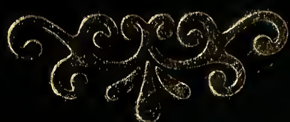


BARDYJÓW



Digitized by the Internet Archive
in 2016

https://archive.org/details/bardyjwhistorycz00jano

Zdrojowiska Bardyjowskie.



Litografia Czasu w Krakowie

1. Zdrój Pieniawka
2. Zdrój główny
3. Zdrój doktorski
4 Zdrój Szczepański
5.6 Zdroje pomniejsze

7. Zdrój zaniedbany
8.9.10.11.12. Zbiorniki
13 14 15. Piece do ogrzewania wody mineralnéj
16.17 Łazienki
18 Przyrządy gimnastyczne

19. Mieszkanie lekarza zdrojowego
20.21. Domy zajezdne oraz restauracyje
22.23. Studzienki z wodą słodką
24. Ścieżka do miasta
25. Ścieżka na kamienną Górę i na Magórę

Okolica Bardyjowa.



0 ¼ ½ ¾ 1 2 mile

1 cal wied. = 4000 wied. = 1: 288000

Litogr. Czasu w Krakowie 1862

BARDYJÓW.

HISTORYCZNO - TOPOGRAFICZNY OPIS MIASTA I OKOLICY.

SKREŚLIŁ

Dr. EUG. JANOTA.



Z MAPKĄ I PLANEM ZAKŁADU PRZY ZDROJOWISKACH BARDYJOWSKICH.



Osobne odbicie z XXIX Tomu Rocznika Towarzystwa naukowego Krakowskiego.



KRAKÓW,
W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.
1862.



1. Powstanie i wzrost Bardyjowa.

Na południowym brzegu rzeki Topli, powyżéj i nieopodal połączenia się z nią rzeczki Łukawicy przybywającéj od południa, 800 st. n. p. m., dwie mile od granicy galicyjskiéj przy połączeniu się drogi pocztowéj od Dukli do Preszowa z drogą poboczną prowadzącą od Sącza, 36 mil ode Lwowa i Pesztu, 23 od Krakowa, 22 od Przemyśla, leży na wzgórzu miasto Bardyjów, niegdyś znakomite, przemysłem słynne i jedno z najstarszych miast królewskich na Węgrzech, licznemi obdarzone swobodami tak od swoich, to jest węgierskich, jako i od naszych niegdyś królów. Odległość Bardyjowa od Krakowa w prostym kierunku wynosi 17·4 mil jeograficznych czyli 16·9 austryjackich [1]).

Ze wszech stron otoczona górami pomiernéj wysokości, których szczyty i spadziste boki, nieprzystępne dla pługa, szpilkowe i bukowe okrywają lasy, przedstawia się ta mieścina zewsząd bardzo malowniczo.

Powstanie miasta odnosi się do początku 13 wieku. Wtedy bowiem wśród lasów, których resztki dotąd

okrywają góry okoliczne, założony został klasztór Cystersów. Kto był jego fundatorem, którego roku go założono, z jakiego powodu, dotąd nie wyśledzono. To pewna, że 1247 r. już istniał, a między zakonnikami byli Polacy z klasztoru koprzywnickiego. Dowodem tego przywilej króla Beli IV z r. 1247, obejmujący odnowienie i opis dawnych granic posiadłości klasztoru bardyjowskiego, graniczących z dwóch stron, od południa i od północy, z posiadłościami stróżów grobu Pańskiego czyli naszych Miechowitów. Andrzéj II, Jerozolimskim zwany, darował im 1212 r. wieś Chmielów *(Komlós-Keresztes)* między Preszowem i Hanuszowcami, a Gabołtów, targowisko niezpełna dwie mile na północny zachód od Bardyjowa, także do nich należał. Niemcy z Preszowa zarywali własności Cystersów bardyjowskich; więc na użalania się tychże król polecił odnowienie i sporządzenie opisu granic[2]). Wonczas, zdaje się, przy klasztorze jeszcze żadna nie istniała osada, gdyż o niéj w przywileju nie ma wzmianki, a posiadłość Cystersów zwie się tam *terra Bardfa*, to jest ziemią otrzymaną przez wytrzebienie lasu czyli świeżą lasu wytrzebieżą. Jakoż wprost z niemieckiego przybrany wyraz *bard* oznacza tak w niemieckim jako téż w węgierskim języku topór, węgierskie *fa* drzewo. Innym zdawało się, że bard ma być skróconém *barát*, mnich, podczas gdy niemieckiemu *feld* odpowiada węgierskie *föld*, ziemia. Więc *Bartfeld* znaczyłoby tyle, co pole lub ziemia mnichów. Ten wywód jest mylny, w najdawniejszych bowiem dokumentach, jakie się przechowują w archiwum miejskiém, nie pisano nigdzie, jak teraz piszą, Bártfa, lecz zawsze Bardfa. Wreszcie i herbem miasta są dwie na krzyż złożone oksze.

Ku zamkom i klasztorom w górach i puszczach łatwiéj ściągali się osadnicy. Być zatém może, że powodem do założenia klasztoru cysterskiego w miejscu, gdzie późniéj powstał Bardyjów, w pobliżu głównego pasma gór karpackich i niedaleko granicy polskiéj, w okolicy lesistéj i mało zaludnionéj, w zakącie, w którym prócz Gabołtowa i Muszyny aż pod on czas prawdopodobnie jeszcze żadna nie istniała osada, było zwabienie osadników w owe strony, a przytém może téż zaprowadzenie i popieranie obrządku łacińskiego pomiędzy Rusinami w pobliżu osiadłymi[3]). Że okolice Bardyjowa zamieszkiwali Rusini, dowodem tego nazwy rzék, gór i osad poblizkich, które w powołanym akcie rozgraniczenia napotykamy tak pisane, jak je dotąd wymawiają tameczni Rusini. Zresztą co bądź, w 15 wieku klasztór ten już nie istniał, albowiem w dokumentach z onego wieku, a nawet całe sto lat wcześniéj (1320), nie ma najmniejszéj wzmianki o klasztorze ani o zakonnikach, lecz wspominani są plebani, a ci mają nazwiska niemieckie.

Że Tatarzy 1241 r. nawiedzili okolice Bardyjowa, a wonczas klasztor tameczny wraz z powstałą przy nim osadą uległ zniszczeniu, jest to przypuszczenie nie dające się niczém poprzeć; wiadomo bowiem, że Batu wkroczył do Węgier (12 marca 1241 roku), przebrawszy się przez Bieszczady przesmykiem powyż Wereczke, kędy 884 roku Węgrzy od Halicza byli się wdarli, posuwając się spiesznie na Mukaczowo (Munkacs), Wuhwar (Unghvar), Koszyce, Miszkowec (Miskólcz), Jagier i Gyöngyös ku Pesztowi[4]), a jakkolwiek od Koszyc ku Bardyjowu już wonczas prowadziła jakaś droga królewska[5]), przecież kraj od Preszowa na północ górzysty i pewnie jeszcze

po większéj części gęstemi zarosły lasami mało wabił w one strony Tatarów.

Więc w 13 wieku około klasztoru bardyjowskiego utworzyła się mała osada, zwana Bardfalva[6]). Król Karol Robert przywilejem z r. 1320 nadał jéj swobody przysługujące miastom, mianowicie uwolnił nowych mieszczan na lat dziesięć od wszelkich opłat; po upływie tego czasu z każdego łanu miano płacić do skarbu królewskiego po pół wiardunka[7]) na św. Jerzy, na św. Michał i na trzech Króli; mieszkańcy od siebie i mienia swego wójtom żadnego nie mieli opłacać czynszu; połowę dziesięcin przeznaczono dla plebana, drugą zastrzeżono dla skarbu królewskiego; niejakiemu Wawrzyńcowi, iż się postara o zaludnienie miasta, i potomkom jego nadał król wójtowstwo i dwa łany wolne od wszelakich opłat; jemu téż tylko i jego spadkobiercom wolno było w mieście stawiać młyny. Wreszcie oznacza król obszar ziemi mający być własnością nowego miasta[8]). Ponieważ w tym przywileju już jest wspomniona wieś Ujfalu (Nowa-wieś), leżąca poza Toplą o pół mili na wschód od Bardyjowa, wnosić wypada, iż ta wieś dawniejszą jest od miasta, a prócz Gabołtowa prawdopodobnie najdawniejszą osadą w pobliżu Bardyjowa.

Niektórzy z szlachty sąsiedniéj przywłaszczali sobie ziemie objęte granicami dla posiadłości miasta przywilejami króla Karola i Ludwika naznaczonemi. Zatém na skargę miasta królowa Elżbieta 1351 r. poleciła kapitule spiskiéj[9]), aby według granic, w przywileju syna jéj króla Ludwika oznaczonych, przywrócono miastu, co było jego własnością, a granice, gdyby tego była potrzeba, odnowiono[10]). Co téż tego samego lata uskuteczniono[11]).

Jak w Niemczech wyprawy krzyżowe, tak przyczyniły się w Węgrzech napady Tatarów i sprawione przez nie wyludnienie kraju do zmniejszenia poddaństwa; odtąd bowiem wolno było poddanym *(jobagyones)* właścicieli dziedzicznych za tychże pozwoleniem i po uiszczeniu się z jeszcze niezapłaconego czynszu gruntowego z całém mieniem swojém opuścić dotychczasowych panów swoich i osiąść, gdzie się zdawało najkorzystniéj[12]. Już król Stefan św., przyprowadzając do skutku myśl stolicy rzymskiéj, ustanowił, żeby żaden chrześcianin jako poddany dworski nie pozostał nadal w stósunku niewolniczym do pana swego. Polecił przeto wszystkim takich poddanych posiadającym, aby ich z litości chrześciańskiéj i dla zbawienia dusz swoich uwalniali bez wymagania od nich wykupu. Takichto wolnością obdarzonych poddanych zwano *duschenici* (od dusza) albo *exequiales*, iż zwykle obowiązani byli dać raz w rok na mszą za duszę swych panów. Pozwolono także poddanych darować kościołowi. Tych tedy zwano *udvarnici ecclesiarum* (dworskimi kościoła, od *udvar* dwór, *udvari* dworski). Byli oni obowiązani do małéj daniny *(liberorum denarii)* albo téż do usług na rzecz kościoła, któremu ich odstąpiono. Kto tego nie chciał uczynić, powinien był poddanym rzeczonym wydzielić grunt za opłaceniem z niego rocznego czynszu lub za pewne daniny. Takich na roli osadzonych poddanych zwano *conditionarii*, iż grunt pod pewnemi posiadali warunkami. I ci mogli wykupywać się na zupełną wolność, opłaciwszy panu swemu 24 zł. byzanckich, jeżeli byli nieżonaci; poddany żonaty płacił za siebie i całą rodzinę swoję 100 zł. byz. lub je odrabiał. Tacy zwali się *libertini*. Wielu wykupił sam król od ich właścicieli. Ci zwali się *udvarnici regales*

(dworscy królewscy) i obowiązani byli do pewnych danin lub robót dla dworu królewskiego[13]). Ustawy te atoli nie odrazu weszły w życie, gdyż i uchwała wielkiego sejmu peszteńskiego z 4 sierpnia 1298, mocą któréj wieśniacy zupełną otrzymali wolność opuszczania swych panów i osiedlenia się w dobrach innych bez opłacania się za te przesiedliny, dopiero za Ludwika I zaczęła wchodzić w życie[14]), a że wielu właścicieli dóbr przez długi czas nie chciało się stósować do tych ustaw, więc jak na sejmach, tak téż w przywilejach często je odnawiano. Tak np. król Zygmunt 1406 r. upoważnił magistrat bardyjowski do zatrzymania u siebie i niewydawania osadników przybywających do Bardyjowa z miast i posiadłości królewskich i kościelnych, tudzież od właścicieli i dzierżawców ziemskich[15]).

A gdy mimo to przybysze tacy doznawali trudności, król Zygmunt na zażalenie miasta 1427 r. ponowił powyższy przywilej jako ustawę uchwaloną dla całego państwa (15 kwietnia i 5 sierpnia 1405)[16]) i przeto wszędzie obowiązującą, polecając oraz żupanom i podżupanom, aby wykraczających przeciwko temu rozporządzeniu do posłuszeństwa przywodzili[17]). Po śmierci króla Macieja (1490) położenie poddanych znacznie się pogorszyło. Gdy więc trzech poddanych z dóbr Emeryka Peréniego, podstolego królewskiego, przeniosło się do poblizkiego Bardyjowa, dotychczasowy pan ich zatrzymał im ich mienie, zagroziwszy nadto więzieniem i gardłem. Król Władysław II r. 1499 na użalenie miasta, stósownie do dawniejszych ustaw i zwyczaju krajowego, nakazał Peréniemu, aby rzeczonym poddanym natychmiast wydał zatrzymaną własność i żadnemu nie bronił przenosić się do miasta[18]). Na sejmie odbytym w kwietniu

1504 r. zabroniono już pod karą 100 czerw. zł. albo 25 grzywien zwabiać na przesiedlenie obcych poddanych, chyba w przytomności naczelnika powiatu i po zaspokojeniu wszelkich należytości, tudzież wynagrodzeniu szkód dotychczasowemu właścicielowi [19]). Wreszcie 1514 r. poddanych włościan w istotnych zamieniono niewolników. Otóż tego samego roku Tomaszowi Bakátsowi, sekretarzowi króla Macieja, następnie kanclerzowi, arcybiskupowi ostryhomskiemu, kardynałowi i legatowi papiezkiemu, po powrocie z Rzymu zamarzyło się o krucyjacie przeciw Turkom. Naczelnym wodzem obrano niejakiego Jerzego Dósę, Węgra siedmiogrodzkiego. Garnęli się i włościanie do téj wyprawy, a gdy im tego wzbraniano, Dósa zwrócił się przeciwko szlachcie. Stefan Báthori, żupan temeski, nie mógł go poskromić, tak, że 13 lipca zawezwać musiano miasta do wsparcia szlachty ruszającéj w pole. Jan Zapolski pobił wreszcie Dósę na głowę. Dupuszczał się wprawdzie Dósa okrucieństw na szlachcie, ale daleko większych na rozbrojonym ludzie Zapolski. Poczém na sejmie tegoż jeszcze roku odbytym odebrano poddanym wolność przenoszenia się zpod jednego pana do drugiego, podwyższono podatki, pańszczyznę i daniny, zabroniono wieśniakom nosić broń, księżom pochodzącym z włościan zagrodzono drogę do wyższych dostojeństw kościelnych, karano księży i szlachtę, co trzymali z ludem [20]). Ucisk ten zwolniono dopiero nieco na sejmie odbytym w Krzyżowcach (Körös, Kreuz) w Kroacyi 1537 r. z polecenia króla Ferdynanda I, przyzwoliwszy znowu na swobodne przesiedlanie się włościan. Tę uchwałę, acz z wielą ścieśniającemi ją dodatkami, ponowiono w skutek nalegania króla na sejmie tyrnawskim 1547 r.[21]). Atoli już kilka lat przedtém, bo

1543 r., zatwierdził król Ferdynand te swobody dla miasta Bardyjowa [22]), a w razie uczynionego przedstawienia zatwierdzał je pewnie i dla innych miast. Z powodu jakichś niepokojów między włościanami wolność przesiedlania się na sejmie brzetysławskim 1548 r. znowu cofniono, ograniczono jednak pańszczyznę do jednego dnia w tygodniu, a jeżeliby dziedzic jaki nie zastósował się do téj uchwały, poddanym jego miało być wolno przesiedlić się gdzie indziéj. Na sejmie szoprońskim 1553 r. zmniejszono pańszczyznę do czterdziestu dni w roku, z wyjątkiem robót około zamków; wreszcie uchwalono, aby włościanom pokrzywdzonym od panów swoich wynagrodzono poniesioną szkodę. Dopiero na sejmie 1556 r. przywrócono włościanom swobodę przesiedlania się zpod jednego do majątku innego pana, acz z wielą zastrzeżeniami [23]). Grożąca z Turkiem wojna nie mało się przyczyniła do téj uchwały. W ogóle jednak srogi ucisk ludu wiejskiego ustał na Węgrzech dopiero niedawnemi laty.

Z dopiero co przytoczonych przywilejów wnosić można, że w 14 i 15 wieku ludność Bardyjowa po wielkiéj części była słowiańską. Skoro bowiem poddanym wsi królewskich i innych właścicieli wolno było przenosić się do miasta, czynili to niezawodnie przedewszystkiém mieszczańcy pobliższych włości, a ci jak podziśdzień, tak i wonczas byli Słowianami. Nacisnęło się jednak i dosyć Niemców, trudniących się przeważnie rzemiosłami i handlem. Więc téż ci cudzoziemcy wnet przyszli do majątku i górę wzięli nad ludnością słowiańską, którą wreszcie z miasta wyparli do przedmieść, królom zasię niemieckiego pochodzenia niezłomną zachowywali wierność [24]). Że w 15 wieku mieszczanie bardyjowscy

po większéj części byli Niemcami, dowodem tego niemieckie nazwiska wójtów, ławników i innych mieszczan napotykane po dokumentach i księgach miejskich w wiekach 15 i następnych [25]). Wsie nawet poblizkie w 15 i 16 wieku miały nazwy niemieckie [26]). Ta okoliczność tłumaczy także, dlaczego reforma Lutra tutaj tak łatwo i szybko się przyjęła, dlaczego do niéj niemal cała ludność miasta przylgnęła, a katolicyzm tylko przemocą mógł być przywrócony, jak to poniżéj zobaczymy.

Położenie miasta nad granicą polską i przy drodze prowadzącéj do Polski, droga bowiem z miasta na Mokrołuh 1562 r. wspomniana jest jako *via publica*, niemniéj znamienite swobody różnemi czasy miastu nadane sprawiły, że nie brakowało na przybyszach tak zpomiędzy Słowian węgierskich, jako téż z poblizkiéj Polski, życzących sobie osiąść w Bardyjowie. Nie było to na rękę niemieckim mieszkańcom. Więc nibyto dla zapobieżenia niesnaskom powstającym między mieszkańcami z przyczyny różności języka i narodowości, tudzież szkodom i niebezpieczeństwom stąd dla miasta wyniknąć mogącym, jak udawali Niemcy, a właściwie z odwiecznéj Niemców ku Słowianom nienawiści, tudzież, aby ich nie przypuszczać do korzystania z swobód nadanych miastu, postarali się Niemcy bardyjowscy 1530 r. u króla Ferdynanda I o przywilej zabraniający Słowianom i Polakom bawić i osiadać w Bardyjowie [27]).

Licznych względów doznał Bardyjów od króla Ludwika I. Polecił on najsamprzód 1352 r., aby miasto murami i basztami umocniono, których szczątki dotąd dotrwały [28]). Na jednéj z baszt w ogrodzie Franciszkańskim wykuty jest rok 1544. W wieku 15 miało miasto pięć bram. Przy jednéj z nich pomiędzy murami obwo-

dowemi istniał jakiś zameczek. Król utrzymywał w nim załogę pod rozkazami horodniczego. W skutek użalenia się miasta, że zamykanie bramy przy téj forteczce jest dla nich wielce niedogodném, a nawet na szkody ich naraża, król Zygmunt 1412 r. bramę, wieżę i forteczkę oddał miastu [29]).

Aby ustawom krajowym zapewnić poszanowanie w całém państwie i ułatwić wykonywanie prawa, mianowicie karnego, królowie Karol Robert i Ludwik I nietylko magistratom wielu miast królewskich, ale i niektórym panom w obrębie ich posiadłości nadali prawo miecza. Za Zygmunta otrzymały to prawo wszystkie miasta i wsie królewskie, które go dotąd (do r. 1405) nie miały. Prawo darowania kary śmierci zastrzegł sobie król [30]). Bardyjów otrzymał prawo miecza od króla Ludwika 1365 r., a to dla zabezpieczenia się od opryszków, złodziejów i innego hultajstwa [31]).

Mieszkańcy miast i miasteczek, zakładanych zwykle przy zamkach obronnych dla większego ich bezpieczeństwa i łatwiejszéj obrony, za opiekę, jakiéj doznawali od zamku, byli wprawdzie obowiązani do pewnych usług lub danin, przecież już za Stefana I nikomu nie byli poddani. Wzrastająca zamożność takich miasteczek przyczyniła się do zupełnego ich oswobodzenia zpod zwierzchnictwa zamków. Najprzód uwalniano je od obowiązków, jakie miały względem zamków, potém wyjęto zpod władzy horodniczych i żupanów, upoważniono do obierania sobie własnych sędziów czyli wójtów, wreszcie nadano pewien obszar ziemi i zaszczycono nazwą wolnych miast królewskich, wolnych, iż były wyjęte zpod władzy sądowniczéj zamków, a królewskich, iż do skarbu królewskiego opłacały roczny czynsz w dowód uzna-

wania zwierzchnictwa króla, który w nich władzę swą sprawował przez kanclerza lub podskarbiego swego. Sejm 1498 r. postanowił jednak, aby miasta królewskie co do poddanych włościan podlegały żupanom, we wszystkich innych sprawach zastępcy króla przy najwyższym sądzie królewskim *(personalis majestatis regiae locumtenens)*. Na początku 14 wieku takiemi miastami królewskiemi były Belehrad, Brzetysława, Ostryhom, Budzyń, Peszt, Krupina (Karpfen), Kremnica, Szczawnica bańska, Koszyce, Kiezmark, Lewocza, Sabinów, Preszów, Zwoleń (Altsohl), Bystrzyca bańska, Skalica, Potok (Sáros - Patak); wolne miasteczka królewskie na Spiżu, w Kroacyi Warazdyn, Zagrzeb, Krzyżowce (Kreuz), Petryna, Pożeg i Samobor. Za króla Karola przybyły Szarysz, Tyrnawa, Szoproń, Bat, Stary Teków (Ó - Bars), Tapolczany (Tapolcsán) i Trenczyn; w Marmaroskiém Hust (Fusk u tamecznych Rusinów), Wiskowa (Viszk), Tyaczowo (Teczów, Tecsö), Dowhepole (Hosszúmezö) i Sihot (Sziget). Za króla Ludwika dostąpiły tego wyszczególnienia Św. Marcin (Szent - Márton) w turczańskiém, Libet w bystrzyckiém żupaństwie, Koprzywnica w Kroacyi, wreszcie 1376 r. także Bardyjów [32]), przyczém król domy, młyny i inne posiadłości, które aż podonczas były własnością wójta, a od króla zostały nabyte, darował miastu z tém, aby rokrocznie na św. Jerzy do skarbu królewskiego płaciło 500 czerw. zł. Miasto wonczas już było murowane [33]).

Jak tedy podniesienie miasta lub miasteczka jakiego do godności wolnego miasta królewskiego mieszkańcom jego niemałe zapewniało korzyści, do których należało także zasiadanie przez deputowanego na sejmach, tak z drugiéj strony przy coraz więcéj uszczupla-

jących się dochodach skarbu królewskiego skutkiem rozdawania dóbr królewskich i przy zręczném wymykaniu się wyższéj szlachty i duchowieństwa od ponoszenia ciężaru podatków, wolne miasta królewskie do stałych obowiązane opłat, nietylko stałym i pewnym przychodem zasilały skarb królewski, ale dość często przez królów i sejmy do znacznych opłat nadzwyczajnych bywały pociągane. Tak np. na wykupno korony, którą królowa Elżbieta, matka Władysława Pogrobowca, 3 sierpnia 1440 r. cesarzowi Fryderykowi III za 2500 czerw. zł. była zastawiła, wraz z żupaństwem szoprońskiém, 25 lutego 1441 r. za 8000 czerw. zł. od niéj cesarzowi zastawionêm, król Maciej nałożył na Bardyjów 2000 czerw. zł. Cesarzowi według zawartéj z nim ugody miano zapłacić 60000 czerw. zł. [34]). R. 1471 tenże król wezwał Bardyjowian, aby na potrzeby i utrzymanie zamków na pograniczu tureckiém złożyli 500 czerw. zł., obiecując wynagrodzić ich wkrótce w dwójnasób, ale zastrzegając oraz, aby dla uwolnienia się od złożenia żądanéj sumy żadnych nie czynili kroków [35]). Niedługo potém (1484) zażądał król od Bardyjowian 600 czerw. zł. na potrzeby wojny z cesarzem Fryderykiem III [36]); r. 1486 znowu 1000 czerw. zł. [37]), a 1488 r. na popieranie zabiegów swoich na Szląsku, ustąpionym mu wraz z Morawiją i Luzacyją ugodą z Władysławem II Jagiellończykiem, królem czeskim, w Hołomuńcu (7 grudnia 1478) zawartą w dożywotne posiadanie, i na wykupienie niektórych miast i zamków od tegoż króla Władysława II 600 czerw. zł. [38]). Zamiarem króla było, posiadanie Szląska zapewnić synowi swemu Janowi Korwinowi.

Po śmierci Macieja obrano królem węgierskim Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego. Stefan Báthori,

wojewoda siedmiogrodzki, z stronnikami swymi wezwał na tron węgierski Jana Alberta, królewicza polskiego, brata Władysławowego. Gdy 1491 r. po zawarciu ugody z Janem Albertem chciano ruszyć przeciw Maxmilianowi, synowi cesarza Fryderyka III, roszczącemu sobie także prawa do korony węgierskiéj, dla braku pieniędzy w skarbie królewskim wzięły się stany do środka bardzo niestósownego, to jest do zastawiania zamków, ceł i myt królewskich, a miasta królewskie obłożono kontrybucyjami. Tak Bardyjów miał zapłacić 1000 czerw. zł. [39]). R. 1493 król Władysław zagrożony wojną turecką i na naleganie posłów dubrownickich i weneckich nakazał ogólne uzbrojenie się; równocześnie nałożono na miasta królewskie i na Niemców siedmiogrodzkich (Sasów) nadzwyczajny podatek. Bardyjów miał płacić 1000 czerw. zł. [40]). Na zjazd z cesarzem Maxmilianem i królem polskim Zygmuntem, mający się odbyć w Brzetysławie 1515 r., król Władysław znowu nie miał pieniędzy. Musiały ich tedy dostarczyć miasta królewskie. Przy téj sposobności ułożono podwójny związek małżeński, Ludwika, królewicza węgierskiego, z Maryją, wnuczką cesarza, tudzież Anny, królewny węgierskiéj, z Karolem lub Ferdynandem, wnukami cesarskimi, a potajemnie zapewniono domowi habsburskiemu następstwo w Węgrzech i Czechach po wygaśnieniu męzkich potomków Władysława. Zygmunta zaś zwabiono podobno tém, że będzie można pozyskać Maxmiliana, który potajemnie podburzał Krzyżaków przeciwko Polsce [41]). R. 1516 wnet po wstąpieniu na tron Ludwika II, syna Władysława, uchwalono zawarcie rozejmu z Turkami, którzy niepokoili Jaicę (w Bośnii), Knin, Klisę i Skradyn (w Dalmacyi), a to tém więcéj, iż Turcy sami życzyli sobie

zawieszenia broni. Gdy to mimo powtórnego upomnienia się sułtana nie przyszło do skutku, Turcy oblegli Jaicę. Aby więc téj twierdzy przyjść w pomoc, 15 lipca 1517 r. nałożono podatek na miasta królewskie, zastawiono wszystkie zamki królewskie, dotąd niezastawione, ale Jaicę uwolniono od oblężenia [42]). Gdy 1520 r. król Ludwik II miał się udać do Czech, miasta królewskie zaopatrywały go w pieniądze na tę podróż, która się jednak na Brzetysławie skończyła [43]). Zaraz następującego roku 1521 w skutek uzbrajania się Turków i oblężenia Białogrodu i Sabaczu rada stanu wzięła się znowu do zastawiania dochodów królewskich i nadzwyczajnego opodatkowania miast wolnych, aby dostać nieco pieniędzy na nieuniknioną wojnę z Turkiem [44]). Na wykupienie zastawionych dochodów krolewskich sejm odbyty 1521 r. w jesieni wyznaczył część podatków. Gdy 1524 r. poseł papiezki na poparcie wojny z Turkami złożył pewną sumę pieniędzy, panowie świeccy i duchowieństwo, tém poruszeni, zaczęli się podpisywać na pewną ilość grzywien srebrem, żądając, aby się i miasta królewskie przyczyniały do tego. Od Bardyjowa zażądał wonczas król przynajmniéj sześć grzywien [45]).

Z tych kilku przykładów widać, że miast królewskich bynajmniéj nie oszczędzano, ile razy na potrzeby czyto kraju czy króla nie było pieniędzy. Wiedzieć jednak należy, że jak panowie i duchowieństwo na sejmach nigdy sobie krzywdy nie czynili i nie grzeszyli zbyt hojnemi dla kraju ofiarami, tak téż i miasta za ich przykładem wykręcały się, jak mogły, od nakładanych na nie ciężarów, wyznaczeni bowiem do ściągania uchwalonych podatków urzędnicy przekupieni na daleko mniej-

szych przestawali sumach, aniżeli być miało. Tak np. 1517 r. Lewoczanie mieli złożyć 1000 zł., a dali tylko 100.

Aby więc do ponoszenia tak wielkich ciężarów miasta uczynić skłonniejszemi, królowie nietylko chętnie popierali wzrost miast tak przez pomnożenie liczby mieszkańców, jako téż przez zapewnienie im dochodów z jarmarków, wolnego handlu, rzemiosł, browarów, kopalń i tym podobnych źródeł, ale czasu pogodniejszego zwalniali im także czynsze i inne opłaty, wreszcie nieraz téż tym lub owym pochlebiali sposobem. Tak np. król Władysław Pogrobowiec uwiadomił Bardyjowian o koronacyi swéj na króla czeskiego [46]), król Maciej o zdobyciu zamku Piorunowa (Spielberg) [47]); Jerzy, biskup pęczuhski i podskarbi królewski, zapraszał ich imieniem tegoż króla 1476 r. na ślub królewski z Beatryxą, królewną neapolitańską, do Belehradu [48]); król Władysław II Jagiellończyk na koronacyją swoję [49]); 14 czerwca 1502 r. tenże król uwiadomił wszystkie żupaństwa i miasta królewskie o mającéj się odbyć koronacyi królowéj Anny, księżniczki francuskiéj [50]). Takie zaszczyty spotykały Bardyjowian i od możnych nieraz panów. Tak np. zaprosił ich Stefan Báthori palatyn 1521 r. na ślub swój z Zofiją, księżniczką mazowiecką [51]). Że wszystkie tego rodzaju zaszczyty miast królewskich miały także swe znaczenie i obliczenie polityczne, rozumie się samo przez się.

Co do rzeczywistych korzyści Ludwik I nadał miastu 1352 r. pierwszy przywilej na odbywanie jarmarku na św. Idzi, mającego trwać dni ośm, uwolniwszy oraz przybywających z towarami od wszelkich opłat [52]). Zdaje się jednak, że go początkowo nie odwiedzano licznie, a to prawdopodobnie dla trudności, jakich doznawali kupcy pod względem wspomnionego uwolnienia ich od

opłat. Albowiem 1377 r. król Ludwik, zachęcając kupców do odwiedzania tego jarmarku, zapewnia im bezpieczeństwo osób i rzeczy, tudzież uwolnienie od ceł i wszelakich opłat, wyjąwszy rzeczy mające się po odbytym jarmarku prowadzić w głąb Węgier [53]). Król Zygmunt przedłużył ten jarmark 1403 r. do dwóch tygodni [54]), a 1427 r. ustanowił drugi jarmark na św. Jan. Król Ferdynand r. 1563 nadał przywilej na dwa nowe jarmarki, mające się odbywać na trzy dni przed św. Maciejem i św. Tomaszem, tudzież na targi w sobotę [55]), wreszcie 1786 r. cesarz Józef II ustanowił jeszcze dwa jarmarki na św. Józef i na św. Teresę i targi tygodniowe we środę [56]), co cesarz Franciszek II r. 1798 zatwierdził [57]).

Herb, dwie na krzyż złożone oksze z liliją andegaweńską u dołu, otrzymało miasto od króla Władysława Pogrobowca r. 1453 [58]). Był to zaszczyt niemały, gdyż tak zwane miejsca wierzytelne [59]), tudzież miasta Belehrad, Brzetysława, Budzyń, Ostryhom i Koszyce pierwéj własnych używały pieczęci, aniżeli żupaństwa.

Już w 15tym wieku Bardyjowianie znaczny prowadzili handel, zapuszczając się nietylko w głąb Węgier, do Seni (Segnia, Zengg) w Kroacyi nad Adryjatyk, ale i do Polski. Król Zygmunt chcąc Bardyjów uczynić główném miejscem handlu z Polską w onych stronach, przywilejem z r. 1402 kupcom przybywającym z Polski i z Rusi opuścił czwarty denar z cła, ustanawiając oraz, aby wszyscy kupcy, krajowi i zagraniczni, w Bardyjowie towary swe składali, sprzedawali i ostateczne zawierali ugody, a Bardyjowianom nadał swobodę, wonczas jedynie miastu Budzyniowi przysługującą, to jest, wolno im było po całym kraju jeździć bez opła-

cania się; z obcymi kupcami jednak nie było im wolno wchodzić w spółkę kupiecką pod utratą mienia swego, a obcym kupcom pod tąkąż samą karą dla ściągania długów przybyć konno do miasta. Omijającym z towarem miasto można go było zabrać; trzecia część takiego zaboru szła na rzecz miasta, dwie trzecie zastrzeżono dla króla [60]).

Prócz Bardyjowa prawo składu posiadały w północnych Węgrzech Lewocza, Sabinów (Sebinów), Preszów i Koszyce (od roku 1368 za szczególną przychylność okazaną królowi Karolowi Robertowi). Kupcom polskim i ruskim nie było wolno zapuszczać się dalej, jak tylko do Koszyc. Tym tedy sposobem handel spedycyjny z Polską był w ręku rzeczonych miast i niemało przyczyniał się do dobrego bytu ich mieszkańców. Z onych téż czasów pochodzi zwyczaj budowania domów z podsieniami, które służyły za składy towarów [61]).

Zapewnione Bardyjowianom od króla Ludwika uwolnienie od ceł i myt ponawiali królowie Zygmunt 1402 i 1427 r., Albrecht 1438, Władysław II 1492 i 1500, Ferdynand I r. 1528 i 1563 [62]).

Gdy późniéj niektórzy kupcy zaczęli omijać miasto i po wsiach towary swe składali i sprzedawali, król Ferdynand I 1560 r. [63]), a Maxmilian 1568 r. [64]) ponowili przywilej króla Zygmunta, iż Bardyjów posiada prawo składu, zatém pod utratą towarów przemycanych nie wolno go omijać.

Nieraz królowie węgierscy uwalniali Bardyjowian całkowicie lub w części jakiéjś od opłacania trycatku [65]). Król Zygmunt uwolnił ich 1404 r. od połowy rzeczonéj opłaty od towarów własnych [66]). Przywilej ten ponowił tenże król r. 1419, 1421 i 1433 [67]), po nim Albrecht 1438 [68]),

Maciej 1464, Władysław II 1505, Ludwik II 1525, Ferdynand I 1550, Maxmilian 1568 [69]). Uwolnienie od przerzeczonego cła na pewien czas otrzymali Bardyjowianie r. 1454 i 1456 od króla Władysława Pogrobowca, 1458 i 1462 r. od króla Macieja, 1599 od króla Rudolfa [70]). Król Ferdynand I, uwzględniając wierne usługi miasta w wojnie domowéj z Janem Zapolskim okazane, tudzież szkody i wydatki, jakie miasto przytém poniosło, darowawszy miastu poprzednio drugą połowę trycatku na lat cztéry, a 1530 r. na dalszych lat dziesięć, uwolnił je oraz na te lat dziesięć od wszelkich podatków królewskich [71]). Z przyczyny pożaru, jakim miasto 1534 r. zostało dotkniętém, powyższe uwolnienie przedłużono na lat dwa [72]), 1548 r. znowu na lat dziesięć, iż miasto hetmanom cesarskim na utrzymanie wojska było pożyczyło 1250 fl., które 1548 r. już musiały być albo zwrócone albo od miasta cesarzowi darowane, skoro zapis na te pieniądze tegoż roku już był cesarzowi oddany [73]).

Co do handlu z Polską już Kazimierz W. 1363 r. polecił burgrabiom i innym urzędnikom celnym w Czchowie, aby co do opłacania cła przez Bardyjowian stósowali się do dawnych w tym względzie ustaw [74]). Zdarzało się, że kupcy węgierscy, niezawodnie i Bardyjowianie, omijali cła. Król Zygmunt I ustanowił zatém, aby tylko do Sącza, Krosna, Biecza i Sanoka wolno im było udawać się z towarami, a stamtąd wprost do Krakowa jako miejsca składu. Za wstawieniem się jednak Ludwika II, króla węgierskiego, król Zygmunt pozwolił 1518 r., aby według dawnego zwyczaju Bardyjowianie nie koniecznie do Krakowa musieli się udawać z towarem swoim, ale i bliżéj mogli się zatrzymać i takowy

sprzedawać, z tém jednak zastrzeżeniem, aby nie omijali dróg zwykłych i urzędów celnych [75]).

Niezadługo potém zdarzyło się, że z naprawy Bardyjowian zabito kilka osób z orszaku marszałka polskiego. Król Zygmunt zabronił im bawić się kupiectwem w Polsce, a to dlatego, aby ich ochronić od oczywistego niebezpieczeństwa, na któreby się wraz z rzeczami swemi narazili, okazawszy się w Polsce. Co téż na sejmie zatwierdzono. Bardyjowianie prosili listownie o uchylenie powyższego zakazu, a gdy i król Ferdynand za nimi się wstawił, Zygmunt odesłał ich do sejmu. Stało się to 1530 r. [76]). Wspomniony powyżéj wypadek zdarzył się prawdopodobnie około r. 1528 podczas zamieszek między królami Ferdynandem i Janem Zapolskim. Po porażce Zapolskiego przez Katzianera, wodza Ferdynanda, niedaleko Koszyc (6 marca 1528) i po uchyleniu się Zapolskiego do Polski kilka miast i zamków w górnych Węgrzech, Koszyce i Bardyjów, zamki spiski, trenczyński i likawski, dostały się w ręce Ferdynanda. Wojska Zapolskiego składały się po części także z Polaków; marszałkiem w. kor. był wonczas Stanisław z Chodźca, zmarły 1529, po nim Piotr Kmita, kasztelan wojnicki, poprzednio marszałek nadworny koronny [77]).

W kilka lat potém użalały się miasta Preszów, Bardyjów, Lewocza i Sabinów, iż od nich na jarmarku krakowskim wbrew istniejącym swobodom brano opłatę celną, jeżeli ich ludźie co kupowali od mieszczan krakowskich. Król Zygmunt polecił zatém 1545 r., aby według dawnego zwyczaju na rozpoczęcie i zakończenie jarmarku zadzwoniono, a w przeciągu onegoż każdemu bez opłaty wolno było wchodzić do Krakowa i wychodzić; każdego

innego czasu zasię aby nie wymagano więcéj nad zwykłą opłatę. Co zatwierdził Zygmunt August 1559 r. [78]).

Ciekawy jest także spór Bardyjowian z zakonnicami starosądeckiemi o opłacanie myta. Zakonnice miały myto w Grybowie; domagały się więc opłaty od Bardyjowian. Ci nie chcieli płacić. Sprawa wytoczyła się zatém do króla Władysława Jagiełły. Król wyznaczył do jéj rozpoznania i załatwienia Sędziwoja, wojewodę kaliskiego i starostę krakowskiego, Zawiszę z Niedźwiedzia chorążego, i Klemensa z Moskorzewa podkanclerza. Pokazało się, że Bardyjowianie udający się do Polski na Grybów wolni byli od wszelakich opłat aż do Czchowa, że zatém klasztor starosądecki nie miał prawa do pobierania od nich myta w Grybowie. Co téż Władysław Jagiełło 1388 r. zatwierdził z tém zastrzeżeniem, że to uwolnienie Bardyjowian od opłacania się klasztorowi odnosi się jedynie do ich własnych towarów; obce ulegają zabraniu na rzecz klasztoru, gdyby je przemycano [79]). Zakonnice nic na to nie zważając domagały się opłaty od Bardyjowian. Na powtórną prośbę tychże widział się król Władysław spowodowanym 1424 r. do ponowienia powyższego rozkazu z zagrożeniem dotkliwéj kary, gdyby się zakonnice nadal sprzeciwiały [80]). Gdy i to nic nie pomogło, Władysław Warneńczyk 1434 r. dokładne zbadanie sprawy, tudzież praw i swobód obu stron odłożył do zjazdu panów polskich i węgierskich, mającego się odbyć na granicy obu państw lub indziéj, a zakonnicom wzbroniono brać myta od Bardyjowian aż do rozstrzygnienia sporu [81]). Gdy się zakonnice do własnych odwoływały przywilejów, Kazimierz Jagiellończyk 1450 r. zawezwał obie strony z dowodami praw swoich na św. Stanisław do Krakowa, a zakonnicom nakazał, aby od

Bardyjowian myta nie brały, ażby sprawa została rozsądzoną [82]). Zakonnice nie stawiły się na dzień wyznaczony. Więc Jan z Czyżowa, kasztelan i starosta krakowski, Jan z Tenczyna, wojewoda krakowski, Mikołaj z Ossolina, kasztelan wojnicki, i Grzegórz z Branic, kasztelan radomski, jako wyznaczeni do tego komisarze królewscy nowy ustanowili termin na dzień św. Michała [83]). Czy i teraz nie stawiły się zakonnice, czyli im przyznano słuszność, akta magistratu bardyjowskiego nie wyjaśniają; atoli już 1456 r. Władysław Pogrobowiec, król czeski i węgierski, wstawiał się do Kazimierza Jagiellończyka, aby Bardyjowianom na mocy dawnych przywilejów (o ile wiadomo, Kazimierza W. i Władysława Jagiełły) wolno było z towarami swemi udawać się do Krakowa bez opłacania się mieszczanom i zakonnicom starosądeckim [84]). Sprawa ta wlekła się jeszcze pół wieku i jak się zakończyła, z dokumentów w Bardyjowie przechowanych dowiedzieć się nie można. To tylko widać, że 1504 r. Jan Konarski, biskup, i Piotr Kmita z Wiśnicza, wojewoda krakowscy, od króla Alexandra jako komisarze do téj sprawy byli wyznaczeni. Kmita, innemi przeszkodzony czynnościami, wyznaczył zamiast siebie Hieronima Branickiego i Marcina Wierzbiętę z Przyszowéj. Ci tedy komisarze zjechali się do Sącza. Obie strony składały się przywilejami. Dla nieobecności Kmity odroczono sprawę do przybycia królewskiego do Krakowa, dokąd na dzień św. Jakóba obie pozwano strony [85]). I tu sporu nie załatwiono, a król Alexander uwiadomił klasztor, iż rzecz odroczono do przybycia orędowników króla węgierskiego, polecając tymczasem, aby od Bardyjowian myta nie brano, lecz przechodzących tamtędy z towarami zapisywano, bo gdyby spór rozsądzono na

korzyść zakonnic, obowiązani będą zapłacić należytość klasztorowi [86]).

Prócz dotąd wyliczonych swobód dotyczących się uwalniań od opłat celnych, Bardyjowianie i co do innych opłat doświadczali nieraz względów królewskich. Tak np. 1468 r. król Maciéj opuścił im 200 czerw. zł. z opłaty rocznéj od towarów skarbowi królewskiemu należącéj się [87]); 1471 r. polecił tenże król wszystkim poborcom ceł i myt, aby stósownie do dawnych praw od Bardyjowian od wozu naładowanego nie brali więcéj, jak ośm, od próżnego cztery denary [88]); 1479 r. w skutek użalenia się miasta na ubóstwo i rozmaity ucisk, a mianowicie na nieuregulowaną opłatę podatków, ustanowił, aby odtąd jako stały podatek płacono na św. Wawrzyniec 70 czerw. zł. [89]), a gdy mimo to domagano się 80 zł., 1485 r. ponowił powyższe postanowienie [90]). Roku 1489 uwzględniając zubożenie miasta przez bardzo częste i dotkliwe opłaty, tudzież inne uciążliwości, chcąc oraz, aby mury opasujące miasto i inne naprawiono zabudowania, uwolnił tenże król miasto na lat dwa od wszelkich opłat nadzwyczajnych [91]). Na ten sam cel pozwolił król Władysław 1498 r. z przypadającego na św. Jerzy zwykłego podatku użyć 200 czerw. zł. [92]). Król Ferdynand wynagradzając szkody wyrządzone miastu od stronników Jana Zapolskiego, uwolniwszy je już poprzednio od płacenia podatków na lat czternaście, uwolnił je 1531 r. jeszcze na lat dwa [93]).

Innego rodzaju podatkiem było tak zwane noworoczne [94]). I od tego uwalniano nieraz Bardyjów. Tak np. 1412 r. król Zygmunt darowawszy miastu noworoczne należące się jemu na ten rok, rozkazał, aby za lata minione złożono je hr. Szymonowi z Rosanowiec

(Rozgony), sędzi królewskiemu, dzierżącemu zamek bardyjowski *pro honore*, albo się przed nim wywiedziono, że miasto nie jest obowiązaném do rzeczonéj opłaty [95]). Co się téż podobno tak stało, gdy bowiem około tego czasu król Zygmunt miasto Bardyjów wraz z zwykłemi podatkami i dochodami zastawił Andrzejowi Balickiemu [96]) za 5000 zł. węg., a chociaż miasto prócz rocznego podatku 500 czerw. zł. nie było obowiązaném do płacenia noworocznego, jednak tak on, jako téż pozostała po nim wdowa domagali się téj daniny, król Zygmunt zabronił jéj tego [97]). A gdy następni dzierżawcy miasta, mianowicie Mikołaj Balicki z Podzamku [98]), żupan i hetman turczański, i brat jego Iwan zmuszali miasto do składania noworocznego, król Zygmunt ponowił powyższy rozkaz 1433 r. [99]). Gdy późniéj król Maciej, nie zapłaciwszy długu od poprzedników jego na Bardyjów zaciągnionego, miasto na siebie odebrał, Jan Ossoliński jako spadkobierca Balickich, kilkakrotnie upominał się w téj sprawie u króla Władysława. Wreszcie 1498 r. między nimi taka stanęła ugoda, że miasto z rocznego czynszu opłacającego się do skarbu królewskiego Ossolińskiemu i jego spadkobiercom co rok na św. Jerzy wypłaci 300 czerw. zł. aż do spłacenia 2000 czerw. zł. [100]). Po wypłaceniu téjto sumy sejm 1504 r. zastaw Bardyjowa uznał za zniesiony [101]).

Prócz handlu znaczny dochód miasta stanowił w wieku 16 wywar piwa. Jakoż 1526 r. król Ludwik II. zakazał stawianie browarów w pobliżu miasta [102]). Maxmilian I w skutek użalania się miast Bardyjowa, Preszowa i Sabinowa 1565 r. zakazał szlachcie szaryskiéj stawianie browarów w odległości dwóch mil od rzeczonych miast, a browary podczas ówczesnych zamieszek

w onych stronach tymże miastom na przekor postawione kazał zburzyć[103]). Przywilej, iż w odległości dwóch mil od miasta nie wolno stawiać browarów, albo skądinąd, jak z miasta, sprowadzać piwo na sprzedaż, wyjąwszy szlachtę, któréj na potrzebę domu wolno było warzyć je u siebie, ponowił Maxmilian 1568[104]), a Szymonowi Forgachowi z Ghymes, hetmanowi jagierskiemu, nie dbającemu na powyższe swobody miejskie, w skutek użalenia się miasta zakazał warzyć piwo w rzeczonym obrębie[105]). Spory te o wywar piwa ponawiały się bezustannie. Aby im więc położyć koniec, wyznaczeni do tego komisarze królewscy z jednéj, z drugiéj strony szlachta szaryska, burmistrze i przysięgli miast Bardyjowa, Preszowa i Sąbinowa uchwalili w Koszycach 15 grudnia 1572 r., że wyjąwszy czas żniw poddanym nie wolno warzyć piwa; sprowadzać można je jedynie z rzeczonych miast lub z browarów szlachty szaryskiéj; dziedzice mający w dobrach swoich więcéj niż jeden browar, w jednym tylko warzyć będą; wreszcie zastrzeżono swobody dawne Hanuszowiec (Hanusfalva), Krzyżowian (Szent-Kereszt), Lipian (Héthárs), Wielkiego-Szaryszu (Nagy-Sáros) i Pławca (Palocsa). Téj ugody, jak się zdaje, nie dotrzymywano, skoro we dwa lata późniéj (1574) w skutek użalania się powyższych trzech miast i zlecenia królewskiego z szlachtą szaryską w Szaryszu nową zawierano ugodę. Poddani szlachty, ale nie panów, nie mieli warzyć piwa[106]).

Inném także nie skąpém źródłem dochodów dla mieszczan bardyjowskich już na początku 15 wieku było utrzymywanie blechów, zabezpieczone przywilejami króla Zygmunta z lat 1420 i 1425[107]). W niniejszych wiadomostkach już kilka było przykładów, a daléj bę-

dzie ich jeszcze więcéj, że miasta częste miały spory z sąsiednią szlachtą, która nie zważając ani na swobody miast, ani na rozkazy królewskie, ile mogła, samowładnie sobie postępowała. Zatém i co do nadmienionego prawa miast Bardyjowa i Koszyc, iż onym tylko wolno utrzymywać blechy, w skutek skargi Bardyjowian król Zygmunt 1429 r. widział się spowodowanym do przypomnienia tego prawa szlachcie szaryskiéj i zemneńskiéj, a mianowicie Janowi i Stefanowi, synom Emeryka Peréniego, i Janowi Czudarowi z Olnodu[108]), a zatwierdzając ten przywilej 1433 r., upoważnił Bardyjowian do zabierania płócien niebielonych w Bardyjowie lub Koszycach, gdziekolwiekby takowe naleźli[109]). Przywilejami królów Władysława Pogrobowca z lat 1451, 1456 i 1457, tudzież króla Macieja z r. 1479 utrzymywanie blechów wzbronioném zostało także Preszowianom, Stropkowianom i Hanuszowczanom[110]). Również zastrzeżoném było przywilejami królów Ludwika II z lat 1519 i 1525 i Ferdynanda I z r. 1528, żeby nie sprowadzać płócien zpoza granicy, i żeby ich nie składać i nie sprzedawać, jak tylko w Bardyjowie[111]). Mianowicie zabroniono sprowadzać płótna polskie[112]). Te swobody w 15 i 16 wieku kilka razy były ponawiane i potwierdzane[113]).

Wreszcie co do praw i swobód osobistych nie małéj wagi był dla Bardyjowian przywilej króla Macieja z r. 1458, zabraniający sądzić ich na jakiebądź nastawanie lub zmuszać do stawania do sądu, tudzież zabierać im rzeczy i ruchomości[114]). Również w obrębie królestwa polskiego na mocy przywilejów królów Zygmunta z r. 1545 i Zygmunta Augusta z r. 1559 nie śmiano mieszczan bardyjowskich, lewockich, preszowskich i sabinowskich więzić lub zabierać im rzeczy za długi po-

zaciągane przez mieszkańców innych miast, chyba żeby dłużnicy zapozwani do właściwego sądu zobowiązaniu swemu nie uczynili zadosyć[115]).

Prawo pobierania myta *(tributum et telonium)* na utrzymywanie mostu na Topli i ław zatwierdził cesarz Leopold r. 1699 [116]).

2. Kronika miasta.

Wypadki historyczne, które bliżéj dotykały Bardyjowa lub w których to miasto miało jakiś udział, tworzą następującą kronikę miasta.

Król węgierski Zygmunt był wziął od Krzyżaków 40000 zł., aby Polsce wojnę wypowiedział, podczas gdy Jagiełło z nimi sprawęby miał, a tak król polski z dwóch stron był zaczepiony. Więc 1410 r. Zygmunt, aby obietnicy swéj zadosyć uczynić za one pieniądze, posłał na Podgórze w dwanaście chorągwi Ścibora Ściborowicza Polaka, wojewodę siedmiogrodzkiego, z Czechy, Morawiaki, Słowaki i Rakuszany. Ścibor przybył pod Sącz. Nasi, acz się byli rozjechali, iż zima zaszła, wnet się znowu ściągnęli ku Sączu, jako Spytek Jarosławski, Jan Szczekocki, kasztelan lubelski, Jan Wałach z Chmielnika i inni. Obaczywszy lud Ścibor, spalił Stary-Sącz, ujeżdżając na Muszynę ku Bardyjowu. Nasi za nim, i porazili go u Bardyjowa bardzo małym ludem, gdzie nasi już uciekać poczęli, aż ich ledwie zawściągnęli Kasper Bochenek i Dalibor, sprawcy przedniejsi, i dopiero nieprzyjaciela przełamali tak, że sam Ścibor z bratem i z jagierskim biskupem jęli uciekać. Wszakże téż naszych nie mało zbito[117]).

Po śmierci Wacława (16 sierpnia 1419), króla czeskiego, i brata Zygmunta, króla węgierskiego i niemieckiego, Prażanie ofiarowali koronę czeską naprzód Władysławowi Jagielle (24 listopada 1420); następnie zaprosili oni Iwana Zygmunta Korybuta, bratanka Władysławowego, na tron czeski (w czerwcu 1421), nie chcąc Zygmunta węgierskiego mieć królem. Dnia 17 maja 1422 przybył Korybut do Pragi czeskiéj. Zygmunt wysłał zatém do Jagiełły, aby odwołał z Czech bratanka, sam zaś gotując się niby do wojny z Jagiełłą, z Norymbergi polecił Bardyjowianom, aby miasto obwarowali, kupców swoich bawiących w Polsce stamtąd odwołali, a potém kupcom polskim w Bardyjowie przebywającym dalszego tamże zabronili pobytu[118]). Lecz Zygmunt skorszy był do podstępów, aniżeli do oręża. Więc ostatniego listopada 1422 roku zeszli się komisarze węgierscy i polscy w Lubicy na Spiżu i uradzili zjazd królów Zygmunta i Jagiełły. Po wstępnych układach panów węgierskich i polskich w Sromowcach (nad Dunajem w Pieninach) zjechali się królowie w Kiezmarku (1423). Zatwierdzono tutaj ugodę lubowelską z 15 marca 1412, mocą któréj Władysław Jagiełło do śmierci miał dzierżeć Ruś czerwoną i Podole, aczkolwiek już 1352 roku (5 maja) król Ludwik ziemie te odstąpił był Kazimierzowi W. za 100000 czerw. zł. z tym warunkiem, gdyby Kazimierz zostawił potomka męzkiego, iż wonczas te ziemie powrócą do Węgier za zwrotem onych 100000 czerw. zł., gdyby zaś Kazimierz umarł bezpotomnie, Ruś i Polska połączą się z Węgrami. Ważniejsze były układy w Lewoczy, gdzie obaj królowie zabawili przez święta wielkanocne (od 4 do 15 kwietnia). Krzyżacy przyrzekli tutaj dotrzymać pokoju zawartego z Jagiełłą u Mielna je-

ziora nad Ossą; Zygmunt obiecał przyczynić się z swéj strony, by Krzyżacy dotrzymali tego przyrzeczenia, Jagiełło, iż odwoła Zygmunta Korybuta z Czech, a na 25 lipca pośle Zygmuntowi 30000 wojska posiłkowego w pomoc do Czech. Poczém Zygmunt odprowadził Jagiełłę do Bardyjowa (15 kwietnia), gdzie się obaj królowie rozjechali z zapewnieniem wzajemnéj przyjaźni[119]).

R. 1429 (dnia 6 stycznia) zjechał się Zygmunt z Jagiełłą i Witołdem w Łucku i wymawiał Jagielle, że ani on ani wojewoda multański nie wsparli go dostatecznie w przeszłorocznéj wojnie z Turkiem, przyczém namawiał do podziału Multan i nowe czynił plany do wojny z Turkiem[120]). Potajemnie zasię układał się Zygmunt z Witołdem o koronę litewską, a to celem pozyskania go na swoję stronę, a potém tém łatwiejszego poskromienia Husytów czeskich. Witołd nie odmawiał, ale zrazu bez wiedzy brata uczynić tego nie chciał. Więc Zygmunt przedłożył rzecz Jagielle, który wreszcie przystał na to pod tym jednak warunkiem, aby i senat polski dał swe przyzwolenie. Ale tu oparli się temu naprzód Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, za nim Jan Tarnowski, wojewoda krakowski; za tymi poszli wszyscy inni. Rozjechano się więc z Łucka. Po zielonych świętach polscy i węgierscy panowie zjechali się znowu do Sromowiec i Staréj-wsi dla załatwienia spraw obu państw, a właściwie dla naradzenia się, jakby panów swych zwiodłszy na pewne miejsce, pogodzili z sobą, tudzież celem zagodzenia niektórych szkód pogranicznych. Zawezwano i Bardyjowian, aby szkody swe jakiebądź od Polaków poniesione podali do wiadomości panów węgierskich w Staréj-wsi zgromadzonych[121]). Zjazd królów nie przyszedł do skutku, w marcu bowiem tego samego roku

(1429) miał Zygmunt rokowania z Czechy w Brzetysławie, a że te niedoszły według jego woli, przypisywał on to, acz mylnie, podszeptom polskim[122]).

Następnego roku 1430 w pierwszych dniach września doszło Zygmunta w Straubingen w drodze do Norymbergi zezwolenie papiezkie na królestwo Witołdowe. Słał wprawdzie Jagiełło do papieża z skargą o tę koronę litewską; ale i Zygmunt przedstawiał w Rzymie, jakoby Jagiełło potajemnie wspierał Czechy, że Polacy przybyli niegdyś z Zygmuntem Korybutem zaciągnęli się u Husytów do służby, i jakoby Husytom z Polski dowożono żywności i potrzeb wojennych. Więc zaraz z Straubingen posłał Zygmunt naprzód z uwiadomieniem do Witołda, a z Norymbergi wysłał i koronę. Jagiełło dowiedziawszy się o wszystkiém, posłów wyprawionych z Straubingen kazał na granicy ująć; zaczém panowie wiozący koronę zwrócili się do Zygmunta. Ten zagrożony wojną od Polski, udał się do papieża, aby Jagiełłę powstrzymał od kroków nieprzyjacielskich, a uwiadamiając o tych zajściach Bardyjowian, polecił im, aby bawiących w Polsce współobywateli przywołali zpoza granicy, aby nikt z poddanych węgierskich pod karą śmierci i utratą mienia swego nie ważył się iść do Polski w sprawach handlowych lub jakichbądź innych, wreszcie aby poddanych polskich nie wpuszczali do kraju, a zdybanych przytrzymali[123]). Nie przyszło jednak do wojny, śmierć bowiem Witołda (1430) uspokoiła umysły.

Po śmierci Albrechta (27 paźdz. 1439), księcia rakuskiego, zięcia i następcy Zygmunta na tronie węgierskim, niemieckim i czeskim, zaczęły się krwawe zamieszki w Węgrzech, wzniecane i podtrzymywane przez Elżbietę, córkę Zygmuntową a wdowę po Albrechcie,

jéj krewnych, hrabiów cylejskich, i cesarza Fryderyka III. Stany węgierskie przyrzekły wprawdzie Albrechtowi (24 maja 1439), po śmierci jego królową Elżbietę i spadkobierców jéj pozostawić przy tronie; ale panowie przeciwni Elżbiecie i hrabiom cylejskim wymogli na niéj (w styczniu 1440 r.) przyzwolenie na obranie króla, byleby jéj nie skrzywdzono w prawach, jakie miała po ojcu, i natychmiast wysłano do Polski z zaproszeniem pod pewnemi warunkami Władysława, króla polskiego, na tron węgierski. Do tego poselstwa przyłączyli się także deputowani miast Bardyjowa, Koszyc i Lewoczy[124]). Skoro atoli Elżbieta dowiedziała się, iż Fryderyka, księcia styryjskiego i rakuskiego, jednego z opiekunów postanowionych na przypadek, gdyby Elżbieta porodziła syna, obrano cesarzem niemieckim, za nastawaniem tegoż i Ulryka, hrabi cylejskiego, brata wujecznego Elżbiety, odwołała dane panom węgierskim przyzwolenie na obranie króla, wzywając oraz miasta Bardyjów, Lewoczę i Preszów, aby jéj pozostały wiernemi i nie wpuszczały żadnego pretendenta tronu[125]). Rosanowieccy, stronnicy Władysława, zmusili atoli Preszów do poddania się królowi[126]), a Władysław ująwszy sobie zaraz na wstępie do Węgier możnych i lud, przybył szczęśliwie do Budzynia, a stąd do Belehradu, gdzie się odbyła koronacyja 17 lipca 1440 r.

Ale i Elżbieta nie próżnowała; przyzwała ona niejakiego Jana Iskrę z Brandeisu, który z wojskiem zebraném w Czechach zajął miasta bańskie, Lewoczę, Koszyce, Preszów, Bardyjów, zamki szaryski i spiski[127]) i od r. 1440 do 1462 wszelkiemi nieszczęściami wojny domowéj przygniótł one strony. Bardyjowianie, acz sami byli się przyłączyli do poselstwa wyprawionego do Polski,

pomagali Iskrze, za co im Elżbieta dziękowała listem pisanym z Szopronia[128]).

Gdy po nieszczęśliwym zgonie Władysława Warneńczyka ani uznanie Władysława Pogrobowca królem wągierskim (7 maja 1445), ani zawieszenie broni między Fryderykiem cesarzem a Węgrami na lat dwa (od 8 czerwca 1447 do 1449) zawarte, ani wreszcie wdanie się deputowanych miast Koszyc, Preszowa, Lewoczy i Bardyjowa nie zdołały skłonić Iskry do uznania Jana Hunyadego gubernatorem, rady państwa i uchwał sejmowych, postanowiono (1449) poskromić przemocą rozbójnicze zgraje w górnych Węgrzech. Wysłał tedy Hunyad siostrzeńca swego, Tomasza Székelego. Iskra pobił go u Koszyc. Przybył zatém sam Hunyad, zburzył Mołdawę (Szepsi, przy drodze z Koszyc do Turni w Abaujskiém), zamek przez Iskrę nowo wystawiony, i spustoszywszy wsie i kopalnie około Kremnicy, zwrocił się ku Spiżowi i Szaryszowi. Zbigniew Oleśnicki, trzymający od Władysława Warneńczyka Spiż w zastawie, nakłonił wonczas Zofiją królową, wdowę po Władysławie Jagielle, do pośredniczenia między Iskrą a Hunyadym. W dzień św. Andrzeja 1449 r. nastąpiło zawieszenie broni, a sejm peszteński zatwierdził (w czerwcu 1450) warunki ugody; Iskra zatrzymał miasta Koszyce, Lewoczę, Preszów, Bardyjów, Kremnicę, Szczawnicę bańską i Bystrzycę bańską; resztę owładnionego przez siebie kraju miał Iskra wydać za 10600 czerw. zł., a siostrę Hunyadego pojąć w małżeństwo[129]).

Iskra nie dopełnił warunków ugody; owszem umocniwszy klasztor w Łaczeńcu (Losoncz w żupaństwie nowohradzkiém), jak przedtém nowe czynił zabory. Z początkiem września 1451 r. przybył Hunyad; lecz opu-

szczony od znacznéj części ludzi swych, mających porozumienie z Iskrą, pod wspomnionym klasztorem poniósł klęskę. Ale rychle opatrzywszy się lepiéj, zdobył kilka okopów czeskich, tudzież Rożnawę, Mołdawę i Zwoleń, główne gniazdo Iskry. Potrzeba kraju Hunyadego w inną odwoływała stronę; zawarto więc z Iskrą ugodę, mocą któréj miano mu wypłacić one 10600 czerw. zł., on zaś miał się spokojnie zachować, a skoroby cesarz Fryderyk wydał królewicza Władysława, poddać się wyrokowi króla i rady państwa. Za spokojne zachowanie się Iskry zaręczyły miasta Bardyjów, Koszyce i Lewocza [130]).

Roku następnego 1452, gdy na sejmie brzetysławskim postanowiono, łącznie z stanami rakuskiemi przemocą wydrzeć Fryderykowi Władysława, dotąd w opiece jego zostającego, aby ująć Hunyadego, Iskrę jako burzyciela pokoju wywołano z kraju. Wezwano więc obecnych na sejmie deputowanych miast Bardyjowa, Lewoczy i Koszyc, aby nie jego słuchano, lecz gubernatora, a Ulryk, hrabia cylejski, oświadczył, iż jak niegdyś z polecenia Elżbiety miastom w górnych Węgrzech przedstawił Iskrę jako wodza Władysława, tak teraz oznajmi tymże miastom, że Iskrę wywołano z kraju, a przeto gubernatorowi należy się posłuszeństwo [131])

Jak się łatwo domyśleć, Iskra nie wiele sobie ważył uchwały sejmu. Po objęciu rządów przez Władysława Pogrobowca i przybyciu jego do Węgier (w styczniu 1453) pozbyto się wreszcie Iskry, spłaciwszy go, jak tego doradzał Hunyad. Atoli Piotr Axamit, jeden z wodzów podwładnych Iskry, zostawiony na Spiżu, nie chciał się z Węgier wynosić. Król polecił Władysławowi Hunyademu, synowi byłego gubernatora, poskromie-

nie tego zuchwałego rozbójnika, a miastom królewskim, zamożniejszym panom onych stron i sześciu żupaństwom nakazano zastósować się do rozporządzeń Hunyadego[132]). Wtenczasto wezwał Hunyad także Bardyjowian do ścigania i tępienia rozbójników, gdziekolwiekby ich dopadli[133]).

Nie odrazu poskromiono tych rozbójników czeskich. R. 1456 wzmogli się oni z Axamitem najwięcéj około zamków kamienieckiego (Tarkeö) i nad Pławcem. Bardyjowianie zażądali pomocy od Jana Peréniego, który im ją téż przyrzekł[134]), a to dlatego, iż 1448 r. i on był zażądał pomocy od Bardyjowian dla odebrania zamku swego Ujvár, ubieżonego przez tychże Czechów[135]).

R. 1458 wnet po wstąpieniu na tron król Maciej dowiedziawszy się o tajemném znoszeniu się Iskry, którego Ulryk, cylejski hrabia, główny nieprzyjaciel Hunyadego, znowu z Czech był przywołał, z Kazimierzem Jagiellończykiem, królem polskim, zamianował Sobestyjana z Rosanowiec, koniuszego królewskiego, dowódzcą przeciw Iskrze i jego Czechom. Rosanowiecki wraz z biskupem jagierskim Władysławem Hedervarskim odebrał im kilka zamków[136]) i o znaczne przyprawił ich straty. Axamit, wyparty 1455 r. z Pławca, siedział w Kiezmarku. Ruszywszy stąd poza Bodrog w 2000 piechoty czeskiéj i 500 jazdy polskiéj, dognany pod Potokiem (Sáros-Patak) tamże poległ (1458). Co zmusiło Iskrę do zawarcia ugody za pośrednictwem Jerzego Podziebradzkiego[137]). Wonczasto zawezwał król Maciej Bardyjowian, aby hufiec zbrojny jak najliczniejszy oddali pod rozkazy wspomnionego powyżéj biskupa jagierskiego i Szymona Zudara z Olnodu celem poskromienia rozbójników czeskich[138]).

R. 1461 powierzył król Maciej dowództwo przeciwko Iskrze, który ani za pośrednictwem Jerzego Podziebradzkiego nie dał się nakłonić do ugody, Stefanowi Zapolskiemu. Wtedy, jak zapewne innym miastom, tak i Bardyjowianom nakazał król, aby celem oblężenia zamków szaryskiego i rychnawskiego odstawili ludzi zbrojnych pod rozkazy Władysława de Upor i Stefana Zapolskiego [139]), a w marcu 1462 r. odebrali Bardyjowianie powtórny nakaz, odstawienia pod rozkazy Stefana Zapolskiego na trzy miesiące dwieście ludzi zbrojnych, sto jezdnych i sto pieszych, a przynajmniéj z każdego domu jednego człowieka uzbrojonego [140]). Po zawarciu z cęsarzem Fryderykiem III ugody (1461) skłonił się Iskra do pokoju, wziąwszy 25000 czerw. zł., tudzież Lipę i Szomlów (Sólyom) w południowych Węgrzech, a gdy kilku rotmistrzów czeskich połączyło się z Komorowskim z Liptowa, uspokojono i tego, dawszy mu 2028 czerw. zł. [141]). Jakiś oddział tych Czechów wyniósł się na Podhale polskie i stamtąd niepokoił Spiż i Szarysz, jakoż 1464 r. (27 stycznia) użalał się król Maciej przez posłów u króla polskiego na rozbójników czeskich, wypadających z Podhala i kraj niepokojących [142]). A gdy 1465 r. król bawiący właśnie w Zagrzebiu miał sobie doniesioném od Stefana Zapolskiego, iż Czesi z Podhala (gdzieś od Nowego-Targu) napadają Spiż, nalegał listownie na stany polskie, aby komisarze obu królestw zeszli się w Bardyjowie celem załatwienia téj sprawy [143]). Jak rzecz załatwiono, nie wiadomo; ale rozboje w onych stronach jeszcze długo trwały, skoro nietylko król Maciej na użalenie się miasta, że przebywający w okolicy rozbójnicy w jasny dzień napadają podróżnych i kupców i takowych obierają z rzeczy, a

nawet zabijają, 1468 r. upoważnił Bardyjowian do łapania i karania tego łotrostwa, gdziebykolwiek ich dopadli w Szaryskiém i na Spiżu [144]), ale i 1524 r. król Ludwik II polecił żupanom, podżupanom i sędziom powiatowym żupaństwa szaryskiego, aby złodziejów, rozbójników i innych złoczyńców łapali i natychmiast karali, a gdyby tego nie czynili, Bardyjowianie sami to uczynić będą upoważnieni [145]). Wspomnionego roku 1468 nakazał król Maciej miastom Bardyjowu, Koszycom i Preszowu, aby na wezwanie Emeryka Zapolskiego, żupana spiskiego, brata Stefanowego, przy dobywaniu zamku Kapuszany wsparli go działami i innemi przyrządami oblężniczemi [146]).

Zaraz po śmierci króla Macieja (6 kwietnia 1490) królowa Beatryxa, odebrawszy od kilku panów węgierskich przyrzeczenie wierności i posłuszeństwa dla siebie i Jana Korwina, nieślubnego syna nieboszczyka króla z córki burmistrza wrocławskiego Krebsa, uwiadamiając z innemi miastami i Bardyjowian o zejściu króla, wezwała ich oraz do wysłania posłów na dzień 17 maja do Pesztu na sejm elekcyjny [147]). Inne silniejsze stronnictwo, do którego należał także Stefan Zapolski, postanowiło wynieść na tron węgierski Władysława, królewicza polskiego i od r. 1471 króla czeskiego. Zapolskiemu kazano pozostać w Rakusach, aby zasłonić kraj od cesarza Fryderyka i syna jego Maxmiliana, co mu nie bardzo było na rękę, jak o tém napisał do Bardyjowian pod dniem 20 kwietnia. Lecz Maxmilian nie miał ochoty ustąpić praw swoich, jakie mu nadały do korony węgierskiéj ugody wymuszone na Węgrach pod wpływem niepomyślnych dla nich okoliczności i wypadków minionych lat. Więc okólnikiem wydanym w Lin-

cu 1 czerwca 1490 r. oświadczył, iż ojciec przyzwala na obranie i koronowanie jego, a udawając, jakoby mu nic nie ciążyło tak bardzo na sercu, jak zasłonienie ludów chrześcijańskich od Turków i pokój królestwa węgierskiego, wezwał miasta królewskie, więc i Bardyjowian, aby na sejmie jemu głos swój dali, wdzięczność im swoję za to obiecując [148]). Trzecie stronnictwo, na którego czele stał wojewoda siedmiogrodzki Stefan Báthori, ofiarowało koronę węgierską Janowi Albertowi, młodszemu bratu Władysława, jak to już wyżéj wspomniano, i na polu Rakos wielkorządzcą go obwołano. Poczém atoli tak rzeczy pokierowano, że na zgromadzeniu stanów Władysława uznano królem (15 lipca 1490). Jan Albert nie zważając na to, wkroczył zbrojno do Węgier; 21 lipca stanął pod Sz. András i stąd listami do miast królewskich, między temi i do Bardyjowian, ogłosił, że został obranym, i do oświadczenia swego względem niego usposobienia wezwał [149]). Dnia 9 sierpnia stanął pod Pesztem, lecz w skutek tajemnéj z bratem rozmowy cofnął się 14 sierpnia pod Szerencs, chcąc tutaj oczekiwać zdania ojca, do którego się Władysław był odwołał. Obiecano mu księstwo głogowskie za zrzeczenie się korony węgierskiéj na rzecz brata [150]).

Król Kazimierz nie oświadczył się stanowczo, a królowa matka wspierała Jana Alberta. Rozpoczął on zatém znowu kroki wojenne; wezwał Bardyjowian i inne miasta królewskie, aby uczyniwszy naradę oświadczyli myśl swoję [151]), poczém idąc za zdaniem węgierskich zwolenników swoich, Błażeja Magyara i Stefana Rosanowieckiego, spustoszywszy okolicę około Jagru, obległ Koszyce [152]). Bardyjowianie, sprzyjając więcéj Władysławowi [153]), do niego udali się o pomoc, przyciśnieni

od Jana Alberta, którą im Władysław przyrzekł, do wytrwania wzywając[154]). Jakoż istotnie po ustąpieniu (w grudniu 1490 r.) Maxmiliana z Węgier, ruszył Władysław przeciwko bratu. Na trzech Króli 1491 r. był w Jagrze. Stąd uwiadomił Bardyjowian o dalszym pochodzie swoim, wzywając ich zarazem, aby z ludźmi i zapasami żywności przybyli do miasta Szikszo[155]). Dnia 19 stycznia stał król pod Mohy, wzywając stąd powtórnie Bardyjowian, aby opatrzywszy miasto, z jak największym przyborem, mianowicie z puszkarzami przybyli pod wodzą Pawła Darowskiego, starosty spiskiego[156]). Nie przyszło jednak do krwawego między braćmi starcia; ugodą zawartą 20 lutego 1491 zakończono współzawodnictwo o koronę węgierską[157]).

Zwrócono się zatém przeciw Maxmilianowi z tak pomyślnym skutkiem, iż już 8 sierpnia (1491) z strony rakuskiéj pierwsze uczyniono kroki celem zawarcia pokoju. Tymczasem Jan Albert, któremu zapewniono księstwa głogowskie i żegańskie z expektatywą oleśnickiego i opolskiego, a dopokądby mu nie ustąpiono tych księstw, od króla Władysława rocznie 3000 czerw. zł., iż mu tych pieniędzy nie płacono, z Preszowa i Sabinowa, które miał trzymać zastawem, ażby dano one księstwa, przez rotmistrzów swoich nowe wszczynał niepokoje. Król Władysław wysłał zatém Stefana Zapolskiego w one strony, a proboszcza belehradzkiego do Polski, by ojca i brata skłonić do zachowania zawartego pokoju[158]). Do Bardyjowian zasię wysłał król list, uspakajając ich i do wytrwania i wierności zachęcając, oraz z poleceniem, by w razie potrzeby gotowi byli do połączenia się z Pawłem Darowskim[159]). Z listu Stefa-

na Zapolskiego do Bardyjowian widać atoli, że oni nie wyszli bez szkody od ludzi Albertowych [160]).

R. 1495 morowe powietrze nawiedziło południowe Węgry. Jan Korwin, ban Kroacyi, Dalmacyi i Slawonii, unikając niebezpieczeństwa, przybył do Bojnicy w Nitrzańskiém na pograniczu Turczańskiego i Trenczyńskiego. Kąpiele tameczne już wonczas były znane i używane. Wkrótce rozeszła się pogłoska, jakoby Korwin ściągał ochotników z Polski celem przywłaszczenia sobie tronu. Król Ludwik II wezwał zatém wszystkie miasta w górnych Węgrzech do broni przeciwko Korwinowi. Tymczasem rzecz miała się zupełnie inaczéj. Wpadły wprawdzie jakieś zgraje łupieżne do Węgier; ale Korwin nietylko żadnego z niemi nie miał porozumienia, owszem sam pomagał Stefanowi Zapolskiemu rozproszyć je (w lutym 1496 r.) [161]).

Gdy dla nieustannych ruchów wojsk tureckich na południowéj granicy państwa i z przyczyny zdobycia przez nie twierdzy Szörény (w jesieni 1524 r.) nakazano powszechne uzbrojenie się na niedzielę *Judica* 1525 r., Bardyjowianie mieli się stawić z jednêm działem należycie zaopatrzonêm i z puszkarzem [162]).

Po nieszczęśliwéj bitwie pod Mohaczem (29 sierpnia 1526 r.) Paweł, biskup jagierski, i kilku deputowanych szlachty żupaństw heweskiego, borszodskiego, gömörskiego, turniańskiego i abaujskiego, zgromadzonych w Miszkowcu, wraz z hufcami zbrojnemi tychże żupaństw, zawezwali całe północne Węgry do połączenia się pod dowództwem Jana Zapolskiego, by się pomścić klęski pod Mohaczem. Wezwano i Bardyjowian, aby z jak najliczniejszym hufcem, tudzież z prochami, działami i innemi przyborami wojennemi przybyli do

Verpeleth (w żupaństwie heweskiém), a srebra kościelne aby oddali do mennicy koszyckiéj [163]). Dla zbyt spiesznego odwrotu Turków nie można było wykonać tego zamiaru.

Dnia 9 paźdź. królowa Maryja wraz z palatynem Stefanem Báthorim zwołała sejm na 25 listopada do Komarna, a 16 paźdź. zwołał go Jan Zapolski na 5 listopada do Belehradu, gdzie go 10 listopada królem obrano, a następującego dnia ukoronowano. Dawniejszą bowiem tajemną ugodę Władysława II z ces. Maxmilianem z 20 maja i 20 lipca r. 1515, zapewniającą Habsburczykom następstwo w Węgrzech po wymarciu męzkiego potomstwa Władysławowego, sejm odbyty w maju 1526 r. uznał za nieważną [164]). Stronnictwo rakuskie ogłosiło królem Ferdynanda, brata ces. Karola V, 24 października tegoż roku (1526) także królem czeskim obranego.

Przy takiém rozdwojeniu umysłów nieunikniona była wojna domowa. Na sejmie budzyńskim 1527 r. uchwalono, aby wszyscy, szlachta i nieszlachta, jednę dziesiątą mienia swego, to jest pieniędzy, złota, srebra i bydła rogatego, złożyli jako podatek ogólny. Prócz tego zażądano od miast pewną ilość prochu. W skutek téjto uchwały sejmowéj wezwał król Jan Bardyjowian, aby wspomniony podatek pod przysięgą rzetelnego postępowania złożyli na ręce wysłannika królewskiego [165]). Kongres hołomuniecki, odbyty w czerwcu 1527 r. za staraniem króla Zygmunta, którego pierwszą żoną była rodzona siostra króla Jana, sporu o koronę węgierską nie załatwił. Z końcem lipca wkroczyły wojska Ferdynanda do Węgier; 20 sierpnia stanął Ferdynand w Budzyniu. Król Jan opuściwszy Budzyń, zaczął ściągać

wojsko. Dnia 24 sierpnia stał on pod Jagrem. Po porażce wojsk swoich przez Mikołaja Salma, jenerała Ferdynandowego, cofnął się do Wielkiego-Waradu, a stąd do Siedmiogrodu. Z Waradu upomniał Bardyjowian do wytrwania w wierności [166]). Z Siedmiogrodu wysłał Jan do króla Zygmunta prosząc o jego pośrednictwo, a Hieronim Łaski, wojewoda sieradzki, wróciwszy codopiero (w wrześniu 1527 r.) z Paryża, dokąd był jeździł w sprawie Zapolskiego, udał się do Carogrodu. Król Jan przejął był list Ferdynanda do Solimana sułtana z ofiarowaniem mu haraczu, byleby jego trzymał stronę, co mu późniéj król Jan jawnie wyrzucał. To go téż skłoniło do wysłania, z przyzwoleniem króla polskiego, Łaskiego do Carogrodu [167]). Okólnikiem wydanym w Kłusie (Kolosvár, Klausenburg) upewniał król Jan zwolenników swoich, że zaniedługo z znacznemi siłami wyruszy przeciw nieprzyjacielowi. Między innymi z powodu fałszywych o nim wieści uwiadomił także Bardyjowian, iż wraz z wojskiem dobrze się ma, że sprawa jego w Siedmiogrodzie stoi dobrze, że ściąga wojsko i wkrótce wyruszy w pole. Jeżeli zatém nie chcą surowych na siebie ściągnąć kar, upomina, aby miasto wytrwało w wierności ku niemu [168]).

Tymczasem zwołał Ferdynand sejm do Budzynia na 6 października, i stąd 14 t. m. upominał miasta i żupaństwa, co zaniedbały wysłać deputowanych, aby to jeszcze uczyniły. Następnego roku 1528, nim Ferdynand opuścił Węgry, aby się udać na sejm rzeszy niemieckiéj do Regensburgu, z Starego-Hradu (Óvár, Altenburg) z początkiem marca rozesłał okólniki z uwiadomieniem o odjeździe swoim na sejm niemiecki i dla zebrania wojsk w Czechach, Morawii i Rakusach przeciwko Tur-

kom, tudzież jakie na czas niebytności swojéj poczyniono urządzenia. To samo zawiera okólnik posłany do Bardyjowa, wraz z upomnieniem, by miasto pozostało wiernêm Ferdynandowi i nie dało się fałszywym uwodzić wieściom [169]). Z początkiem marca nadciągnął téż do górnych Węgier Jan Katzianer, wódz Ferdynanda. Zapolski porażony uchylił się do Polski, naprzód na Kamieniec, zamek niedaleko Krosna, teraz Odrzykoniem lub korczyńskim zwany, gdzie od Marcina Kamienieckiego, wojewody podolskiego, był wdzięcznie przyjęty; potém bawił u Jana Tarnowskiego, natenczas wojewody ruskiego i hetmana wielkiego koronnego. Tymczasem Bardyjów, Koszyce i inne miasta, co dotąd trzymały się króla Jana, przez wodzów Ferdynanda zostały zdobyte [170]).

Gdy niejaki Szymon Literatus powróciwszy z Polski, nowe w okolicach Koszyc wszczynał niepokoje [171]), Kasper Sered, hetman królewski w górnych Węgrzech, wezwał Bardyjowian, aby, jak inne miasta wsparły go piechotą, tak i oni nadesłali mu posiłki do Koszyc, by rzeczony Szymon nie przeszkadzał winobraniu. Uwiadomiony o bliskiém wtargnieniu Turków, a od stronników swoich zapewniony, że go zbrojno oczekiwać będą na granicy państwa, z końcem października tegoż roku 1528 król Jan wraz z Łaskim powrócił do Węgier. Bardyjowianie prosili Ferdynanda o pomoc przeciw Janowi, i tę odebrali odpowiedź, że wojska jego (Ferdynanda) już w one strony dążą [172]). Jakoż istotnie Kasper Sered zdobył Jagier, odebrano także Koszyce; ale dla braku pieniędzy jenerałowie Ferdynanda z tych powodzeń tém mniéj mogli korzystać, iż Ferdynand w Niemczech był zatrudniony, a Turcy nawet Wiedeń oblegli (od 26 wrze-

śnia do 16 października 1529). Gdy i roku następnego 1530 Ferdynand nie był w stanie, silniéj wystąpić przeciw Zapolskiemu, za pośrednictwem króla Zygmunta 21 stycznia 1531 r. nastąpiło zawieszenie broni na trzy miesiące, które 27 kwietnia przedłużono do końca kwietnia następującego 1532 roku. Pełnomocnikiem Zapolskiego do téj sprawy był Łaski[173]).

Tymczasem Piotr Perény, zrazu stronnik Ferdynanda, mający sobie powierzoną straż korony, podobno sam o niéj dla siebie pomyślał. Rozpisano zgromadzenie stanów na 12 marca 1532 do Berenhidy w Wesprymskiém, na które obu zaproszono królów, aby przez pełnomocników okazali, który z nich sposobniejszym do bronienia państwa i utrzymania narodu przy jego swobodach. Ferdynand, bawiąc natenczas w Inspruku, pozwolił Bardyjowianom (dnia 3 grudnia 1531 r.) wysłać deputowanych na rzeczone zgromadzenie stanów z tém jednak, aby sprawę jego mieli na oku i nie przystali na żaden wniosek jemu przeciwny[174]).

Następującego lata (1533) zabłysła Ferdynandowi nadzieja, iż znajdzie u sułtana poparcie przeciw Zapolskiemu[175]), podczas gdy tenże od wysłannika swego odebrał zapewnienie z Carogrodu, że sułtan nie zawrze pokoju z Ferdynandem inaczéj, jak pod warunkiem zupełnego zrzeczenia się korony węgierskiéj. Co gdy Zapolski rozgłaszał, Ferdynand dnia 27 sierpnia 1533 uwiadomił nietylko Bardyjowian, ale zapewnie wszystkie żupaństwa i miasta królewskie, co jego władzę uznawały, iż mylną jest pogłoska, jakoby między nim a Turkiem stanął pokój w ten sposób, że się zrzecze korony na rzecz Zapolskiego. Oraz polecił Ferdynand Seredemu,

aby Bardyjowian jak przy winobraniu, tak i indziéj miał w swéj opiece[176]).

R. 1536 zawrzała na nowo wojna z Zapolskim. Franciszek Horváth, dowódzca zamku Regécz (w żupaństwie abaujskiém na południe od Koszyc), i Jan Vitéz, hetmani Zapolskiego, zdobyli Taję (Tallya w zemneńskiém żupaństwie), zamek Makowicę (w pobliżu Bardyjowa) i Koszyce (4 grudnia 1536) podczas niebytności Kaspra Seredego. Koszyce o mało nie pociągły wszystkie inne miasta królewskie w górnych Węgrzech na stronę Zapolskiego. Tego samego dnia, gdy miasto zostało zdobytém, Koszyczanie napisali do Preszowian, aby się poddali, a list ich innym przesłali miastom[177]). Téj saméj treści odezwę pisali Koszyczanie znowu w połowie grudnia do Preszowian, Lewoczan, Sabinowian i Bardyjowian. Lewoczanie utrzymali te miasta przy Ferdynandzie[178]). Wreszcie pokój zawarty w Wielkim-Waradzie 24 lutego 1538 r. zakończył tyloletnie zamieszki wewnętrzne.

Gdy z przyczyny tego pokoju niemiłego sułtanowi zaniosło się na wojnę z Turkiem, a Ferdynand posłał Zapolskiemu posiłki, Tomasz Laskan, hetman królewski, nakazał Bardyjowianom odstawić pewną liczbę ludzi zbrojnych i dział. Bardyjowianie składali się niemożnością dla wielkiego wycieńczenia swego i pisali w téj sprawie do Ferdynanda. Ten pochwaliwszy ich przychylność i wierność, polecił, aby według możności przyczyniali się do obrony kraju przeciw Turkom[179]).

Dnia 21 lipca 1540 r. umarł król Jan Zapolski. Pozostała po nim wdowa, królowa Izabella, córka króla Zygmunta I, po dłuższych zamieszkach w czerwcu 1552 r. powróciła do Polski. Siedmiogrodzianie niezadowoleni

z rządów króla Ferdynanda i zagrożeni od Turków, przyzwali napowrót Izabellę, która téż 23 września 1555 r. ruszywszy ze Lwowa, 22 października przybyła do Kłusa (Klausenburg). Ale i w górnych Węgrzech było wielu niechętnych Ferdynandowi. Na ich czele stał Jerzy Tharczai z Kamienicy. Zawrzała więc wojna w onych stronach. Hetmanem Izabelli ustanowiono 1558 r. Melchiora Balassę, którego już 1556 r. sejm zamianował naczelnym wodzem dla Siedmiogrodu. Przeciwko niemu zawezwano pomocy żupaństw wuhwarskiego, zemneńskiego, szaryskiego, ujwarskiego, spiskiego i pięciu tamże miast królewskich, a zatém i Bardyjowa, które 1559 r. w styczniu zezwoliły na zaciągnienie ich kosztem 100 jezdnych i 600 pieszych[180]).

Roku 1604 podczas powstania Stefana Bocskaja Błażéj Lippaj, jeden z jego wodzów, 30 października zajął Koszyce. Na wezwanie jego z 31 października poddały się Preszów, Sabinów, Kiezmark, Lewocza i Bardyjów[181]).

Roku 1631 w styczniu Jerzy Rákóczi został obrany księciem siedmiogrodzkim. Cesarz Ferdynand, jako król węgierski wtóry tego imienia, nie wiele miał ochoty do uznania Rákóczego księciem. Lęcz mimo zbrojnego wystąpienia swego przeciw niemu widział się zmuszonym do zawarcia zawieszenia broni (3 kwietnia 1631), zamienionego 1633 r. w pokój. Historycy przedstawiają Rákóczego jako człowieka skąpego, ostrożnego i podejrzliwego. Więc téż usiłowania Gustawa Adolfa, by go poruszyć przeciwko cesarzowi, zostały bezskuteczne. Lecz gdy w położeniu protestantów węgierskich żadna nie zachodziła pomyślna zmiana, gdy i przedstawienia Rákóczego, czynione w tym względzie cesarzowi, oka-

zały się daremnemi, gdy wreszcie Francyja i Szwecyja zaczęły z nim wchodzić w układy, a nad to wszystko obrażano go paszkwilem na żonę jego i donoszeniem palatynowi skandalicznych nowinek, domu jego tyczących się, co on jezuitom przypisywał, udał się on w grudniu 1643 r. do Potoka, aby się przekonać, jakie jest usposobienie w górnych Węgrzech. Gdy go tutaj ze wszech stron przywitano jako dawno oczekiwanego zbawcę, wydał 17 lutego 1644 r. manifest, jako jedynym zamiarem jego jest przywrócenie swobodnego wyznania wiary. Na uczynione od niego do mieszczan bardyjowskich zapytanie pokazało się przy głosowaniu cechów, iż tylko sześciu mieszczan było za cesarzem [182]).

Gdy król Jan Kazimierz uchodząc przed Szwedami, w Czorsztynie, dokąd się był udał, nim ustąpił do Lubowni, a potém na Szląsk, Jerzemu Sebastyjanowi Lubomirskiemu, marszałkowi w. kor., powierzył skarb koronny, Alexander Michał Lubomirski, brat Jerzego, a na on czas koniuszy koronny, chcąc dla siebie i dla skarbu obmyśleć bezpieczeństwo, posłał dworzanina swego do Bardyjowa, aby rajcy miasta żonie jego, Tekli z Ossolina, pozwolili tam mieszkać. Mieszczanie naradziwszy się 28 września 1655, piątro nad jatkami w rynku, gdzie teraz kawiarnia, na mieszkanie onéj pozwolili [183]). A gdy więcéj Polaków schroniło się do Bardyjowa, szlachta zemneńska pod dniem 1 października 1655, nie odmawiając przytułku szukającym go, poleciła jednak czuwać Bardyjowianom, aby nie powstały rozruch jaki lub drożyzna albo coś podobnego, a przedewszystkiém kazano mieć baczenie, aby nie sprowadzono do miasta korony polskiéj, coby mogło ściągnąć Szwedów do kraju [184]).

Posłyszawszy, że Lubomirski żonę swoję z pewnością zamyśla odwiedzić, nakazali rajcy bardyjowscy strzedz bram miejskich, aby przypadkiem nie powstał rozruch jaki (dnia 8 października 1655 r. [185]).

Zamierzona od dworu wiedeńskiego zmiana formy rządu w Węgrzech i nieustanne uciskanie protestantów stały się powodem do nowych w kraju zamieszek. W maju czy w czerwcu 1666 r. odbyło się w Muraniu w Gömörskiém liczne zgromadzenie panów i szlachty skonfederowanych. Wezwano Apaffiego, (od 14 września 1661 r.) księcia siedmiogrodzkiego, aby za pomocą Turków uwolnił kraj od ucisku niemieckiego. Na czele spiskowych stali naprzód Franciszek Vesselényi palatyn, a po jego zgonie (28 marca 1667) Piotr Zrini, ban Kroacyi, i zięć jego Franciszek Rákóczi. Apaffi nie miał wiele ochoty do téj sprawy, a u Turków, indziéj zaprzątnionych, tą razą także nic nie wskórano. Zrini i Rákóczi postanowili więc działać o własnych siłach. Nierozwaga Zriniego sprawiła, że 1670 r. dowiedziano się w Wiedniu o spisku. W czerwcu tego roku przybył hr. Spork z wojskiem cesarskiém do górnych Węgier, zajęto miasta i zamki Ecsed, Potok i Koszyce, i mimo przemagających sił Rákóczego, konnicę jego rozprószono. Jego samego ocaliła matka wielkiemi ofiarami. Zrini, Franciszek Frangepani, brat żony Zriniego, i Franciszek Nádasdi, sędzia królewski, życiem przypłacili spisek. W lutym 1671 r. hr. Serau z oddziałem wojsk cesarskich zajął także Bardyjów.

Nie mało ucierpiało miasto w czasie powstania Emeryka Tökölego [186]). Roku 1678 dnia 30 lipca poddało się ono Janowi Kapossemu Tököliáninowi. W rok późniéj przybyli Stefan Josa [187]) i Dawid Petenházy

15 czerwca w pięć chorągwi, żadnéj jednak miastu szkody nie wyrządzili. Dnia 3 września 1680 przypadł inny przewódzca Belezházy, w 300 ludzi, zabrał wszystko bydło z pastwisk i podstąpiwszy pod miasto, zażądał 6000 flor. na potrzeby wojny. Obiecano mu dać 1000 flor. Gdy mu to było za mało, zapalił przedmieście, przyczém się i miastu dostało, gdyż prócz jednéj ulicy (*reifgasse*) całe zgorzało wraz z kościołami [188]). We trzy dni po tém nieszczęściu przyciągnął Salancsy w 600 ludzi, żądając znowu 2000 flor. Aby nie narazić na zniszczenie pozostałych z pomienionego pożaru 56 domów, ułożono się i zapłacono 500 flor. Roku 1683 dnia 3 maja przybył sam Tökölyi z oddziałem wojsk swoich do Bardyjowa i magistratowi polecił, aby bezzwłocznie i energicznie wziął się do odzyskania dawnych swobód. Następnego r. 1684 jenerał Häusler podstąpiwszy pod miasto z oddziałem wojsk cesarskich, wezwał mieszczan do poddania się. Kurucowie odpowiedzieli mu wystrzałami z dział. Häusler, nie mając zapewne potrzebnych do zdobywania miasta przyrządów, może i dział, odstąpił, zapaliwszy dwa młyny. Po wyparciu z onych stron powstańców przez jenerałów Schulza i Barkoczego [189]), Häusler i Barkoczi oblegli Bardyjów 23 września 1684, mając sześć dział. Miasto broniło się cztery dni, poczém rotmistrze powstańców Alexander Péchy, Andrzéj Farkasz i Mikołaj Kisel, iż im nie stało amunicyi, 27 września oddali miasto przez kapitulacyją [190]). Poczém nałożono na miasto 2000 czerw. zł. kary, a 1000 talarów (*imperiales*) kazano zapłacić na wyżywienie żołdactwa, które obozując po ogrodach, paląc płoty i drzewa owocowe, wielkie czyniło szkody. Miasto zastawiwszy wsie Kluszów, Kobule, Szybę, Herwartów i Rychwałd, zapła-

ciło 10000 flor. Lecz niezadługo zażądano 26000 flor. Miasto oświadczyło, że nie jest wstanie, zapłacić tak wielką sumę. Dowódzca załogi uwięził więc burmistrza Jana Heydenreycha, kilku mieszczan i szlachty. W listopadzie tego samego roku 1684 po daremném oblężeniu Preszowa (od 7 do 30 listopada) przez jenerała Schulza, dwa pułki wojska z działami pod dowództwem Jana Jerzego Fryderyka, księcia wirtemberskiego, przybyły do Bardyjowa na leże zimowe [191]).

Podczas powstania Franciszka Rákóczego II [192]) przybył Władysław Szemere z kilką chorągwiami Kuruców dnia 7 listopada 1703. Miasto poddało się 20 listopada. Warunki poddania się przyjęte i podpisane tegoż dnia przez Szemerego jako komisarza księcia, były następujące: 1) Prawa i własność kościołów parafijalnych i klasztornych zostaną nietknięte. Ludności protestanckiéj zapewnia się swobodne wyznanie wiary, tudzież utrzymanie ich duchownych i nauczycieli z funduszów miejskich. Do odbywania nabożeństwa wyznacza się im lokal nad jatkami. 2) Urzędy miejskie będzie się obsadzało zarówno katolikami i protestantami. 3) Ani w mieście, ani na przedmieściach nie będzie stało wojsko, owszem niezwłocznie wyjdzie z miasta. Zastrzega się całość mienia mieszkańców przy jego odejściu. 4) Nie będzie się nikogo przymuszało do jakiéjbądź opłaty. 5) Wszystkim mieszkańcom miasta zaręcza się swobodne po kraju podróżowanie, mianowicie w widokach handlowych. Co komu zabrano, ma być powróconém. 6) Nikt nie będzie zmuszony do udziału w powstaniu, chyba w razie pospolitego ruszenia. 7) Wszystkim, coby odrębnego byli zdania co do spraw obecnych, zapewnia się amnestyja. 8) Nie wolno wywozić broni, będącéj własnością miasta,

ani komukolwiek zabierać gwałtem broń lub jakiebądź inne przyrządy wojenne. 9) Domownikom i mieniu osób, bawiących w miejscach zajętych przez wojska cesarskie, niemniéj żołnierzom niemieckim i żonom ich, tudzież puszkarzowi Niemcowi bawiącym w mieście, zapewnia się wszelkie bezpieczeństwo aż do dalszego rozporządzenia książęcego. 10) Listy bezpieczeństwa dla miasta i pojedynczych osób i mienia ich, nim będą wydawane przez kancelaryją książęcą, wyda nateraz hetman i komisarz księcia. 11) Urzędnicy żadnéj nie będą doznawali przeszkody w urzędowaniu swojém. 12) Zastrzegają się dawne prawa i swobody. R. 1710 4 stycznia zajął miasto jenerał cesarski, Damian Hugo hr. Virmont. Jakie stąd wynikły szkody dla miasta, opowie się w inném miejscu.

Nie mało ucierpiało także miasto 1810 r. podczas przechodu Moskali, więcéj jeszcze wraz z całą okolicą 1849 r. Główna kwatera korpusu górnych Węgier wraz z legionem polskim była w Preszowie. Naczelnym wodzem tego korpusu liczącego nie więcéj jak 10000 ludzi, był do 15 czerwca jenerał Dembiński, potém jenerał Józef Wysocki. Moskale wkroczywszy do Węgier 18 czerwca, stanęli obozem pod Zborową i Świdnikiem, posuwając przednie straże ku Bardyjowu i Stropkowu; zaś od ziemi spiskiéj zbliżali się od Lubowni na Pławiec, a przednie straże ich sięgały do Lipian (*Siebenlinden, Héthárs*), ucierając się z przedniemi strażami węgierskiemi. Co do Węgrów podpułkownik Łazar stał z jedną brygadą w Kluszowie, ¾ mili za Bardyjowem; w Sabinowie stał major Tadeusz Idzikowski z batalionem polskim i czterema działami, w Demiacie stała brygada Jazwitza. Dnia 20 czerwca atakowali Moskale podpuł-

kownika Łazara, który się jeszcze tego samego dnia cofnął aż pod Szebesz, pół mili od Preszowa. Wysocki kazał mu się wrócić na całą noc przynajmniéj do Gerałtu, wsi leżącéj w połowie drogi między Bardyjowem a Preszowem, dodawszy mu adjutanta swego, kapitana Adama Hoszowskiego, dla zakrycia poprzecznéj drogi prowadzącéj z Demiaty (*Deméthe*) do Sabinowa. Tego samego dnia (20 czerwca) ucierał się także Idzikowski za Sabinowem z Moskalami, będąc wreszcie zmuszonym cofnąć się w obronniejszą pozycyją pod Michalany (Sz. Mihaly). Lecz już nazajutrz (21) musiano się z wszystkich cofnąć stanowisk, a 22 w nocy rozpoczął się odwrót ku głównéj armii [193]).

Prócz wojen i pożarów cierpiało nieraz miasto wiele przez choroby. Tak wymarło 1600 r. w skutek morowego powietrza przeszło 2000 ludzi, przynajmniéj połowa mieszkańców, razem z wszystkimi nauczycielami i duchownymi, jednego tylko wyjąwszy. R. 1622 r. od św. Jana do św. Idziego wymarło znowu więcéj niż 2000 ludzi, a r. 1645 przeszło 2400. I w latach 1679 i 1710 srożyło się morowe powietrze.



3. Nieco o sprawach religijnych.

Wspomniono wyżéj, iż po zjawieniu się roformy Lutra niemal wszyscy mieszkańcy Bardyjowa, a po części także niektórych wsi okolicznych nowe przyjęli wyznanie [194]). Już 1525 r. byli w Bardyjowie kaznodzieje protestanccy, skoro tegoż roku król Ludwik II wójtowi i ławnikom bardyjowskim pod karą śmierci i utratą mienia nakazał bawiącego tamże kaznodzieję i wszys-

tkich wyznawców nauki Lutra, gdyby byli ludzie świeccy, ukarać, należących do stanu duchownego odstawić do wikaryjusza jeneralnego jagierskiego [195]). Już dwa lata pierwéj (1523) odebrali Bardyjowianie groźny list króla z dnia 2 maja, aby nie czytywali pism luterskich [196]). Roku 1534 nakazał król Ferdynand ująć i odstawić do proboszcza w Koloczy jako wikaryjusza biskupiego jagierskiego niejakiego Izajasza, dla złych obyczajów i błędnéj nauki wygnanego z Morawii, a w Bardyjowie jako kaznodzieję przyjętego [197]). Miasto w odpowiedzi swojéj z dnia 12 listopada uniewinniało się niewiadomością, iż rzeczonego Izajasza z Morawii lub Szląska wygnano, iż głosi czystą ewanjeliją prawdy w spokoju i bez naruszania dawnych obrządków, wreszcie iż gotowi są poddać się zdaniu przełożonych kościołów, kaznodziei i innych uczonych mężów z miast sąsiednich, Koszyc, Preszowa, Lewoczy, Szebesza, dla powzięcia wiadomości, czy Izajasz rzeczywiście błędną wykłada naukę, a wtedy oddalą go z posady, którą zajmuje. Co się stało z tymi dwoma kaznodziejami, nie wiadomo; prawdopodobnie ich pooddalano, albowiem 1538 r. jenerał Leonard Fels upominał znowu Bardyjowian, aby jakiegoś żonatego kapłana z Kremnicy, którego uchwalili przyjąć jako plebana, nie sprowadzali do Bardyjowa, a jeżeli to już uczynili, znowu go oddalili [198]). Roku następnego 1539 wezwali zatém Bardyjowianie Leonarda Stöckela z Eisleben, który słowem i piórem gorliwie rozkrzewiał nową wiarę. Umarł w Bardyjowie 7 czerwca 1560.

Pokojem wiedeńskim z 23 czerwca 1606, zawartym z Bocskaiem, zapewniono protestantom swobodne wyznanie wiary, co mimo protestacyi duchowieństwa katolickiego zatwierdził paktami przedkoronacyjnemi król Ma-

ciej 1608 r. Obszerniejsze jeszcze swobody zapewniono protestantom pokojem wywalczonym przez Jerzego Rákóczego, zawartym w Lincu 1645 dnia 16 września, rozciągając swobodne wyznanie wiary z własnemi kościołami, dzwonami i cmentarzami do wszystkich stanów, miast, wsi i załóg. Lecz już na sejmie brzetysławskim 1646 r. zażądali katolicy oddania im kościołów zabranych przez protestantów w Koszycach, Lewoczy, Sabinowie, Preszowie i Bardyjowie [199]). Roku 1657 Jerzy Szelepchényi, biskup wesprimski, kanclerz królewski, wysłany od Ferdynanda III za Jerzym Rákóczim, który porozumiawszy się z Szwedami i Kozakami, 6 stycznia tegoż roku z Marmaroszy ruszył był do Polski, celem skłonienia go do powrotu [200]), przyjmowany w Bardyjowie 2 lutego od burmistrza Leonarda Huldreicha, polecił, aby plebanowi zborowskiemu pozwolono w mieście odprawiać mszą. Burmistrz odpowiedział, że nabożeństwo katolickie w mieście nie jest potrzebném, raz, iż tam nie ma żadnych katolików, potém, że nie ma funduszu na utrzymanie księdza katolickiego. Jan Szegedy, trycatnik królewski, katolik, przyjęty do grona mieszczan, uzyskał wreszcie 1658 r. pozwolenie, aby się w Bardyjowie mogła odprawiać msza; odtąd katolicyzm znowu się wzniósł i wreszcie odzyskał przewagę nad protestantyzmem. Usiłowania katolików bardyjowskich popierał przedewszystkiém biskup jagierski Palffy [201]). Roku 1663 dnia 18 czerwca wyszło rozporządzenie królewskie, aby katolików przyjmowano do gminy miejskiéj i nie broniono im odprawiania publicznego nabożeństwa. Miasto, to jest magistrat, pozwolił odprawiać nabożeństwo katolickie w domu, gdzie był urząd trycatkowy, tudzież odwiedzać chorych lub na śmierć skazanych katolików.

Po odkryciu spisku Zriniego, Frangepaniego, Nádasdego i Franciszka Rákóczego nietylko zabierano dobra wszystkim, co należeli do tego spisku, kilku z szlachty i kaznodziejów protestanckich stracono, innych osadzono po więzieniach czeskich, ale i kościoły poodbierano protestantom, iż większa część spiskowych była wyznania protestanckiego, tak między innemi w Koszycach. Dnia 18 kwietnia 1671 r. przybył do Bardyjowa proboszcz kapituły spiskiéj, Jerzy Bársony, z radcami kamery koszyckiéj, i na mocy rozporządzenia cesarskiego z 20 sierpnia 1670 r. odebrawszy protestantom kościół św. Jana oddał go Franciszkanom. Protestanci słowiańscy, którzy dotąd w tym kościele nabożeństwo swoje odprawiali, przenieśli się do fary. Roku następnego dnia 22 maja Stefan Emeryk Kolosváry, opat tytularny u św. Andrzeja, przy pomocy wojska, stojącego wonczas załogą w Bardyjowie pod komendą hr. Serau, odebrał im także kościół farny św. Idziego i szkołę. Protestanci odprawiali nabożeństwo swoje po domach prywatnych. Roku 1679 podczas powstania Tökölego, ogłoszono dnia 31 stycznia szlachcie szaryskiéj, zgromadzonéj w Preszowie, zawartą z cesarzem przez Pawła Szalaya, pełnomocnika Tökölego, tymczasową umowę, zastrzegającą dla protestantów obu wyznań swobodne wyznanie wiary [202]).

Po zajęciu zamku koszyckiego przez Tökölego (20 lipca 1682), a następnie i miasta (14 sierpnia) komisarz jego Paweł Szalay oddał protestantom bardyjowskim 23 sierpnia oba kościoły, ustanawiając oraz magistrat złożony z samych protestantów. Ten stan rzeczy trwał do r. 1686. Po zdobyciu bowiem Preszowa (11 września) i Koszyc (25 października 1685 roku) przez jenerałów

Schulza i Kaprarę nadmieniony trycatnik Szegedy na mocy udzielonego mu od kamery koszyckiéj upoważnienia przywrócił magistrat katolicki, a kościół św. Jana w skutek osobnego rozporządzenia cesarskiego oddał Franciszkanom (11 marca 1686); wreszcie 25 stycznia 1687 r. komisarze królewscy, hrabiowie Csáki i Barkoczi, odebrali protestantom także kościół farny wraz z szkołą, wyznaczywszy im miejsce pod nowo budować się mające oratoryjum poza murami miasta na tak zwanéj łące pańskiéj (*herrenwiese*). Nim się to stanie, wyznaczy im magistrat dom prywatny do odprawiania w nim nabożeństwa swego. Lecz niezadługo wyparto ich zupełnie z miasta i na przedmieściu nabożeństwo odprawiać przymuszono.

Roku 1687 stanęło nowe oratoryjum na wskazaném miejscu. Atoli i tu nie mieli zupełnego spokoju, 1701 r. bowiem Franciszek Klobusiczky, przybywszy jako komisarz królewski, przez najętych do tego ludzi rozburzył ogrodzenie około tego oratoryjum, przyczém poniszczono sprzęt kościelny, kielichy i księgi. Kaznodzieję słowiańskiego usuniono.

We dwa lata późniéj podczas powstania Franciszka Rákóczego i po poddaniu się Bardyjowa Stefan Boronkay przybywszy do Bardyjowa 1 stycznia 1704 jako komisarz książęcy, usunął magistrat katolicki, protestantom wszelaką zapewniwszy swobodę. Dnia 25 października przybyli dwaj inni komisarze, Mikołaj Kruczai, kanonik nitrzański, i Jan Melczer, katolicy, Emeryk Görgey wyznania augsburskiego i Zygmunt Bekeházy wyznania helweckiego, którzy powziąwszy przekananie, że mieszczan protestanckich było przeszło dwa tysiące, katolików obu obrządków jeno do dwóchset, kościół farny

oddali protestantom (27 października). Gdy po przytłumieniu powstania jenerał Virmont zajął miasto, ustanowiono znowu magistrat katolicki i kościół farny odebrano protestantom, pozwolono im jednak na mocy rozporządzenia cesarzowéj Eleonory (z 25 czerwca 1711) na przedmieściu wystawić sobie nowy kościół i szkołę.

Roku 1712 stanęło nowe oratoryjum. Następnego roku atoli za sprawą Brankowicsa, komisarza kamery królewskiéj, rozporządzeniem téjże wzbroniono protestantom przystępu do miasta, a czynności kościelne, chrzty, śluby i pogrzeby, plebanowi katolickiemu opłacać kazano [203]), tudzież znajdować się na procesyjach na Boże Ciało. Brankowics przybywszy sam do Bardyjowa dla zreformowania magistratu, między którego członkami zaszły jakieś nieporozumienia, zawezwał także pastora Jakóba Zablera, aby się ułożył z plebanem co do opłat kościelnych (*jura stolae*). Pastor odwołał się z tą sprawą do opiekunów kościoła. Z tych żaden nie stanął przed komisarzem. Rozgniewany Brankowics przyrzekł pomścić się. Od tego ucisku uwolniło protestantów na chwilę rozporządzenie królewskie z tego samego roku 1713, aby protestanci za usługi kościelne swoim tylko opłacali się ministrom, a do udziału w obrzędach katolickich, sprzeciwiających się ich zdaniu, aby ich nie zmuszano. Atoli Brankowics przybywszy raz jeszcze w tym roku do Bardyjowa, burmistrzowi Adamowi Péchy zostawił rozporządzenie kamery, wzbraniające ministrom protestanckim przystępu do miasta, chorych nawet odwiedzać nie dozwolono, których w lektykach musiano wynosić na przedmieście. Prócz tego w skutek skarg duchowieństwa katolickiego i za wdaniem się prymasa i kardynała Krystyana Augusta, iż protestanccy ministrowie

w kaplicach domowych szlachty odprawiają nabożeństwo dla mieszkających w pobliżu współwierców, iż więcéj utrzymują duchownych, aniżeli im pozwolono, iż w szkołach swoich zakres nauk rozszerzają, ucząc filozofii i teologii, księżom katolickim uszczerbek czynią w ich dochodach, a świąt katolickich nie zachowują, nietylko im tego wszystkiego wzbroniono (28 kwietnia 1714)[204], ale oraz nakazano, aby kościoły, oratoryja i szkoły wraz z ich funduszami przez protestantów obu wyznań podczas rozruchu Rákóczego posiadane natychmiast im odebrano albo zburzono. Poszło stąd, iż podżupan szaryski Stefan Bornemissa, zabrawszy w Preszowie od oratoryjum tamecznego klucze, wzbronił odprawiania jakichbądź czynności religijnych w obrębie miasta, a burmistrz posłyszawszy, iż protestanci udawszy się do Wiednia pomyślnego spodziewają się skutku podjętych w téj sprawie starań, w sam dzień św. Trójcy oratoryjum zburzył. Tego samego dnia przybył Bornemissa także do Bardyjowa w zamiarze odebrania protestantom tamecznym oratoryjum. Mikołaj Szirmay odwagą i przytomnością umysłu swego odwrócił ten zamach, okazawszy, iż powyższe rozporządzenie królewskie nie dotyczy się Bardyjowa. Wraz wysłali protestanci bardyjowscy Tomasza Szirmaya do Wiednia, aby się u dworu postarać o zabezpieczenie swobodnego wyznania wiary. Co téż osiągniono. Roku 1715 i 1716 ze składek nowe wystawiono oratoryjum, a 1743 r. w skutek rozporządzenia Maryi Teresy (z 24 grudnia) ministrowie mogli znowu bywać w mieście celem odwiedzania chorych i więźniów.

W Bardyjowie odbyło się kilka zjazdów synodalnych protestanckich, mianowicie 1590 r. pod przewodnictwem Marcina Wagnera, seniora powiatowego i pierw-

szego pastora bardyjowskiego; 1629 w czerwcu i 1634 w maju pod przewodnictwem Piotra Zablera, superintendenta i pastora lewockiego, 1652 r. w wrześniu pod przewodnictwem superintendenta Marcina Waguera, 1683 roku 15 lipca w celu obrania superintendenta.

Co do okolicznych wiosek, po odebraniu 1686 r. protestantom kościoła św. Jana w mieście, Leopold Wagner, nowo ustanowiony burmistrz miasta, kościół w Rychwałdzie, wiosce, będącéj własnością miasta, oddał plebanowi katolickiemu, chociaż wszyscy włościanie byli wyznania augsburskiego. Wsie Klnszów, Kobule, Szyba i Herwartów były niegdyś także protestanckie. Nadmieniono powyżéj, iż 1604 r. miasto z przyczyny nałożonéj nań kontrybucyi, któréj nie było w stanie zapłacić, pomienione wsie wraz z Rychwałdem musiało zastawić. Roku 1755 chciało je miasto znowu wykupić. Za wdaniem się naczelnika komory królewskiéj Antoniego hr. Grassalkovicsa odstąpiło je miasto prócz Rychwałdu, który odebrało na siebie, Klobusiczkym w sumie zastawu z jakąś jeszcze dopłatą. Roku 1762 wdowa po Antonim Klobusiczkym, hrabianka Szapáry, na przedstawienia jakiegoś Franciszkana, bawiącego na jéj dworze, niegodziwemi środkami gwałtownemi przymusiła mieszkańców wsi Kobula i Szyby do wyrzeczenia się wyznania swego i powrócenia do kościoła katolickiego. Za jéj przykładem poszedł Stefan Klobusiczky, właściciel Kluszowa i Herwartowa.

4. Znakomitsze budowle miasta.

Co do znakomitszych budowli miasta Bardyjowa zasługuje przedewszystkiém na uwagę kościół farny pod

wezwaniem św. Idziego, pierwotnie kościół klasztorny Cystersów i podobno najdawniejszy w onych stronach, struktury gockiéj, w 16 wieku podczas przeważającego w Bardyjowie protestantyzmu kościołem katedralnym, niemieckim i wielkim zwany.

Kiedy i przez kogo ten kościół wraz z klasztorem, którego już dziś ani śladu nie ma, był założony, nie wiadomo. Nie podlega jednak wątpliwości, iż kościół już na początku 13go wieku istniał, albo że go wtedy stawiano. Dowodem tego rok 1206 na ścianie północnéj wewnątrz kościoła nad arkadą umieszczony. Wiadomość podana w szematyzmie dyjecezyi koszyckiéj, jakoby założenie tego kościoła odnosiło się do początku 12go wieku, jest mylna. Na środkowych żelaznych drzwiczkach prześlicznego i bardzo dobrze zachowanego sanktuaryjum umieszczony monogram ślusarza wzięto przez grubą niewiadomość za rok 1111, nie zważywszy, iż poumieszczane na rzeczonych drzwiczkach herby miasta jednéj i téj saméj są roboty, co same drzwiczki, zatém jednoczesne, a herb nadano miastu dopiero 1453 r.

W samym kościele uderza brak symetryi, jakoż główna nawa kościoła przy znacznéj wysokości (36 łokci) [205]) jest za krótka w stosunku do prezbiteryjum; prócz tego chór jednym bokiem dziwnie między filary środkowéj nawy wsuniony, chociaż tego samego stylu, co cały kościół. Stąd zdaje się wynikać, iż kościoła nie wykończono podług pierwotnego planu, co z rozmaitych stać się mogło przyczyn. Może nie starczyło funduszów; może napad Tatarów przerwał budowę. Któż téż wie, co za los spotkał samychże fundatorów? Zresztą i to być może, że zbyt cienkie i wysokie mury, filary smagłe i śmiało rzucone sklepienie wznieciły obawę upadku

całego gmachu; przerwano zatém budowę i nie dokończono jéj. Zdaje się téż, jakoby przybudowanie przypierające od rynku wraz z spodem dawnéj wieży do całego południowego boku nawy kościelnéj zostały wzniesione dla podparcia samegoż kościoła. O czém łatwo przekonać się można, przypatrzywszy się dokładniéj wnijściu od rynku i zajętym przez sklepienie rzeczonego przybudowania wierzchnim częściom pięknych kamiennych odrzwi tego wnijścia.

Co do losów, jakich doznawał ten kościół, nadmieniamy, iż w połowie 16go wieku przeszedł w ręce protestantów, którzy go posiadali aż do 22 maja 1672 r. Dzwonów używali oni wspólnie z katolikami do r. 1785. Kościół ten jeszcze trzy razy przechodził w ich posiadanie, najprzód w czasie powstania Tökölego od 7 do 17 sierpnia 1678 r., potém od 23 sierpnia 1682 do 25 stycznia 1687 r., wreszcie podczas powstania Rákóczego od 27 października 1704 do 1710 r. Wtedy oddano także kościoły w Rychwałdzie, Łukawicy, Mokrołuhu, Złatém i inne protestantom jako już dawniéj od nich posiadane. Dnia 20 stycznia 1725 r. runęła wysoka wieża, niezawodnie w skutek nadwerężenia przez pożar 3 września 1680 r. Dnia 27 maja 1774 r. kościół powtórnie spłonął i wtedy utracił nakrycie dachówką. Szkody przez ten pożar zrządzone 1775 r. jako tako naprawiono. W skutek tych przejść nachylił się ten kościół ku upadkowi, a to tém więcéj, iż nie miano o nim téj pieczy, jaką mieć należało. Od zaciekającego deszczu sklepienie w wielu miejscach poprzemakało i tynk poodpadał; tu i owdzie mury się porysowały; filary pod chórem i jeden w głównéj nawie tak słabe, iż je żelaznemi szynami pospinać musiano. Niewięcéj atoli nadwerężono go poprowadze-

niem głębokiego i szerokiego rowu tuż popod samym kościołem od strony północnéj, skutkiem czego o mało całkiem nie runął.

Wewnątrz ozdabia go prócz wspomnionego sanktuaryjum, arcydzieła sztuki rzeźbiarskiéj z 15go wieku, dotąd bardzo dobrze przechowanego, jedenaście ołtarzy szafiastych, nie jednakiéj atoli wartości i piękności, a w ozdobach snycerskich znacznie pouszkadzanych w skutek częstego przenoszenia ich w 17tym wieku, gdy kościół kilka razy przechodził z rąk katolików do protestantów. Na jednym z nich na posągu Matki Boskiéj wyrznięty rok 1505. Najlepiéj zachowany i najpiękniejszy jest ołtarz przedstawiający narodzenie Pana Jezusa, jak powszechnie utrzymują, dzieło Wita Stuosza. Wielki ołtarz pospolitego kształtu wystawiono 1651 r. kosztował przeszło 1100 flor. Wykończył go Piotr Stöckel malarz 1655 r. Liczby 1705 i 1723 na obrazie zdobiącym ten ołtarz nie wiadomo, co znaczą. Może daty odnawiania ołtarza. Sam ten obraz wraz z innym mniejszym, który wyobrażał wieczerzę Pańską i nad mensą ołtarzową był umieszczony, sprawiło miasto 1655 r. za 480 flor. Tego samego roku 26 sierpnia umieszczono krzyż pod tęczą.

Na uwagę zasługują także szczątki kilku starych konfesyjonałów z drugiéj połowy 17go lub 18go wieku, ozdobionych malowaniami, złoceniami i napisami wyjętemi z pisma św. niemieckiemi, tudzież stale, jedne pod chórem z roku 1483 z herbami państw europejskich ułożonemi z kawałków drzewa, drugie obok wielkiego ołtarza z r. 1493. Chrzcielnica spiżowa zdaje się także być zabytkiem 15go wieku. Umieszczono na niéj następujący napis: *Johanes baptizavit in aqua nos*

autem baptizemus in nomine domini amen. hilf got maria berof [206]) *amen.* Poniżéj tego napisu w odlewie wypukłym zwiastowanie najśw. Panny, Chrystus Pan, św. apostołowie Piotr i Paweł, Adam i Ewa. Z przeciwnéj strony św. Katarzyna i św. Jerzy, między niemi dwie tarcze, na jednéj jakiś monogram, na drugiéj księżyc rożkami do góry obrócony, nad nim gwiazda. Na pokrywie z daleko późniejszego czasu, prawdopodobnie z wieku 17go, napis nie odlewany, lecz malowany: *Lasset die Kindlein zu mir kommen, und wehrets ihnen nicht, denn solcher ist das Reich Gottes. Wer da gleubet und getaufft wirtt, der wird selig werden. Wer aber etc. s. Marc. XVI. cap.*

W zakrystyi kielich srebrny z r. 1483, inny z r. 1511. Na tym napis: *Hilf heilige frav. sant ana. s. alb. drit.* [207]). Pacyfikat srebrny z r. 1690. Monstrancyja kupiona w Krakowie 1676 r. za 540 flor. Z ubiorów kościelnych trzy starodawne, piękne i kosztowne ornaty godne są widzenia. Wielkie organy sprowadzili protestanci 1594 r. za 1500 flor. z Lewoczy. Organy małe sprawił 1651 r. Jan Dusik za 100 tal. Nad sakrystyją, któréj piękne gockie sklepienie oszpecono przemurowaniem, mieszczą się szczątki biblioteki kościelnéj, nie zawierającéj teraz nic ciekawego. Ten niegdyś znamienity i w rękopisma obfity księgozbiór podczas zamieszek religijnych, gdy kościół kilka razy przechodził od katolików w posiadanie protestantów, znacznie uszczuplony, wreszcie podczas wizyty kanonicznéj 1749 r. przez magistrat i plebana miejscowego (Jana Sojkowicza) za 100 flor. sprzedany. Na niezgrabnéj dzwonnicy, oszpecającéj rynek, którą już 1669 r. zaczęto murować, mieszczą się dwa dzwony, mniejszy z r. 1486, większy z r. 1584 ważył 64 cetn.

75 f. Lał go jakiś Jan z Tarnowa. Gdy 1655 r. 1 stycznia pękł, odlał go tego samego roku Marcin Wirth z Preszowa, wziąwszy za to od miasta 979 flor. Waży on teraz 72 cetn., funtów 88.

Nagrobków mało się przechowało, a pozostałe mniéj lub więcéj uszkodzone. W środku kaplicy naprzeciw chrzcielnicy, założonéj pod wezwaniem najśw. Panny 1485 r. przez Weronikę, wdowę po Piotrze Magerze, mieszczaninie bardyjowskim, wznosił się piękny pomnik Jerzego Seredego z czerwonego marmuru. Jeden z plebanów miejscowych, posiadający również mało smaku estetycznego jak czci dla nieboszczyków, aby uzyskać miejsca na ławki, kazał go rozebrać. Płytę wierzchnią, na któréj pięknie wykuta postać rycerza, wmurowano w ścianę téjże kaplicy, dodawszy w około napis: *Magnificus Dominus Georgius de Sered. Obiit die 23. mensis Aprilis. Anno Dni 1557.* Z boków jego jeden pozostawiono w téjże kaplicy. Na nim następujący napis:

Haec monimenta tibi statuit, praeclare Georgi,
Consors coniugii pro pietate sua.
Non sunt ista quidem meritis aequalia tantis,
Quanta sibi meminit praestita corde pio.
Sed vita functis pietas non ulla sepulchri
Praestari a vivis maior honore potest.

Prodest et vivis reverencia, quando suorum
Officii memores mortua membra fovent.
Propterea coniunx, merito quae semper honore
Viventem coluit te, venerande senex,
Munere te voluit tali decorare sepultum,
Ostendens animi signa videnda sui.

Dwóch innych boków użyto do podmurowania jednego z bocznych ołtarzy w nawie głównéj. Na płycie stanowiącéj antepedyjum ołtarza następujący znajduje się napis:

Hunc tumulum quicunque vides, meditare viator,
Mortalem nullum vivere posse diu,
Non, si praestaret cunctis virtute, quot usque
In toto vivunt orbe, sub axe pole.
Sed tamen est foelix aliisque beatior ille,
Gloria quem sequitur claraque fama viri.

Hanc tibi monstravit virtute Seredius heros
Excellens alios, ut sequerere, viam.
Ille sed haut multos similes a morte reliquit,
Extincta est etenim cum pietate fides.
Nullus amor patriae, nulla est reverencia legum,
Quam bona nunc mors est, quam bona quies.

Na płycie wmurowanéj w podstawę ołtarza od strony lekcyi widać tarczę z herbem, wyobrażającym rękę trzymającą trzy strzały krzyżujące się.

Obok stoi czwarta płyta z następującym napisem: *Magnifico Dno Georgio de Sered etc. marito defuncto ac de se praeclare merito generosa domina Katharina Buczyńska de Olszyn coniunx moestissima hoc monumentum ex pietate posuit. Obiit autem XXIII. die Aprilis anno Domini MDLVII.*

W środku napisu herb strzemię.

Cztery nagrobki mieszczan bardyjowskich z czerwonego marmuru, za chrzcielnicą do ściany przytwierdzone, znajdowały się pierwotnie niezawodnie gdzie indziéj. Nad niemi część innego jakiegoś pomnika. Na kilku innych płytach nagrobkowych częścią z czerwo-

nego marmuru, częścią z piaskowca, tu i owdzie w posadzce poumieszczanych lub za stopnie użytych napisy zupełnie wytarte.

Przy tym kościele istniało już w 15tym wieku bractwo Bożego Ciała i Matki miłosiernéj [208]).

Drugi kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, w wieku 14tym w stylu gockim wzniesiony, należał pierwotnie do Augustyjanów. Atoli już przed rokiem 1528 miasto usunęło zakonników, a majętność klasztorną na mocy prawą patronatu zamyśliło sprzedać. Mateusz, były przeor, odmówił żądanego od miasta przyzwolenia, i owszem imieniem ostatniego przeora prosił o przywrócenie zakonników, co się atoli nie stało. Klasztor naonczas był już bardzo opustoszały [209]). Powodem do odebrania klasztoru rzeczonym zakonnikom było ich życie rozpustne [210]). Roku 1643 objęli ten kościół protestanci i naprawiwszy go, w dzień św. Michała 1645 r. oddali słowiańskim współwyznawcom. W nim odbywało się tedy nabożeństwo w języku słowackim, a u św. Idziego po niemiecku. Roku 1666 sprawiono kosztem miasta nowe organy roboty Bartłomieja Fromma z Białéj spiskiéj. Roku 1670 dnia 21 kwietnia odebrano kościół protestantom i oddano Franciszkanom, którzy dotąd przy nim mieszkają. Podczas pożaru 1680 r. runęło sklepienie kościelne i cały kościół wewnątrz wygorzał. Protestanci posiedli go jeszcze dwa razy, 1678 r. przez kilka dni w sierpniu, potém od 23 sierpnia 1682 r. do 11 marca 1686 r. Za czasów przeważającego w Bardyjowie protestantyzmu zwał się ten kościół mniejszym lub słowiańskim.

Pod rokiem 1446 napotyka się wzmianka o kościele św. Ducha szpitalnym. Teraźniejszy kościół szpitalny

św. Anny przy drodze do Zborowéj, narażony na wylewy Topli, wzniesiono dopiero 1822 r.

Dzisiejszy kościół protestancki już poza obrębem właściwego miasta stanął 1808 r.

Co do uposażenia tych kościołów archiwum miejskie to tylko podaje, że niejaka Dorota, dziedziczka wsi Kobule, zapisawszy testamentem z dnia 7 maja 1443 r. dziesięciny téj wsi przytulisku ubogich w Bardyjowie, dziesięciny wsi Hertnek przeznaczyła na klasztor św. Jana; resztę dochodów obu wsi zapisała bractwu Bożego Ciała przy kościele św. Idziego. Wiele świadczyła kościołowi i klasztorowi św. Jana także Dorota, wdowa po mieszczaninie bardyjowskim Andrzeju Reich; jéj kosztem kościół zasklepiono, sprawiono obraz do wielkiego ołtarza i wielką srebrną monstrancyją; mieszkania téż zakonników opatrzyła; magistrat wybudował z funduszu przez nię zapisanego kaplicę św. Krzyża przy tymże kościele, a dla klasztoru kupił rybnik za Toplą przy drodze do Dłuhołuki [211]). Na utrzymanie przytuliska ubogich za zezwoleniem królewskim z r. 1572 obrócili mieszczanie bardyjowscy także podatek (*dicam*) ze wsi Łukawicy [212]).

Niewielki starożytny ratusz na środku rynku, wystawiony, jak się zdaje w 15tym wieku, odnawiano 1582 r.

W wieku 17tym istniała w Bardyjowie drukarnia, prawdopodobnie przez protestantów założona. Dawniéj posiadał Bardyjów także gimnazyjum o czterech klasach. Nauk udzielali w nim Franciszkanie. Roku 1854 zniesiono tę szkołę. Piękny zapis uczynił dla szkoły protestanckiéj w Bardyjowie 16 lutego 1656 r. Piotr Hrabowski z Hrabowa, rządzca zamku budetyńskiego (naprzeciwko Żyliny w Trenczyńskiém). Zapisał on 6510 zł. węg.

na utrzymanie przy téjto szkole nadzwyczajnego profesora teologii, na cztery stypendyja po 100 flor. dla dwóch uczniów narodowości słowiańskiéj, jednego Niemca i jednego Węgrzyna, mających się co trzy lata wysyłać do akademij zagranicznych, wreszcie na utrzymanie 33 uczniów. Za przyzwoleniem fundatora kupiono za te pieniądze dom i winnicę w Lisce (niedaleko Tokaju). Roku 1710 po zajęciu miasta przez jenerała Virmonta, zreformowaniu magistratu i odebraniu kościoła farnego protestantom zabrano także rzeczoną winnicę. Gdy później protestanci ośmieleni patentem tolerancyjnym cesarza Józefa (z 29 października 1781) w czasie przejazdu cesarskiego przez Bardyjów (w lipcu 1783 r.) podali prośbę o zwrócenie im fundacyi Hrabowskiego, namiestnictwo królewskie (pod dniem 14 czerwca 1784) odsądziło ich od prawa do nadmienionéj fundacyi, z tém jednak, że im ma być wolno posyłać dzieci swoje do szkoły miejskiéj, a o posady nauczycielskie przy niéj mogą się także ubiegać protestanci.

Powyższe wiadomostki o mieście Bardyjowie uzupełniamy następującemi danemi statystycznemi i topograficznemi, czerpanemi z źródeł urzędowych. Domów w samém mieście po największéj części murowanych jest 166, wraz z przedmieściami 642. Ludność wynosi nieco więcéj nad 4000 dusz, z których jest 2600 katolików obrządku łacińskiego, do 200 katolików obrządku greckiego, 860 protestantów wyznania augsburskiego, 480 żydów. Co do zatrudnień rzemieślnicy bardyjowscy tworzą 24 cechów; z tych obejmuje cech ciżmarski 54 majstrów, tkacki 40, garncarski 24, cech kapeluszników 20, cech bednarski 18, krawiecki 12, cech rzeźników 12, sukienników 12, cech kuśnierski 10, szewiecki 10, gar-

barski 10, stolarski 9, sitarzy 5, mydlarski 5, piekarski 4, mularski 4, farbiarski, kowalski, ślusarski, rymarski, stelmachów, powroźników po 3 majstrów, grzebieniarski i ciesielski po 2 majstrów.

Oprócz wymienionych rzemieślników jest jeszcze w Bardyjowie nie tworzących cechu siodlarzy 2, kotlarzy 2, złotników 2, piernikarzy 2, zegarmistrzów 2 i około 36 koszykarzy. Są to rzemieślnicy z rozmaitych cechów, którzy nie mając w zimie roboty, jak np. mularze, cieśle, zajmują się pleceniem koszyków. Wyroby swoje sprzedawają oni wieśniakom z Biłoweży, a ci puszczają się z niemi do królestwa polskiego, do Rossyi, do południowych Węgier, Wołoszczyzny i Turcyi. Wreszcie jest w Bardyjowie 9 sklepów, 5 szynków winnych, 1 browar, aptek 2. Posiadłość terytoryjalna miasta wraz z gruntami mieszczan obejmuje pola ornego 4213, łąk 447 morgów. Z tego przypada na miasto jako osobę moralną pola ornego 854, łąk 90 morgów. Lasu w obrębie miasta ściślejszym jest 3422, pastwiska 278, nieurodzajnego obszaru i pustek 1064 morgów.

Dochody miasta nie są stałe; w przecięciu wynoszą one do 40000 złr. Długów znaczniejszych nie ma miasto. Podatku rocznego wraz z mieszczanami płaci ono 7558 złr. 10½ c. w. a. Z tego przypada na miasto jako osobę moralną 1162 złr. 69 c. Przed r. 1848 prócz 120 złr. m. k. do kasy werbunkowéj miasto żadnego nie płaciło podatku. Mieszczanie płacili 3500 złr. m. k.

Jakie były zabawy i niektóre zwyczaje Bardyjowian przy końcu 17 wieku, widzieć można po części z uchwały burmistrza i radnych miasta z 12 stycznia 1715, zakazującéj zbytki w ubiorze u rzemieślników, tudzież przy weselach, chrzcinach i wkupywaniu się w ce-

chy rzemieślnicze, a to dla zubożenia i zadłużenia mieszczan w skutek rozlicznych klęsk lat minionych, niemniéj, iż te zbytki pochodząc z pychy, są obrazą Boga, a u niewiast stają się powodem do złego. Nie wiem, czyby się znalazła z czasów naszych podobna ustawa, odwołująca się do pobudek moralnych i religijnych.

Było więc zwyczajem, że przyjaciele i znajomi nowożeńców posyłali tymże w darze drób i inne rzeczy mogące się zdać do uczty weselnéj. Polecono, aby w tych podarkach zachowano miarę. Jeżeli przesyłający je nie przybył na wesele, wolno było posłać mu co ze stołu, ale pod karą zabroniono rozsyłania potraw przez gości, tym bowiem sposobem wnet posprzątano stoły, a odprawiających wesele na znaczne narażono wydatki. Na wesele wystawne pod karą 40 flor. nie było wolno zaprosić więcéj jak 15 par i 8 dziewcząt, na zwyczajne pod karą 20 flor. 9 par i 6 dziewcząt, na uboższe pod karą 6 flor. 8 par i 4 dziewczęta. Goście obcy nie wchodzili w ten rachunek. Magistrat oznaczał, według któréj z tych trzech kategoryj można wesele odprawić. Obrany na gospodarza winien był mieć spis gości, odczytać go przed udaniem się do kościoła, niezawodnie aby zaraz wyprosić nieproszonych, zarazem ustanawiał on porządek, w jakim miano iść do kościoła i z kościoła. Niewiasty, nie wyjmując panny młodéj i druchn, szły za mężczyznami. Ślub miał się odbyć u majętnych o godzinie 10 lub 11 z rana, albo téż o 3 lub 4 popołudniu, u innych o 3 lub 4 z południa. Uczta weselna powinna była ograniczać się do 12, 8 i 5 dań pod karą 40, 20 i 6 flor. Torty i pasztety mogły tylko na stole majętnych nowożeńców znajdować się, ale wchodziły w oznaczoną liczbę 12 dań. Do usługi nie wolno było używać

więcéj jak 4 chłopaków u majętniejszych, u innych ustawa magistratu 2 tylko pozwalała posługaczy. Do przyrządzenia potraw u majętnych nie wolno było użyć więcéj jak jednego kucharza i 2 kucharek, u uboższych kucharza lub 2 kucharek pod karą 12 flor. Dawniéj bowiem nieraz i 12 kucharek zatrudniono. Co do napitku gospodarz mógł gości własném częstować winem; lecz każdy gość obowiązany był z szynku miejskiego wziąść najmniéj jedno półkwarcie wina. Wesele musiało się odbyć w przeciągu jednego dnia. Nazajutrz pani młoda z niewiastami zaproszonemi miała udać się do kościoła dla dopełnienia obrzędu kościelnego, poczém wolno im było pokrzepić się szklanką ciepłego wina lub innego napoju bez wszelkiego innego uraczania się. Przyjaciołom domu wolno było spożyć skromny obiad bez muzyki i spraszania się. Gdyby przeciwko tym przepisom co wykroczono, a zarządzający weselem zaniedbałby donieść burmistrzowi, ulegał karze pieniężnéj albo go zamknięto. Zabroniono także wszelkich składek pieniężnych podczas stołu dla stróża na wieży miejskiéj, obsługaczy, kucharza i kucharek.

Przy chrzcinach zakazaném zostało posyłanie jakichbądź podarków; nie wolno było więcéj jak 6 osób prosić, licząc już rodziców chrzestnych, a tych nie wolno było przyjmować niczém prócz szklanką wina lub innego napitku.

Jak przy chrzcinach, tak przy wywodzie nie powinno było więcéj być osób, jak 6 u majętnych pod karą 16 flor., u mniéj zamożnych 4 osoby pod karą 8 flor., u ubogich 2 pod karą 4 flor.; oraz zakazano wszelkich przy téj sposobności uczt u majętniejszych pod

karą 20 flor., u mniéj zamożnych pod karą 10 flor. Wolno jednak było matce uczęstować kumy szklanką wina.

Co do wkupywania się do cechów, cechmistrz wraz z nowym majstrem musiał stawić się do magistratu, gdzie oznaczano, co wkupujący miał dać do cechu, czém i jak uczcić członków onegoż. Więcéj jednak jak 20 flor. zabroniono użyć na zabawę. Ktoby przeciwko temu wykroczył, miał płacić 12 flor. kary. Téj saméj karze podpadał, kto w złożonéj na dowód swego uzdolnienia robocie nowego majstra z zazdrości i nienawiści wyszukiwał błędy, niemniéj wszczynający kłótnie i niezgody w cechu. Pod tąż samą karą 20 flor. zabroniono schadzek cechowych w niedziele lub święta.

Poskromiono także wystawność w ubiorze i zabroniono pod surową karą rzemieślnikom używać sukien angielskich lub holenderskich, kapeluszów sobolowych, jedwabnych pasów, ciżem żółtych lub czerwonych z skóry kordowańskiéj, tudzież ostróg; czeladzi rzemieślniczéj prócz tego jeszcze srebrnych sprzączek u pasa, takichże sznurków, lisiurek, rękawic z palcami, trzcin i jedwabnych (z krepy) chustek na szyję. Kobietom stanu miejskiego bez różnicy wieku zakazano stroić się w czarne krepowe obwiązki na szyję lub zarzuty na głowę, srebrne, złote i czarne koronki, srebrem lub złotem wyszywane czepce, sobolowe czapeczki, zarękawki, szuby i rękawiczki, jedwabne suknie, wykrojone gorseciki, perły i łańcuchy złote. Zpod tego prawa wyjęto jednak żony i córki burmistrza i radnych panów tak byłych jako będących.

Również poskromiono wymysły w ubiorze sług, zagroziwszy wykraczającym przeciwko temu gospodarzom karą 12, sługom 6 flor.

Ustawa, któréj treść podaliśmy, nazwana porządkiem policyjnym, spisana jest w języku niemieckim. Stąd widać, że wonczas wciąż jeszcze przeważała w Bardyjowie ludność niemiecka.

5. Osady w pobliżu Bardyjowa.

Prócz Gabołtowa w pierwszéj połowie 13 wieku w okolicy Bardyjowa wspominane są jakaś wieś królewska, a jako własność Cystersów bardyjowskich dwa przysiołki Zuckhu i Delnafev[213]).

Na początku 14 wieku istniały już włości Tarnów, wonczas Białą zwana, Nowa-wieś (Ujfalu) i Kobule[214]). Roku 1319 król Karol Robert za połączenie się Omodeów z przeciwném jemu stronnictwem odebrawszy wieś Kobule Janowi, Władysławowi i Omodeowi, synom Omodea, darował ją Mikołajowi Peréniemu i potomkom jego za wierne usługi świadczone królowi przeciwko Mateuszowi, żupanowi trenczyńskiemu i Uroszowi, królowi serbskiemu[215]). Król Ludwik zatwierdził to nadanie 1352 r., a powtórnie 1364 r. mistrzowi Mikołajowi, synowi pomienionego Mikołaja Peréniego, dworzaninowi królewskiemu, rządzcy zamku hruszowskiego (w żupaństwie tekowskiém) za wierne usługi świadczone królowi w Sycylii[216]), a król Zygmunt 1423 r. Danielowi Peréniemu. Na początku 16 wieku wieś Kobule należała do majętności Jana Zapolskiego, który w tych stronach znaczne posiadał dobra, mianowicie Bartoszowce (Barthosfalva) z dworem, Reszów, Kluszów, Szybę, Hertnek[217]), Osików, a przy Sabinowie Jakubowiany (Jakabfalva) i Orkutę. Podczas wojny z Janem Zapolskim król Ferdy-

nand 1527 r. cały ten klucz darował Bernardowi Baranowi, Bardyjowianinowi, dworzaninowi króla Ludwika II i siostry jego Anny, żony króla Ferdynanda I, i braci jego Jerzemu, Janowi i Marcinowi, za wierne usługi jego świadczone tak Ludwikowi II jako téż Ferdynandowi[218]). Bernard Baran powziąwszy wiadomość, że wsie Kluszów, Szyba, Rychwałd i Herwartów były niegdyś własnością miasta, i że je Jan z Zapola gwałtem i bezprawnie odebrał miastu, zwrócił je miastu 1529 r., co i król Ferdynand zatwierdził, zrzekając się sam wszys tkich praw, jakieby mógł mieć do tych włości[219]). Że one w saméj rzeczy były niegdyś własnością miasta, dowodem tego, że już 1421 r. miasto uskarżało się u króla Zygmunta, że sąsiedzi niepokoją je w posiadłościach jego, w skutek czego król polecił miasto opiece Henryka z Brezowicy, marszałka swego[220]), a 1446 roku sejm zatwierdził miastu prawo własności wsi Kluszowa, Szyby, Rychwałdu i Herwartowa, tym zaś, którzy je sobie bezprawnie przywłaszczali, nakazano w skutek użalania się miasta, aby je prawym zwrócono dziedzicom, to jest miastu[221]).

Po śmierci Bernarda Barana król posiadanie tych dóbr zatwierdził ojcu jego Piotrowi, który trzech synów stracił na wojnie. Na te same dobra posiadał także przywilej Alexy Thurzo z Bethlenfalva (na Spiżu), radzca i sędzia królewski, zwolennik Ferdynanda[222]). Gdy on tedy przemocą zajął dwór w Bartoszowcach, król Ferdynand 1531 r. polecił mu, w przeciągu miesiąca wejść w ugodę z Piotrem Baranem, która gdyby nie doszła, winien będzie oddać rzeczoną posiadłość Baranowi[223]). Co się pewnie nie stało, skoro tego samego roku król Ferdynand do przywrócenia tych dóbr Baranowi wyzna-

czył Tomasza Szalaházego, biskupa jagierskiego i kanclerza, Wawrzyńca, proboszcza belehradzkiego, i Mikołaja Turoczego, żupana turczańskiego, i innych[224]). Jak tę sprawę załatwiono, nie wyjaśniają dokumenta bardyjowskie.

Roku 1533 jako właściciela Bartoszowiec napotykamy Hieronima Łaskiego, wojewodę sieradzkiego i siedmiogrodzkiego, oraz żupana Szeklerów, któremu te dobra król Jan Zapolski darował. Łaski zastawił je niejakiemu Łabockiemu z Łobodyc, sekretarzowi królewskiemu, za 4000 czerw. zł., co król Jan zatwierdził [225]). Roku 1536 Anna z Kurozwęk, żona Hieronima Łaskiego, ponowiła w kapitule spiskiéj zastaw dóbr Bartoszowiec. Do tego klucza należały włości Reszów, obie Wole, wyższa i niższa, Kobule, Osików, Hertnek, Orkuta, Hanigowce (Tót Hening, teraz Henigh) i część w Jakubowianach [226]). Po śmierci Jana Zapolskiego król Ferdynand 1542 r. dobra te, jako nieprawnie zajęte przez Łobockiego nakazał powrócić Piotrowi i Marcinowi Baranom [227]). Spór, który stąd powstał między Łobockim, opiekunem Wojciecha Łaskiego, syna Hieronimowego, a Piotrem i Marcinem Baranem, w ten sposób zakończono, że Baranowie wzięli Bartoszowce, obie Wole, Reszów, Kobule, Som, Jakubowiany i Pustą-Kaplicę (Puszta-Kapolna), Łobockiemu zasię jako opiekunowi Łaskiego, temuż Łaskiemu i jego spadkobiercom przysądzono Krywe, Hertnek, Osików, Orkutę i przysiołek Hanigowce. Włościanom tych wsi miało być wolno z majętności Baranów przesiedlić się do wsi Łaskiego i na odwrót. Skoroby jednak jeden lub drugi z rzeczonych właścicieli część swoję jeszcze za życia odstąpił komu innemu, wolność ta miała ustać [228]). Niedługo potém (1546 i 1547)

Marcin Baran sprzedał miastu naprzód obie Wole i Reszów za 1100 zł. węg., potém Kobule za 1125 zł. węg., co król Ferdynand zatwierdził[229]). Prawo własności miasta do tych wsi, to jest Kluszowa, Szyby, Rychwałdu, Herwartowa, obu Wol, Reszowa i Kobula zatwierdził także cesarz Maxmilian II r. 1571 i sejm brzetysławski r. 1578 [230]). Wieś Bartoszowce po zejściu Marcina bez potomków otrzymał 1533 r. od króla Ferdynanda Jerzy Literatus Bornemissa, komendant zamku jagierski za mężną obronę tego zamku w jesieni 1552 r. przeciw Turkom [231]).

Inną także bardzo dawną wsią w pobliżu Bardyjowa, a jedną z najpierwszych posiadłości miasta jest Mokrołuh (Sárpatak). Roku 1324, jak się zdaje, jeszcze nie istniała [232]); 1347 już ją napotykamy, w tym bowiem roku spór miasta z Stefanem i Jerzym Bubkami, żupanami ujwarskimi i zamku Makowicy posiadaczami, o ziemię i włość Mokrołuh, król Ludwik I w ten rozstrzygł sposób, że tę wieś przysądził miastu jako objętą granicami własności miejskiéj, w dawniejszych opisanemi przywilejach [233]).

Roku 1338 istniała także już wieś Kurów, a wśród gęstych lasów powstała osada Malców [234]). Nowa-wieś, Kobule, Hertnek, Sewenbald (Schönwald? Kluszów), Mokrołuh i las Dłuhołuka (pod Makowicą) wymienione są w akcie rozgraniczenia posiadłości miejskich, przedsięwziętego z nakazu królowéj Elżbiety 1351 r. w skutek skargi miasta, iż szlachta sąsiednia przywłaszcza sobie ziemie, będące własnością miasta [235]).

Roku 1403 istniały już włości Dłuhołuka i Złate, tego bowiem roku król Zygmunt zatwierdził miastu posiadanie wsi Mokrołuha, Dłuhołuki, Nowéj-wsi i połowy wsi Kunstyl (Złatego), jako objętych granicami wła-

snośći miejskiéj i bezprawnie miastu odebranych, nakazując oraz niejakiemu Janowi Wolachowi (Wołaczowi), który je wonczas dzierżał, aby je miastu zwrócił [236]).

Codopiero wymienione wsie, tudzież Swierzów, Rokitów i Komarowce należały pierwotnie do zamku Makowicy. Wójtostwo *(judicium)* w Dłuhołuce wraz z młynem, z czterema łanami i wywarem piwa 1422 r. Katarzyna, wdowa po Jakóbie Czudarze wraz z synami, Szymonem i Jakóbem, pozwoliła nabyć niejakiemu Szymonowi de Ozbro [237]). Po śmierci Jakóba Czudara z Olnodu, posiadacza Makowicy, który bezpotomnie zeszedł z świata, król Maciej 1471 roku darował te wsie razem z mytem miastu [238]), a Janowi z Rosanowiec nakazał, aby sobie do tych włości żadnego nie rościł prawa [239]). Spór, który stąd powstał między miastem a posiadaczami Makowicy, naonczas Oswaldem z Rosanowiec, w obecności królewskiéj w Bardyjowie w ten załatwiono sposób, że Złate, Swierzów i Rokitów pozostały własnością miasta, Dłuhołukę, Nową-wieś i Komarowce odstąpiono Oswaldowi z Rosanowiec [240]). Wieś Tarnów podzielona na sołtystwa, już w pierwszéj połowie 15 wieku (1436) kilku miała właścicieli [241]). Miasto nabyło ją częściami w latach 1548, 1549, 1550 i 1634.

Roku 1528 król Ferdynand zabrane Janowi z Kalnistego, stronnikowi Jana Zapolskiego, dwór i część w Kalnistém (Kalnás nad Toplą między Kurymą a Hanuszowcami) darował miastu [242]). Roku 1537 Leonard Fels, naczelny wódz wojsk Ferdynanda w Węgrzech, wsie Gierlachów, Malców i Wenecyją, które niejaki Marcin z Bertołowic trzymał w zastawie, iż był stronnikiem Jana Zapolskiego, na tak długo oddał miastu w posiadanie, ażby kto mając słuszne do nich prawo, wypłacił

miastu sumę zastawu, 250 czerw. zł. Równoczesnie nadano miastu wsie Koprzywnicę i Iwanikowce zabrane rzeczonemu Marcinowi z Bertołowic, rolą Stefana Dukaja w Tarnowie, role kilku poddanych w Olszawcu (Orsócz) Kochanowcach (Kohány) i Trojczani, co król Ferdynand 1537 r. zatwierdził [243]). Pod rokiem 1558 także Łukowica wspomniana jest jako własność miasta, które niezawodnie krótki tylko czas zostawało w posiadaniu wymienionych zaborów.



6. Makowica.

Dobrą milę od Bardyjowa przy gościńcu do Dukli nad Breznikiem i 960 st. n. m. leży miasteczko Zborowa, liczące około 2250 mieszkańców, między którymi około 1600 obrządku łacińskiego. Wzmiankę o nim napotyka się już pod r. 1378. Zdobią je prócz kościoła katolickiego fundowanego 1555, a poświęconego 5 grudnia 1655 od Stanisława Pstrokońskiego, biskupa chełmskiego, dwa obszerne dwory. Roku 1690 odbył się tutaj 25 września synod dyjecezalny grecko-katolicki. W kościele farnym znajdują się niektóre pamiątki po Rákóczich; mianowicie lampy srebrne przed ołtarzami, pacyfikał, relikwijarz i monstrancyja, na któréj wyryty dzień i rok (28 czerwiec 1698), wszystko srebrne, także piękny pluwijał, są darem Elżbiety hrabiny Rákóczowéj. Obrazy w dwóch ołtarzach bocznych mają pochodzić z kaplicy zamkowéj makowickiéj.

Tuż nad miasteczkiem na dosyć wysokiém od północy i zachodu bardzo stromém i skalistém wzgórzu, zarosłém do samego wierzchu gęstą drzewiną, sterczą

1457 st. n. p. m. ponure rozwaliny potężnego zamku Rákóczych z zachwycającym na dolinę Breznika widokiem. Rozpatrzywszy się w tych malowniczych rozwalinach z łatwością można dostrzedz, iż zamek ten początkowo nie był tak obszerny, jakim go późniejsze widziały wieki, siedemnasty i początek ośmnastego. Jakoż najdawniejszą część zamku stanowił niewielki na samym skalistym czubku góry wznoszący się trzypiętrowy gmach, zbudowany w kształcie podkowy bez dziedzińca wewnątrz, z wielką i wysoką czworograniastą strażnicą narożną, wznoszącą się od południowschodu niby ocel w rzeczonéj podkowie. Pokoiki zamkowe, jak jeszcze z łatwością można rozpoznać, były niewielkie, mury silne znacznéj grubości, wszystko z piaskowca. Późniéj od strony południowéj, skąd najłatwiejszy do zamku był przystęp, umocniono go w łuk rozpiętém przybudowaniem, przypierającém ramionami swemi do głównéj części zamku nieco wyżéj położonéj, a prawdopodobnie równocześnie trzypiętrowym gmachem na zachód przedłużonéj. To przybudowanie półokrągłemi zabezpieczono basztami. Wreszcie opasano całą budowę potężnym murem obwodowym, ubezpieczonym basztami. Wewnątrz przybudowano do tego muru stajnie, komnaty dla służby zamkowéj i składy. Pod niemi znajdowały się piwnice.

Najpiękniéj przedstawia się to zamczysko z wszystkiemi przybudowaniami amfiteatralnie wznoszącemi się, z obszernéj polany na południe i wyżéj od niego położonéj, tudzież z Ostréj-horki ponad zdrojowiskami bardyjowskiemi.

Kiedy Makowicę zbudowano i kto był jéj założycielem, dotąd nie wyśledzono. Pierwszą wzmiankę o tym

zamku napotykamy pod r. 1347. Dzierżeli go wtedy Stefan i Jerzy Bubkowie, o których sporze z sąsiednim Bardyjowem o wieś Mokrołuh powyżéj uczyniono wzmiankę. W 15 wieku posiadali ten zamek najprzód Czudarowie z Olnodu, a potém Rosanowieccy. Benedykt Czudar 1407 r. spierał się o granicę z Bardyjowem. Król Zygmunt nakazał sprawdzenie granic [245]). Czém jednak sporu nie zakończono, skoro 1422 r. król Zygmunt nakazał uczynić rewizyją granic posiadłości miejskich, Nowéj-wsi i Dłuhołuki, z posiadłościami Czudara. Według sprawozdania kapituły spiskiéj Czudar nie dopuścił tego sprawdzenia granic, zastawiając się tém, iż na mocy przywileju królewskiego Dłuhołuka, Nowa-wieś, Mokrołuh i połowa Złatego należą do zamku. Że te wsie należały do miasta, o tém już była mowa [246]). Zdaje się atoli, że te włości pozostały przy zamku [247]). Około tego czasu zaczęto koło Bardyjowa szukać złota, srebra i innych kruszców. Benedykt i Jakób Czudarowie wzbraniali Bardyjowianom i innym robót górniczych. Miasto użaliło się przed królem, który 1419 r. Czudarom nakazał, aby nikomu nie przeszkadzali w szukaniu rudy, a Piotrowi z Brezowicy, marszałkowi nadwornemu, i Janowi z Rosanowiec, podskarbiemu królewskiemu i żupanowi szaryskiemu, polecił, aby miasto i innych wzięli w opiekę swoję [248]). W dwa lata późniéj polecił król Zygmunt temuż Piotrowi z Brezowicy, aby nie dopuszczał krzywdzić Bardyjowian w ich prawach i swobodach, mianowicie przez pomienionych Benedykta i Jakóba Czudarów. Do tych krzywd należało także wyrabianie i bielenie płócien w dobrach Czudara wbrew przywilejom miasta Bardyjowa [249]). W drugiéj połowie 1421 r. umarł Jakób Czudar, zostawiwszy po sobie wdowę Katarzynę

i dwóch synów, Szymona i Jakóba. Roku 1425 nie żył także już Benedykt Czudar. Synowie jego, między nimi Jan, dworzanin królewski, spierali się nieustannie z Bardyjowem o granicę, 1425 r. bowiem przykazał im król Zygmunt, aby Bardyjowianom nie bronili brać kamień i drzewo z lasów spornych do wzniesienia muru wokoło miasta [250]). Temuż samemu Janowi Czudarowi roku 1429 król Zygmunt zabronił utrzymywania blechów [251]). Rzeczeni Jan, syn Benedykta, i Szymon, syn Jakóba, Czudarowie 1435 r. za wieś Szmilnów (wonczas Zemelnye zwaną), na któréj gruncie leżał zamek Makowica, sporną między Czudarami a rodziną Thekele, odstąpili dwie inne włości w Szaryskiém [252]). Gdy Albrecht, książę rakuski i król węgierski, dowiedziawszy się, że katolickie stany jego, Utrakwiści zaś Kazimierza, młodszego brata Władysława Warneńczyka, królem sobie obrali, że Kazimierz ruszyłdo Czech, a Piotr Szafraniec zamierzał wpaść do Węgier, dążąc sam do Pragi, by uprzedzić Kazimierza, Janowi Czudarowi polecił straż górnych Węgier [253]).

Około r. 1443 były znowu jakieś nieprzyjazne zajścia między Bardyjowem a Makowicą, skoro Michał z Dormanházy i Andrzéj de Bucló, horodniczy i dowódzcy straży zamkowéj, przyrzekli miastu, zachować z niém pokój, byleby pan ich, Szymon Czudar, na to zezwolił [254]).

Nadmieniono powyżéj, że po obraniu na tron węgierski Władysława Warneńczyka wdowa po królu Albrechcie przyzwała Czecha Iskrę, który z ludźmi swymi zajął kilka miast i zamków w górnych Węgrzech, między niemi także Bardyjów. Onto zapewnie obległ i Makowicę, Szymon Czudar bowiem należał do stronników króla Władysława. Mężnie bronił się w rzeczonym zam-

ku Jerzy z Kalnistego, a nawet do niewoli się dostał. Król Władysław zawdzięczając wierne usługi jego zatwierdził mu posiadanie wsi Kalnistego[255]).

Gdy po zgonie króla Władysława dowódzcy załogi zamków Makowicy i Brezowicy, należący niezawodnie do rozbójniczych hufców Iskry, z ludźmi swymi napadali i obdzierali kupców i innych poddanych polskich, zgromadzeni 1448 r. w Sanoku panowie radni wraz z królową Zofiją wezwali Bardyjowian, a prawdopodobnie i inne miasta sąsiednie, Preszów, Sabinów i Koszyce, aby zapobiedz takiemu zuchwalstwu[256]).

Po wymarciu rodziny Czudarów w drugiéj połowie 15 wieku wsie Dłuhołuka, Nowa-wieś, Rokitów, Złate i Mokrołuh, co dotąd należały do zamku, dostały się miastu Bardyjowu, do którego pierwotnie należały[257]). O sporze, jaki stąd powstał między miastem i nowymi posiadaczami zamku, Janem i Oswaldem z Rosanowiec, już była mowa. A gdy ci wbrew istniejącym swobodom miasta w trzech miejscach założyli myta, król Maciej Janowi Moremu i Jędrzejowi z Rakowiec (Rákócz), horodniczym zamku Makowicy, nakazał, aby pomienione myta znieśli, a miasto pozostawili w spokojném posiadaniu nadanych onemu wsi i żadnych z tego powodu nie wyrządzali mu przykrości[258]).

Podczas wojny Zapolskiego z Ferdynandem i po zdobyciu przez wodzów Zapolskiego zamku Tai, komendanci załogi zamku Makowicy, Jan z Kalnistego i Kasper Horváth, na naradzie odbytéj w Preszowie 24 sierpnia 1536 przyrzekli, bronić zamku wszelkiemi siłami, by się nie dostał w ręce Zapolskiego; miasta Koszyce, Lewocza, Bardyjów, Preszów i Sabinów zobowiązały się, na przypadek oblężenia zamku prosić cesarza o potrze-

bną pomoc, rzeczonych komendantów zasię bronić przeciwko każdemu, coby się poważył wyrządzać im jakie przykrości[259]). Mimo to wodzowie Zapolskiego zdobyli Makowicę. Lecz następującego roku 1537 jenerał cesarski Leonard Fels znowu ją zajął razem z zamkami szaryskim, Tają i z zamkiem Regécz[260]).

Na początku tego wieku, to jest około 1522 r., po wymarciu linii męzkiéj Rosanowieckich, Makowica przeszła do Tarczajów, a od nich do Seredów. Tarczajowie należeli do stronnictwa Zapolskiego, a potém Izabelli, w skutek czego utracili dobra należące do zamków Makowicy i Kamienicy (Tarkeö). Makowicę dostał za wierne usługi swoje od Ferdynanda Kasper Sered, Kamienicę 1558 Jan Dessewffy de Csernek, marszałek dworu[261]). Wspomniony Kasper Sered był posłem Ferdynanda do koronacyi Izabelli, żony Jana Zapolskiego 1539 r. Następnego roku (1540) wyznaczony był ze strony Ferdynanda do zawarcia ugody z Izabellą; 1542 r. w wojnie z Turkami był on jednym z głównych wodzów. Jerzy Sered odbierał 1551 w wrześniu z Pallavicinim w Tokaju koronę węgierską, która się aż podonczas znajdowała w ręku królowéj Izabelli, i do Wiednia ją odwiózł[262]).

Z Bardyjowem Seredowie nie byli w dobréj zgodzie. Tak Jerzy Sered w posiadłościach swoich, Zborowéj, Szmilnowie, Twarożcu i Gabołtowie, zaprowadził myta. Król Ferdynand kazał mu je znieść (1546)[263]). Roku następującego (1547) żaliło się miasto, że pola i lasy doń należące Sered sobie przywłaszcza. Król wyznaczył jako komisarzy do téj sprawy Stanisława, biskupa peczuhskiego, i Macieja Łaborskiego. Komisyja nie przyszła do skutku, niby dla słabości biskupa. Na

powtórną skargę miasta nakazał król Seredemu, aby natychmiast zwrócił miastu, co sobie przywłaszczył, komisyi przerzeczonéj zasię, aby sprawę tę rozpoznała, a Sered, gdyby co miał przeciwko miastu, aby tego dochodził drogą prawa, nie gwałtem (13 marca 1548). Zdaje się, że się to nie stało, skoro król nową wyznaczywszy komisyją, Seredemu kazał zwrócić, co było własnością miasta i co wbrew nakazowi królewskiemu gwałtem sobie przywłaszczył[264]). W skutek jeszcze raz powtórzonego nakazu królewskiego (wydanego w Pradze 16 maja 1549) i zagrożenia komisyi karą szesnastu grzywien nastąpiło rozgraniczenie posiadłości miejskich od zamkowych (24 czerwca 1549), zatwierdzone przez króla Ferdynanda 2 lutego 1550 r.[265]). Jerzy Sered umarł 23 kwietnia 1557 r. Żona jego, Katarzyna Buczyńska z Olszyn, w kościele bardyjowskim piękny postawiła mu pomnik.

Kasper Sered, który po Jerzym posiadał Makowicę, uzyskał od króla Ferdynanda przywilej na dwa jarmarki i targ tygodniowy w Kurymie. Bardyjowianie uskarżali się u króla, że to im i skarbowi królewskiemu przynosi szkodę, gdyż drogami nowemi i przywilejami króla Zygmunta zabronionemi przemycają towary z Węgier do Polski i na Ruś lub stamtąd do Węgier, nie opłacając od nich ceł. Król cofnął zatém powyższy przywilej, nakazując oraz, aby tych jarmarków i targów nie ogłaszano, a ogłoszonych nie odprawiano. Ale Sered nie zważał na ten zakaz królewski. Więc go król ponowił 1560 r. z tém, aby Sered zamknął drogi, które sobie kupcy ze szkodą miasta Bardyjowa i z uszczerbkiem skarbu królewskiego przez jego dobra upatrzyli, a mianowicie jednę przez Kurymę, Dubinę, Szaszową, Ortu-

tową, Kurymkę, Czarne, Cygłę, Niklową i Waradkę do Grybowa, drugą przez Ortutową na Czerninę i Orlich wyżny do Polany, trzecią na Okruhłe i Mestisko, i nie pozwalał, aby tamtędy do Polski i na Ruś lub stamtąd do Węgier przekradano się[266]).

Pod r. 1574 jako posiadacz Makowicy wspomniany jest Andrzej Balassa, żupan nowohradzki.

Przy końcu 16 wieku do r. 1601 Makowica była własnością Janusza, księcia na Ostrogu, hrabi na Tarnowie, kasztelana krakowskiego. Wziął on te dobra za żoną Zuzanną, córką Jerzego a wnuczką Kaspra Seredego, jak świadczy pomnik jéj znajdujący się w katedrze tarnowskiéj[267]). Roku 1601 książę Janusz Ostrogski dobra te sprzedał Zygmuntowi Rákóczemu, żupanowi borszodskiemu i turniańskiemu, radzcy cesarskiemu, za 80000 czerw. zł.[268]). Spór zasię, który spadkobiercy Jana z Torysy po dwóch córkach jego, Katarzynie i Łucyi, wiedli o te dobra z Jerzym i Kasprem Seredim, z Zuzanną Seredówną, Januszem Ostrogskim, z wdową po Zygmuncie Rákóczim, Barbarą Thelegdówną, i synami jego, Jerzym, Zygmuntem i Pawłem, 1611 r. w ten załatwiono sposób, że rzeczeni trzej bracia Rákóczowie zapłacili stronie przeciwnéj w Preszowie 13000 czerw. zł.[269]). Ostatnim tych dóbr z rodziny Rákóczych właścicielem był Franciszek Rákóczi II. Siostra jego, Julianna, wniosła część tego majątku do domu Aspremontów.

Niemal w połowie drogi z Bardyjowa do Zborowéj wznosi się tuż nad gościńcem ciekawy pomnik, zupełnie podobny do zwykłych kapliczek przydróżnych. Na dość wysokiéj trójgraniastéj podstawie pod takiémże nakryciem kamienném, spoczywającém na trzech słupkach kamiennych, trzy umieszczono płyty piaskowcowe.

Na jednéj z nich następujący położono napis: *Illustrissimus* Princeps Domi*nus D. Janussius* Dux in Obstrog* Comes de Tarno* Palatinus Wolyhi*(n)iae cum Susanna* Seredi consorte* sua hoc opus re*novari curavit* A. D. M590* die decima nona* Julii*[270]).

Na drugiéj płycie zwróconéj ku drodze wyobrażony jest Pan Jezus na krzyżu, pod którym klęczą dwie osoby, mające niezawodnie wyobrazić księcia Janusza i żonę jego Zuzannę. Na trzeciéj zwróconéj ku Makowicy nad postacią rycerza położono napis: *Hoc est Seredi Casspar.* Podanie, jakoby tenże Sered, po niechętném odsprzedaniu Makowicy Rákóczemu, z miejsca, na którém wzniesiono codopiero opisany pomnik, z żalem obejrzawszy się na ulubiony zamek, nagle skonał, jest historycznie fałszywém.



7. Szczawy bardyjowskie.

Na południowym stoku pasma Beskidów, tworzącego dział wodny między przypływami Wisły i Cisy, między Toplą i dwiema górskiemi rzeczkami wpadającemi do niéj, z których zachodnia bieży zponad Fryczki, a minąwszy Pitrową, Gabołtów i Swierzów, powyżéj Tarnowa wpada do Topli, druga, Breznikiem zwana, nastawszy z połączenia się kilku potoków górskich pod Zborową, minąwszy Dłuhołukę powyżéj Nowéj-wsi bardyjowskiéj łączy się z Toplą, wznoszą się dwa dosyć znaczne szczyty, Busów 3128 i Magóra zborowska 2826, według innych 2766 stóp n. p. m. wzniesione[271]).

Aczkołwiek całe to gniazdo górzyste składa się z piaskowca karpackiego, jednak tak wymienione dwa szczyty, jako kilka pomniejszych czub, połączonych siodłami z sobą i z temi dwoma szczytami, odznaczają się ostrym zakrojem, niezwykłą w formacyjach piaskowcowych spadzistością boków i bardzo głębokiemi jarami. Ten kształt gór na północ od Bardyjowa położonych, jest w związku z licznemi w pobliżu źródłami lekarskiemi, mianowicie szczawami żelezistemi i alkaliczno-słonemi. Tak w Cygiełce, wsi od Rusinów zamieszkałéj, jest kilka obfitych źródeł alkaliczno-słonych, i dwie szczawy żeleziste, a na pastwisku na zachodnio-północnéj stronie wsi idąc ku tak zwanéj Siwéj-skale jest kilka innych źródeł zawalonych[272]). Fryczka na zachód od Cygiełki i pomienioną Siwą-skałą od niéj oddzielona, Pitrowa między Siwą-skałą a Busowem ponad połączeniem się potoków płynących od Fryczki i Cygiełki, Złate między Busowem a Magórą zborowską posiadają szczawy. Wymienione tutaj wsie leżą na północ i zachód od Busowa i Magóry zborowskiéj niedaleko granicy galicyjskiéj. Na południowo-wschodniéj stronie Magóry tryszczą już od kilku wieków znane żeleziste szczawy bardyjowskie, a w Dłuhołuce za rzeczką Breznikiem przed samym folwarkiem jest także źródło ze szczawą żelezistą, szkoda tylko, że bardzo nieporządnie utrzymywane, bez odpływu i nakrycia, ujęte w zbutwiały kadłub z drzewa miękkiego. Położenie tych źródeł to jeszcze ma szczególnego, iż połączywszy je, idąc od północy ku południowi, z innemi blizko położonemi linijami prostemi, n. p. Cygłę (na wschód od Zborowéj) z Szczawnikiem (przy Stropkowie), Wysową z szczawami bardyjowskiemi lub Dłuhołuką, Cygiełkę z Twa-

rożcem, Fryczkę z Pitrową, Tylicz z Hrabskiém, Krynicę z Snakowem i t. d., linije te niemal równoległe przecinają południk pod kątem 25 do 30 stopni.

Pomiędzy dwoma ramionami Magóry między Bardyjowem a Dłuhołuką roztwiera się ku południowemu wschodowi piękna, pół mili długa dolina, od sąsiednich głównych dolin Topli i Breznika o jakie 130 do 150 stóp wyżéj położona. Zamyka ją na północny-zachód Góra-kamienna, południowo-zachodni bok tworzy długi położysty grzbiet, zwany Jodłowcem lub Rohem, łączący się z Górą-kamienną; bok wschodni tworzy tak zwana Ostra-hórka. Kamienną i Jodłowiec okrywa las jodłowy do samego spodu, czubek Ostréj-hórki lasek bukowy. Środkiem doliny wije się potoczek leśny, w dokumentach 16 wieku Szczawnym (Borkút) zwany. U ujścia doliny znajdowały się dawniéj rybniki.

W téjto dolinie tryszczą 976 st. n. p. m. słynne żeleziste alkaliczno-słone szczawy bardyjowskie. Źródeł jest dziesięć. 1) Pieniawka *(Sprudel)*. Zdrój ten stosowném zaopatrzony nakryciem, ujęty w oprawę z ciosu piaskowcowego, jest 2′ 5″ głęboki. Woda tego zdroju od innych mniéj bywa używaną. 2) Zdrój główny, o jakie dwieście kroków niżéj od poprzedzającego z piękném nakryciem, najobfitszy ze wszystkich i najwięcéj używany. 3) Kilka kroków od niego trzyszczy zdrój, zwany doktorskim, iż się znajdował na dziedzińcu już rozebranego domku niegdyś Dra Zelinki, lekarza miejskiego bardyjowskiego. Zdrój ten stósownie nakryty, ujęty w kadłub drewniany. 4) Zdrój zwany Szczepańskim, w dziedzińcu domu mieszczanina bardyjowskiego Kelera, ujęty w kadłub drewniany i nakryty, służy głównie do rozsyłki. Pieniawkę i zdrój doktorski nakryto 1857 r. za stara-

niem lekarzą miejskiego i zdrojowego, Dra B. Wolana. Wodę tych czterech zdrojów 1858 r. rozebrano chemicznie. 5) i 6) Zaraz obok i poniżéj głównego źródła są dwa inne, ujęte w drewniane kadłuby. Nakrycie źródła głównego ochrania, acz niedostatecznie, jedno z nich. Woda tych źródeł służy częścią do studzenia kąpieli przyrządzanych po domach prywatnych, częścią do rozwożenia codziennego do miasta i do Zborowéj. 7) W dziedzińcu domu obok Kelerowego pod samym murem jest także źródło, ale zupełnie zaniedbane i zanieczyszczone. 8—10) Powyżéj i w bok Pieniawki są dwa, poniżéj jedno źródlisko ujęte w czworoboczną drewnianą cembrzynę bez nakrycia, a zatém i bez zasłony od deszczu, słońca, prochu i liści drzew, od wiatru naniesionych. Są to zbiorniki, z których woda drewnianemi rynnami, umieszczonemi w ziemi ścieka do dwóch większych kamieniami wyłożonych i nakrytych zbiorników. Z nich dostaje się woda za pomocą pomp otwartemi drewnianemi rynnami częścią do kotłów dachem nakrytych, częścią do wielkich drewnianych kadzi, a stąd dopiero miedzianemi rurami do łazienek. Z nadmienionych dwóch wielkich zbiorników znajduje się jeden powyżéj Pieniawki, drugi poniżéj źródła doktorskiego. Zbiornik nad Pieniawką ma 17′ 6″ średnicy; wody bywa w nim na 4 do 5′. Z onych trzech zbiorników, będących oraz źródłami, największy ma 7′ długości, 5′ 6″ szerokości; wody bywa w nim na 1′ 6″.

Nad źródłem główném umieszczono 1798 r. następujący napis:

IVssV AVgVstI RegnantIs, GabrIeLe Barone ab EötVess operante, PrInCIpe CzartoryskIo NajaDIbVs BartphaeIs peraMato praesente, renoVatVs.

Napis ten przy wzniesieniu dzisiejszego nakrycia 1816 r. zniszczono.

Nad źródłem doktorskiém w kamieniu następujący wyryto napis:

Unda salis, ferro fraterno foedere juncta,
Qui bibis, ut valeas, hoc tibi fonte salit.
Hora fugax signet perituri tempora morbi,
Quum crescet morbo deficiente salus.

Od strony źródła także na kamieniu inny czyta się napis:

MagIster Ioan. PetrVska eXpensIs CIVItatIs BartphensIs eX LapIDe LeVtsoVIensI eXtrVXIt opVs.

Napis ten żadnego nie ma związku z zdrojowiskami, kamień bowiem, na którym się znajduje, był pierwotnie (1781) umieszczony w oprawie zbiornika wody na rynku bardyjowskim.

Co do chemicznego składu swego szczawy bardyjowskie kilka razy były badane, mianowicie 1791 roku przez Hacqueta, ces. radzcę górniczego i profesora historyi naturalnéj przy akademii lwowskiéj; 1806 r. przez Dra Józ. Aug. Schultesa, profesora historyi naturalnéj i chemii przy uniwersytecie jagiellońskim; 1795 i 1813 roku przez Dra Pawła Kitaibla, assystenta przy uniwersytecie peszteńskim; 1838 r. przez Dra Ludw. Tognio, profesora farmakologii tamże, wreszcie 1858 roku przez Karola Hauera, naczelnika pracowni chemicznéj przy ces. zakładzie gieologicznym w Wiedniu.

Pomijając rozbiory dawniejsze, zpomiędzy których praca Kitaibla najwięcéj zbliża się do prawdy, umieszczamy tutaj rozbiór Hauera.

Znalazł on

w 1 funcie wody czyli w 7680 ziarnach	w zdroju głównym	w zdroju doktorskim	w Pieniawce	w zdroju Szczepańskim
temperaturę wody	+8·08°R.	+7·6°R.	+8·32°R.	+8·4°R.
ciężar gatunkowy	1·004140	1·004681	1·003060	1·005268
siarkanu potażu	0·0699	0·0545	0·0614	0·0714
chlorku potasu	0·4001	0·7687	0·2166	0·2642
chlorku sodu	5·9090	8·8827	3·0420	6·7607
jodku sodu	0·0123	0·0161	0·0115	0·0107
węglanu sody	16·0842	24·3563	8·2522	17·6617
węglanu wapna	2·9307	3·5627	2·4507	3·3147
węglanu stroncyjany . .	0·0161	0·0207	0·0054	0·0161
węglanu magnezyi . . .	0·9032	1·0237	0·8141	1·0399
węglanu żelazawego . .	0·6743	0·2903	0·3771	0·3087
kwasu krzemowego . .	0.1882	0·1689	0·1651	0·1958
glinki	0·0967	0.1221	0·1728	0·1789
kwasu węglowego niby wolnego	2·0229	2·2195	1·6489	2·1243
kwasu węglowego istotnie wolnego	24·6674	23·8932	19·2660	25·3761
razem ziarn . .	53·9750	65·3794	36·4838	57·3232

kwasu fosforowego, niedokwasu manganowego, litu i istót organicznych ilość nie dającą się obliczyć.

Obliczywszy połączenia kwasu węglowego z zasadami jako dwuwęglany bezwodne otrzyma się:

na 1 funt czyli 7680 ziarn wody	z zdroju			
	głównego	doktorskiego	Pieniawki	Szczepańskiego
dwuwęglanu wapna ziarn	4·2194	5·1302	3·5289	4·7731
„ stroncyjany „	0·0207	0·0269	0·0069	0·0207
„ magnezyi „	1·3762	1·5598	1·2401	1·5843
„ żelazawego „	0·9300	0·4001	0·5199	0·4255

Powyżéj podaną ilość gazu kwasu węglowego obliczywszy na cale sześcienne, otrzymamy dla zdroju głównego 51·5, dla zdroju doktorskiego 49·8, dla Pieniawki 40·3, dla zdroju Szczepańskiego 53·3 cali sześciennych wiedeńskich. SEEGEN [273]) podaje dla źródła głównego 44·6, dla zdroju doktorskiego 45·6, dla Pieniawki 35·7, dla zdroju Szczepańskiego 46·8 cali sześciennych tego gazu na jeden funt wody.

W wodzie przez dwa miesiące w dobrze zakorkowanych flaszkach przechowanéj znaleziono:

w 1 funcie czyli 7680 ziarnach wody	z zdroju	
	głównego	Szczepańskiego
węglanu wapna ziarn	2·895	3·302
„ magnezyi „	0·891	1·013
„ żelazawego „	0·345	0·038
gazu kwasu węglowego w ogóle „	25·2364	25·876

Inne składniki z wyjątkiem nieznacznéj ilości węglanu stroncyjany nie uległy ani zmianie ani ubytkowi.

Ważną własnością chemiczną szczaw bardyjowskich jest połączenie gazu kwasu węglowego z sodą, skutkiem czego ten kwas nawet przy ogrzaniu wody nie tak szybko się ulatnia, jak w innych wodach lekarskich zawierających większą ilość węglanu wapna lub węglanu magnezyi. Stąd pochodzi, że woda z zdrojów bardyjowskich, chociaż kilka godzin postoi w naczyniu otwartém, nie staje się tak mdłą i niesmaczną, jak wody posiadające acz znaczną ilość gazu kwasu węglowego, ale połączoną z węglanem wapna lub magnezyi.

Według powyżéj umieszczonego rozbioru HAUERA woda lekarska bardyjowska jest niepoślednią szczawą żelezistą alkaliczno-słoną, a przeważającemi w niéj składni-

kami, od których zależy jéj użytek leczniczy, są węglan sody, chlorek sodu i węglan żelazawy, w mniejszéj ilości węglany wapna i magnezyi, przy znacznéj ilości gazu kwasu węglowego, a niemal zupełnym braku siarkanów.

Ponieważ piszący u nas w zakresie zdrojoznawstwa (balneologii) przy porównywaniu zdrojów bardyjowskich z innemi tak krajowemi, jako i zagranicznemi wodami lekarskiemi podobnego składu chemicznego opierali się na dawniejszym rozbiorze Schultesa, dowodnie nie odpowiadającym dzisiejszym wymaganiom chemii, nie od rzeczy będzie, choć pobieżne uczynić porównanie wód bardyjowskich z innemi szczawami żelezistemi na podstawie rozbioru Hauerowego.

I tak pójdą po sobie

a) co do ilości *węglanu żelazawego:*

Bardyjów, rozbiór Hauera	ziarn	0·674 do 0·290
Dryburg, zdrój pitny, rozbiór Wiggersa . .	„	0·569
Pirmont, zdrój pitny, rozbiór Wiggersa . .	„	0·418
Spaa, zdrój Pouhon, rozbiór Struvego . .	„	0·375
Stara-woda, zdrój Jerzego, rozbiór Fischera	„	0·37
Schwalbach, zdrój winny, rozbiór Freseniusa	„	0·31
Cheb, zdrój Franciszka, rozbiór Berzeliusa .	„	0·235
Krynica, rozbiór Alexandrowicza	„	0·221
Chudoba, zdrój pitny, rozbiór Dulfosa . .	„	0·19
Füred, rozbiór Hellera	„	0·08
Bilin, rozbiór Redtenbachera	„	0·080
Fachingen, rozbiór Kastnera	„	0·080
Selters, rozbiór Kastnera	„	0·078
Rogajec, rozbiór Schröttera	„	0·06 ;

b) co do ilości *węglanu wapna:*

Rogajec . .	ziarn	11·87	Bilin	ziarn	3·089
Krynica . .	„	10·670	Schwalbach	„	3·05
Dryburg .	„	10·334	Stara-woda	„	2·88
Pirmont . .	„	7·271	Fachingen	„	2·016
Füred . . .	„	6·37	Cheb	„	1·89
Chudoba .	„	3·76	Selters	„	1·857
Bardyjów	„	3·562 do 2·450	Spaa	„	0·985;

c) co do ilości *węglanu sody:*

Bardyjów	ziarn	24·356 do 8·252	Cheb	ziarn	5·188
Bilin	„	23·106	Krynica	„	1·500
Fachingen .	„	17·002	Schwalbach	„	1·35
Chudoba . . .	„	6·76	Stara-woda	„	1·21
Selters	„	6·157	Füred	„	0·82
Rogajec . . .	„	5·83	Spaa	„	0·73 ;

d) co do ilości *węglanu magnezyi:*

Rogajec	ziarn	9·93	**Bardyjów**	ziarn	1·039 do 0·903
Schwalbach	„	3·06	Krynica . . .	„	0·761
Selters	„	1·687	Stara-woda .	„	0·72
Fachingen	„	1·546	Cheb	„	0·672
Chudoba	„	1·20	Dryburg . . .	„	0·349
Spaa	„	1·122	Füred	„	0·31
Bilin	„	1·098	Pirmont . . .	„	0·114 ;

e) co do ilości *chlorku sodu:*

Selters . .	ziarn	17·228	Dryburg.	ziarn	0·698
Cheb	„	9·230	Füred	„	0·69
Bardyjów	„	8·882 do 3.042	Pirmont	„	0·515
Fachingen .	„	4·557	Spaa	„	0·449
Bilin	„	2·935	Krynica	„	0·117
Chudoba . .	„	0·90	Stara - woda	„	0.09
Rogajec . .	„	0·72	Schwalbach	„	0·06 ;

f) co do ilości *kwasu węglowego:*

Krynica.	c. sz.	53·96	Chudoba . .	c. sz.	35
Bardyjów (Hauer).	„	53·3 do 40·3	Bilin	„	33·5
„ (Seegen)	„	46·8 do 35·7	Fachingen .	„	32·9
Schwalbach	„	41·82	Pirmont. . .	„	32·22
Cheb	„	40	Selters . . .	„	30
Füred	„	38·50	Rogajec . .	„	25
Dryburg	„	37·816	Spaa	„	8·19.
Stara - woda	„	35·43			

Że wody lekarskie chebskie, rogajeckie, dryburskie, füredzkie, pirmonckie, chudobskie i bilińskie zawierają w sobie znaczną ilość siarkanów, co oczywiście wpływa na ich użycie lecznicze, wiadomo skądinąd, niemniéj i to, że w wodach pirmonckich i dryburskich nie ma węglanu sody.

Z powyższego zestawienia najznamienitszych wód żelezistych widać, że między niemi zdroje bardyjowskie inne zajmują miejsce, aniżeli im dotąd naznaczano. Rozbiór Hauera dotąd wprawdzie u nas pomijano, ale dlaczegoby był niedostatecznym lub w czémby nie zasługiwał na wiarę, nie okazano, a jednak poczynienie nowych, na nim opartych wskazań lekarskich przez Dra Flechnera, sekretarza komitetu balneologicznego w Wiedniu, ogłoszonych w gazecie balneologicznéj w Wetzlarze (1860, Nr. 14, str. 220 — 223), tudzież przez Dra Seegena dodaje temu rozbiorowi nie mało powagi.

Ilość wody głównego zdroju obliczono na 250 wiader na jednę dobę.

Wywóz wody jest bardzo znaczny. Dawniejszemi czasy płacono od każdéj bardyjówki wody przeznaczonéj do wywozu, 1 kr. na upięknienie zakładu. Według téjto opłaty wywieziono 1814 r. 32473, 1815 r. 45697, 1816 r. 55860 flaszek, jeżeli każdą wywiezioną flaszkę opłacono, o czém wątpić należy. Teraz wywóz wody jest nieporównanie większy. Tak np. 1859 roku wywieziono 410000 bardyjówek.

O stosunkach klimatycznych tego miejsca, ponieważ nie czyniono dotąd ścisłych spostrzeżeń umiejętnych, nic téż nie da się powiedzieć dokładnego. Uważano jednak w ogóle, iż tu klimat znacznie łagodniejszy, lato wcześniejsze i cieplejsze, aniżeli na północnym stoku Beskidów. Jakoż rozwarcie téj doliny na południowschód, od dwóch do czterech tygodni wcześniejsze dojrzewanie zbóż, niemniéj i to, że koło zakładu i na sąsiednich górach dęby dobrze się udają, wszystko to dowodzi daleko większéj ciepłoty rocznéj od miejsc chociaż niżéj położonych i więcéj oddalonych od głównego

grzbietu Beskidu, ale już na północnym stoku jego położonych. Wśród lata jednak, jeżeli nie w lipcu, to w sierpniu, bywają nieraz, jak w Beskidach w téj porze w ogóle, dłuższe i nawalne deszcze.

Wzgórza otaczające dolinę szczaw czyli tak zwaną Kwaśną-wodę, tworzy piaskowiec karpacki, pokryty warstwą dosyć jałowéj i rzadkiéj gliny. Przeto i roślinność tych miejsc, acz tu i owdzie dosyć bujna, nie jest przecież obfita w gatunki. Jako rośliny mogące dać wyobrażenie o florze tamecznéj, wymieniam:

Acer campestre L.
A. platanoides L.
A. Pseudoplatanus L.
Aira caespitosa L.
Allium vineale L. (polana nad Makowicą).
Anemone ranunculoides L.
Angelica silvestris L.
Asperula odorata L.
Astragalus glycyphyllos L.
Atropa Belladonna L.
Campanula persicifolia L.
C. Trachelium L.
Cardamine silvatica Link.
Carduus lanceolatus L.
Carlina acaulis L. (ponad Dłuhołuką, między Ostrą-hórką a Magórą).
Centaurea Scabiosa L.
Convallaria majalis L.
Cornus sanguinea L.
Crataegus Oxyacantha L.
Crepis palludosa Mönch.
Dentaria bulbifera L. (na Magórze, na Hradzkiém ponad Dłuhołuką obficie).
D. glandulosa W. et K. (z poprzedzającym gatunkiem na Magórze).
Dianthus prolifer L.
Elymus europaeus L. (wyręb pod szczytem Magóry).
Eupatorium cannabinum L.
Festuca gigantea L.
Filago germanica L.
Fraxinus excelsior L.
Galium Cruciata Scop.
G. vernum L.,
Gentiana ciliata L.
G. germanica Willd.
Gnaphalium silvaticum L.
Hepatica triloba Chaix.
Hieracium umbellatum L.
Inula britannica L.
Larix decidua Mill.
Lunaria reddiviva L. (miejsca cieniste między Magórą a Kamienną).
Lychnis diurna Sibth.
Lysimachia nemorum L.
Majanthemum bifolium DC.

Myricaria germanica Desv. (kamieńce Topli powyżéj Bardyjowa).
Parnassia palustris L.
Picris hieracioides L.
Potentilla recta L. (Ostra-hórka).
Prenanthes purpurea L. (potoki koło Kamiennéj do słońca).
Pyrola rotundifolia L.
P. secunda L.
P. uniflora L.
Quercus pedunculata Ehrh.
Q. sessilifolia Smith.
Rhamnus Frangula L.
Salix aurita L.
S. cinerea L.
Salvia glutinosa L. (po lasach obficie).
S. verticillata L.
Sambucus Ebulus L.
S. racemosa L.
Sedum Fabaria Koch (na szczycie Magóry obficie).
Senecio Fuchsii Gmel. (po lasach bardzo obficie).
S. Jacobaea L.
Spiraea Aruncus L. (potoki koło Kamiennéj).
Sp. Ulmaria L. (koło Makowicy po brzegach polan).
Stachys alpina L.
St. silvatica L.
Symphytum tuberosum L. (koło Makowicy).
Trifolium pannonicum Jacq. (polana nad Makowicą).
Valeriana exaltata Mikan.
V. officinalis L.
Verbascum Blattaria L. (murawniki koło źródeł bardyjowskich).
Veronica officinalis L.
Viburnum Opulus L.
Vitia dumetorum L.

Wykaz powyższy nie jest jednak dokładny, raz, że się ogranicza do dwóch miesięcy letnich, lipca i sierpnia, potém, iż najbliższa nawet okolica szczaw nie została dostatecznie zbadaną, mianowicie polany, parowy i lasy koło Makowicy i Magóry, a miejsca odleglejsze, lecz ważne co do roślinności, np. Busów i łąki górskie ponad Cygiełką, ani tknięte.

Szczawy bardyjowskie już w 13tym wieku były znane, są one bowiem wspomniane w najdawniejszym opisie granic posiadłości Cystersów bardyjowskich z r. 1247. Powtórną o nich wzmiankę napotyka się w opisie granic posiadłości miasta z r. 1550 [274]) Kiedy wód tych zaczęto używać, nie wiadomo. Co podaje Csaplovich[275]), iż 1505 r. wypuszczono tameczne łazienki, których miało

być sześć, za rocznym czynszem 3 zł., wymaga sprawdzenia, jeżeli bowiem w księgach miejskich, z których CSAPLOVICH wiadomostkę tę wyjął, nie są wyraźnie wymienione szczawy, tedy rzeczony zapisek, jak inne tego rodzaju w księgach miejskich [276]), należy rozumieć o łaźni miejskiéj, a nie o łazienkach przy zdrojowiskach. Atoli w drugiéj połowie 17go wieku wody bardyjowskie już rozsyłano [277]). Roku 1767 wystawiono karczemkę drewnianą, 1787 r. murowaną gospodę i zabudowanie drewniane, obejmujące dwanaście izdebek dla gości.

Do rozsławienia szczaw bardyjowskich w Polsce nie mało przyczyniło się wyzdrowienie u nich niejakiego Tomasza z Lisiec Lisickiego, który według własnoręcznego poświadczenia z dnia 4 października 1787 r., zachowanego w archiwum magistratu bardyjowskiego, przybywszy o kulach i tak słaby na nogi, iż go do kąpieli było trzeba wsadzać, po dwóch tygodniach do zupełnego przyszedł zdrowia. Jednę z tych kul przechowują jako pamiątkę w archiwum miejskiém. Więc téż przy końcu zeszłego stólecia do wód bardyjowskich i trenczyńskich jeżdżono ode Lwowa, Żytomierza, Sławuty, nie zawsze jednak dla leczenia się, owszem częściéj dla rozpusty [278]).

Wiele czynił dla tego zakładu JÓZEF hr. HALLER de HALLERKEÖ, tajny radzca królewski i żupan marmaroski. Uczęszczał on sam przez kilka lat do tych wód. Za jego wdaniem się wysłało namiestnictwo królewskie Dra KITAIBLA dla rozpoznania składu chemicznego tych zdrojów. Magistrat bardyjowski wzniósł kilka domów mieszkalnych, wyznaczając oraz zgłaszającym się bezpłatnie miejsca pod zabudowania w pobliżu źródeł z tym jedynie warunkiem, aby w przeciągu trzech lat stanął

dom. Osada tym sposobem powstała, którą lud tameczny zwie Kwaśną-wodą, składa się obecnie z przeszło 40 domów, po większéj części murowanych, obejmujących 324 pokojów mieszkalnych, w ogóle dosyć wygodnie, a w niektórych domach nawet wytwornie urządzonych. W łazienkach miejskich jest pokojów mieszkalnych 24, łazienek 34.

Dla zaspokojenia potrzeb religijnych wzniesiono naprzód kaplicę, a późniéj (1815—1821 r.) stanął częścią kosztem miasta, częścią z składek dosyć obszerny murowany kościołek z wieżą i zegarem. Niektóre sprzęty kościelne, mianowicie kielich, piękna monstrancyja, znajdująca się obecnie w kościele parafijalnym w Bardyjowie, kadzielnica, łódka i lampa przed ołtarzem, wszystko z srebra, są darem Jana hr. Szirmaya. W ołtarzu jest piękny obraz Chrystusa Pana na krzyżu. Zresztą jak dla kościółka tego stosowniejsze było można znaleść miejsce, tak nie zaleca się on ani stylem, ani wewnętrznèm urządzeniem. Dla wygody gości odprawia się w nim codziennie nabożeństwo.

W roku 1800 cała osada Kwaśnéj-Wody składała się z 22 zabudowań, pomiędzy któremi było 13 miejskich, a między temi murowanych 3. Z domów, będących własnością prywatną, były jeden całkiem, 2 w części murowane. W zabudowaniach własnością miasta będących znajdowało się pokojów i izb mieszkalnych większych i mniejszych razem z salami w restauracyi miejskiéj 99, izdebek na poddaszu 23, razem 122; w domach prywatnych pokoi mieszkalnych 59, izdebek na poddaszu 8. Łazienek w budynkach miejskich 51, prócz tego 2 przy restauracyi miejskiéj; w domach prywatnych łazienek 5.

Podczas ostatniéj wojny węgierskiéj wiele ucierpiało to miejsce od wojsk moskiewskich. W łazienkach miejskich wnet zatarto ślady ich pobytu; ale dworek po księciu Adamie Czartoryskim, jenerale ziem podolskich i marszałku polnym w wojsku austryjackiém, zaszczyconym 1788 r. indygienatem węgierskim, teatr i łazienki, w których przyrządzano kąpiele zimne z wody zwyczajnéj, zostały tak zniszczone, że je musiano rozebrać. Że skradziono i spalono, co się jeno dało ukraść i spalić, rozumie się samo przez się. Sześć najpiękniejszych domów z przybudowaniami, tworzących tak zwaną ulicę pańską, spaliło się przypadkowo 1 września 1856 r. Odbudowano je znowu 1859 i 1860 r.; prócz tego urządzono zimne natryski z wody słodkiéj w sposób bardzo wygodny.

Od r. 1856 zakład ten za troskliwém staraniem lekarza miejskiego i zdrojowego, Dra Basyla Wolana, zaczął się widocznie podnosić. Więc téż i liczba gości wzrastała od roku do roku. Tak w r. 1856 było ich tylko 186, w r. 1857 już 285, 1858 r. 465, mianowicie 289 osób z Węgier, 167 z prowincyj polskich; 1859 r. 479, zpomiędzy nich 267 osób z Węgier, 208 z prowincyj polskich, rzeczywiście chorych 227. Tegoto lata (1859) rozdano 6538 kąpieli ciepłych, natryskowych zimnych z wody zwyczajnéj 1140. W roku 1860 było gości 630, mianowicie 317 z prowincyj polskich, 313 z Węgier. Roku zeszłego (1861) z powodu chmur nagromadzonych na politycznym widnokręgu Węgier, liczba gości zmniejszyła się. Tego bowiem roku odwiedziło zdroje bardyjowskie tylko 179 rodzin, składających się z 488 osób; między temi było z Galicyi 78 rodzin (około 200 osób), z królestwa polskiego 4 rodziny (osób 13). Powyższe liczby obejmują jednak także sługi z gośćmi przybyłe.

Od czasu ostatniéj wojny węgierskiéj zakład dzierżawił od miasta mieszczanin bardyjowski. Nie mogło to przynosić korzyści ani zakładowi ani miastu. Gdy zatém 1858 r. z niemałym trudem skłoniono magistrat do wypuszczenia zakładu spółce kilku zamożnych obywateli węgierskich, chociaż nie wszystkim potrzebom stało się zadosyć, przecież skorzystał zakład przez odbudowanie i odnowienie bardzo gustowne kilku domów częścią opustoszałych, częścią przez pożar 1856 r. zniszczonych, przez zaopatrzenie łazienek miejskich w nowe wanny, przyrząd do natrysków i inne sprzęty, niemniéj w stosowną pościel, a przedewszystkiém przez uskutecznienie nowego rozbioru wody z czterech najważniejszych źródeł. A co to miejsce dotąd niemało zalecało, są umiarkowane ceny, czyniące ten zakład dostępnym i dla mniéj zamożnych chorych.

I tak płaci się w łazienkach miejskich (murowanych)

za pokój większy, wygodnie urządzony na dobę	50	c.
za pokój mniejszy, tak samo urządzony . . .	40	"
za pościel	25	"
za sam tylko materac	10	"
za kąpiel w wannie w łazienkach	21	"
za kąpiel w mieszkaniu chorego przyrządzoną .	22	"
za kąpiel natryskową z wody zwyczajnéj . . .	8	"
za stół wspólny miesięcznie . . złr. 18—24	—	"

Ceny mieszkań w domach prywatnych zależą od ugody; dotąd jednak były i te umiarkowane. I tak np. w domu murowanym Dra Kecskesa płacono 1860 r. za 7 pokojów i salonik bardzo przyzwoicie urządzonych wraz z kuchnią na całą porę kąpielową 160 złr.; w domu Kelera za 3 piękne pokoje na pierwszém piętrze z łazienką na całą porę kąpielową 50 złr. W roku ze-

szłym ceny te podniosły się wprawdzie, lecz dotąd nie są one tak wygórowane, jak to gdzieindziéj bywa.

Ustanowiony 1858 r. dozór zdrojowy wiele byłby mógł uczynić dobrego dla zakładu, gdyby wszyscy trzej członkowie tego dozoru zarówno byli uczuli ważność swego zadania. Opieszałość i niechęć jednego tylko członka niweczy w takich razach usiłowania innych. I tu tak było. Tymczasem 1860 r. rzeczony dozór zdrojowy rozwiązano. Miasto objęło znowu zarząd zakładu, ustanawiając do tego komisarza obieranego przez magistrat. Zwykle pełni obowiązki komisarza zdrojowego sam burmistrz miasta. Zaproszenie Dra Wolana, byłego przez lat kilka zdrojowego lekarza, przez magistrat bardyjowski do objęcia napowrót téj posady (19 stycznia 1862), z któréj 1861 r. był ustąpił, jak najlepszych każe się spodziewać skutków. Znana już gorliwość i zapobiegliwość tego lekarza jest dostateczną rękojmią, że co tylko dla wygody gości i porządku w zakładzie bez znaczniejszego nakładu pieniężnego stać się może, to niezawodnie zostanie uskutecznioném.

Co do innych niedostatków wypada życzyć, aby miasto przy dostatecznych skądinąd dochodach, i nie będąc bynajmniéj ubogiém, dochód z zakładu przez lat kilka wkładało znowu w zakład, aby go na takiéj postawić stopie, na jakiéj umiejętnie i sumiennie urządzony zakład zdrojowy znajdować się powinien, ażeby chorzy odwiedzający go z zupełném przybywać mogli zaufaniem i z równém odjeżdżać zadowoleniem. A że zmiany i ulepszenia do dopięcia tego celu nie są ani zbyt trudne do przeprowadzenia, ani nie wymagają takiego nakładu, na któryby się zdobyć nie można, pozwolimy sobie uczynić tu niektóre uwagi.

1) Zbieranie wody w zbiornikach w części lub całkiem otwartych, a ujętych w cembrzynę drewnianą, sprowadzanie wody z tych zbiorników za pomocą pomp i rynien drewnianych częścią do kadzi drewnianych, a częścią wprost do kotłów, tutaj zaś niejednostajne ogrzewanie wody mogło być dobrém wonczas, gdy się do tego zakładu zjeżdżano jedynie dla zabawy, ale nie dzisiaj.

2) Że łazienki i pokoje mieszkalne w zabudowaniu miejskim pod jednym znajdują się dachem i tuż naprzeciwko siebie, nie jest tak wygodném, jak się zrazu mogło zdawać. Mieszkający w łazienkach nie mają potrzebnego spokoju. Częste chodzenie po sieni tak gości kąpiących się, jako téż służby, a do tego wilgoć i para z łazienek, mieszkań tych nie czynią przyjemnemi. Jest to i gdzieindziéj, ale nigdzie tego pochwalić nie można.

Tymto głównym niedogodnościom zaradzonoby najzupełniéj i z nieocenioną dla zakładu korzyścią, gdyby nowe wybudowano łazienki poniżéj zdroju Szczepańskiego. Przy dostatecznym spadzie doliny, wodę ze wszystkich zdrojów możnaby sprowadzić do tych nowych łazienek bez pomocy pomp rurami żelaznemi w ziemi umieszczonemi wprost częścią do kotła do ogrzania, częścią do szczelnie zamkniętego żelaznego zbiornika, z któregoby tak jak z kotła rurami ściekała do wanien. Tym sposobem sprowadzana woda, chroniona od wpływu powietrza i słońca, od prochu i rozcieńczenia przez deszcz, nie ulegałaby także tak łatwo rozkładowi, a oszczędzonoby oraz mozolnéj roboty przy pompowaniu. Z terazniejszych łazienek usunionoby wilgoć, a same łazienki z małym nakładem przerobićby można na piękne pokoiki, oświecone przedpołudniowém słońcem, z dwóch łazienek jeden uczyniwszy pokoik; nadto usunąwszy zpo-

między zabudowań wielkie ogniska, zabezpieczonoby także cały zakład od niebezpieczeństwa pożaru. Ściek tuż pod murem łazienek od podworca stałby się niepotrzebnym i inędy obróconym byćby powinien, a w ogóle tak poprowadzonym, aby wraz z potokiem nie przechodził popod domy, czémby usuniono wilgoć z mieszkań dołnych i zabezpieczono wiele domów od zalewów w czasie nawalnych deszczów. Że te zbiorniki, w których się znajdują źródła, należy ująć w kamienną, najlepiéj granitową oprawę i szczelnie nakryć, rozumie się samo przez się.

3) Wydzierżawienie wywozu wody Żydowi jest nieszczęśliwym i najnierozsądniejszym pomysłem. Zakład traci przez to przy coraz znaczniejszym wywozie wody, a że czerpanie i korkowanie flaszek odbywa się prawdziwie żydowskim sposobem, żyd dzierżawca diskredytuje zakład. I jakiéjże sympatyi dla zakładu wymagać można po prostym Żydzie? Dla oszczędności skupuje on stare zanieczyszczone flaszki w okolicy, które trudno należycie wyczyścić. Korki złe, a korkowanie niedbałe; woda więc kupiona w składzie u Żyda dość droga i nie do użycia, gdy tymczasem woda ze zdrojów bardyjowskich należycie czerpana i dobrze korkowana, bardzo długi czas wybornie się przechowuje i daleko lepiéj, niż wiele innych wód lekarskich. Rozsyłka wody powinna zostawać w ręku samego zakładu, czerpanie i korkowanie powinno się odbywać pod sumiennym dozorem. Jeżeli się rzeczywiście rocznie do 400000 flaszek wody rozsyła, i gdyby zakład zająwszy się sam rozsyłką, od każdéj flaszki tylko 2½ centa miał czystego dochodu, czyniłoby to rocznie 10000 złr. Przypuściwszy atoli, że te liczby są przesadzone, że rzeczywisty wywóz wody

jest o trzy czwarte mniejszy, gdyby do otrzymanego stąd dochodu dodano opłatę od gości wynoszącą do 500 złr. rocznie (1861 r. wpłynęło 409 złr. 30 c.), tudzież czynsz roczny od dzierżawców zakładu, dostateczny uzyskanoby kapitał do uskutecznienia powyżéj wskazanych ulepszeń w przeciągu dwóch lub trzech lat.

Wreszcie miasto jako właściciel zakładu wszelkich dołożyć powinno starań, aby jak najrychléj naprawiono drogę od Krzyżówki przez Tylicz i Muszynkę ku granicy węgierskiéj, a potém tak ten kawał, jako téż drogę od granicy do Bardyjowa wraz z mostami w należytym utrzymywano stanie.

Miasto zakładu tego nie powinno uważać za miejsce zabawki w niedziele i święta dla mieszczan i ludu z okolicy, a łazienek za wygodny dodatek, gdzie się za kilka centów opłókać można; owszem powinno ono iść za zdaniem i radą ludzi, lepiéj rzeczy pojmujących, a mianowicie lekarza zdrojowego. Do tego skłonićby je powinien już sam wzgląd na korzyści, jakieby w krótkim czasie i bez zdzierstwa, gdzieindziéj praktykowanego, z tego zakładu mieć mogło, a niesprzyjający mu nie mieliby się czém utwierdzić w swojéj niechęci lub uprzedzeniu. Życzyćby wypadało, aby zamożniejsi obywatele okolicy, pojmujący zarówno interes ogółu i przysługę, jakąby oddano cierpiącym własnego i sąsiedniego kraju, jako téż sławę ojczyzny swojéj, podjęli się uskutecznienia powyżéj wskazanych ulepszeń w zakładzie bardyjowskim, gdyż uczyniony w tym celu wydatek w krótkim zwróciłby się czasie, mianowicie skoro koléj galicyjska połączoną zostanie z kolejami węgierskiemi, na północ do Koszyc doprowadzonemi. Nadmieniamy, iż w kwietniu tegoż roku stolica szaryska

wysłała pełnomocników do Pesztu i Wiednia dla poparcia zamysłu poprowadzenia kolei żelaznéj z Koszyc na Preszów, Bardyjów, Gabołtów i Izby ku Tarnowu.

Na wdzięczność zasłużył sobie były naczelnik powiatowy, pan Mikołaj Kostrakiewicz, za którego staraniem naprawiono drogę od Zborowéj do Konieczněj na granicy galicyjskiéj, a co więcéj, 1859 r. wykończono dawniéj już wytkniętą drogę od granicy galicyjskiéj od strony Tylicza przez górę kurowską aż do Mokrołuha i pobudowano mosty na rzeczkach i potokach górskich, w czasie słot i wezbrania niebezpiecznych, a nawet niepodobnych do przebycia w bród. Roku 1860 w jesieni stanął także most dębowy na Topli pod Bardyjowem. Część drogi téj przez górę kurowską było można lepiéj i krócéj poprowadzić; ale to nie wina pana Kostrakiewicza. Zresztą dałoby się to jeszcze naprawić, gdyby tylko chciano.

Nie do pojęcia atoli, że już dawno nie pomyślano o porządnéj drodze z Sącza na Tylicz do Bardyjowa. Tylicz i Bardyjów są głównemi miejscami targów i jarmarków na kilkamilową przestrzeń; nadto droga z Bardyjowa do Sącza ważna jest także dla handlu przewozowego. A jednak droga ta do roku 1856 w najgorszym była stanie. Jedynie dla otrzymania większego dochodu z zakładu kąpielowego krynickiego ostatniemi laty naprawiono drogę z Sącza do Krynicy. Od Krzyżówki przez Mochnaczkę, Tylicz i Muszynkę nie ma dobréj drogi aż do granicy węgierskiéj, chociaż w Krzyżówce drogie opłaca się myto, jadąc z Tylicza lub do niego. A przecież sporządzenie drogi na téj przestrzeni z żadnemi nie jest połączone trudnościami, bo kamień i drzewo nietylko tu jest pod ręką, ale, że tak powiem, pod no-

sem; nadto droga ta prowadzi przez dwie wsie i miasteczko, więc nie brakłoby i rąk do roboty. W jesieni 1860 r. zaczęto wprawdzie naprawiać półmilowy kawał drogi od granicy węgierskiéj do Muszynki. Ale robotą zawiadywał Żyd. A więc na drogę, podczas słoty jako w rzadkiéj glinie tak już błotnistą i trudną do przebycia, sypano ziemię z podèbranych rowów, a gdzie od potoku było potrzeba podwyższenia, nieraz na kilka łokci wysokiego, używano darni i ziemi, mając kamień i krzemieniec tuż obok w potoku. Droga z Krynicy do Tylicza pozostała także ideą; jaka ta droga jest w rzeczywistości, mniejsza o to, skoro jest na mapie. I kogoż o to winić? Na pierwsze spojrzenie zdaje się, że, jak na teraz, zdroje bardyjowskie są także jednym z czynników stojących na przeszkodzie wykończeniu rzeczonych dróg. Zresztą i wyborne sodowe szczawy wysowskie czyż to dobrze, że się stały własnością prostego Żyda z Bardyjowa? A o źródliskach tylickich zarówno obfitych, jak krynickie, i niezawodnie téż bardzo podobnego składu chemicznego, ale nie o oném za potokiem, jadąc ku Muszynce, lecz o tych, co biją na łące miejskiéj, idąc ku Powroźnikowi, i całą zalewają łąkę, czyż tylko z opisu L. Zeisznera wiedziećby należało? A szczawy żeleziste w Słotwinach czyż była potrzeba zawalać, a to podobno jeszcze wśród święta i podczas nabożeństwa? A słono-alkaliczna szczawa cygiełecka, jedna z najsilniejszych dotąd znanych czyż to nie grzech, że ją dzierżawi Żyd płacąc 90 złr. rocznie, sprzedawając, o ile wiadomo, rocznie 6000 do 8000 flaszek, po 20 do 30 centów flaszkę, zarabiając zatém rocznie najmniéj 1000 do 1500 złr.? Dla rozmaitego składu chemicznego wszystkie te zdroje lekarskie wraz z Bardyjowem i Kry-

nicą nietylko nie zawadzałyby sobie, ale przeciwnie uzupełniałyby się i wspierały, gdyby przy wszystkich porządne istniały zakłady, a chorzy, leczący się przy tém lub owém z tych zdrojowisk, a potrzebujący przy inném z nich odbyć leczenie wstępne, przygotowawcze albo téż doleczyć się, jakiéjże doznawaliby wygody dla blizkości tych zdrojów! Ale tak nie jest, i żałować potrzeba, że nie jest.

Ale otoż mówiąc o drodze z Sącza do Bardyjowa, niepodobna pominąć następującego szczegółu historycznego. Pierwszym nabytkiem Węgrzynów w terazniejszéj ich ojczyznie po przebyciu Beskidu czy Bieszczadu były równiny między Cisą a Bodrogiem aż popod Beskid, czyli okolice Mukaczowa, Wuhwaru i Zemneńskie. Tę część dzisiejszych Węgier, już wonczas zamieszkałą od Słowian, zajął Alom. Syn jego Arpad (um. 907 r.) podbił wschodnią część Węgier od Cisy aż ponad Dunaj i ujście Aluty wraz z Siedmiogrodem, poczém zajął cały płat ziemi między Szajowem i Bodrogiem rzekami. Jeden z jego wodzów, Borsu, zbudował zamek borszodski nad Bodźwą, zdobył zamek nad źródłami słonemi Soóvár w Szaryskiém, potém zamek spiski. Stąd puścił się doliną Popradu aż pod Stary-Sącz, a wracając doliną Kamienicy i przebrawszy się przez grzbiet Beskidów gdzieś między Mochnaczką i Fryczką, powyżéj Gabołtowa, wzniósł ponad Fryczką jakiś zamek, który stał jeszcze długo po nim[279]). Doliną Popradu z ziemi spiskiéj, a doliną Kamienicy i Gabołtówki ku Topli i Bardyjowu prowadziły zatém drogi jeszcze przed przybyciem Węgrzynów do dzisiejszych ich siedzib.

Wracając do szczaw bardyjowskich, to tu jeszcze dodać możemy, że bawiący tamże 1860 r. goście z ziem

polskich na ręce lekarza zdrojowego jako członka byłego dozoru zdrojowego i celem poparcia jego usiłowań zmierzających do zaprowadzenia jak najrychléj koniecznego w miejscu takiém ładu, złożyli uwagi swoje co do urządzenia zdrojów, łazienek miejskich, usługi przy nich i przyrządzania kąpieli, wreszcie mieszkań i ich urządzenia. Z tém wszystkiém, kto bawił w Bardyjowie, i przy niektórych innych zdrojowiskach, jeżeli nie jest z góry uprzedzony za lub przeciw jednemu lub drugiemu z tych miejsc, przyzna, że Kwaśna-woda nie zasługuje na takie żale, jakie nad nią zawodzono, bo gdyby kto na prawdę chciał płakać, znajdzie i tu i owdzie bez wypatrzenia sobie oczu jeszcze nie jedno, nad czémby także zapłakać można.



8. Kilka szczegółów etnograficznych.

Lud zamieszkujący okolice Bardyjowa co do wyznania religijnego jest po większéj części katolicki; mieszkańcy miast i dolin należą przeważnie do obrządku łacińskiego; wioski między górami, w dolinach bocznych, nieraz trudno przystępnych i mało urodzajnych zajmują Rusini. Tak z osad położonych na zachód i na północ od Bardyjowa nad Toplą i w dolinach pobożnych prócz samego Bardyjowa, w którym $^2/_9$ mieszkańców są protestantami wyznania augsburskiego, $^1/_{18}$ obrządku greckiego, mieszkańcy Gabołtowa miasteczka (z kościołem parafijalnym obrz. łac.), tudzież wsi Tarnowa, Swierzowa, Herwartowa, Szyby i Kluszowa są wyłącznie albo z małym tylko wyjątkiem katolikami obrządku łacińskiego; w Lenartowie (z kościołem par. obrz. łac.) $^4/_7$,

w Malcowie (z kościołem par. obrz. greck.) połowa, w Liwowie (z kościołem par. obrz. gr.) $^1/_4$, w Łukowie (z kościołem par. obrz. gr.) ledwie $^1/_7$ mieszkańców należy do obrządku łacińskiego, reszta jest obrządku greckiego; w Mokrołuhu (z kościołem par. obrz. łac.) i Rokitowie połowa, w Złatem $^2/_3$, w Rychwałdzie (z kościołem par. obrz. łac.) $^3/_5$ mieszkańców są protestantami wyznania augsburskiego; wsie Snaków, Hrabskie, Gierlachów, Kurów, Pitrową, Fryczkę, Cygiełkę, oba Twarożce, Wenecyją, Krużlową, Krzywe, Boglarkę i Krzyże zamieszkują wyłącznie albo z nieznacznym wyjątkiem Rusini. W Snakowie, Hrabskiém, Kurowie, Pitrowéj, Cygiełce, Twarożcu niżnym i Krużlowéj są kościoły parafijalne obrządku greckiego. Na wschód i na północ od Bardyjowa w Komarowcach, Nowéj-wsi, Dłuhołuce, Zborowéj miasteczku (z kościołem parafijalnym obrz. łac.) i w Hucie stebnickiéj mieszkańcy przeważnie i z małemi tylko wyjątkami są katolikami obrządku łacińskiego; w Łukawicy są protestanci wyznania augsburskiego; w Biłoweży, Andrejowéj, Stebniku, Regetówce, Komłoszy i Becherowie mieszkają Rusini. W Biłoweży, Andrejowéj, Komłoszy i Becherowie są cerkwie parafijalne.

Co do wejźrzenia lud około Bardyjowa nie jest piękny, co do mienia ubogi, i po największéj części stopień oświaty bardzo nizki. Lud uciskany dawniéj od swych dziedziców, gdy się stosunki zmieniły, żadnego do nich nie zachował ani przywiązania, ani uszanowania, bo żadnego od nich nie doświadczał dobrodziejstwa, a nieludzkie obejście się z poddanymi słowiańskiego pochodzenia prócz niewolniczéj bojaźni nie mogło w nich żadnego szlachetniejszego obudzić uczucia, jakoż miłość tylko rodzi znowu miłość. Stawiano wprawdzie gorzel-

nie (palenczarnie) i karczmy dla zguby ludu, ale szkoły, przynajmniéj około Bardyjowa, nie postawiono ani jednéj; kościoły i cerkwie lud ubogi sam sobie budował. Sędzią powiatowym czyli orsackim do roku 1848 mógł być tylko ziemianin, szlachcic; nie zjeżdżał on inaczéj, jak z hajdukiem i pękiem kijów i rózg. Rok 1848 wyswobodził wprawdzie lud z tego ucisku, ale lud pozostał w ubóstwie, częścią dla szczupłości własnego mienia, częścią dla braku zarobku, a gdzie się takowy nawinie, dla lichego wynagrodzenia, kobiecie bowiem za dzień nie płacą więcéj, jak 10 do 12, chłopu 12 do 20 centów.

Co do religijnego usposobienia, mianowicie Rusinów w okolicy Bardyjowa, przytaczamy niektóre szczegóły.

Wierzą oni w dobrych i złych duchów, że dusze nieboszczyków odwiedzają żyjących, ojcowie i matki dzieci swoje. Boją się trupa, który nie zderewianił się, to jest nie skośniał; wynosząc ciało z domu, trzy razy trumną uderzają o próg. Ciało nieboszczyka ubierają jak najokazaléj; do tego stroju pogrzebnego należy u mężczyzn kapelusz lub czapka, u dziewcząt barwinowy wianek. Wierzą w upiory, nibyto duchy chodzące i czegoś po żywych żądające, w zmory (nory) i necuchy, co przylegają śpiących. Zdarzyło się nieraz, iż w nocy trupa wydobyto z grobu i w kawałki porąbano, w przekonaniu, iż nieboszczyk dusił bydło i ludzi. O dzieciach zmarłych bez chrztu mówią, iż płacząc proszą o chrzest. O tych, co gwałtowną zeszli śmiercią, utrzymują, iż nie mają pokoju na tamtym świecie, a gdzie sobie kto odebrał życie lub zmarzł, tam widują postać nieboszczyka lub zwierzę jakie, konia, psa lub wołu. Gdyby kto w nocy na takiém miejscu zbłądził, więc

go coś wodziło. Przy konających widują u nóg, u głowy lub przy drzwiach kobietę w bieli, którą mienią być śmiercią. W nieszczęściu dają na mszą, poszczą, modlą się, ale i do wróżbitów chodzą. Do niedawnego jeszcze czasu chorzy, osobliwie na gościec (hostec), udawali się do niektórych starszych księży, także do dyjaków, aby nad nimi czytali zażegnania. Jeżeli kto w polu zaniemógł, mianowicie jeżeli zaczął mówić od rzeczy, mówiono, że musiał spać na miedzy, a tam go duch nanikał, to jest obwąchał a przytém poślinił, i proszą księży o odczytanie exorcyzmu nad chorym.

Na jarmarkach kupując lub sprzedając bydło, po zawarciu ugody, czego znakiem podanie ręki, idą do karczmy i piją odomasz (może to samo, co oto masz); zapłaciwszy wspólnie odomasz, liczą pieniądze i odbierający wziąwszy z nich grosz, rzuca go w górę niby na szczęście, sprzedający podnosi go, chuchnie nań i do trzosa chowa. Potém wracają do bydła, które były właściciel oddaje nowemu, biorąc postronek (motuz), którym uwiązano bydlę, nie gołą ręką, lecz przez koniec guni (cuchy). To samo czyni odbierający bydlę, obraca się z niém wkoło, nie pozwalając dotknąć się bydlęcia temu, od którego kupione. On grosz wyrzucony na szczęśliwe kupno w parafii biłowezkiéj wrzucają do skarbonki cerkiewnéj. Jeżeli się bydlę nie spodoba w domu lub zaniemoże, mówią, że niezręcznie, nie z dobréj ręki kupione. Sprzedający winien zawsze błogosławić kupcowi: Niaj tia Boh pożehnat z chudobow, na co ten: A tebe z hroszami.

Pierwocin tak bydła rogatego, jako i nierogacizny, a nawet pierwszych szczeniąt lub kociąt nie lubią przychowywać, lecz sprzedawają, zjedzą, czasem dają na

mszą. Jeżeli bydlę padnie, z pieniędzy wziętych za skórę zwykli także dać na mszą, również z pieniędzy wziętych za wołu lub krowę.

Gdy bydło cały stanowi majątek biednego Rusina z okolicy Bardyjowa, nic dziwnego, jeżeli w razie jakiego nieszczęśliwego wypadku za niém płacze i narzeka, jak za własném dzieckiem.

Chiżyna smutna ostała,
Korowiczka nam propała.
Ona była wtora mati;
Jak za neju ne płakati?

Telisiu, teliś! Ty nasza utiecha,
Ty nas, my tebe kormili, chowali;
Szczastliwa była z toboj nasza striecha,
Bez tebe my dnies syroty ostali.

Przy zasiewach uważają na nów i na wschód księżyca, osobliwie przy zasiewie jęczmienia (jarca) i hreczki (pohanki). Nie lubią także nikomu zasiewać, póki nie zasieją swego, boby się nie udało jedno lub drugie.

Co do świąt, w wiliją Bożego narodzenia oprócz czosnku i chleba, dają i z innych potraw bydłu, a kto ma pszczoły, w Boże narodzenie nie idzie do nikogo. W niedzielę środopostną w Renczyszowie (przy Sabinowie) dziewczęta ubierają wiązkę słomy gdyby kobietę, i śpiewając zaniósłszy ku wodzie topią. Na wielkanoc wielkie mają staranie około upieczenia chleba do święcenia. Musi on być jak największy; sąsiadki schodzą się, aby go wsadzić do pieca, do czego osobne mają łopaty. Wsadziwszy podskakują, aby chléb rósł, i wielkie mają zmartwienie, jeżeli się paska nie uda. Rzeczy

przeznaczone do poświęcenia zanosi gospodarz ku cerkwi i na trawniku składa. Po ukończonéj służbie Bożéj lud wychodzi z cerkwi śpiewając pieśń: Christos woskrese iz mertwych, a ksiądz błogosławi rozłożone około cerkwi jedzenie. Pożywszy w kole rodzinném święcone, dziewczęta spieszą na łąki koło cerkwi i pozdrowiwszy jedna drugą słowami: Christos woskrese, i uchwyciwszy się za ręce, wesoły rozpoczynają taniec, śpiewając pieśń:

Hoja, Dundja, hoja!
Posłała nas tu kralowna,
Hoja, Dundja, hoja! i t. d.

Pieśń tę tylko w wielkanocne święta słyszeć można. Rodzice przychodzą ku dziewczętom, aby się ucieszyć radością dzieci swoich.

Zielone świątki, Rusalja zwane, wesoło obchodzą pastuchy w polu. W wiliją św. Jana palą sobótki. Parobczaki rozniecają ogień, a dziewczęta śpiewając przeskakują płomień.

A na Jana, na Janońka,
Schoriła nam sobotońka.

Jaka tato sobotońka jasna,
Jaka pri niej czeladońka krasna.

Skoro się dziewczęta we wsi dowiedzą o zaręczynach (rukowinach), natychmiast wyszedłszy w pole na trawę, kopać, żąć, drzeć konopie lub len, poczynają łatkać (wyraz przypominający boginię miłości Ładę), to jest śpiewać pieśni miłosne, rozgłaszając niby, iż za niedługo we wsi będzie wesele, a nieraz strasząc narzeczoną.

Ne staraj sia, Najsto, ne budesz chlėb peczi,
Napecze ti Michał dost pomedźi pleczi.

Ne płacz, Marczo, ne płacz, ne bude ti kriwda,
Twoji czorny oczi ne wyschnut ti nikda.

Musiła ty, Najsto, w dolinu smotriti,
Że ty ne widiła, za koho masz piti.
Musiła Najsticzka towdy zadrimati,
Że ona ne znała, komu ruku dati.

Chweje sia werba, chweje,
Od wercha do koreni;
Bere se Marcza, bere
Od otca, od macere.

Po ślubie idzie nowożeniec do swego, a mołodica toż samo do swych rodziców domu. Wychodząc z cerkwi sważki (drużbowie) i drużki (druchny) śpiewają. Do domu młodego zapraszają starszyznę ze wsi i księdza. Naprzód odmawiają panachidę (ostatnią część nabożeństwa za umarłych), po obiedzie odchodzi ksiądz, poczém zaczyna się muzyka; wieczorem idą do domu mołodicy, tam wieczerza, taniec, wreszcie ją odprowadzają do domu męża.

Zberaj sia, Mariczko, zberajże sia z nami,
Priłoż twoji złosti stoma kameniami.

Nad ranem wszyscy krewni idą śpiewający do domu nowożeńców, co zowią iść w pridany. Melodyja pieśni, które przy téj sposobności śpiewają, ma być nadzwyczaj rzewna.

Wychod'że k' nam, wychod', nasza pani młoda,
Abysme widiłi, czto w tia za podoba;
Czis taka, jak buła, czis sia preminiła,
Bos z biłow chustoczkow hołowu zawiła.

Dałimy tia, dałi w zełenim winoczku,
Teper tia najdeme uż w biłim ruboczku;
Dałi my tia, dałi w ti perłowi parti,
Teper tia najdeme w biłim pakelati [280]).

Przy téj sposobności jeden z najbliższych krewnych, brat, jeżeli jest, niesie wielki bochen chleba, balec zwany, ubrany w wstążki, na nim jabłka, w środku pali się świeca. Kawał z tego chleba przynosi po weselu młoda mężatka księdzu, otrzymując od niego kilka groszy na nowe gospodarstwo.

Kilka piosnek częścią ludowych, częścią oddających doskonale usposobienie ludu, tak w narzeczu Słowaków, jako téż Rusinów z okolicy Bardyjowa, posłuży za wzór mowy ludowéj w tamtych stronach. Tę tu tylko kładziemy uwagę, że głoska *i* nie miękczy poprzedzającéj spółgłoski, jak się to dzieje w języku polskim, lecz głoska stojąca przed *i* zatrzymuje pierwotne brzmienie swoje. Tak np. w wyrazach *młacic* (młócić), *wracic* (wrócić), *chłapci* głoska *c* przed *i* nie wymawia się jak polskie *ć*.

Na kolena klekła pred trema obrazi,
Priszahała Zuska tri razi porazi.
Eszcze priszahała pred Pannu Maryju,
Dostała Janiczka jak biłu leliju.

*

Hori mojo, hori, mojo prijacele,
Jak wi mi zalehli do mojej macere!
Schadzajce sze, hori, schadzajce sze niżej,
Ozdabi mi buło do macere bliżej!

*

Ked ja iszoł od Kurimi kukuricu młacic,
Cepi sze mi połamali, muszełsom sze wracic.
Cepi sze mi połamali, bilen sze mi skriwił;
Ach, Boże mój premileni, z czim sze budzem żiwił?

*

Biłowezke chłapci, dajce sebe zahrac,
Lem sebe nie dajce żółte właski tarhac.

*

Hraju w karczme, hraju, aż czarna żem dudni:
Moja frajireczka spadła mi do studni.
Co robce, to robce, w karczme hrac prestajce,
A moju frajirku ze studni cahajce.

*

Sziroti, sziroti, welo was po szwece,
Idze nowi roczek, dze sze podzejece?

*

Ach, jakato, jaka tato noc barz kratka,
Eszczem nie usnuła, uż mie zhania matka.

*

Dze tato oweczka, co predek wodziła?
W żelenej uboczi skała ju zabiła.

*

Nie pij, koniu, wodu, bo woda nie dobra,
Skołomuciła ju Haniczka nadobna.

Ked ju skormuciła, nech sebe ju pije,
Szak mój wrani konik preto nie zahinie.

*

Wołki mojo, wołki, wczas ja was wihnała,
Wi sze nie napasli, ja sze nie wispała.
Wi sze nie napasli na żelenich łuczkach,
Ja sze nie wispała w szuhajowich ruczkach.

*

Ej, Koszice, Koszice,
Murowane piwnice:
Jest tam dziwcze rumene,
Za sto złatich stawene.

Kebi mi ju chceli dac,
Poszełbi ja ju pitac,
Dałbisom sze na wimenu,
Wżałbisom ju za żenu.

*

A mój ocec hutori,
Że mi nie da powoli,
Że mi kupi złate pero,
Że mie poszle do szkołi.

Ja do szkołi nie pojdzem,
Ja sze uczic nie budzem;
Radniej szednem na konika,
Za husara pojdzem.

*

Sokole, hołube,
Co robisz na dube?

Piszczałeczki strużu,
Za dziwczatmi tużu.

Ej tużu ja, tużu,
Czi ja tu wisłużu?
Ej dwoju ja, dwoju,
Czi ja tu wistoju?

*

Dubrawa, dubrawa, miła wodu brała,
Ja sebe zaszpiwał, ona zapłakała.
Ja sebe zaszpiwał na wranim koniczku,
Ona zapłakała: Wróc sze, szuhajiczku,

*

Czi ce tu poboszkac, czi dalej pjdzeme?
Moja draha duszo, szak i tu możeme.

*

Ach, bodaj ce, bodaj, moja miła, bodaj,
Ked na ce zawołam, podz mi ruczku podaj.

Podałas si ruczku, podaj i chusteczku,
Żebi ludze znali, że mam frajireczku.

*

Szedzeło dziwczatko pri topoli,
Pitał sze ho biłi szuchaj: Co ce boli? —
Boli mie hławiczka za szuchajem,
Co mi dał chusteczku z biłim krajem.

*

Nie chodz do nas, nie chodz, bo ja ce nie pitam,
Budze do nas chodzic z Preszowa kapitan;

Z Preszowa kapitan, z Koszic strażameszter,
Nie chodz do nas, nie chodz, bo ja ce uż nie chcem.

*

Ja konie napawał stred Dunaju,
Dziwczatko wodu brało takoj z kraju.
Ja na neho wołał: Podz dalej brac,
A ono mi odpowieda: Boim sze was.

*

Ti biła Haniczko, nie boj sze mie,
Naber wodiczku, napojże mie;
Naber wodiczku do korszowa,
Podaj mi na konia, duszo moja.

*

Ach, mój miłi, coże nam z teho budze?
Nasza lubosc nam szczeszliwa nie budze.
Ja ce lubim i wsze lubował wernie,
Coż mi z teho, ked to nam nadaremne.

*

Ja ce lubił i nigdi nie prestanem,
Coż mi z tego, ked ja ce nie dostanem?
Choc o tebe ja nigdi nie zabudzem,
Coż mi z teho, ked ja twoju nie budzem.

*

Horeła lipka, horeła,
Haniczka pod niu szedzeła;
Iskerki na niu padali,
Parobci za niu płakali.

Citce parobci, nie płaczce,
Ale wi lipku zahasce.

W reczicach wodu noszili,
A totu lipku haszili.

*

Lubosc prenieszczesna, co si uczyniła,
Że si mojo serco tak z jednu spojiła!
Spojiłasz mie z jednu, z kteru nie możem życ,
Teraz pre niu muszim weliki żal znoszic.

*

Co masz we mnie za lubeni,
Żadnej krasi we mnie neni;
Hledaj sebe pekniejszu,
I ode mnie wernejszu.

Hledaj sebe take dami,
Cobi mali tiszicami;
Szak sebe lem sam rozważ,
Kelo ti tiszice masz.

*

A ja nie chcem gawalira,
Lem takeho, jako i ja,
Chudobneho, dobreho,
Rada pojdzem za nieho.

Choc nie budze lem w koszuli,
Lem ked budze k' mojej wóli,
To ja na to nicz nie dbam,
Lem ked jeho rada mam.

*

Poniże Lewoczi tam sze woda toczi:
Kto nie ma frajirki, niechaj do niej skoczi.

Ach, błazenbi ja buł, do tej wodi skakac
Pre jedno ładaco drobne ribki łapac.

*

Jakato, Janiczku, twoja mac szalena,
Ked ona powieda, że ja nie czerwena.
Kedsom nie czerwena, ja sze nie malujem,
Wera ja sze za jej sina nie rychtujem;
Lem ja sze richtujem za takeho służku,
Co ma cztiri wołi, a i swoju chiżku.

*

Poznac, że si, moja miła, fałeczna,
Wiruciła si mnie z tweho serdeczka.
Ach, szak żije ten mój szwedek na nebe,
Żesom sze dosc nasużował pri tebe.

Nasużował i natrapił w złej woli,
Zaszała si medzi nami kukoli.
A to rosło aż do teraz w cichosci,
A dneszka uż konec naszej lubosci.

*

A ja dneszka tu budzem,
A ja jutro precz pojdzem.
Podz mie miła wiprowadz,
Bo sze idzem zwerbowac.

Wiprowadz mie, wiprowadz,
Bo sze idzem zwerbowac;
Wiprowadz mie za branu,
Bo ja idzem na wojnu.

*

Do koscela jedno, a z koscela dwojo:
Raduj sze, mamiczko, bo to dzeci twojo.

*

Ten zborowski pleban chodzi jako Niemec.
Niejednej dziweczce zdejme z hławi weniec.

*

Nie mam wolu, nie mam ani za jedneho,
Lem mi szerco prahnie za starodawneho.

*

Ej, kedbi sze pocliwosc na skale rodziła,
Tobi każda dziweczka pocliwa chodziła.
Ale że sze pocliwosc na skale nie rodzi,
Preto nie każda dziweczka pocliwa chodzi.

*

Moja frajireczko, czibi ti żadała,
Żebim k' tebe chodził z pola do wałała?

*

Nigdo mi nie winien, lem moja stara mac,
Ona mi kazała z szelmu wołi pasc.

Buło pasc, buło pasc, a buło znac, jako,
Buło sze posuwac od szelmi daleko.

Ja sze posuwała aż na szczire pole;
On na mnie zawołał: Wrac sze, szerco mojo!

*

Idu oweczki uboczu,
Aż sze im rożeczki migoczu.
Idu oweczki na sałasz,
Ach, czi tam żyje bacza nasz?

*

Moja matka rano wstaje,
Nicz nie robi, lem mnie łaje;
A ja sze jej nicz nie bojim,
Wijdzem na dwor, ta postojim.

*

Ej, gazdo, mój gazdo, hanisz mi robotu;
Ti moju robotu, ja twoju dobrotu.



Mnie lem tota nota miła,
Ktoru mnie matka ucziła.

Nože, braca, jak sze szwedczi,
Po słowenski zaszpiwajme,
Macerinskej miłej reczi
Wdzecznosc a uctiwosc dajme.

Uprimne szestri a braca,
Mi słowenskej matki dzeci,
Nas žiwi słowenska praca,
Nie hańbme sze otcoch reczi.

Słowenska mac nas rodziła,
Z jej perszoch mi sładosc sali;
Co nam matka prewiniła,
Že mi jej recz zaniedbali?

Co miszlice, braca ludze?
Wi sze, ma bic, szalejece!
Uczice sze reczi cudze,
Swój jazik znieważujece.

Naszo sziłi i schopnosci
Preto sze nie rozwiwaju,

Bo nas cudzej narodnosci
Czerwici wsze podżiraju.

Mucziła ńas dłuhe czasi
Prenieszczesna łacinczina;
Teraz nas skube za własi
Niemczina a madjarczina.

Noże, no, braca Słowaci,
Po słowenski żic zacznijme,
Lapme sze do naszej praci,
Słowenski weniec uwijme.

Niech żiju naszo wódcowe
W Turczanskim swatim Martine!
Nie starajce sze, otcowe,
Słovenska recz nie zahinie.

A. P.



Makowicko-zborowski zamek.

DUMKA.

Nad zborowim mescom stirczu hradzke sceni;
Smutno na nie patri narod rozżaleni;
Patri, wzdicha, sełzi ucira sze z twari,
Hławu pokiwuje i tak sebe hwari.

O zborowskim zamku welo howoreno;
No, kto ho dał stawiac, eszcze niet zjeweno.
Ale chocbi tam jak ludze prekrucali,
Wera ho słowianske ruki murowali.

Wiszehrad, Nowihrad, zkadzi mena mace?—
Preco sze pitace? z naszich menoch znace,
Że Słowianie naszo sceni murowali;
Szak nas swojej reczi menami nazwali.

Wi prehrozne muri Makowicohrada,
Kdzeże wasza sława, rozkosze, parada?
Kdze zamku panowe, czeladka dworowa?
Pominuli, niet ich, huczi w zamku sowa.

Poszli, znikli piszne ze zamku panowe,
Niewerne bez szerca naroda wódcowe;
Prepiszni ich zamek stoi spustoszeni.
Kto sze wiwiższuje, budze poniżeni.

I zborowske dwori smutno pohlidaju,
Duwernosci ludze k' tim dworom nie maju;
Darmo oko patri, darmo ucho słucha,
Nie widzi, nie czuje słowianskeho ducha.

Kto chce mac duwernosc od sweho bliznieho,
Niech ho tak miłuje, jako brata sweho,
Jako sze lubuju herlici, hołubi,
A nie jak barana lubiu wilcze zubi.

Naroda okrutne otcowe a bratri,
Ukriwdzeni narod kriwo na was patri;
Pri swoich sobotkach, czi znace, co szpiwa?
Swoich predkoch duchow na pomoc priziwa.

Sobotkowi płameń w nim ducha zahriwa,
Hoja, Dundja, hoja! nie darmo on szpiwa;
A co narod weri, czeho sze spodziwa,
Werce mi, że to je szczira prawda żiwa.

Lud czehoszi czeka, zadumani stoi,
Wi sze ho boice, on sze was nie boi;
W jeho szercu miłosc, nadzieja i wira,
A tich cznoscoch w waszich szercach duch umira.

Zawiszliwci ludze, braca na zapadze,
I oni wsze buli Słowiaństtwu na zdradze.
Podła ich, przepodła, prekleta oszweta,
Pozbawuje ludi narodnosci kweta.

Bida na nas, bida, bida prewelika,
Chceju nas pozbawic wiri i jazika;
W szlepoce, w hłuposci chceju nas zatrimac;
Mi sze už wispali, nie budzeme drimac.

Opametajce sze, miłe braca ludze,
Bo kto kukol szeje, žito žac nie budze.
I hlisti szę boi, keho had ukusził;
Co od was do teraz bidni lud nasz skusził!

Jastrab, kania, oreł czi hołuboch lubi?
Tich pažernich ptakoch boju sze hołubi.
Wilkoch i medzwedzoch owci nienawidzu,
Precože sze tichto žwiroch owci bridzu?

Uprimni narodze, ti buł w minułosci
Sławni! Wijew szwetu tweho ducha cznosci;
Buducnosci wrata niech twój duch otwori,
A prez twojo usta niech prawda hutori.

Stribło, złato kriju w sebe naszo hori:
Kiediszi i naszo banie czas otwori.
Kiediszi i pre nas słóneczko raz szwitnie,
Da Boh, že i naszi jar už raz zakwitnie.

Werime, że i nam Pan Boh dopomoże,
A co sze nie stało, eszcze sze stac może.
Nielem sze stac może, ale sze i stanie,
Hołub prewiczeżi jastraboch a kanie.

Słónka prawdi cepłe pramenie uż szwicu,
Słowianske plemena idu ku rozwicu;
Kriwdi ucziniene miłosc zahładzuje,
Brat brata miłuje, jak Boh prikazuje.

Lubiacim sze ludzom wszecko sze stac może,
Bratom lubiacim sze miłi Boh pomoże.
Niech nas wira żiwi, nadzieja napawa,
A Boh swoju łasku niech nas pożehnawa.

Kto nam buł niewerni, precz od nas odstupił,
Nas potupujici sam sebe potupił;
Kto nie ma nadzei tej, kteru mi mame,
Nie znam, czi ho jeho wira nie okłame.

Kto k' narodu swemu nie ma cepłej łaski,
A po cudzich roloch chodzi zbirac kłaski,
Pan Boh ho potresce za naroda zdradu,
A na cudzim chlebe sam zahinie z hładu.

Minułosc prepadła, buducnosc nas czeka,
Welika, sziroka, wisoka, daleka.
Nie bojce sze, ludze, naszéj buducnosci,
Szak aż w tej zakwitniu człoweczenstwa cznosci.

Buducnosc obecał Boh brackej miłosci,
Niech sze szwet nie stracha naszej buducnosci;
Lem ten niech sze naszej buducnosci leka,
Kteri nie chce uczcic w człoweku człoweka.

Buducnosci szczesce w duchu, w szercu czuju
Tote, co pre narod swój žiju, pracuju;
Duszom czistu radosc najwiższi Duch dawa,
Niech budze na weki weków Bohu sława!

A. P.

Ej lulaj mi, lulaj, ked mi masz lulati,
Ach, bo ja tia ne mam koły kołysati.

*

Ej, usnij mi, usnij,
Wełike wyrosnij,
Wełike jak i ja,
Biłe jak lelija.

*

Na zborowskim polu hołowa mnia bolit,
A na andrijowskim doraz sia zahojit.

*

Dobre djitom, dobre, czto rodiczow majut,
Czasom na nich kriczat, wece raz hłaskajut.

*

Ej keby ja znała, kde moja mamiczka!
Wyrosła mi na niej zełena trawiczka.
Poszłaby ja, poszła trawiczku sożati,
A moju mamiczku za ruku dwihati.

Bystra jak serna bižit djiwica,
Ma sini oczi, rumeny łica!

Pod Makowicou strilcy stojali,
Ruski czarownyj hołos słuchali.

K strilcom prichodit, skromno skazała:
Szczestja Boże daj! dale biżała.

Czujesz? poczekaj ty krasawica,
Niaj widzu twoji oczi i łica.

Z hniwom howorit ruska djiwica:
Ne mam na wskazku oczi ni łica.

Ona na strilca ne posmotriła,
No jak łastowka precz poletiła.

Biżit, utikat, kriaki suszczałi,
Darmo za neju strilcy kriczali.

Skacze czrez kriaki djiwuszka miła,
Aż kriaki praszczat, zemlja dudniła.

Propała, szczezła, strilcy ostali,
Boh zna, czto sobi o nej dumali.

No czto djiwuszka sobi dumała,
Ona to w swojej pisni skazała.

„Serpom tysiaszczem traw hławy zrywam,
A neprestanno spiwam a spiwam.

Derewa, kwitki uż sia rozwiły,
Zełenim wincom czeła pokriły.

Mati priroda rozwiwat poczki,
Pach rozliwajut miły kwitoczki.

Zełenyj zakwit sinio barwinok,
Uwiju sobi na czeło winok.

Ta djiwstwa krasu budu nositi,
Djiwstwa moj winok swiato chraniti.

A ne dam sobi tot winok zniati,
Aż jak mnya budut w cerkwi winczati [281]).“

A. P.

Pieśń młodzieży na wieczorkach w poście adwentowym (w ristwianom postie).

Ej dołow, mi dołow, tam dołow daleko
Stoit mi tam, stoit cyprusowyj kriaczok.
A tam na tym kriaczku ptaszok ariaboczok,
Spiwat sobi, spiwat tri pisni nabożny.
Ednu pisen spiwat o Bożom rożdeniu,
Drugu pisen spiwat o Bożom muczeniu,
Tretiu pisen spiwat o Pannie Maryi.
Ked Panna Maryja po switu chodiła,
Pana Izus Christa w żywotie nosiła,
Priszła ona, priszła do misteczka toho,
Do misteczka toho, do wifleemskoho.
Priszła ona, priszła do kertysa na nocz.
Kertysu, kertysu, prenoczuj mnia noczku,
Prenoczuj mnia noczku w twoim budynoczku.
Wyń jej ne noczuwał,
So psy je wyszczuwał,
Aż na onu horu,
Na wifleemskuju.
Tam ju psy poznali,
Pred niow popadali.
Ona tohdy stała,
Nazad sia wernuła.
Priszła ona, priszła do kowala na nocz.
Kowalu, kowalu, prenoczuj mnia noczku.
Prenoczuj mnia noczku w twoim budynoczku.
Ach, jakże ja tia mam noczku noczuwati,
Ked ja muszu wse w deń i w noczi kowati?
Wodne, w noczi kuju,
A hwozdy hotuju.

A na czto ty, na czto wse hwozdy hotujesz?
Pana Izus Christa na krest prybywati.
Ej, ałe ty idy do susida moho,
Do susida moho, do toho wyżnioho,
Do toho wyżnioho, do barz chudobnoho.
Suside, suside, prenoczuj ej noczku,
Prenoczuj ej noczku w swoim budynoczku.
Ach, jakże ja ej mam w sebe noczuwati?
W mojej chiży dity budut wse płakati.
Ej, ałe ty idy tam pod szopku spati,
Tam ty budesz noczku barz spokojnu mati.
A jak uż tam piszła, tam sia ułożyła,
Tam sia ułozyła, syna porodyła.
Kowalowo diwcza i nemało spała,
I nemało spała, do szopki biżała.
Tam preswiata Diwa słobce prohrabiła.
Kowalowo diwcza,
Dotkny sia synoczka!
Jak sia dotknuti mam,
Ked ja ruczok ne mam?
Jak sia dotykało,
Tak ruczek dostało.
Hnet domiw biżało,
Ruczkamy machało.
Mamiczko, mamiczko,
Dał mi Pan Bih ruczku,
I tato newista, czto w nas wczera była,
W susidowie szopie syna porodyła.
Ach, keby był znał ja,
Że Panna Maryja,
Dałby ja ji łoże na mojej posteli.



PRZYPISKI.

---

[1]) Bardyjów leży pod 38° 56' 45" dług., a 49° 17' 10" szer. jeogr. według mapy administracyjnéj Węgier wydanéj staraniem ces. kwatermistrzostwa w Wiedniu. Kraków leży pod 37° 37' 24" dług., a 50° 3' 50" szer. jeogr. Pod 49° szer. 1° dług. = 37304 toisom, pod 50° szer. 1° szer. = 36781 toisom; Bardyjów leży zatém o 44378 tois = 11·656 ... mil jeogr. na południe, a o 49335 tois = 12·958 ... mil jeogr. na wschód względem Krakowa, a najkrótsza odległość jego od Krakowa wynosi według twierdzenia Pitagorasa 66357·7 tois czyli 17·4, według trygonometryi sferycznéj 17·3 mil. jeogr.

[2]) Bela, Dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae. Serviae, Gallitiae, Lodomeriae Cumaniaeque Rex. Omnibus Christi fidelibus praesentem paginam inspecturis salutem in omnium Salvatore. Ad universorum tam praesentium quam posterorum notitiam harum serie literarum volumus pervenire, quod accedentes ad nostram praesentiam quidam fratres de Copryvnicia Cisterciensis ordinis, apud ecclesiam sancti Egidii de Bardfa prope Sarus commorantes, suis nobis curaverunt insinuare quaerimoniis, quod Theotonici de Epuryes metas terrae ipsorum Bardfa vocabulo, ubi supradicta ecclesia est sita, auctoritate propria destruxissent, elevantes in praejudicium et gravamen ipsorum metas falsas de novo, quarum occasione terminos terrae praedictorum fratrum transgredere adtemptantes non modicam partem terrae eorundem indebite occupando. Verum quia nostri incumbit officii, jura quorumlibet illibata et illaesa observare, nostro fideli Tegus, comiti de Sarus, dedimus in mandatis, quod tam terram Bardfa, quam etiam alias terras ad ipsos fratres pertinentes, quae fuerant ab eis alienatae, nostra circuiret auctoritate et erectis novis metis juxta veteres metas easdem restitueret fratribus antedictis. Idem vero comes Tegus hoc nostrum nolens praeterire mandatum, sicut nobis retulit viva voce et etiam in literis suis insinuare curavit, totam terram Bardfa undique circuiendo et novas metas juxta veteres erigendo memoratis fratribus restituit, et ut de cetero tota materia quaestionis ac controversiae sopiretur, easdem metas,

prout in literis ipsius Tegus comitis vidimus contineri, suo ordine nostro fecimus interseri privilegio. Quae tali ordine distinguuntur. Prima meta incipit a quodam rivulo, qui nuncupatur Kysthopul, et ibi immediate tenent metas cum Cruciferis de Gyboltho. Abhinc ascendit versus aquilonem per silvas et pervenit ad quendam montem, ubi oritur quidam fluvius, qui vulgo dicitur Oronnospothok. Deinde vadit per silvas ad caput cujusdam rivuli, qui vocatur Monuhpothok. Inde vero transit per montana ad unum fluvium, qui dicitur Pricluchyn. Abhinc descendit per silvas ad caput cujusdam rivuli nomine Kysbereznek. Inde vero protenditur ad Lopuhmezev et ibi est meta terrea. Abhinc vero transit ad Burcuth. Deinde ascendit ad montem, qui dicitur Mocovcha. Inde vero vadit ad caput cujusdam rivuli nomine Breznicha. Deinde protenditur et transit ad caput rivuli nomine Noggrabouch, et idem Grabouch intrat in quendam fluvium Thopul nomine et inde vadit per silvam ad caput cujusdam rivuli nomine Kyslocoycha. Inde vero vadit per silvosam terram ad Chellevsmezev, et ibi est meta terrea. Inde vero transit ad parvum rivulum, qui nominatur Thorycha, et per eundem rivulum Thorycha intrat in aquam Thopul et ibi terminatur. Item prima meta praedii, quod vocatur Zukchu, incipit in litore fluvii Zukchu a parte orientali et vadit ad partes meridionales. Inde vero transit per planitiem ad dumum, qui dicitur Reketyabucur, deinde ad viam regalem, inde vero per novas et veteres metas cadit iterum in Zukchu et sic terminatur. Item prima meta praedii Delnafev, quod pertinet ad fratres praedictos, incipit a parte orientali et vocatur Sydovpothok, ubi sunt metae terreae, et per regalem viam vadit ad fluvium Delnafev, et per eundem fluvium ascendendo vadit iterum ad Thopul. Deinde per silvosam terram revertitur ad Sydovpothok ad metam priorem et sic finitur. Ut igitur haec nostra descriptio salva semper et inconcussa permaneat, ad instantiam fratrum saepedictorum praesentes concessimus literas duplicis sigilli nostri munimine roboratas. Datum anno ab Incarnatione Domini millesimo ducentesimo quadragesimo septimo, septimo Idus Novembris, regni autem nostri anno tredecimo.

Tego dokumentu, najdawniejszego z dotąd znanych dotyczących się Bardyjowa, archiwum miejskie nie posiada w oryginale, lecz w odpisie dosłownym, uskutecznionym na prośbę miasta z rozkazu Władysława II Jagiellończyka, króla czeskiego i węgierskiego (Budae, fer. 6. prox. post. fest. Dorotheae virg. et mart. 1500). Wagner (Diplomatarium comitatus Sarosiensis. Posonii et Cassoviae, 1780, na str. 513) ma tylko początek tego ciekawego dokumentu.

Toż samo Fejer, Codex diplom. Hung. 4[1], 468. Przypisek u Fejera jest dobitnym dowodem, z jaką ostrożnością używać należy dotychczasowych zbiorów dokumentów w Węgrzech lub przez Węgrzynów wydanych, dla licznych omyłek w imionach miejsc i osób. Poprawniéj i w całości umieścił ten dokument Fejer 6[2], 375.

Rama. Dawna nazwa południowéj Bosnii, którą Urosz, król serbski, odstąpił Beli II Ślepemu dla jego syna Władysława. Żona Beli, Helena, była córką Urosza. Skutkiem czego Bela już 1138 r. przybrał tytuł króla Ramy. Dr. Herm. Meynert, Geschichte Österreichs. Pesth, 1845. 4, 140. Joh. Christian Engel, Geschichte des Ungrischen Reichs. Wien, 1813 — 14. 1, 233. Tytułu króla Halicza używali królowie węgierscy od r. 1189, w którym Kazimierz Sprawiedliwy widział się zmuszonym do uznania roszczeń Beli III do ziemi halickiéj. Andrzéj II (1205 — 1235) przybrał tytuł króla włodzimierskiego. Meynert 4, 152. 161. Engel 1, 264 podaje rok 1183 na przybranie tytułu króla halickiego.

Coprovnicia. Jest wprawdzie trzy mile od Bardyjowa na południe Koprzywnica (po węg. Kaproncza); lecz słowa dokumentu, *fratres de Copryvnicia Cisterciensis ordinis*, zdają się raczéj klasztor oznaczać, z którego rzeczeni zakonnicy przybyli do Bardyjowa, aniżeli miejsce ich urodzenia. Nie podlega więc wątpliwości, że wspomniona tu Koprzywnica jest owa w województwie sandomierskiém, gdzie od r. 1185 istniało opactwo Cystersów.

Cruciferi de Gyboltho. Byli to kanonicy regularni, zwani stróżami grobu Pańskiego, czyli nasi Miechowici. Król Andrzéj II nadał im 1212 r. ziemię niezamieszkaną w Szaryskiém, zwaną Zimną-wodą (Frigidus fons, Hidegkut) nad potokiem chmielowskim (Komlós) aż po Toplę. To nadanie potwierdził Bela IV dnia 1 lutego 1244. Fejer 3[1], 114. 4[1], 316. Jak poświadcza dokument z roku 1207, umieszczony u Fejera 3[1], 42, kanonicy stróże grobu ś. w Węgrzech i w Polsce jednę stanowili prowincyją. Roku 1313 mistrz Kokos, syn żupana Rykolfa z Niedzicy nad Dunajcem, Henrykowi, przełożonemu kanoników stróżów grobu św. w Miechowie za wieś Chmielow (Komlós-Keresztes) w Szaryskiém odstąpił wieś swoję Landek na Spiżu. Tę zamianę zatwierdził król Karol, Budae fer. 5. prox. post. festum Paschae Domini. 1313. Fejer 8[1], 497. 527.

Kysthopul (Kis-Tapoly), Mała-Topla.

Oronnospothok (Aranypatak), Złoty-potok, nastaje u Magóry zborowskiéj; minąwszy wieś Złate, wpada do Topli między Rokitowem a Mokrołuhem.

Monuhpotok, Mniszy-potok. Z porównania niniejszego opisu

granic z innym późniejszym z r. 1550, umieszczonym w przypisku 265, gdzie wyraźnie powiedziano, że ten potok powstaje niedaleko wspólnéj granicy wsi Złatego, Stebnika i miasta Bardyjowa, wynika, że to potok powstający pod Magórą i wpadający do Topli między miastem a Mokrołuhem.

Pricluchyn, Prykluczyn, zdaje się być jeden z potoków płynących z lasów na wschodniéj stronie Magóry do Breznika.

Kysbereznek, teraz Breznikiem zwany. Rzeczka ta powstaje pod Zborową z połączenia się kilku pomniejszych potoków. Zdaje się, że potok płynący od grzbietu między Twarożcem wyżnym a Stebnikiem przez Stebnik ku Zborowéj będzie tym Małym-Breznikiem.

Lopuhmezev, pole łopuchowe, zdaje się być dolina, w któréj teraz leżą Stebnik i Zborowa.

Burcuth (Borkút, to jest studnia winna), są to dzisiejsze szczawy bardyjowskie.

Mocoucha (Mokouca), Makowica, grzbiet między Dłuhołuką i Andrejową. Późniéj nazwano Makowicą zamczysko zbudowane na północnym końcu tego grzbietu ponad Zborową. Południowa część tego grzbietu zowie się dziś Hradzkiém.

Breznicha, Breznica, zdaje się być potokiem płynącym zpowyż Biłoweży.

Noggrabouch (Nagygrabócz), Wielki-Hrabowiec, wpada poniż wsi Hrabowca do Topli.

Kyslocoucha, Mała - Łukawica, płynie zpoza wsi téjże saméj nazwy i wpada pod Bardyjowem do Topli.

Thorycha, Torysa, jeden z potoków na zachód od Bardyjowa, wpadający do Topli od brzegu południowego.

Położenie miejsca Chellevsmezev, tudzież przysiołka Zukchu dla niedokładności wydanych dotąd map Węgier, niemniéj, iż zbiory dokumentów w Węgrzech wydawane żadnych nie podają objaśnień topograficznych, nie dało się oznaczyć. Pod rokiem 1272 jest wprawdzie wspomniana wieś Delnafev (Delnafö). Król Stefan nadał ją za wierne usługi niejakiemu Alexemu de Saros. Quandam terram, Delnafeu vocatam, in comitatu de Sarus constitutam, usui octo aratrorum sufficientem, ad nostram collationem pertinentem, eidem Alexio etc. dedimus, donavimus et contulimus. Jako granice rzeczonéj włości podane są: Prima meta incipit, ubi cadit Keuruspotok in Delnam, et in eadem Delna aqua vadit superius usque caput ejusdem aquae; deinde circuit lapidem Solomkeu vocatum a parte meridionali et cadit postmodum in rivulum Gepuspotok nuncupatum,

et ibi dictum rivulum transiendo tendit in unum monticulum, vulgo Berch vocatum, et per eum descendendo venit ad quemdam rivulum Borozlopotok dictum, et sic procedendo venit ad parvulum amnem, qui venit de quodam puteo, et cadit iterato in eundem rivulum Borozlopotok noviter nominatum. Posthaec descendit de aqua et currit in una valle ad caput rivuli Sydopotok vocati, et de eodem rivulo revertitur a loco veteris pontis et tendit ad viam Domini Regis, quae vadit per silvam Scypta nominatam, et per eandem viam venit ad locum, ubi Keuruspotok praedictus cadit ad aquam Delne praenotatam et ibi terminatur etc. Datum anno Domini 1272, quartodecimo Kal. Aprilis. Fejer 5[1], 190. A że w powołanym dokumencie wspomniany jest także Sypoldus, plebanus ejusdem loci, fidelis capellanus Dominae Reginae, consortis nostrae (Stephani IV.), więc 1272 był tam już kościół. Wieś ta, wspominana także w dokumentach z r. 1316 i 1330, leżała w pobliżu Drynowa (Somos) między Preszowem i Koszycami, odgraniczona od Drynowa potokiem Sydopataka. Fejer 8[1], 598; 8[4], 125. Od potoku wzięła nazwę wieś Brestów (Boroszló). Czy opisana tutaj wieś Delnafö i przysiołek będący własnością Cystersów bardyjowskich były jedném i tém samém miejscem, dla odległości wsi tegoż nazwiska od Bardyjowa powątpiewać o tém należy. Prawdopodobniéj wspominany w akcie rozgraniczenia wsi Kobula z r. 1325 (patrz przyp. 215) campus Deelnech (Dilnec) i przysiołek Delnafö jedném i tém samém będzie miejscem.

³) Domysł ten nabiera nieco prawdopodobieństwa ztąd, iż klasztor Franciszkanów w Krzyżowianach (Szent-Kereszt, dwie mile na zachód od Preszowa) powstanie swoje podobnéj zawdzięcza potrzebie. W liście (breve) papiezkim z 6 września 1340, upoważniającym do objęcia tego klasztoru, czytamy: Exhibita nobis pro parte dilecti filii, nobilis viri Nicolai de Peren, Domini villae de s. Cruce, petitio continebat, quod in eadem villa seu prope ipsam ad unam dietam non sunt aliqui religiosi vel sacerdotes alii, qui sciant praedicare populo verbum Dei, propter quod populus dictae villae ac populus locorum circumstantium raro audiant verbum Dei, licet multum esset expediens fidei et ipsorum animarum saluti, praesertim cum ipsi populi habeant intra se Ruthenos, qui sunt schismatici. Wagner na str. 519. Peren, teraz Perény, po słowacku Peryna, w żupaństwie abaujskiém na południe od Koszyc.

⁴) Meynert 4, 190. 191.

⁵) Por. dokument umieszczony w przyp. 2.

⁶) Por. przypisek 215.

⁷) Wiardunek był czwartą częścią grzywny. Około połowy

13 wieku szło na grzywnę groszy srebrnych 38. MEYNERT 4, 98. 238. 372.

[8]) Karolus, Dei gratia Rex Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, Serviae, Galliciae, Lodomeriae, Bulgariae Comaniaeque Rex. Omnibus Christi fidelibus etc. Populis seu hospitibus cujuscunque status et conditionis ad locum civitatis nostrae Bardfa vocatum in Seupehelud existentem congregatis et congregandis de benignitate regia etc. hanc gratiam duximus faciendam, quod a data praesentium per spatium decem annorum nullam collectam, nullam exactionem nullumque censum vel terragium nobis vel cuilibet fidelium nostrorum solvere teneantur. Completis autem ipsis decem annis de singulis fundis curiae alterum dimidium fertonem pro terragio in tribus terminis infrascriptis, videlicet in octavis beati Georgii martyris, in octavis beati Michaelis Archangeli et in octavis Epiphaniarum Domini nobis persolvent hospites supradicti. Praeterea volumus, quod decimae ipsorum frugum aequaliter in agris divisae una pars media plebano ipsorum cedat, alia media parte nobis remanente. Statuimus etiam, ut omnes causas et earum articulos, tam furti, quam incendii, homicidii et omnium aliarum, quocunque nomine censeantur, Laurentius, filius Laurentii, eo quod dictam civitatem nostram populosam efficiet, cui judicatum ejusdem in filios filiorum et heredum successores contulimus, judicabit juris ordine et decernet. Ipso autem defuncto heredes ejusdem omnes causas inter hospites praedictos emergentes judicabunt et discutient, prout exposcet ordo juris. Item statuimus, ut hospites dictae civitatis nullum tributum in ipsa civitate de rebus suis et se ipsis solvere teneantur. Praeterea volumus, ut pro usu et agricultura iidem hospites terram usque ad dimidietatem silvae Huzyumezeu et dimidietatem terrae villae Huyfolu et abhinc, secundum quod per alpes proceditur, usque ad terram Kabalafolva et inde quemadmodum ad Saarpotok revertitur, percipiant et utantur. Et omnia loca molendinorum in dicta civitate existentia ad praedictum Laurentium et ejus heredes pertineant pacifice possidenda, et nullus in ipsis locis molendinorum praeter ipsum Laurentium et ejus heredes molendina aedificandi habeat facultatem. Ceterum volumus, ut de duobus fundis curiae in praefata civitate existentibus, quos ipsi Laurentio consideratis suis fidelitatibus praescripto Laurentio perpetuo duximus conferendum, idem Laurentius et sui heredes nullam collectam et exactionem nomine nostro vel qualibet alia de causa exigi debendam solvere teneantur etc. Datum etc. anno Domini millesimo trecentesimo vigesimo, quarto Kalendas Decembris.

Przywilej ten potwierdził król Ludwik I Budae, quarto die festi Nativitatis beatae Virginis, 1346 r. Por. Wagner str. 97. Fejer 8[2], 253. 255.

Hospitibus. Już król Stefan I chętnie widział cudzoziemców przybywających do kraju w celu osiedlenia się. Takich przybyszów, a byli to pospolicie Niemcy, zwano gośćmi (hospites). Trudnili się rzemiosłem, osiadali, gdzie im się podobało, najczęściéj w pobliżu obronnych zamków, co dawało początek miastom. Zostawali oni pod opieką prawa; wzbraniano im jednak przenoszenia się bez ważnych przyczyn z miejsca na miejsce, tudzież włóczenia się po kraju. Królowie Karol Robert i Ludwik I upoważnili miasta do wcielania takich gości do społeczeństwa swego, a onych samych do korzystania z praw i swobód przysługujących obywatelom miejskim. Miasta zapewniały tym przybyszom zwykle następujące prawa. Uwalniano ich na lat kilka od czynszu gruntowego, nie rozciągano także do nich podatku królowi opłacanego; w obrębie posiadłości miejskich wolno im było uprawiać dla siebie ziemię dotąd nieuprawianą, zakładać sady i winnice i ziemiopłody lub towary swoje sprzedawać na targach i jarmarkach miejskich. W razie popełnienia zbrodni jakiéj i umknienia winowajcy żadnemu urzędnikowi nie było wolno najść dom takiego gościa lub zabierać jego mienie, które szło na podział między pozostałą rodzinę; sędzia brał jedynie część przypadającą na winowajcę. Po trzechletnim pobycie w mieście przybysz wchodził w wszystkie inne prawa mieszczańskie; w razie przeniesienia się gdzieindziéj po opłaceniu czynszu gruntowego wolno mu było pola swoje sprzedać i z całym wynieść się majątkiem bez opłacenia się. Engel 1, 121. 273. 288. 311. Meynert 4, 80. 386.

Terragium. Tak zwano czynsz czyli podatek opłacany z ziemi czyli z gruntu właścicielowi dziedzicznemu, więc przy nadaniach królewskich królowi. Na sejmie 1467 r. król Maciéj ten podatek zamienił na inny, zwany *tributum fisci regalis*, wynoszący 20 den. sr. od każdéj bramy. Engel 1, 396. 3, 272. Meynert 4, 244.

Huzyumezeu (Hosszúmezö), Długie-pole, teraz Dłuhołuka. *Huyfolu* (Ujfalu), Nowa-wieś. *Kabalafolva*, Kobule. *Saarpotok* (Sárpatak), Błotnica, błotnisty potok, teraz Mokrołuh.

[9]) W sprawach sądowych o własność lub o pogwałcenie po uczynioném przez pokrzywdzonego zaskarżeniu na pismie w wieku 14 w Węgrzech ten istniał obyczaj, że w sporach mieszczan magistrat pozywał strony, rozpoznawał sprawę, przesłuchiwał świadków i przysięgi odbierał. W sprawach szlachty i majętnego duchowieństwa palatyn albo najwyższy sędzia królewski (judex curiae) roz-

poznanie takowych zlecał na pismie najbliższéj kapitule lub konwentowi jakiego znakomitego klasztoru, dodawszy z swéj strony delegata królewskiego. Tak złożona komisyja na pismie zdawała sprawę z czynności swojéj. Według rozporządzenia króla Ludwika I delegatem królewskim mógł być tylko szlachcić zamieszkały w żupaństwie (komitacie) lub powiecie, do którego należał obżałowany; kapituła zasię lub konwent także nie mogły wyznaczyć jak tylko znaczniejszego duchownego. Meynert 4, 380. 381.

[10]) Datum in Hothvan fer. 5. prox. ante festum beati Urbani papae, 1351. Hatvan nad Zadźwą między Jagrem a Pesztem.

[11]) Fer. 6. prox. ante festum Corporis Christi, 1351. Akt ten zatwierdził król Ludwik Budae, in festo undecim millia virginum, 1351, tudzież król Zygmunt 6. Cal. Martii 1425, i 7. Cal. Decembris 1434. Wymienione są w tych dokumentach las Huzyumezeu, wsie (villa) Ujfalu, Herkenecht (teraz Hertnek) i Sewenbald (Schönwald, teraz Kluszów), między dwiema ostatniemi las; daléj dzierzawy (possessio, Meynert 4, 71), Kabalafalva (Kobule) i Sarpataka (Sárpatak, Mokrołuh), wreszcie potoki Sárpatak i Lukowycha (Łukawica). Por. przyp. 8.

[12]) Meynert 4, 244.

[13]) Engel 1, 118. 119. Meynert 4, 95. Por. Engel 1, 202—206.

[14]) Meynert 4, 385.

[15]) Nos Sigismundus, Dei gratia Rex Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. Marchioque Brandenburgensis etc., sacri Romani Imperii Vicarius generalis et regni Bohemiae Gubernator. Memoriae commendamus per praesentes, quod nos volentes civitatem nostram Bardfa vocatam, jam quasi in maxima sui parte desolationis detrimentum patientem, reformare et civium, hospitum et habitatorum multitudine decorare, judici, juratis et universitati civitatis ejusdem praesentibus et futuris annuimus et de regia potestate plenam concedimus facultatem, ut ipsi omnes et quoslibet liberae conditionis homines tam de civitatibus et possessionibus nostris regiis, quam ecclesiarum, nobilium et aliorum possessionatorum hominum justis eorum terragiis depositis et aliis debitis persolutis ad dictam civitatem nostram Bardfa commorandi causa venientes contra quoslibet, qui fortassis eos tamquam jobagiones ipsorum de dicta civitate repeterent, retinere et in eorum medio conservare valeant atque possint, nec eos ad alicujus instantiam de ipsa civitate nostra illis, de quorum possessionibus se in ibi transtulerunt, reddere et restituere teneantur. Volumus tamen, ut ex parte hujusmodi hominum ad dictae civitatis incolatum venientium cuilibet contra eos querulanti per

judicem et juratos civitatis ejusdem meri juris et justitiae ac omnimodae satisfactionis exhibeatur complementum. Mandamus universis et singulis regnicolis nostris, cujuscunque status, gradus, ordinis vel conditionis existant, ut contra praemissa sub poena nostrae indignationis nequaquam attemptare praesumant vel audeant contraire modo aliquali. Praesentes quoque post lecturam reddi jubemus praesentanti. Datum Budae feria tertia proxima ante festum beati Georgii mart. Anno Domini millesimo quadringentesimo sexto. Por. Wagner Dipl. na str. 100.

[16]) Engel 2, 241. 244. 248. 249.

[17]) Sigismundus, Dei gratia Romanorum Rex etc. Fidelibus nostris universis et singulis, praelatis, baronibus, comitibus, castellanis, nobilibus ipsorumque officialibus, item civitatibus, oppidis et villis ipsarumque rectoribus, judicibus et villicis, quibus praesentes ostenduntur, salutem et gratiam. Ex querulosa significatione fidelium nostrorum judicis, juratorum et communitatis civitatis nostrae Barthfa vocatae, nostrae majestati facta intelleximus valde displicenter, quod cum homines et jobagiones nec non incolae seu cohospites vestri in vestris tenutis, possessionibus, honoribus ac vestri in medio constituti et commorantes habita licentia justoque terragio deposito et aliis debitis eorum persolutis ad dictam civitatem nostram Barthfa et pertinentias ejusdem commorandi causa se transferre vellent moraturos, tunc vos eosdem variis calumniis, signanter vero bresagiorum et taxarum impositionibus, adeo ut ipsos erga vos perpetuae servitutis vestrae jugo alligare et innodare possetis, praepeditos habendo abire et recedere non permitteretis in nostri generalis decreti, alias unacum praelatis, baronibus et potioribus regni nostri nobilibus in eo editi et stabiliti, ut cives, hospites sive jobagiones nostri regales de nostris civitatibus, possessionibus, oppidis et villis castrorumque nostrorum tenutis ad ecclesiarum et nobilium possessiones, e converso vero earundem ecclesiarum et nobilium jobagiones ad nostras regias civitates, oppida, possessiones castrorumque nostrorum tenutas et generaliter quilibet liberae conditionis homines de possessionibus ecclesiarum in nobilium et de nobilium possessionibus in earundem ecclesiarum possessiones temporibus semper successivis universis et perpetuis habita licentia justoque terragio et aliis eorum debitis persolutis et expeditis causa commorandi se conferre liberam et tutam habeant facultatem, contemptum et derogamen. Et quia nos praemissi nostri generalis decreti statutum ratum in suo semper vigore illibate et inconcusse durare et permanere volumus, ideo fidelitati vestrae universitatis et vestrum cujuslibet firmissimo nostro re-

gio damus sub edicto, quatenus a modo in antea et deinceps jobagiones, incolas, cives et cohospites vestros universos in praedictis vestris tenutis, possessionibus, honoribus ac vestri in medio constitutos et commorantes, qui obtenta licentia justoque terragio deposito et aliis eorum debitis persolutis ad praefatam civitatem nostram Barthfa et pertinentias ejusdem moraturi accedere et proficisci voluerint, eos nullis calumniis, injuriis, damnis et nocimentis infestare et perturbare aliquatenus attemptando juxta nostri decreti statutum libere, pacifice et sine omni impedimento abire permittatis et permitti faciatis salvis rebus eorum et personis. Alioquin commisimus et serie praesentium committimus comitibus et vicecomitibus illorum comitatuum, in quo vel in quibus hujusmodi mandata nostra non observarentur, ut ipsi transgressores mandatorum nostrorum ad debitam observationem eorundem cum eorum solitis damnis et gravaminibus in talibus observari consuetis compellant et adstringant auctoritate nostra regia praesentibus ipsis in hac parte attributa mediante. Secus igitur facere non ausuri in praemissis. Praesentes perlectas reddi jubemus praesentanti. Brassoviae sabbato proximo ante festum beati Gregorii papae. Anno Domini M°CCCC°XX et septimo.

Castellani. Tak zwano horodniczych, do których należał dozór nad zamkiem i zarząd onegoż gospodarczy. Meynert 4, 78.

Habita licentia. Na sejmie odbytym w grudniu 1351 uchwalono: Jobagyones regnicolarum absque voluntaria permissione dominorum eorundem jobagyonum potenter non abducantur. Engel 2, 85. Tę wolność przesiedlania się włościan uchwaloną ponownie na ogólném zebraniu stanów i deputowanych wszystkich miast, miasteczek i wsi, nie zostających pod zwierzchnictwem patrymonijalném, 15 kwietnia 1405 r., zatwierdziło zgromadzenie stanów w Budzyniu 5 sierpnia 1405, byleby przesiedlający się zapłacili czynsz gruntowy i długi, a od właściciela wsi otrzymali pozwolenie na przesiedlenie się. Engel 2, 249.

Bresagium, birsagium, birság, kara pieniężna.

Brassovia, Braszów, Korona (Kronstadt) w Siedmiogrodzie.

[18]) Wladislaus, Dei gratia Rex Hungariae, Bohemiae etc., fideli nostro magnifico Emerico de Perén, dapiferorum nostrorum regalium magistro, salutem et gratiam. Expositum extitit majestati nostrae pro parte et in personis fidelium nostrorum circumspectorum judicis et juratorum ceterorumque civium et inhabitatorum civitatis nostrae Barthpha, quod cum his diebus superioribus quidam tres jobagiones de bonis vicinis ad ipsam civitatem nostram habita licentia justoque terragio deposito ac aliis debitis ipsorum persolutis juxta

regni nostri consuetudinem sese transtulissent moraturi, tunc vos universa bona eorundem in bonis vicinis detinuissetis et arrestassetis et insuper ipsis graves minas mortis et captivitatis eisdem imponeretis in praejudicium eorundem et damnum manifestum. Cum autem antiqua lege et consuetudine regni nostri requirente hujusmodi jobagiones seu jobagionalis conditionis homines de quorumlibet bonis ad aliorum bona habita licentia, aliis etiam debitis persolutis sine omni impedimento libere et pacifice simulcum universis rebus et bonis eorum dimitti debeant, idcirco fidelitati vestrae harum serie firmiter praecipientes mandamus, quatenus hujusmodi res et bona praefatorum jobagionum per vos, ut praemittitur, detentas et arrestata, praemissis sic stantibus et se habentibus, absque omni renitentia eisdem reddere et restituere ac omnes tales, qui scilicet juxta regni nostri consuetudinem se de bonis vicinis ad ipsam civitatem nostram transferre voluerint moraturi, absque omni impedimento personarum et rerum eorundem dimittere et dimitti facere debeatis et teneamini, nec ipsis jobagionibus de cetero hujusmodi minas mortis sive captivitatis imponere aut eosdem in personis rebusque et bonis eorum quovis modo impedire seu turbare audeatis. Et in hoc aliud non faciatis. Praesentes autem, quas propter absentiam majoris secreti sigilli nostri annulari sigillo nostro consignari fecimus, post earum lecturam reddi jubemus praesentanti. Datum Budae in profesto beati Jacobi apostoli. Anno Domini millesimo quadringentesimo nonagesimo nono.

[19]) Engel 3^2, 117.

[20]) Tamže na str. 168, 173, 174.

[21]) Tamže 4. 53. 98. 99.

[22]) Ferdinandus, divina favente clementia Romanorum, Hungariae, Bohemiae etc. Rex semper augustus, Infans Hispaniarum, Archidux Austriae etc. Fidelibus nostris universis et singulis, dominis praelatis, baronibus, comitibus, castellanis, nobilibus ipsorumque officialibus ac aliis etiam cujuscunque status et conditionis possessionalis hominibus ac quibuslibet subditis nostris ubivis in hoc regno nostro Hungariae constitutis et existentibus praesentes visuris salutem et gratiam. Ex declaratione fidelium nostrorum, prudentum et circumspectorum civium civitatis nostrae Barthpha intelleximus, eam civitatibus nostris liberis et ipsis quoque a divis quondam Hungariae regibus fuisse libertatem concessam et per nos confirmatam, ut omnes, quicunque in medium eorum vivendi ac commorandi gratia ex aliorum quorumcunque bonis sese conferre vicissimque ex medio eorum alio habitatum migrare vellent, libere, secure ac sine omnium im-

pedimento in medium eorum venire et e medio similiter eorum habitatum exire possent; essent tamen nonnulli ex vobis, qui hujusmodi eorum libertatem violare et eos ab ejus usu prohibere conarentur. Quod nos accepta eorum supplicatione admittere nolentes, sed potius cupientes, libertatem praefatam ab omnibus illibatam observari, vobis ac unicuique vestrum harum serie firmiter committimus et mandamus, quatenus amodo deinceps praedictos nostros cives in hac eorum libertate nullo modo turbare aut impedire, sed eam libertatem eisdem integram inviolatamque observare, si qui vero colonorum vestrorum in medium praedictorum civium nostrorum a vobis migraverint, eos libere ac absque omni contradictione et impedimento libere dimittere ac dimitti facere debeatis et teneamini, aliud nullo modo facturi, praesentibus perlectis exhibenti restitutis. Datum Posonii, septimo die Octobris. Anno Dni millesimo quingentesimo quadragesimo tertio.

[23]) Engel 4, 101, 134, 149.

[24]) Vobis tamen et vestrae communitati tanto propensius afficimur, quanto magis vos plurimae tribulationis igne probatos, in fide constantes, fidelitate integros et in omni operum virtute praestantes cognovimus. Przywilej Władysława Pogrobowca z r. 1453, fer. 3, prox. post festum ss. Corporis Christi.

[25]) Tak np. w testamencie Weroniki, wdowy po Piotrze Magerze, mieszczaninie bardyjowskim, z r. 1491 czytać można następujące nazwiska: Piotr Mager, Paweł Thatar alias Czypser, Michał Lanng, Jerzy Mager, Alexy Glawchner, Hieronim Hennsel, Tomasz Tharner, Piotr Neyser, Jędrzéj Rauber, Marcin Rothgisser, Jerzy Seidelmann, Łukasz Geschorner, Jakób Schennęk, Michał Schetczel, Michał Rewß (Reuß), Jędrzéj Stein, Paweł Grolock, Wawrzyniec Clein, Jan Brenner pleban. Nazwisk nieniemieckich dwa tylko w tym dokumencie, Jan Nemet i Jan Patay.

[26]) Kluszów zwał się Schönwald (Schenwaldt), Szyba Scheib, Herwartów Ebergau, Kobule Koberdorf.

[27]) Nos Ferdinandus etc. memoriae mandamus etc., quod fideles nostri prudentes et circumspecti judex, jurati ceterique cives civitatis nostrae Bartfensis declaraverunt nobis, quemadmodum inter eos jam saepius ob diversitatem linguarum et nationum graves fuissent ortae dissensiones, fierent etiam modo, ex quibus non solum damna, sed etiam pericula aliqua communitati evenire timerent, supplicantes nobis humiliter, (ut) annuere eisdem dignaremur, quo deinceps Sclavorum et Polonorum sedes suas locandi istic gratia ingressum prohibere possent. Quorum supplicatione exaudita annuendum

eisdem duximus et concedendum, ut iidem cives nostri praedictas duas nationes, Polonos scilicet et Sclavos, ab ingressu morandi et habitandi, ut praefertur, causa civitatem durante nostro beneplacito prohibendi habeant potestatem etc. Datum Pragae in Dominica Judica. Anno Domini millesimo quingentesimo tricesimo.

Na sejmie 1485—86 za króla Macieja, niechętnego Polakom i Wenecyjanom, uchwalono, aby tak jednym jako i drugim nie było wolno nabywać dóbr w Węgrzech. Engel 3[1], 403.

[28]) Por. przyp. 52. Poblizki Preszów zaczęto obmurowywać 1374 r.; 1404 r. mury nie były jeszcze dokończone. Sabinów obmurowano 1405 r. Wagner na str. 174, 217, 221.

[29]) Datum Cassoviae in die Coenae Domini 1412. Dotyczące się słowa tego dokumentu: Nos Sigismundus etc. memoriae commendamus per praesentes, quod fideles nostri dilecti providi viri etc. cives civitatis nostrae Bartpha vocatae etc. nostrae celsitudini humiliter declararunt, quomodo iidem nostri cives et populi ob clausuram portae ejusdem civitatis sub castro nostro regali intra muros ejusdem civitatis constructo et aedificato existentis in ipsorum hereditatibus ac aliis negotiationibus exercendis intollerabilia damna absque intermissione perciperent et paterentur, praefatam portam simulcum turri et toto castro super eadem constructis a manibus nostrorum castellanorum ibidem constitutorum retrahentes gubernationi, conservationi et tuitioni eorundem nostrorum civium duximus committendam, annuentes, ut ipsi dictam portam juxta ipsorum commodi et utilitatis exigentiam aperire et claudere, prout et quandoque ipsorum placuerit voluntati, libere valeant atque possint. Por. Wagner na str. 101.

[30]) Meynert 4, 383. Engel 2, 244.

[31]) Nos Ludovicus etc. memoriae commendamus etc, quod quia civitatem nostram Bartfa in confinibus regni nostri situatam ejusque inhabitatores per fures, latrones, spiliones et proscriptos, quos ibi certitudinaliter audivimus esse multiplicatos, sentimus diversimodo angariari et devestari, igitur nos, qui non vastitatem ipsius nostrae civitatis volumus, sed potius augmentationem, advocato, juratis et civibus ejusdem nostrae civitatis praesentibus et futuris sicut pro eorundem commodo et utilitate, sic non minus pro honoris nostri regii incremento de plenitudine nostrae potestatis et gratia speciali duximus annuendum, ut ipsi hujusmodi fures, latrones, spiliones, proscriptos et alios quoslibet nocivos homines, quos in praedicta nostra civitate et in ejus terris seu districtibus intra metas ipsius circumquaque adjacentibus invenire et apprehendere seu capere poterunt, capti-

vandi et detinendi, pro eorundemque poena patibulum et alia quaelibet tormentorum genera seu ingenia in terris ejusdem nostrae civitatis erigendi et faciendi ac praenominatos nocivos seu malefactores homines secundum exigentiam demeritorum suorum suspendendi, puniendi, dimembrandi, decollandi, plectendi et aliis poenis debitis tormentandi liberam et plenariam ex praemissa nostra annuentia ac securam habeant perpetuis temporibus facultatem etc. Datum in Wissegrad in crastino festi Divisionis Apostolorum. Anno Dni M°CCC°LXmo quinto. Przywilej ten zatwierdził król Zygmunt Brassoviae secundo die festi beati Gregorii papae. 1427.

[32]) Meynert 4, 80. 81. 365. Engel 2, 149.

[33]) Nos Ludovicus, Dei gratia Rex Hungariae, Poloniae, Dalmatiae etc., memoriae commendantes tenore praesentium significamus, quibus expedit, universis, quod nos attendentes, regis gloriam in multitudine populorum fecundari, ut sicut iidem numero, sic et fidelitate augeantur, discantque sub principe glorioso devotius famulari, utque ab ipsis certa lege fruentibus utilitatis materia et honoris regiae proveniat incrementum majestati, quandam civitatem nostram muratam, Bardfa nominatam, in comitatu de Sarus juxta fluvium Tapul vocatum existentem, in numerum, collegium et catervam civitatum nostrarum regalium Cassensis et Budensis de benignitate regia duximus aggregandam, volentes et committentes, ut a modo in antea fideles cives et hospites nostri de dicta Bardfa tam in lucro camerae et electione judicis eorum, quam etiam aliis quibuscunque immunitatibus, libertatibus, gratiis, concessionibus et praerogativis perpetuis temporibus utantur, gratulentur et potiantur, quibus cives nostri fideles Cassienses et Budenses gaudent potissime et fruuntur. Praeterea domos, molendina et alias quaslibet possessiones, quas in eadem civitate nostra quidam Hanrech scultetus, in volgo woyth nuncupatus, conservabat et quas ab eodem pretio comparavimus, usui praefatorum civium nostrorum fidelium de dicta Bardfa applicavimus perempniter per ipsos possidendas. Nihilominus statuentes commisimus, ut dicti fideles cives nostri de dicta Bardfa in recognitionem dominii nostri naturalis pro eorum collecta annuali annis singulis in festo sancti Georgii mart. quingentos florenos aureos nobis et ad cameram nostram regiam persolvere teneantur absque diminutione aliquali praesentium sub nostrae majestatis testimonio literarum, quas in formam nostri privilegii redigi faciemus, dum nobis in specie fuerint reportatae. Datum Budae feria sexta proxima ante Dominicam Reminiscere anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo sexto. — Przywilej ten, przechowany w ar-

chiwum magistratu bardyjowskiego także w odpisie kapituły spiskiéj (fer. 3. prox. post fest. Pentecostes 1387), zatwierdził król Zygmunt 10 (sexto Idus) marca 1392, 5 (tertio Nonas) lipca 1424 i 26 listopada (sexto Calendas Decembris) 1434 r. Por. Wagner na str. 99.

Na sejmie 1467 r. odbytym ten ryczałtowy podatek miast królewskich (census regius) zniesiono, i odtąd każdy mieszczanin od bramy domu swego miał płacić 20 den. srebrnych. Engel 3[1], 272. 273.

[34]) Datum Szegedini in festo beati Laurentii mart. 1462. Wagner na str. 123. Engel 3[1], 41. 44. 245. 248.

[35]) Sciatis autem, quod nos vobis et in acquisitionibus rerum vestrarum talem libertatem concedemus, ut infra breves dies majus lucrum iu duplo habebitis, quam haec summa faceret. Pro his autem ad nos non veniatis neque mittatis, quoniam, si quos miseritis, illos vacuos sine omni relatione remittemus. Datum in Brunna feria 3. prox. post. festum Paschae Domini, 1471. Wagner na str. 125.

[36]) Datum Budae in Dominica Quasi modo, 1484. Wagner na str. 130. Engel 3[1], 390.

[37]) Engel, 3[1], 403.

[38]) Mathias, Dei gratia Hungariae, Bohemiae etc. Rex Duxque Austriae. Prudentes et circumspecti, fideles nobis delecti. Credimus jam dudum ad vestras pervenisse aures, qualiter nonnulli nostri subditi in Slesia a fidelitate et obedientia debita temere defecerunt et arma adversum nos sumpserunt. In praesentiarum magnis certe sumptibus medio capitaneorum nostrorum bellum istic jam pridem gerere coepimus. Verum quia ad contundendam illorum rabiem personam nostram cum novis copiis necessariam ibi esse cognoscimus, cum igitur ex eo, tum vero, quia etiam alioquin ultra illas expensas, quas isthic facere habebimus, certam aliam et quidem non mediocrem summam pecuniae serenissimo Domino Regi Bohemiae pro redemptione quarundam civitatum et castrorum octavo die post festum Michaelis Archangeli proxime venturum in civitate nostra Brunensi ex pacto deponere debebimus, certa pecuniarum summa vehementer sumus necessarii, pro qua reddenda non ad alios, quam ad vos et ceteras liberas civitates nostras in praesentiarum recurrere possumus. Requirimus itaque fidelitates vestras, eisdem nihilominus strictissime committimus et mandamus, quatenus acceptis praesentibus statim sine aliqua tergiversatione et difficultate, utcunque et qualitercunque potestis, in vestri medio sexingentos aureos citissime disponere illosque ad manus hujus hominis nostri, praesentium scilicet ostensoris, modis omnibus dare et consignare debeatis, utque

idem in termino praefixo illos in praefata civitate nostra Brunensi, prout ordinatum est, infallibiliter deponere possit. Pro hac autem re neque mittatis, neque veniatis, quia certi estote, quod vacui et sine ullo responso ac penitus confusi a nobis recedetis. Videte igitur, in hoc aliquam difficultatem ne feceritis, nam alioquin informationem et plenam etiam facultatem dedimus Reverendo Domino Urbano, episcopo Agriensi et thesaurario nostro, ut ipse vos ad hoc faciendum per excogitata etiam et nova remedia ac gravamina auctoritate nostra sibi in hac parte attributa compellat ac astringat. Aliud igitur non facturi. Datum Viennae sabbatho proximo ante festum b. Mariae Virginis. Anno Domini 1488. Wagner na str. 132. Engel 3[1], 359. 417.

[39]) Engel 3[2], 32.

[40]) Datum Budae sabb. prox. ante Dominam Quasi modo, 1493. Wagner na str. 146. Engel 3[2], 56.

[41]) Engel 3[2], 162. 177—184.

[42]) Tamże 192 — 198.

[43]) Tamże 215.

[44]) Tamże 220. 222. 227.

[45]) Datum Posonii in vigilia Purificationis B. M. V. 1524. Wagner na str. 151. Engel 3[2], 241.

[46]) Datum Pragae in vig. Omnium Sanctorum, 1453. Wagner na str. 116.

[47]) Datum Brunnae fer. 2. prox. ante Ramis palmarum, 1469. Wagner na str. 124.

Stało się to podczas wojny z Jerzym Podziebradzkim. Oblężenie trwało od 23 czerwca 1468 do 13 lutego 1469 r. Iż zdobycie tego zamku królowi Maciejowi otworzyło drogę bezpieczną do Czech, więc je w Węgrzech ogłoszono. Engel 2, 289. 294.

[48]) Datum Budae in festo beati Clementis papae, 1476. Wagner na str. 129. Miasta ponosiły po większéj części koszta wesela. Nic dziwnego zatém, że je zapraszano na wesela. Engel 3[1], 349 przyp.

[49]) Datum in castro nostro Budensi fer. 6. ante festum Assumptionis Virginis gloriosae, 1490. Wagner na str. 136. Ponieważ po śmierci Macieja mimo obrania Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego, królem węgierskim, Maxmilian, syn cesarza Fryderyka III, rościł sobie prawa do korony węgierskiéj, stany uznały za rzecz potrzebną, pospieszyć się z koronacyją Władysława, którą téż 18 września 1490 r. odbyto, obesławszy poprzednio do wszystkich

miast królewskich i żupaństw w odpisie akt wyboru. Engel 3², 22.

[50]) Engel 3², 112.

[51]) Ślub ten odbył się w niedzielę po Maryi Magdalenie. Wagner na str. 151. Dla postawienia domu Báthorich na równi z Zapolskimi król Ludwik II prosił u Zygmunta, króla polskiego, o rękę Zofii, księżniczki mazowieckiéj, dla palatyna swego. Umowę ślubną podpisano w Warszawie 17 września 1520. Engel 3², 218. 221. Siostra Jana Zapolskiego, Barbara, była pierwszą żoną Zygmunta I, króla polskiego.

[52]) Nos Ludovicus, Dei gratia Hungariae etc. Rex, profitemur praesentibus, quia propter aedificationem novam civitatis nostrae Barthfae, quam muro et turribus ex majestate nostra regia muniri et roborari mandavimus pro cautela omnium inhabitantium firmiori etc., ipsis omnibus et singulis inhabitantibus nec non commorantibus in jam dicta civitate nostra Barthfa annis singulis in die beati Aegidii confessoris forum annuale in eadem civitate nostra celebrandum libere concedimus et donamus, dantes et concedentes omnibus et singulis hominibus, mercatoribus, hospitibus, cujuscunque status fuerint, juste et legaliter cum ipsorum rebus nec non mercimoniis omnibus ad forum annuale dictae civitatis nostrae saepedictae venientibus in termino praenotato octo diebus continue sibi sequentibus de omni exactione, occupatione seu arrestatione teloniorum quorumcunque plenam, securam et omnimodam libertatem etc. Datum in Barthfa quarta feria post Reminiscere. Anno Domini millesimo CCC⁰ quinquagesimo secundo.— Przywilej ten zatwierdził tego samego dnia i roku Stefan, brat króla Ludwika, Dei gratia Dux terrae Scepusiensis et de Sarus, i król Zygmunt tredecimo Cal. Julii, 1427. Ponowił go król Ludwik in Wyssehrad sabb. prox. post festum ad vincula beati Petri apost. 1365.

[53]) Datum in Cassa in festo beati Matthaei apost. 1377. Transsumpt kapituły spiskiéj fer. 3. prox. post fest. Pentec. 1387. Uwolnienie kupców od ceł i opłat targowych tém większém było ze strony króla dobrodziejstwem, iż już według uchwał sejmu tursolińskiego (Tarcsal) z r. 1099 targowe (tributum fori) i cło (vigesima regalis), wynoszące dwudziestą część wartości towarów, stanowiły część dochodów królewskich. Engel 1, 202—206. Również według ustawy króla Andrzeja II z r. 1222 dwie trzecie z dochodów żupaństwa, targowe, tudzież opłata od bydła rogatego i wina

wpływały do skarbu królewskiego. Meynert 4, 237. Tarczal w Zemneńskiém niedaleko Tokaju.

[54]) Nundinas seu forum annuale in ipsa civitate nostra Bartfa singulis annis in festo s. Aegidii conf., incipiendo octo diebus ante ipsum festum et terminando totidem diebus sequentibus, more et libertate aliarum nundinarum nostrarum civitatum celebrandas annuendo duximus concedendas sine tamen praejudicio nundinarum nostrarum aliarum etc. Datum Budae in festo beati Michaelis Archangeli, 1403.

[55]) Posonii 16. Nov. 1563.

[56]) Viennae 17 Julii, 1786.

[57]) Viennae 5. Januarii, 1798.

[58]) Viennae fer. 3. prox. post fest. ss. Corporis Christi, 1453. Wagner na str. 115.

[59]) Na mocy ustawy króla Andrzeja II z r. 1231 pozwy i wyroki sądowe żupanów przez przystawów (pristaldi) stronom doręczane i wykonywane dla zapobieżenia nadużyciom, jakich się rzeczeni przystawowie dopuszczali, musiały być uwierzytelnione czyli poświadczone w ważniejszych sprawach od biskupa dyjecezyi lub przez kapitułę, w mniéj ważnych przez najbliższy klasztor. To jest początek miejsc zwanych wierzytelnemi (loca credibilia), w których także spisywano testamenta, działy spadków, zawierano ugody, czyniono zapisy, składając w nich sporządzane przy téj sposobności akta urzędowe. Takiemi miejscami wierzytelnemi były stolice biskupów, opactwa i probostwa królewskie. Meynert 4, 78. 245. 246. Engel 1, 319. 325. Tego samego roku, co Bardyjów, otrzymał także Preszów herb. Wagner na str. 234.

[60]) Datum in Tapolczan in festo beati Vincentii mart. 1402. Transsumpt kapituły brzetysławskiéj fer. 4. prox. post festum s. Michaelis Archang. 1572.

[61]) Engel 2, 150.

[62]) Eisdem civibus et incolis nostris hanc nostrae praerogativae gratiam duximus faciendam, ut ipsi unacum quibuslibet rebus ipsorum mercimonialibus per universa regnorum nostrorum climata valeant proficisci, nec de ipsis mercibus nobis aut nostris regnicolis quibuscunque in regno nostro tributum solvere debeant aut teneantur. Datum Pragae fer. 4. prox. post Dominicam Oculi, 1402. Następnie Cal. Julii, 1427. — Budae sabb. prox. post festum beati Valentini mart. 1438. Budae fer. 4. prox. post fest. beati Dionysii et sociorum ejus, 1492.

In congregatione regnicolarum pro festo beati Georgii mart. proxime praeterito in campo Rakos celebrata inter alia ita per nos et universos dominos praelatos et barones aliosque nobiles et proceres hujus regni in ipsa dieta nobiscum constitutos conclusum et ordinatum extitit, ut scilicet illae octo liberae civitates hujus regni nostri, quae scilicet certa jura et privilegia super nonnullis libertatibus ac etiam exemptionum tributorum seu teloniorum ubivis exigi solitorum a divis condam regibus Hungariae, nostris scilicet praedecessoribus, habere dinoscuntnr, in eisdem ipsis libertatibus et praerogativis teneri et conservari debeant. Cum itaque civitas nostra Barthfensis de numero dictarum liberarum civitatum nostrarum existat, etc. Datum Budae in festo beati Laurentii Mart. 1500. Strigonii fer. 6 ante festum Cathedrae beati Petri apostoli, 1528. Posonii 19. Nov. 1563.

[63]) Ferdinandus etc. fidelibus nostris universis et singulis, dominis praelatis, baronibus, comitibus, vicecomitibus, capitaneis, praefectis, castellanis, officialibus etc. Quoniam ex certis majestatis nostrae cesareae civitatis Bartfa privilegiis cognovimus, ipsam civitatem nostram Bartfa hac praerogativa per antecessores nostros, reges Hungariae, esse donatam, ut omnes res mercimoniales tam per nostros regnicolas extra regnum nostrum Hungariae, quam etiam per alios quoscunque advenas ex Polonia aut Russia in praefatum regnum nostrum per arcis Makowycza pertinentias publicis, consuetis et ab antiquo usitatis viis per civitatem nostram Bartfa praedictam tamquam veterem locum depositionis mercium vergentem invehi educique debeant, quia vero his elapsis disturbiorum temporibus consideratum fuisset, tam regnicolas, quam externos nonnullos negotiatores illas regias vias ab antiquo usitatas de industria neglexisse et per insolitas novas vias cum mercibus huc illuc transivisse, mercesque suas ubilibet in pagis deposuisse et venditioni exposuisse in praejudicium libertatis dictae civitatis nostrae valde magnum, fidelitati itaque vestrae harum serie firmissime praecipientes committimus et mandamus, quatenus dum et quandocunque praefati nostri fideles cives Bartfenses aut homines eorundem tales negotiatores, sive regnicolae sive exteri fuerint, qui praefatam ipsorum libertatem et veteres communes regias vias per ipsam civitatem Bartfa vergentes negligere et praeterire, aut jam neglexisse et praeteriisse aut merces deposuisse in vestris possessionibus et bonis offenderint, eisdem civibus, subditis nostris, et eorundem hominibus favorabile auxilium dare et sine omni contradictione neque ullo modo eosdem cives prohibere debeatis, quin in illos libertatis suae violatores et

viarum regiarum contemptores unacum mercibus ipsorum in dictam civitatem nostram Bartfa impellendi et pro expressa in ipsorum privilegiis poena eos mulctandi habeant facultatem etc. Datum Viennae Austriae 28. Maji, 1560.

[64]) Viennae 8 Junii, 1568.

[65]) Opłatę wynoszącą jednę trzydziestą wartości towarów (*tricesima)* zaprowadził król Zygmunt 1404 r. Na zgromadzeniu deputowanych miast, miasteczek i włości wolnych 15 kwietnia 1405 r. ustanowiono, aby trycatek opłacano tylko od towarów zagranicznych wprowadzanych do kraju. Wyroby krajowe idące za granice wolne były od téj opłaty. Zabroniono jednak kupcom krajowym wchodzić w spółkę z kupcami zagranicznemi. Z rzeczonéj opłaty król nie wiele musiał mieć dochodu, gdyż wielu kupców krajowych i zagranicznych było uwolnionych od niéj. Więc na sejmie 1467 r. król Maciéj w miejsce téj opłaty zaprowadził inną, zwaną cłem koronném (*vectigal coronae)*, mniejszą wprawdzie od trycatku, lecz korzystniejszą, gdyż prócz szlachty nikt nie był uwolniony od niéj. Engel 2, 238. 245; 3[1], 274.

[66]) Datum in Cassovia fer. 4 ante festum Conversionis s. Pauli apostoli, 1404.

[67]) Budae in crastino festi beatissimi Stephani regis, 1419. Mimo tego uwolnienia Bardyjowian od połowy trycatku od rzeczy własnych, niektórzy trycatnicy całego domagali się cła. Król Zygmunt uwiadamia ich o swobodzie przysługującéj w téj mierze Bardyjowianom. Datum in civitate nostra Trincziniensi fer. 6 prox. ante festum ss. Trinitatis, 1421. Basileae in festo beatae Barbarae virg. et mart. 1433.

[68]) Budae fer. 4. prox. post festum beati Valentini mart. 1438.— Uwiadomienie o tém do trycatników i podtrycatników wydano w Budzyniu sabb. prox. post festum beati Valentini mart. 1438.

[69]) Budae fer. 2. prox post festum Nativitatis B. M. V. 1525.— Posonii 12. Febr. 1550.— Viennae 28. Maji, 1568.

[70]) Pragae in festo beatae Sophiae viduae, 1454.— Budae in Dominica Misericordia Domini, 1456.— Budae fer. 3. prox. post fest. beatorum Philippi et Jacobi apostòl. 1458; tamże sabb. prox. ante festum beati Stephani regis, 1458.— Budae fer. 4. prox. ante festum beati Gregorii papae, 1462.— Pragae 24. Julii, 1599.

[71]) Dimidiam partem tricesimae, ab ipsis tantum inhabitoribus alias exsolvi solitae et consuetae, de qua se a serenissimis dominis regibus Hungariae in annos perpetuos privilegiatos et donatos esse asseruerunt, alteram dimidiam partem ejusdem tricesimae, de qua

prius et a nobis, uti asseruerant, in annos quatuor gratiose exempti fuerunt, ad decennium proximum futurum et a fine illorum annorum quatuor immediate sequentium computandum inscripsimus et obligavimus, sicut inscribimus et obligamus per praesentes, ita ut duranto decennio et quadriennio supradictis praefatam tricesimae dimidiam unam priori mediatate antiquitus sibi, ut praefertur, concessa, exigere et recipere, eamque in dictae civitatis usus et evidentem utilitatem convertere licite et libere valeant et possint. Lincii die 5. Januarii, 1530.

[72]) Quoniam nos miserati calamitatem fidelium nostrorum prudentum et circumspectorum judicis, juratorum ceterorumque civium civitatis nostrae Barthffensis, quam iidem proximis mensibus superioribus ex incendio, quo certa ejusdem civitatis pars igne coelitus oblato conflagravit, accepisse dicuntur, ut iidem cives facilius et commodius domos suas rursus instaurare possint, eosdem a solutione medietatis tricesimae ultra tempus prioris exemptionis nostrae in biennium duximus eximendos. Datum Viennae decima sexta die mensis Septembris. Anno Domini millesimo quingentesimo tricesimo quarto.

[73]) Viennae 23 Julii, 1548.

[74]) Noverint, quibus expedit, universi, quod nos Kazimirus, Dei gratia Rex Poloniae, volentes civibus de Barduyow regni Hungariae gratiam facere specialem, ex nunc ipsos et eorum quemlibet circa libertatem et jura antiqua in solutione thelonei in Czchow volumus conservare gratiose, sic videlicet, quod soluto theloneo, prout consuetudo antiqua requirit, de eorum quibuscunque rebus et mercibus amplius per nullum hominem molestentur. Eapropter mandamus burchravio, theloneatori et universis tributariis nostris, qui pro tempore fuerint in praedicta civitate Czchow, quatenus a supradictis civibus de Barduyow et eorum rebus, cum quibuscunque ad vos venerint, non plus ratione thelonei exigatis, nisi sicut jura antiquorum theloneorum postulant et requirunt. In quorum omnium testimonium sigillum nostrum praesentibus literis est appensum. Actum et datum Cracoviae in octava beatae Agnetis virg. gloriosae. Anno Domini M⁰ trecentesimo LX⁰ tertio.

[75]) Sigismundus, Dei gratia rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae Prussiaeque etc. Dominus et Haeres. Significamus tenore praesentium universis, quia cum detulissent ad nos judex, jurati ceterique universi cives de Barthva et serenissimus Dominus Ludovicus, Rex Ungariae, nepos noster charissimus, pro illis ad nos scripsisset de inhibitione nostra, quam fecimus, ut ipsi cives cum equis et mercimoniis suis alio transire in regno nostro non deberent,

quam ad civitates nostras Bietz, Sandecz, Crosno, Sanok et inde recte Cracoviam ad locum depositionis mercium, et nos licet eam inhibitionem fecerimus ea causa, quod plerique ex regno Ungariae praetergredientes loca teloneorum nostrorum neque officialibus et publicanis nostris se exhibentes fraudare soliti sunt vectigalia et proventus nostros solitos, tamen comperientes ex inscriptionibus regni nostri cum regno Ungariae et testimoniis sufficientibus, dictos cives de Barthva solitos fuisse semper transire cum mercibus suis usque Cracoviam vel citra in aliquo alio oppido vel loco sistere se et ipsas merces suas vendere, reliquimus illos in eadem consuetudine et facultatem eis dedimus et praesentibus damus libere transeundi cum eorum mercibus more solito, ea tamen lege, ut viis publicis et consuetis ac dudum institutis transeant nec nostra vectigalia et telonea praetergrediantur harum testimonio literarum, quibus sigillum nostrum est appensum. Actum et datum Cracoviae feria quarta proxima post festum sancti Francisci. Anno Domini millesimo quinquagentesimo decimo octavo. Regni nostri anno duodecimo.

[76]) Sigismundus, Dei gratia Rex Poloniae etc. Famati et circumspecti, grate dilecti. Accepimus literas vestras Barthvae sexta praesentis datas, ex quibus abunde cognovimus mentem et desiderium vestrum, scilicet quod percupitis mercari in regnum nostrum secundum antiqua foedera et inscriptiones inter sacram coronam regni Hungariae et regnum nostrum habitas et celebratas. Ea ipsa foedera et inscriptiones, quae inter regnum Hungariae et nostrum Poloniae legitime intercesserunt, nos, quantum possibile est, libenter servare et in omnibus manutenere dignabimur. Verum quod attinet vos Barthvenses, nota causa vobis est, ob quam vobis in regnum nostrum mercari non permisimus. Voluimus enim in hoc praecavere, ne in apertum discrimen cum rebus vestris veniretis propter quosdam nobiles penes magnificum regni marschalcum superioribus annis opera vestra interemptos. Utcunque tamen est, nos contemplatione serenissimi Domini regis Ferdinandi, fratris nostri charissimi, haud gravatim prohibitionem nostram solveremus, nisi prohibitio illa in conventu generali providendo securitati vestrae decreta fuisset, quam prohibitionem nobis non licet nisi in simili conventu generali solvere. Et quia in proximo sumus celebraturi hic Cracoviae conventum regni generalem, si igitur videtur vobis operae pretium, ut hanc causam in conventu regni medio alicujus idonei nuntii vestri proponatis, hoc sit in potestate vestra. Nos id faciemus et statuemus in hoc negotio, quod nobis et regnicolis nostris justum et honestum fore videbitur. Datum Cracoviae XVI. Februarii. Anno Domini mille-

simo quingentesimo tricesimo. Regni autem nostri annô vigesimo quarto.

[77]) Bielski. Wydanie sanockie. 1858. 2, 1042. Engel 3[2], 17. 18. Meynert 5, 82.

[78]) Sigismundus, Dei gratia Rex Poloniae, Supremus Dux Litvaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae etc. Dominus et Heres. Magnifico Joanni a Tenczin, palatino Sandomiriensi et capitaneo Lublinensi et curiae nostrae marsalco, et generoso Nicolao Luthomirski, vectigalium sive teloneorum regni nostri redemptoribus, sincere et fideli dilectis, gratiam nostram regiam. Magnifice et generose, sincere et fidelis delecti. Queruntur hi, qui ex Eperies, Bartwa, Laucza et Sibinio in regnum nostrum cum mercibus suis proficiscuntur, et nundinarum tempore non ea se immunitate frui, qua ex nostra majorumque nostrorum liberalitate gaudere debent, et duplicatum etiam a se vectigal sive teloneum exigi, si quid a cive Cracoviensi emerint, propterea, quod a civibus propter immunitates, quas a majoribus nostris sibi concessas et per nos confirmatas habent, vectigal sive teloneum non solvitur. Quae res cum iniqua sit, mandamus sinceritati et fidelitati vestris, omnino habere volentes, ut ne nova onera his, qui ex oppidis istis in regnum nostrum, Cracoviam praesertim, commercii causa venerint, imponatis, sed pro veteri more, quo die incipiunt nundinae, quoque die finiuntur, ut minimum decem dierum intervallô velita, ut veteri more receptum est, pulsari faciant, intra quod tempus, hoc est intra id, quo pulsatur primo die et quo pulsatur etiam ultimo die, quisquis cum mercibus suis aut ingredi aut egredi ex civitate nostra Cracovia voluerit, ab eo nullum prorsus vectigal exigant; aliis vero temporibus, hoc est, extra nundinas, simplici exactione contentae sint, neque ad duplum quemque persolvendum compellant. Aliter non facturae sinceritas et fidelitas vestrae pro gratia nostra regia et fide atque officio suo. Datum Cracoviae 21. die mensis Aprilis. Anno Domini millesimo quingentesimo quadragesimo quinto. Regni vero nostri anno XXXIX.

Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. Dominus et Heres. Famato Nicolao Koslia, consuli Cracoviensi, teloneorum nostrorum majoris et minoris Poloniae praefecto generali, atque qui deinceps eisdem vectigalibus nostris praeerunt, fidelibus dilectis gratiam nostram regiam. Fideles dilecti. Delatum ad nos est per querelam nomine mercatorum, qui ex civitatibus Hungariae Leutschovia, Barthpha, Epperies, Cibonio Cracoviam ad nundinas cum mercibus commeant, solere ab eis exigi vectigalia non solum adversus immunitatem publice omnibus ad

nundinas Cracovienses venientibus indultas, sed etiam contra institutum antiquitus vectigalium modum, quippe duplex vectigal eis, cum quid a mercatoribus Cracoviensibus emerint, imponi atque necessitatem illis adferri vectigalis et suo nomine et mercatorum Cracoviensium, uti quibus immunitas conservetur, solvendi. Quod cum juri atque aequitati repugnare judicemus, cumque integra omnibus jura sua constare velimus, mandamus fidelitatibus vestris, ut supradictos cives nundinarum quidem tempore, quod communi consuetudíne definitur, ea, quae publice omnibus constituta immunitas est, libere uti permittant, neque illis aut ipsi difficultates faciant aut a suis exactoribus fieri patiantur; extra nundinas vero ne amplius ab eis, quam quod legibus constitutum est, exigant; aliter fidelitates vestrae non facturae pro gratia nostra. Datum Cracoviae IV. die Aprilis. Anno Domini M. D. LIX°. Regni nostri anno XXX°.

[79]) Wladislaus, Dei gratia Rex Poloniae, Lithwaniaeque Princeps Supremus et Heres Russiae etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis, quod cum dudum pro parte Deo dicatae virginis abbatissae et conventus sanctimonialium monasterii de Antiqua-Sandecz teloneum inconsuetum a civibus et mercatoribus civitatis Barduyow per Grebow cum eorum mercibus et mercimoniis euntibus, ut dicitur, petebatur, tandem super eodem negotio coram nostra majestate inter partes praedictas orta est materia questionis, dictisque partibus coram nobis constitutis et justitiam sibi fieri postulantibus nos dictam causam strenuis et nobilibus vivis Sandzywogio, palatino Kalisiensi et capitaneo Cracoviensi, Zavissio de Medzwedz, vexillifero, et Clementi de Moskorzow, vicecancellario regni nostri praedicti, nostris fidelibus, commisimus audiendam et fine debito terminandam. Qui quidem commissarii visis et diligenter recensitis probationibus literarum civitatum nostrarum pro parte dictorum civium de Barduyow productis et ipsis aequali lance discussis dictos cives et mercatores de Barduyow per Grebow cum eorum mercibus et mercimoniis euntes usque in Czchow exclusive a datione et solutione teoloneorum dictae abbatissae et conventui liberos pariter et solutos, dictamque abbabitissam et conventum monasterii in Antiqua-Sandecz perperam et injuste ab eis dictum teoloneum peti et exigi invenerunt. Nos itaque ex informatione plenaria commissariorum praedictorum attenta justitia civium et mercatorum praedictorum ipsos circa jura et consuetudines antiquas conservare volentes eosdem cives et mercatores a datione et solutione teoloneorum, praesertim abbatissae et conventui monasterii in Antiqua-Sandecz per Grebow, sicut praemittitur, cum eorum mercibus et mercimoniis universis eun-

tes usque in Czchow absolvimus, exemimus et perpetue liberavimus harum serie literarum, hoc interposito et adjecto, quod si quispiam civis aut mercator civium jam dictorum comprehensus, detentus aut captus fuerit in eadem via cum rebus et mercibus alienis, extunc ne solum dictae merces alienae, sed etiam et suae unacum rebus omnibus sine spe restitutionis thesauro dicti monasterii debebuntur infiscari harum, quibus sigillum nostrum appensum est, testimonio literarum. Actum in Beecz ipso die commemorationis beati Pauli apostoli. Anno Domini millesimo trecentesimo octuagesimo octavo.

[80]) Wladislaus, Dei gratia Rex Poloniae, Lithwaniaeque Princeps Supremus et Heres Russiae etc. Venerabili et religiosae abbatissae sanctimonialium coenobii in Antiqua-Sandecz devotae dilectae aut procuratori suo pro tempore constituto gratiam regiam et omne bonum. Exhibita pro parte providorum civium de Bardiow nostrae majestati petitio continebat, quod quamvis ipsi communiter vel divisim, dum ipsos et eorum aliquem cum eorum rebus et mercibus per Grebow usque in Czchow ire et e converso redire contingat, ad solutionem teoloneorum tibi faciendam minime teneantur, prout hoc idem ex literis nostrae majestatis nec non felicis memoriae regis Casimiri coram nobis productis vidimus plenius contineri, tamen tu aut procuratores tui temeritate propria teoloneum ab ipsis et exigi permittis in vilipendium nostrarum et dicti regis Casimiri literarum et libertatis ipsis attributae et concessae laesionem. Et quia nostrae majestatis fixa est intentio ad conservandum cives praedictos in eorum libertate, ideo devotioni tuae firmiter praecipiendo mandamus per praesentes, quatenus ex nunc et inantea nullum teoloneum ab ipsis seu altero ipsorum, dum, ut praemittitur, ipsos aut alterum ipsorum per Grebow in Czchow ire et e converso redire cum eorum rebus et mercibus contigerit, exigas seu exigi permittas. Quodsi praesens nostrum mandatum transgredi praesumpseris, extunc te in rebus atque bonis tuis taliter punire faciemus, quod ceteri mandata nostra obedientiae studio studebunt exequi et amplecti. Praesentes perlectas jubemus reddi praesentanti. Datum in Schidlow feria quinta ipso die s. Clementis. Anno Domini millesimo quadringentesimo vigesimo quarto.

[81]) Wladislaus, Dei gratiae Rex Poloniae etc. Religionis et devotis virginibus abbatissae et toti conventui sanctimonialium in Antiqua-Sandecz et procuratoribus ipsarum ac teoloneatoribus in Grebow earundem pro tempore existentibus, praesentibus quam sequentibus, gratiam regiam et omne bonum. Religiosae et devotae nostrae, ceterique fideles nobis dilecti. Ad nostram nostrorumque tuto-

rum praesentiam accedentes providi cives de Bardiow exposuerunt, qualiter dum ad Cracoviensem civitatem cum ipsorum irent mercantiis vel viceversa iter resumerent, ad solutionem injustam teoloneorum saepe et saepius per vestrum teoloneatorem in Grebow compellerentur, super cujus teolonei libertate jura et privilegia antecessorum nostrorum coram nobis et nostris praedictis tutoribus produxerunt. Quorum jurium et munimentorum expositionem et decisionem evidentiorem ad conventionem priorem per praelatos et barones Poloniae et Hungariae regnorum in limitibus aut alibi celebrandam distulimus, ubi lucidius experietur per eosdem partis utriusque praelatos et barones, si dicti cives de Bardiow ad solvenda hujusmodi teolonea astricti fuerint aut ab eisdem liberi et exempti. Quocirca vobis et vestrum cuilibet de consilio dictorum tutorum nostrorum mandamus seriose, quatenus solum a dictis civibus de Bardiow, dum irent cum rebus, teolonea hujusmodi usque ad conventionem praeviam nulla exigere praesumatis ratione, nec vestros ad exigendum permittatis nostrae gratiae sub obtentu etc. Datum Cracoviae sabato proximo post diem s. Francisci. Anno Domini millesimo quadringentesimo tricesimo quarto.

[82]) Kazimirus, Dei gratia Rex Poloniae ac Magnus Dux Litvaniae etc. Religiosis et Deo dicatis abbatissae totique conventui in Antiqua-Sandecz, devotis nostris dilectis, nec non tutoribus, capitaneis et officialibus ipsarum, nostris fidelibus, regium favorem. Religiosae ac Deo dicatae devotae nostrae dilectae. Constituti in nostrae majestatis praesentia certi cives civitatis Bardugyow pro et nomine dictae civitatis coram nobis ac baronibus et consiliariis nostris in querelis exposuerunt, quomodo in contrarium jurium et munimentorum ipsorum, quae super libertate teolonei dicunt se obtenturos, ab eis et ipsorum mercatoribus hujusmodi teoloneum exigitis et extorquere conamini, ad quod capiendum et vos praetenditis se certas literas et jura obtenturas. Ut autem inter vos et memoratos cives de Bartwa tantae differentiae et discordiae occasione ejusdem teolonei subortae sopiantur et complanentur, unusquisque jure suo gaudeat, vobis mandamus strictissime praecipientes, quatenus omnibus dilationibus et contradictionibus semotis literas, jura et munimenta, si quae super eodem teoloneo obtinetis, coram praelatis, baronibus et consiliariis nostris Cracoviae pro festo s. Stanislai in Majo proxime venturo congregaturis, ubi jam ipso die terminum peremptorium assignamus vobis, ponimus et deputamus, reponatis et producatis, in quo termino et ipsi cives de Bardugyow literas et jura ipsorum super libertatione ejusdem teolonei ex speciali commissione

nostra reponere debeant. Specialiter tamen ipsis praelatis, baronibus et consiliariis nostris praecepimus, ut literis et juribus hincinde et ex utraque parte super eodem teoloneo revisis et debite examinatis parti unicuique justitiam debitam et expeditam ministrarent, literasque et jura efficaciora per ipsos reperta circa robur suum nomine nostro regio conservarent. Interim autem, videlicet ante nunc instans festum s. Stanislai, ab ipsis civibis et mercatoribus civitatis Bardugyow nulla teolonea exigatis nec exigi permittatis, quinimo libere, secure et sine quovis impedimento ac aresto cum ipsorum rebus et mercibus quibuscunque permittatis et permitti faciatis usque ad dictae causae finalem decisionem. Et aliter non facturi vestrae causae sub amissione. His perlectis praesentes jubemus restitui exhibenti. Datum Cracoviae die Dominico Oculi mei. Anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo.

Kazimirus, Dei gratia Rex Poloniae ac Magnus Dux Lithvaniae etc. Universis et singulis praelatis, baronibus, consiliariis et dignitariis regni nostri pro festo s. Stanislai in Majo proxime venturo congregaturis praesentibus requirendis nobis sincere dilectis salutem et omne bonum. Reverendi in Christo patres, magnificique genorosi et strenui, nobis sincere dilecti. Constituti in nostrae majestatis praesentia providi cives civitatis Bardugyow nomine ejusdem civitatis exposuerunt certa jura, literas et munimenta super libertatione teolonei se habituros, conquesti enim sunt, quomodo per moniales in Antiqua-Sandecz hujusmodi teoloneum in contrarium jurium ipsorum ab eis exigitur. Ut autem tantae differentiae et discordiae inter ipsos parte ex utraque sopiantur et complanentur, commisimus Deo dicatis abbatissae et conventui monasterii praedicti, ut jura, literas et munimenta, si quae super eodem teoloneo obtinent, coram vobis producerent, ipsique cives de Bardugyow et ipsorum jura etiam super libertatione hujusmodi teolonei coram vobis reponere debent. Pro tanto paternitatibus et magnificentiis vestris mandamus, cum omnimoda auctoritate committentes, quatenus dum et quando dicta jura, literae et munimenta per partes memoratas producta et reposita fuerint coram vobis, ipsa debite revidentes et per examen vestrum auscultantes, cujus partis jura potiora et efficaciora reperieritis, eandem circa robur hujusmodi jurium nomine nostro regio conservetis, parti unicuique justitiae complementum ministrantes, efficientes, ne hujus rei questio deinceps in audientiam nostram devolvatur. Et aliter non facturi. His perlectis jubemus praesentes restitui exhibenti. Datum Cracoviae die Dominico Oculi mei. Sub anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo.

[83]) Cracoviae fer. 5 ipso die festivitatis Ascensionis Domini, 1450.

[84]) Datum Budae in Dominica Misericordia Domini, 1456.

[85]) Sandecz sabb. prox. post Visitationem B. M. V. 1504.

[86]) Alexander, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae etc. Dominus et Heres. Venerabili et religiosis M. abbatissae sanctimonialibusque totius conventus Antiquae-Sandecz grate dilectis gratiam nostram regiam. Venerabiles et religiosae, grate nobis dilectae. Deliberaveramus inter vos ab una et cives Bardiovienses ab altera partibus controversiam occasione solutionis telonei vertentem fine justitiae debito dirimere et adimere. Quoniam autem sumus in expectatione oratorum serenissimi Domini Regis Hungariae, germani nostri carissimi, cum quibus id negotium merito tractandum venit, ideo ad adventum eorundem oratorum, quos propediem futuros speramus, eandem controversiam finaliter complanandam differendam censuimus, differimusque praesentibus, vobisque committimus et mandamus, ne aliqua telonea ab ipsis civibus Bardioviensibus exigatis interim, sed omnes cives eosdem cum mercibus eorum quibuscunque euntes conscribatis, et dum super ea re per nos cum oratoribus eisdem venturis id, quod aequum fuerit, Deo annuente deffinietur, sicque eosdem cives aequitate suadente invenerimus obligatos ad solvendum eadem telonea, extunc et eadem, quae conscripta fuerint, et alia, quae posthac venirent solvenda, vobis dari per eosdem cives decernemus. Sin autem, extunc eosdem cives absolvendos ab eisdem solvendis teloneis putabimus. Literas autem easdem lectas civibus dictis reddatis, ut sint securi de praemissis per nos vobis commissis et observandis. Pro gratia nostra regia secus non facturae. Datum Cracoviae feria secunda in crastino festi s. Aegidii. Anno Domini millesimo quingentesimo quarto. Regni vero nostri anno tertio.

[87]) Judici et civibus ac communitati dictae civitatis nostrae Barthfa de proventibus vectigalium sacrae coronae nostrae nobis de rebus eorum mercimonialibus provenire debentibus futuris temporibus perpetuis singulis annis per collectores et exactores eorundem proventuum nostrorum pro tempore constitutos ducentos florenos auri solvi et defalcari deputavimus, ita videlicet, quod ipsi judex et cives nostri in exactione proventuum vectigalis sacrae coronae nostrae dictis collectoribus eorundem proventuum nostrorum assistentiam faciant ac res eorum mercimoniales vere et juste fateantur ac perquiri permittant, et ut residuam solutionem ultra dictos ducentos flor. auri ratione earundem rerum fieri debendam fideliter et sine ullo fallo

reddere et exsolvere teneantur. Budae feria 5 prox. ante Dominicam Oculi, 1468.

[88]) Budae, fer. 5. prox. ante festum beati Bartholomaei apost. 1471.

[89]) Curaverunt exponere ipsorum paupertates et oppressiones, quibus undique premuntur, praecipue tamen confusa solutione censuum nostrorum regalium se urgeri asserebant. Datum Cassoviae sabb. prox. ante festum beatae Priscae virg. et mart. 1479.

[90]) Datum in castro nostro Viennensi sabb. prox. post festum beatae Margarethae virg. 1485.

[91]) Propter saepissimas et superfluas exactiones aliasque plurimas incommoditates. Datum Viennae in festo s. Agnetis, 1489.

[92]) Ad labores et reformationem muri et ruinam civitatis. Budae fer. 3. prox. post festum beati Georgii mart. 1498.

[93]) In refusionem damnorum civium et inhabitatorum civitatis nostrae Barthphensis per adversarios nostros, tum aliunde eisdem illatorum. Datum in civitate nostra Budwicensi sabb. prox. post festum Visitationis B. M. V. 1531.

[94]) Już Karol Andegaweński dla pomnożenia dochodów swoich wymagał od biskupów i arcybiskupów znacznych datków na nowy rok (munera strenalia s. encenia diei strenarum). Tak arcybiskupi ostryhomski i kołocki płacili po 200, biskupi po 50 grzywien noworocznego. Za Zygmunta (1405) zobowiązano także miasta królewskie do składania noworocznego na rzecz skarbu królewskiego. a obliczano je według czynszu w przywilejach erekcyjnych ustanowionego. Engel 2, 38. 243. Meynert 4, 371.

[95]) Cassoviae sabb. proximo post festum Paschae Domini, 1412.

[96]) Baliccy herbu Topor, sandomirskiego województwa ziemianie, po Węgrzech, Czechach i Koronie chwałę imienia swego roznieśli. Podczas pobytu króla Władysława Jagiełły w Budzyniu, gdzie go król Zygmunt wspaniale podejmował (od czerwca do września 1412) przy gonitwach i igrzyskach, z tego powodu odprawianych, odznaczył się zpomiędzy Polaków Jędrzéj Balicki. Engel 2, 270. Bielski, wyd. sanockie, 1, 557. Herbarz Niesieckiego, wyd. lipskie, 2, 52.

[97]) Posonii secundo die beatae Scholasticae virg. et mart. 1426. Brassoviae in festo beatorum Petri et Pauli apostolorum, 1427.

[98]) Szklabina, Várallya, Podzamek, w żupaństwie turczańskiém.

[99]) Budae fer. 3. prox. ante festum s. Benedicti abbatis, 1433. — Basileae die Dominico ante festum beatae Katherinae virg. et mart. 1433.

[100]) Wladislaus, Dei gratia Rex Hungariae, Bohemiae etc. Fidelibus nostris prudentibus et circumspectis judici, juratis civibus civitatis nostrae Bartpha nunc constitutis et in futurum constituendis salutem et gratiam. Non latet fidelitates vestras, qualiter alias serenissimus Dominus Princeps, condam Dominus Mathias, Rex Hungariae et Bohemiae etc., praedecessor noster bonae memoriae, civitatem illam vestram simul cum censu ordinario magnifico condam Andreae Baliczki suisque haeredibus in quinque millibus florenorum infra tempus redemptionis impignorasset, tandemque majestas sua undecunque mota, civitatem praedictam simul cum censu praenominato sine ulla solutione occupasset et quoad vixisset, tenuisset, quam et nos tenemus etiam de praesenti. Unde nos cum generoso Domino Johanne Ossolinszki, vero haerede praefati eondam Andreae Baliczki taliter concordavimus, ut pro tota illa summa quinque millium florenorum eidem et ceteris haeredibus dicti eondam Andreae Baliczki dare teneamur, ita videlicet, quod deinceps singulis annis usque ad completionem duorum millium florenorum de censu ordinario dictae civitatis nostrae Bartpha trecenti floreni per vos singulis festivitatibus beati Georgii martyris eidem Johanni Osolinszki aut hominibus suis similiter futuris annis hujusmodi trecentos florenos auri semper, ut praemissum est, in festo beati Georgii mart. interim et quousque praescripta summa duorum millium florenorum integraliter complebitur, nostram ad rationem de censu ordinario nobis debito persolvere modis omnibus debeatis et teneamini, secus nullo modo facturi. Praesentes autem receptis prius ab eodem Johanne Ossolinszki singulis annis literis expeditoriis post lecturam reddi jubemus exhibenti. Datum Budae feria quarta proxima post festum beatae Elisabeth viduae. Anno Domini 1498. Wagner na str. 147.

Nos Wladislaus, Dei gratia rex Hungariae et Bohemiae etc., memoriae commendamus tenore praesentium significantes, quibus expedit, universis, quod generosus Johannes Ossolinczky per modum gravis querelae frequenter nobis exponere curavit, quod licet serenissimus princeps condam Dominus Mathias, rex Hungariae et Bohemiae etc., praedecessor noster bonae memoriae, civitatem Barthffa vocatam cum censu quingentorum flor. singulis annis pro festo beati Georgii martyris solvendorum certis ex causis in litteris ejusdem condam Domini Mathiae regis expressis et declaratis magnifico condam Andreae Balyczky suisque heredibus in quinque millibus florenorum auri obligaverit et inscripserit, promiseritque, eundem condam Andream suosque heredes in dominio ejusdem civitatis et census praedicti infra tempus redemptionis pacifice conservare, ta-

men postea majestas sua undecunque mota sine ulla solutione eandem civitatem simulcum censu praedicto rursum occupasset et quoad vixisset, tenuisset, quam et nos in praesentiarum tenemus. Unde supplicabat idem Johannes Ossolinczky, tanquam verus heres dicti condam Andreae Balyczky, ut sibi de praefata summa quinque millium florenorum satisfaceremus. Nos itaque visis ejuscemodi litteris obligatoriis dicti condam domini Mathiae regis, praecipue autem fatigati multis precibus et crebris supplicationibus ejusdem Johannis Ossolinczky tanquam veri heredis praefati condem Andreae Balyczky cum eodem Johanne suo ac ceterorum heredum ejusdem condam Andreae Balyczky nominibus taliter modo concordavimus. Imprimis, quia ipse dictas litteras obligatorias et inscriptionales praefati condam domini Mathiae regis nobis restituit, nos vero pro tota illa summa quinque millium florenorum eidem et ceteris heredibus ejusdem condam Andreae Balyczky dare et solvere simus obligati, ita videlicet, quod deinceps singulis annis usque ad completionem dictorum duorum millium florenorum de censu ordinario dictae civitatis nostrae Barthffa trecenti floreni singulis festivitatibus beati Georgii martyris per cives ejusdem civitatis nostrae Barthffa remota omni civillatione et allegatione integre persolvantur. Quam quidem concordiam et dispositionem promisimus eidem Johanni Ossolinczky et suis heredibus in verbo nostro regio inviolabiliter observare. Immo promittimus praesentium per vigorem, quocirca vobis fidelibus nostris prudentibus et circumspectis judici et juratis civibus dictae civitatis nostrae Barthffa nunc constitutis et pro tempore constituendis, harum serie firmissime committimus et mandamus, quatenus praefato Johanni Ossolinczky aut hominibus suis a modo singulis futuris annis hujusmodi trecentos flor. auri, et hoc semper, ut promissum est, pro festo beati Georgii mart., interim et quousque praescripta summa duorum millium flor. integraliter complebitur, nostram ad rationem de censu ordinario nobis debito persolvere modis omnibus debeatis et teneamini. Et aliud nullo modo facturi. Praesentes vero, quas secreto sigillo nostro, quo ut rex Hungariae utimur, impendenti communiri fecimus, post earum lecturam semper reddi volumus exhibenti. Datum Budae feria quarta proxima post festum beatae Elisabeth viduae. Anno Domini millesimo quadringentesimo nonagesmo octavo, regnorum nostrorum etc. Hungariae nono, Bohemiae vero vigesimo octavo.

Ossolińscy, herbu Topor, z Tenczyńskimi i Balickimi jednéj byli dzielnicy. Z trzech synów Nawoja, hrabi na Przegini, wojewody krakowskiego, Jędrzej rozpoczął rodzinę Tenczyńskich, Janusz

umarł bezpotomnie, a Jan, nazwany Owca, założył Ossolin, z którego się jego potomkowie Ossolińskimi pisali. Tegoż Jana syn, Jędrzej, począł się pisać z Balic. Onto na Węgrzech do znacznego przyszedł majątku, który po nim, iż sam zeszedł bezpotomnie, bracia jego, Mikołaj i Jan (Iwan), dziedziczyli. Herbarz Niesieckiego, wyd. lipskie, 7, 148. I Wagner na str. 181 wspomina pod r. 1406 Andrzeja Balickiego de Ujvar.

Rzekło się powyżéj, że król Zygmunt zastawił Bardyjów Andrzejowi Balickiemu za 5000 czerw. zł. Z dokumentów wspomnionych w przypisku 97 pokazuje się, że tenże Andrzej 1426 r. już nie żył. Jakoż tedy w powyższym dokumencie króla Władysława powiedziano, że król Maciej (1450 — 1490) zastawił za 5000 zł. Bardyjów Andrzejowi Balickiemu? Musiał to być potomek Mikołaja lub Jana Balickiego, braci onego starszego Andrzeja, a król Maciej ponowił jemu zapis na dług, zaciągniony jeszcze przez Zygmunta.

[101]) Engel 3^2, 117. Już wyżéj powiedziano, że królowie węgierscy nie zawsze dosyć oględnie szafowali wyznaczonemi sobie dochodami koronnemi, owszem roztrwoniwszy je nieraz na popieranie celów prywatnych i widoków osobistych, nie mieli potém czém zaradzić naglącym potrzebom kraju. W takich razach zastawiano zamki, miasta i dochody królewskie. A że takie gospodarstwo jeszcze większe przynosiło szkody na przyszłość, więc na sejmie 1514 r. uchwalono, aby trzymający jakiebądź dobra i dochody królewskie w zastawie, zwrócili je bezzwłocznie królowi; ażby uskuteczniono wykupno, dzierżawcy mieli pobierać połowę dochodu z nich, a ktoby na przyszłość ważył się brać w zastaw dobra, zamki lub miasta królewskie, utraci nietylko pożyczoną na nie sumę, ale za karę drugie tyle zapłaci. Jak mało jednak panowie węgierscy szanowali prawa, które sami uchwalali, widać stąd, iż, jak o tém już wyżéj była mowa, 1517 r. znowu zastawiano miasta i zamki królewskie. Emeryk Perény palatyn wziął prawem zastawu 1518 r. miasto Preszów mimo przedstawień czynionych ze strony miasta. R. 1506 był on tymże sposobem wziął miasto Sabinów na lat dwanaście. Wagner na str. 195 i 245. Engel 3^2, 128. 198.

[102]) Budae in Dominica Reminiscere, 1526.

[103]) Posonii 24. Julii, 1565.

[104]) Viennae 28. Maji, 1568.

[105]) Viennae 27. Augusti, 1568.

[106]) Demtis magnatum subditis. Saros fer. 4. prox. post festum Conversionis beati Pauli apostoli, 1574.

[107]) Chazloviae sabb. prox. post festum Decollationis beati Joannis Baptistae, 1420. Thata fer. 6. proxima ante Dominicam Ramis palmarum, 1425. (Chazlovia, Czasława, niedalcko Kutnéj-Hory w Czechach).

[108]) Posonii in festo beati Andreae apostoli, 1429.

[109]) Basileae in festo beati Andreae, 1433.

[110]) Viennae fer. 6. prox. post festum Annuntiationis B. M. V. 1451. Budae fer. 2. prox. post festum Corporis Christi, 1456. Budae in festo Ascensionis Domini, 1457. Budae fer. 6. prox. post festum Nativitatis B. M. V. 1479.

[111]) Budae in vigilia Purificationis B. V. M. 1519. Budae in festo Exaltationis s. Crucis, 1525. Fer. 2. prox. post festum beati Valentini mart. 1523.

[112]) Zlecenie Jerzego Thurzy de Bethlenfalva palatyna, datum in arce nostra Bitche 30. Sept. 1612.

[113]) Król Władysław Pogrobowiec Budae in festo beatorum Tiburtii et Valeriani mart. 1456. Król Maciej Budae fer. 4. prox. post Dominicam Reminiscere, 1468. Budae fer. 4. prox. post festum Epiphaniarum Domini, 1471. Król Władysław II Budae in festo beati Gregorii papae, 1498. Król Ferdynand I Viennae 25. Julii, 1548. Pragae 22. Julii, 1549. Maxmilian Viennae 28. Maji, 1568. Rudolf Pragae 5. Februarii, 1599.

[114]) Ad quorumvis instantiam in personis judicare aut vero astare judicatui compellere, resque et quaecunque bona mercimonialia ipsorum civium et hospitum arrestare seu prohiberi facere. Datum Budae sabb. prox. ante festum beati regis Stephani, 1458.

[115]) Sigismundus, Deï gratia Rex Poloniae, Supremus Dux Litvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. Dominus et Heres. Significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis, quod egerunt nobiscum nomine regiae Romanorum majestatis oratores illius, qui dotis pecuniam nobis praesentarunt, de arestatione, qua uterentur nonnulli ex nostris in subditos regiae Romanorum majestatis ex oppidis Epperies, Bartwa, Laucza et Sibinio, atque a nobis petierunt, ne nostris jus repressaliorum contra illos permitteremus, quando quidem ipsi parati essent, unicuique in suo jure reum convenienti justitiam administrare. Nos ad intercessionem nomine regiae Rom. majestatis ad nos pro praefatis oppidis factam, tum etiam, quod rei aequitas id postulare videtur, literis nostris cavendum eis duximus, ita ut cavemus praesentibus, neminem ex istis quatuor oppidis pigneratum seu arestatum iri propter aes alienum ab aliquo, qui sit e reliquis Hungariae civitatibus, contractum. Sed si ex iisdem civi-

tatibus seu oppidis quatuor aliquem debere constiterit et is coram suo judice conventus non satisfecerit, quin recepto pignerationis sive repressaliorum more creditores in regno nostro utantur, prohibere nolumus. Quare mandamus vobis palatinis, castellanis, capitaneis ac aliis quamcunque a nobis jurisdictionem habentibus, ut ne alium pro alio ex praefatis quatuor oppidis pignerari sive arestari a quoquam permittatis, nisi prius in judicio competenti is, qui debet, conventus fuerit, ubi si jus suum alicui ex nostris consequi non licebit, tum vero ut hoc pignerationis sive repressaliorum jure utatur, prohibere illum nolumus harum testimonio litterarum, quibus sigillum nostrum est appensum. Datum Cracoviae XXI. die mensis Aprilis. Anno Domini millesimo quingentesimo quadragesimo quinto. Regni nostri anno trigesimo nono.

Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Litvaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae etc. Dominus et Heres. Significamus per praesentes litteras, quorum interest, universis, exhibitas apud nos esse litteras pergameneas divi olim parentis nostri, sigillo ejusdem consignatas omnique suspicione carentes, continentes in sese privilegium civitatibus in Ungaria, Leutschoviae, Barthphae, Epperies, Cibinio indultum, ut ne possint earundem civitatum cives ex causa alienorum debitorum pignerari, supplicatumque nobis est, ut easdem litteras approbaremus et confirmaremus. Quarum quidem tenor ejusmodi est. (Następuje powyżéj przytoczony przywilej Zygmunta I). Nos itaque ejusmodi supplicationi, uti justae, assentientes, easdem litteras in omnibus punctis et clausulis approbandas et confirmandas duximus, approbamusque et confirmamus decernentes, illas ubivis locorum et apud quaevis judiciorum tribunalia in ditionibus nostris plenum robur obtinere debere, hac etiam declaratione illis adjuncta, ut ne ulli subditorum nostrorum, cujuscunque status et conditionis sint, tam Judaei quam Christiani, possint superius nominatarum (civitatum) cives resque ac merces illorum contra ejus privilegii libertatem illis tributam pignerari. In cujus rei fidem et testimonium praesentibus literis sigillum nostrum est appensum. Datum Cracoviae feria secunda post Dominicam Conductus Paschae proxima. Anno Domini 1559. Regni autem nostri trigesimo.

Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae etc. Dominus et Heres. Universis et singulis palatinis, castellanis, capitaneis, burgrabiis, proconsulibus, consulibus atque aliis quamcunque et ubicunque locorum in regno nostro jurisdictionem obtinentibus, sincere ac

fidelibus dilectis gratiam nostram regiam. Sincere ac fideles dilecti. Habent privilegium civitates Ungariae, Leutschovia, Bartpha, Epperies, Cibonium a divo olim parente nostro sibi indultum atque per nos confirmatum, ut ne earum cives a subditis nostris, cujuscunque status et conditionis existant, pignerari in regno et ditionibus nostris possint ex causa eorum debitorum, quae reliquarum civitatum Ungariae cives contraxerint, ita tamen, ut in iis debitis, quae earum civitatum incolae ulli subditorum nostrorum deberent, ac in judicio suo conventi satisfacere recusarint, integrum pignerationis jus permaneret. Quamobrem mandamus s. ac. f. vestris, ut illis ejusce privilegii jus integrum conservent, neque illos nomine eorum debitorum, quae aliarum civitatum cives facere contigerit, pignerent, pignerarive a quocunque patiantur, atque etiam si s. ac f. vestrae requisitae per eos erunt, id privilegium eorum in foris aliisque locis publicis per preconem promulgari curent, ut ad omnium notitiam deductum facilius ab omnibus obsequeretur. Facturae s. ac f. vestrae pro gratia nostra. Datum Cracoviae III. die Aprilis anno Domini MDLIX. Regni nostri anno XXX.

[116]) Datum in castro nostro Laxenburg 26. Maji, 1699.

[117]) Engel 2, 261. Bielski, wyd. sanockie, 1, 550.

[118]) Sigismundus, Dei gratia Romanorum Rex semper augustus ac Hungariae, Bohemiae etc. Rex. Fideles dilecti. Ex quo ex certis et rationabilibus causis, quae solito plus rite et rationabiliter nos inducunt, cum rege Poloniae et Wytoldo novas in proximo inchoare volumus guerras, propter quod necesse est prius nobis circa illas partes de salubri cura providere, ne vobis de hac re insciis plures ex vobis mercatores in regnum Poloniae pro eorum negotiationibus se conferentes perturbarentur aut aliquae perturbationes alias possint exinde evenire, igitur fidelitati vestrae firmiter committimus et mandamus, quatenus visis praesentibus mox et in continenti universos mercatores vestros consocios, qui forsitan habitarent aut alias in praedictum regnum Poloniae se causa negotiationis contulissent et adhuc ibidem essent constituti, cum omnibus rebus et bonis eorum de eodem regno Poloniae ad propria revocare, factaque prius hac vestra revocatione Polonos mercatores vestri in medio existentes de medio vestri et civitate vestrae habitationis excludere, licentiare ipsamque civitatem, uti melius potestis, praemunire et fortificare debeatis. Secus non facturi. Datum in Nueremberga in festo Decollationis beati Joannis Baptistae regnorum nostrorum anno Hungariae etc. trigesimo sexto, Romanorum duodecimo, Bohemiae tertio.

[119]) Bielski 1, 573 — 577. Engel 2, 300 — 307.

[120]) Bielski 1, 590 ma, że Władysław Jagiełło przysłał przyrzeczoną pomoc, ale ta, nie mogąc się doczekać króla Zygmunta, wróciła się.

[121]) Sigismundus, Dei gratia Romanorum Rex semper augustus ac Hungariae, Bohemiae, Dalmatiae, Croatiae etc. Rex. Fideles grate et sincere dilecti. Quia nos nonnullos ex praelatis et baronibus nostris ad octavum diem festi Pentecostes proxime affuturum ad oppidum Ofalu vocitatum in terra nostra Scepus constitutum ad praelatos et barones regni Poloniae, qui similiter eodem die in eodem oppido constituentur, pro quorundam factorum et negotiorum dispositione ac quorundam damnorum et injuriarum per dicti regni Poloniae homines nostris regnicolis illatarum reformatione sumus transmissuri, igitur fidelitati vestrae regio nostro sub edicto firmiter praecipiendo mandamus, quatenus omnes et quaslibet injurias nec non damna vobis aut quibuscunque vestris concivibus per praefati regni Poloniao regnicolas quandocunque, quomodocunque aut in quibuscunque factis et negotiis irrogata discretius registrare, registrataque praefatis nostris praelatis et baronibus ad locum et terminum praedictum per quosdam vestros concives ad hoc aptos et idoneos de praemissis per vos sufficienter informatos transmittere debeatis. Datum Posonii in festo Ascensionis Domini nostri Jesu Christi. Anno ejusdem 1429 etc. Wagner na str. 104. Bielski 1, 593—598.

[122]) Engel 2, 327.

[123]) Sigismundus, Dei gratia Romanorum Rex semper augustus ac Hungariae, Bohemiae, Dalmatiae, Croatiae Rex. Fidelibus nostris judici, juratis ceterisque civibus et toti communitati nostrae civitatis Bartpha vocatae salutem et gratiam. Vestrae fidelitati notificamus praesentium per tenorem, quod serenissimus Dominus Rex Poloniae et sui Poloni jam novissime undequaque strata seu vias praecluserunt et quotidie claudunt, ne ambasiatores et nuntii tam nostri, quam illustris Domini Magni Ducis Vitholdi ad nos utrinque possint accedere, prout jam quondam venerabilem doctorem nuntium [1]) et unum notabilem familiarem ipsius Magni Ducis per nos nuper devenientem, ad ipsum Magnum Ducem Vitholdum missos in metis Poloniae ipsi Poloni depraedati sunt et totaliter spoliaverunt, et aliquos graviter vulneraverunt, denique ipsi Poloni cum potentia gentium suarum armatarum ibidem in metis constituti sunt [2]), expectantes oratores nostros, principes scilicet, praelatos et barones cum coronis ipsi Domino Magno Duci per nos missis proficiscentes [3]) et conantes ad hoc, ut ipsos possint surripere et molestare, quod tan-

dem per Dei gratiam facere non potuerunt, quoniam ita disposuimus cum principibus et consanguineis nostris maritimis, quod ipsos vel per aquam vel per terram bene et secure conducent, quam plures alios etiam, tam nostros, quam ipsius Domini Ducis Magni, quem pridem de Strowbink ad ipsum Dominum suum remiseramus, detinuerunt, ipsique Barthkoni omnia bona sua, quae in Polonia sua habebat, abstulerunt. Commisit propterea praefatus Dominus Rex Poloniae, omnes regnicolas nostros et generaliter cunctos ad nos pertinentes ubique capi et detineri. Item denique ex copia literarum Petri Saphranecz Poloni fideli nostro magnifico Petro, filio Henrici, magistro thavernicorum nostrorum, loquentium majestati nostrae destinata illud intelleximus, quod ipse Petrus Saphranecz majestatem nostram et cunctos ad nos pertinentes diffidavit, nobisque et nostris, in quocumque poterit, nocebit et displicebit. Sicque nec conjecturamur aliud, nisi quod cum praefato Domino Rege Poloniae oportebit nos necessario devenire ad guerras. Verum quia idem Dominus Rex Poloniae et sui Poloni sic nos et nostros persequuntur, impedireque et molestare nituntur, necessariumque est propterea, ut et nos sibi reddamus talionem. Ideo fidelitati vestrae firmo nostro regio damus sub edicto, quatenus habita praesentium notitia omnes et quoslibet consocios vestros mercatores et incolas civitatis nostrae praedictae, qui partes regni Poloniae perlustrare et in eis mercari seu negotiari consueverunt, de partibus illis cum eorum mercimoniis et bonis revocetis, nec quispiam vestrum dictorumque aliorum mercatorum et incolarum nostrae civitatis praedictae quaecunque commercia seu negotiationes sub poena capitali et reali per amplius facere praesumat et habere in regno Poloniae praenotato. Quinimo omnibus incolis, mercatoribus et negotiatoribus praefati regni Poloniae omnes vias stratas et aditus pro quacunque re ad regnum nostrum venientibus prorsus et per omnia recludatis, claudatis et inhibeatis; de cetero quoque omnes et quoslibet Polonos, cujuscunque status et conditionis existant, quos in tenutis et territoriis regni nostri reperire poteritis et habere, detineatis ubique et captivetis pro nostraque majestate detentos conservetis. Mandamus nihilominus vestrae fidelitati, ut vos ad omnem eventum sic praeparatos conservetis, quod si ipse Dominus Rex Poloniae aut quicunque Poloni seu ipse Petrus Saphranecz contra nos et nostrates quidcunque malignare aut partes regni nostri invadere et impedire conabuntur, mox contra eorum insultus unacum ceteris nostris fidelibus potenter consurgere possitis et valeatis, ipsam quoque civitatem nostram sic muniatis, sicque sub tuta et bona custodia conservetis, ut per tradi-

tionem quorumcunque aut per alium eventum nequaquam ab hostibus invadi possit et impediri. Et secus nullatenus facere praesumatis. Datum in Nueremberga. Anno Domini 1430. Regnorum nostrorum anno Hungariae etc. 44., Romanorum 21. et Bohemiae undecimo. Wagner na str. 105.— 1) On venerabilis doctor poseł do Witołda byłto Jan Bapt. Cygala Gienueńczyk. Z nim wysłano Zygmunta Rota Niemca. 2) Polonicum potentia gentium suarum armatarum in metis constituti bylito panowie wielkopolscy, Sędziwój Ostroróg, wojewoda poznański i jenerał wielkopolski, Dobrogost z Szamotuł, kasztelan poznański, dwaj Nałęczowie i Jurand z Brudzewa, wojewoda inowrocławski, którzy się położyli między lasy, aby pochwycić posłów wyprawionych od Zygmunta z koronami dla Witołda i żony jego. Engel 2, 330. 331. Bielski 1, 600. 3) Z koronami wyprawił Zygmunt z Norymbergi Piotra z Kamienicy (Tarkeö), marszałka nadwornego (magist. thavernicorum), Wawrzyńca z Hedervàru, koniuszego (mag. agazonum), i Władysława Tomási, odźwiernego królewskiego (mag. janitorum). Kamienica (Tarkeö) między Pławcem a Preszowem w pobliżu Lipian (Héthárs).

[124]) Engel 3^1, 29.

[125]) Tamże str. 30.

[126]) Tamże str. 34. Jednym z głównych nieprzyjaciół Elżbiety a stronników Władysława Warneńczyka był Szymon z Rosanowiec, biskup jagierski, poprzednio wesprymski i kanclerz Elżbiety, obrażony odmówieniem mu arcybiskupstwa ostryhomskiego. Tamże str. 27.

[127]) Tamże na str. 41.

[128]) Wagner na str. 107.

[129]) Engel 3^1, 88. 121. 143. 146. 147. 154. Bielski 2, 707.

[130]) Tamże na str.. 160—162.

[131]) Tamże na str. 165.

[132]) Tamże na str. 175.

Sapientes Domini amici sinceri. Pro certo habete, quod in die datae praesentium sunt emanatae de cancellaria literae praeceptoriales sex ad comitatus viciniores sex silvis illius latronculi Axamyth, item una ad Dominum Joannem de Peren etc., una ad Dominos de Humonna, una ad Pangratium, una ad Dominum Oswaldum de Rozgon, praecipiturque praedictis comitatibus, quatenus mox, postquam requisiti fuerint per spectabilem Ladislaum de Hunyad, perpetuum comitem Bistriae, aut suos homines, omnes per singula capita exercitualiter exsurgendo procedant contra praefatum latronculum etc. List magistra Piotra, protonotaryjusza w kancelaryi kró-

lewskiéj, pisany do Bardyjowian z Wiednia fer. 3. prox. ante festum Ascensionis Domini, 1453. Wagner na str. 111.

[133]) Nos Ladislaus de Hunyad, perpetuus Comes Bystricensis, nec non regnorum Dalmatiae et Croatiae Banus supremusque Capitaneus exercituum regiae majestatis, vobis prudentibus viris, judici, juratis ceterisque civibus civitatis Barthfa praesentium serie firmiter committimus, quatenus a modo in posterum, quoscunque malefactores in vestris tenutis aut alias ubique locorum spoliatoresque et latrones reperire poteritis, captivare eisque ideo secundum eorum merita condecentem punitionem seu castigationem facere velitis et debeatis auctoritate nostra praesentibus vobis attributa mediante. Datum in Cybinio fer. secunda prox. post festum Matthaei apostoli. Anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo tertio. Por. Wagner na str. 115.

[134]) Prudentes Viri, Vicini Amicique nostri dilecti. Allatae sunt nobis hodie literae vestrae, in quibus, uti inter cetera scribitis nobis, quomodo multitudo latronum circa castrum Tarkw et Plawcz invaluisset, qui quotidie augmentarentur, de die in diem plurima mala committendo. Super quibus petitis a nobis homines in auxilium contra ipsos mitti. Scire velitis, quod hactenus homines nostri, quoscunque habemus, sunt erga magnificum Dominum Ladislaum de Palocz in succursu contra insultum rusticorum constituti, speramusque, quod valde in brevi exinde liberabuntur. Quamprimum autem liberati fuerint, libenti animo ipsos illuc, dum placuerit, mittemus. Datum in Therebes fer. 3. prox. ante festum beatorum Simonis et Judae apostolorum. Anno Domini 1456. Joannes de Peren, serenissimi Principis Domini Ladislai Regis thavernicorum mag. Wagner na str. 65.

[135]) Circumspecti Viri, Amici atque Vicini nostri charissimi. Non dubitamus, quin vestris amicitiis atque vicinitatibus notum existat, qualiter his proximis diebus quidam nefandissimi latrones et hujus regni invasores castrum nostrum Ujvar fraudulenter subtraxerint, et si ipsi latrones diutius in dicto castro permanserint, eorumque potentiam aggregaverint, quod Deus avertat, non solum nobis, sed et vobis, imo omnibus in illis partibus habitantibus maxima damna et pericula inferent. Et ecce nos illius favente clementia, qui recto calle gradientes fovere solitus est et juvare, contra ipsos latrones insurgere dictumque castrum obsidere praetendimus. Eapropter vestras amicitias atque vicinitates per praesentes instantissime petimus, quatenus nos consiliis et auxiliis vestris providere velitis, ut divina favente clementia vestrisque praesidiis mediantibus ipsum castrum contra ipsos latrones obsidere valeamus. Quodsi feceritis, aliud

enim non credimus, nos Domino duce semper temporis in processu ad omnia vota et beneplacita vestrarum amicitiarum juxta possibilitatem nostram totis nostris viribus, quo et ad quem locum vestrae amicitiae necessum fuerit, promti erimus et parati. Et in his a vestra amicitia bonum expectamus responsum. Datum in Therebes die Dominica proxima post festum Ascensionis Domini. Anno ejusdem 1448. Johannes de Peren, thavernicorum reg. mag. WAGNER na str. 64.

[136]) Przy zdobyciu zamku Gałgowce (Galgócz, Freistadtl nad Wagiem) z 700 Czechów stanowiących załogę prócz ich dowódzcy Komorowskiego nie uszedł prawie żaden. ENGEL 3[1], 224.

[137]) Tamże str. 190. 202. 221. 224.— Roku 1457 bawił Axamit z rodziną swoją w Bardyjowie, wziąwszy od Bardyjowian na dwa tygodnie pisemne zabezpieczenie, którzy mu nietylko swojém, ale zarazem imieniem miast Koszyc i Preszowa, tudzież dowódzców zamków szaryskiego i Makowicy (nad Zborową niedaleko Bardyjowa) wszelkie zaręczyli bezpieczeństwo. W liście tym wydanym w Pławcu (fer. 6. prox. post festum beatae Apolloniae, 1457) Axamit ma tytuł de Cossovo, capitaneus Plavnicensis. WAGNER na str. 117.

[138]) Mathias, Dei gratia Rex Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. Fidelibus nostris circumspectis judici, juratis, ceterisque civibus ac toti communitati civitatis nostrae Bartpha salutem et gratiam. Constare vobis credimus necessitates harum partium inferiorum regni nostri, quae nos praetermissis etiam aliis rebus nostris descendere coegerunt, quae ut consumari possint, magnopere instamus et paramus nos, ut tandem habita consumatione tantarum necessitatum aliis rebus regni nostri eo melius et consumere et intendere possemus. Verum cum latrones illas partes regni nostri vastantes expirata treuga, quam cum eis ad festum beati Michaelis nunc praeteritum habebamus, de eorum fortalitiis invadere et vos ac terram illam in hac nostra absentia inquietare moliantur, necesse itaque est, ut et vos juxta vires et facultates vestras pro defensione illarum partium viriliter agatis et eosdem latrones juxta vestrum posse persequamini. Quamobrem fidelitati vestrae firmiter committimus et mandamus, quatenus statim receptis praesentibus abjecta omni mora in numero ampliori, quam poteritis, simulcum equitibus et peditibus vestris more exercituantium insurgere et sub conductu fidelium nostrorum, reverendissimi in Christo patris Domini Ladislai, episcopi ecclesiae Agriensis, ac magnifici Simonis Zudar de Olnod, magistri curiae nostrae, contra praefatos latrones procedere debeatis, acturi illic ea juxta informationem praefatorum Domini episcopi et Simonis Zudar de Olnod, quae pro defensione vestra utilia vobis videbuntur. Nos etiam, sicuti

hactenus in solutione censuum ac aliis rebus vestris voluntatem vestram fecimus, ita et in posterum hujusmodi vestra servitia apud vos gratiis nostris regiis recognoscemus. Secus non facturi. Praesentibus perlectis exibenti restitutis. Datum iu Varadino Petri tertio die festi beati Michaelis archangeli praedicti. Anno Domini 1458. Wagner na str. 119.

[139]) Datum Trenchinii fer. 6. prox. post Epiphan. Domini, 1461. Wagner na str. 70. Engel 3[1], 239. 241. 242.

[140]) Mathias, Dei gratia Rex Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. Fidelibus nostris judici et juratis civibus civitatis nostrae Bartpha salutem et gratiam. Fideles dilecti. Quo ordine in praeteritis temporibus egerimus, quidque laboris pro exterminio latronum, qui illas partes regni nostri igne et praeda vastabant, non sine magnis expensis fecerimus, unicuique vestrum clare patet. Ex quo labore nostro a Dei nutu evenerat, ut terra ipsa ab impedimentis spoliatorum in pacem rediisse videbatur. Sed cum latronum prava consuetudo ad mortem usque praedas exoptare non desinat et modo ad terram illam latrones praedicti mala moliri dicantur, ita namque fida relatione intelleximus, quod Bohemi quidam in comitatibus Lyptoviensi, Zoliensi et Thurocziensi viribus et numero aucti in illas partes superiores regni nostri omnino ea intentione descendere moliuntur, ut vel in Scepusiensi vel inde Saros comitatibus de novo fortalitia et munitiones erigant, ex quibus more ipsorum praedas exercere possint, quibus cum in tempore opportuno remedio obviandum sit, ne terra illa, quae semel ab eorum manibus erepta est, neglecta ejus custodia rursum in pericula deveniat, igitur fidelitati vestrae firmiter mandamus, quatenus habita praesentium notitia de ipsa civitate nostra centum equites et totidem pedites vel saltem de singulis dominalibus sessionibus singulum unum hominem armatum penes fidelem nostrum egregium Stephanum de Zapolya, capitaneum harum partium superiorum regni nostri, coram homine nostro, quem solum pro hac causa illuc ad vos cum praesentibus transmittimus, disponere et citius, ut fieri poterit, penes praefatum capitaneum nostrum taliter transmittere debeatis et teneamini, ut iidem penes eundem capitaneum nostrum et juxta illius informationem tribus mensibus integris contra pravam intentionem dictorum latronum pro salute illius terrae persistere valeant atque possint. Secus non facturi. Praesentibus perlectis exhibenti restitutis. Datum Budae feria quarta proxima ante festum beati Gregorii papae. Anno Domini 1426. Wagner na str. 121.

[141]) Rodzina Komorowskich h. Korczak kwitnęła w krakowskiém, sandomierskiém i innych województwach. Za Władysława

Warneńczyka Komorowscy udawszy się do Węgier, tamże znacznych nabyli dóbr. Między szlachtą posiłkującą Władysława Warneńczyka wspominany jest Mikołaj Komorowski. On bronił Podolińca przeciw Iskrze 1441 r. Następnego roku tenże Komorowski wraz z Mikołajem Czajką, dwóch zamków brzozowieckich (teraz Brezowica nad Torysą na zachód od Lipian w Szaryskiém) dzierżawcą czyli starostą, zwyciężywszy w kilku potyczkach opierających się po miastach i zamkach Czechów, a dowiedziawszy się, iż w Preszowie nie było załogi, wyruszył w dzień Podwyższenia św. Krzyża z Brezowicy i wdarł się w nocy do miasta; nie mogąc go jednak owładnąć całkowicie, ponieważ kilkadziesiąt Czechów, zawarłszy się na wieży, dłużéj bronić się mogli, złupiwszy i spaliwszy miasto, precz odszedł. W odwrocie obaj, Komorowski i Czajka, pobici od Iskry, który przypadł zpod Rychnawy, dostali się do niewoli czeskiéj, z któréj się Komorowski dopiero za Kazimierza Jagiellończyka wydobył. Piotr Komorowski, żupan orawski i liptowski, brat stryjeczny (według innych rodzony) Mikołaja, r. 1460 razem z Mikołajem Pieniążkiem z Witowic, podkomorzym i starostą krakowskim, dobywał zamków Borzywoja Skrzyńskiego, bawiącego się rozbojami, jednego na Turzéj-górze ponad Dobczycami, drugiego ponad Żywcem między Koszarawą a Sołą; r. 1462 znowu z tymże Pieniążkiem i Precławem Dmosickim, starostą spiskim, dobywał trzeciego zamku rzeczonego Skrzyńskiego i Włodka, syna zawołanéj Katarzyny Włodkowéj z Berwałdu, na Bukowcu, groniu ponad Czańcem w pobliżu Kęt.

R. 1471 niechętne królowi Maciejowi stronnictwo zaprosiło na tron węgierski Kazimierza, młodocianego syna króla Kazimierza Jagiellończyka, którego syn starszy Władysław tegoż samego roku zasiadł na tronie czeskim. Królewicz polski widząc, że się nie utrzyma w Węgrzech, z początkiem 1472 r. powrócił zpod Nitry do Rożemberku na Liptowie, a stąd do Polski. Piotr Komorowski ustąpieniem królewiczowi polskiemu zamków swych Rożemberku, Hradku, Likawy i Orawy ściągnął na się zemstę króla Macieja, który zaraz po zawarciu z Polską pokoju (21 lut. 1474 w Staréj-wsi i Sromowcach) zabrał mu prócz wymienionych także zamki Żabieniec (u Długosza Sobinyecz zwany), Stary-Hrad (Ó-vár nad Wagiem w Trenczyńskiém) i Św.-Mikułasz (Sz.-Miklós). Komorowski uszedł z Orawy do Polski, gdzie mu król nadał Żywiecczyznę. Tu zmarł 1476. Miał synów dwóch, Jana i Alexandra, którzy przed nim bezpotomnie zeszli z tego świata. Długosz, wyd. lipskie z r. 1711, 13, 291. 292. 470—473. 507. 766—768. Bielski, wyd. Sibeneychera, 368. 369. 424. 454. 455. 460. 468. Kromer w przekładzie Błażowskiego, wyd. warsz. z roku

1767 str. 557. 638. 701—703. 712. 727. Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyznie. Cieszyn, 1859, str. 30—36. Pomnik jego znajduje się w kościele parafijalnym w Żywcu. Jest to płyta z czerwonego marmuru, wmurowana nad zakrystyją. Napis na téj płycie umieszczony czytać można w nadmienionéj Wiadomości o Żywiecczyznie w przypisku 92 na str. XIX, a mniéj dokładnie i z wielą pomyłkami w J. Łepkowskiego Przeglądzie zabytków przeszłości w okolicach Krakowa. Rocznik Tow. nauk. krak. 1861, str. 209. 210.

[142]) Engel 3[1], 248. 251. 255. Meynert 4, 583. 603.

[143]) Engel 3[1], 264.

[144]) Budae sabb. prox. ante Dominicam Invocavit, 1468.

[145]) Ludovicus, Dei gratia Rex Hungariae et Bohemiae etc. Fidelibus nostris comiti, vicecomitibus et judicibus nobilium comitatus de Saaros salutem et gratiam. Cum fideles nostri prudentes et circumspecti judex, jurati ceterique universi cives civitatis nostrae Barthwensis in quaerendis vitae suae necessariis usibus et in exercendis negotiationibus maxima plerumque discrimina et bonorum gravem jacturam ex furum, latronum et praedonum impunitate dicantur subire, propterea volentes ex officio boni principis paci et securitati eorum consulere, mandamus fidelitati vestrae harum serie sub amissione officiorum vestrorum firmissime, quatenus dum et quanddocunque fures, latrones, praedones aliosque quoslibet publicos malefactores in isto comitatu resciveritis, nulla requisitione expectata statim ad persequendos mittere, illosque capere, detinere et meritis poenis citra omnem favorem, misericordiam et dilationem afficere debeatis et teneamini. Alioqui si tepidi et negligentes fueritis, dedimus plenam potestatem praefatis civibus nostris, ut ipsi more aliarum liberarum civitatum nostrarum, ubicunque in isto comitatu ejusmodi malefactores invenire poterunt, eosdem comprehendere, detinere, punire et alia omnia, quae ad id pertinent, servatis de jure servandis, libere facere possint et valeant, immo damus et concedimus vigore et testimonio praesentium mediante. Quos post earum lecturam reddi semper jubemus praesentanti. Datum Budae in vigilia Visitationis gloriosae virginis Mariae. Anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo quarto. Wagner na str. 30.

Judex nobilium. Już w 14 wieku żupaństwa (comitatus) dzieliły się według rozległości swojéj i ludności na powiaty (processus), zwykle cztery, z których każdy miał swego naczelnika, zwanego judex nobilium (szolgabiró), u Słowaków tamecznych orsackim. Ci sędziowie powiatowi zostawali pod zwierzchnictwem sędzi komitatowego (judex supremus), jeżeli nim nie był żupan. Sędzi powiato-

wemu przydzielano kilku przysięgłych powiatowych (jurati assessores, jurassores) i urzędników skarbowych. Meynert 4, 367. 368.

[146]) Datum Budae sabb. prox. post festum beatae Catharinae virg. et mart. 1468. Wagner na str. 72. Zamek Kapuszany (Kapi), teraz zwaliska, tuż przy drodze między Bardyjowem a Preszowem. Zamek ten, od którego włość poblizka wzięła nazwę, już 1248 r. istniał. Przed r. 1323 miał się zwać Mogłod. R. 1410 stary zamek zniesiono i nowy postawiono. Wagner na str. 53. 59. 458.

[147]) Datum in Komarom sabb. prox. ante Dominicam Quasi modo, 1490. Wagner na str. 133. Engel 3[2], 3—5.

[148]) Idcirco vos, quos imprimis et christianae religioni devotos et regno Hungarico affectissimos scimus, hortamur enixe, ut pro bono christianae religionis, cujus a crudelibus Turcorum ausibus defensio nobis a teneris nostris annis semper cordi fuit, regnique Hungarici pace et tranquillitate vestros nobis favores pro adipiscendo ipso regno Hungariae impertiri velitis, quod nedum privilegiorum, libertatum et immunitatum vestrarum confirmationibus, sed illarum ampliatione, conservatione et augmentatione gratiosius recognoscemus. Datum in oppido nostro Lincz die 1. mensis Junii, 1490. Wagner na str. 134. Engel 3[2], 6.

[149]) Joannes Albertus, Dei gratia regni Hungariae in conventione campi Rakosch generalis electus, providis et circumspectis viris, judici, juratis totique communitati Bartphensi, fidelibus nostris sincere dilectis, salutem et gratiam nostram. Fideles nobis dilecti. Evidenter per expressum constare credimus fidelitatibus vestris proclamationem sacrae electionis nostrae in campo Rakosch mutua et concordi voluntate regnicolarum et civitatum factam, quam de industria nostra effectualiter ad rem consequi conamur Dei adjutorio. Quocirca requirimus et hortamur fidelitates vestras praesentibus, quatenus eisdem mox acceptis erga nostram majestatem iter vestrum dirigatis, honori et humanitati vestrae ad plenum satisfaciendo et memoratam proclamationem hujusmodi sacrae electionis nostrae in rempublicam omni cum commoditate et utilitate sollicite deducturi, imo voluntatem et arbitratam intentionem vestram literis mediantibus nobis a parte significaturi, cujus ab intuitu negotia rerum nostrarum dirigere valeamus. Datum in campo juxta villam Zenth-Andras feria quarta ante festum Mariae Magdalenae. Anno Domini 1490. Wagner na str. 135. Engel 3[2], 8. 16. 17.

[150]) Engel 3[2], 20. 21.

[151]) Johannes Albertus, Dei gratia Hungariae electus etc. Prudentes et circumspecti, nobis grate dilecti. Latius vobis constare

credimus, quomodo jam saepius per literas et nuntios actum est inter nos et vos de intelligenda ultima voluntate in assistentia vocatorum de nobis facta, quam voluntatem vestram hactenus non scimus, qua de causa, percipere non potuimus. Et ideo cum negotia nostra non patiantur ulteriorem dilationem, committimus vobis et seriose mandamus, quatenus circa diem sabbathi, quae erit proxima post Nativit. Virginis gloriosae proxime venturam, habeatis consilium intra vos et deliberationem finalem, ita quod ad illam diem nuntii vestri cum informatione plenaria et mandato constituantur apud nos ad faciendam finalem conclusionem. Quodsi ad praedictum terminum non miseritis, non nobis, sed vobis imputabitis, quidquid exinde sequetur. Datum in campo ante possessionem Zerents feria quinta prox. post f. beati Aegidii. Anno Dni 1490. Wagner na str. 136. Szerencs z zamczyskiem w żupańtwie zemneńskiém na zachód od Tokaju.

[152]) Engel 3[2], 25.

[153]) Quia vos in hoc regno nostro non parvae conditionis et aestimationis homines esse et aliquin rebus nostris non mediocriter favisse et favere intelligimus. Z okólnika Władysława datum in castro nostro Budensi fer. 6. ante festum Assumptionis Virg. glor. 1490, wzywającego Bardyjowian na koronacyją do Belehradu. Wagner na str. 137.

[154]) Datum Budae fer. 2. prox. ante festum Exaltat. s. Crucis, 1490. Tudzież datum Budae in festo beati Galli conf. 1490. Wagner na str. 137 i 138.

[155]) Quare bono sitis animo, et quantum in vobis est, cum gentibus atque etiam victualibus nobis ad Zikszo succurratis, nam ad feriam quartam proxime affuturam modis omnibus in Zikszo constituemur et illic congregatis viribus nostris quantocius in adversarium proficiscimur et vos et alios fideles nostros a gravissima calamitate cum Dei adjutorio volumus liberare. Datum Agriae sabb. prox. post. octavas Epiphaniarum Domini. Anno ejusdem 1491. Wagner na str. 140.

[156]) Quoniam nos pro futura pace et quietudine cum Alberto Duce, vastatore hujus regni nostri, infra quindecim dies conflicturi sumus, eapropter fidelitates vestras rogamus eisdemque committimus, ut si ipse Albertus Dux hujusmodi conflictum expectare et illum nobiscum committere voluerit, extunc cum majori apparatu, quo potestis, praesertim tamen cum puscariis, provisa tamen in illa civitate necessaria custodia, sub conductu Pauli de Darhoch, capitanei Scepusiensis, insurgere et in auxilium nostrum venire velitis et de-

beatis. Sin autem ipse Dux hujusmodi conflictum nostrum expectare noluerit, sed se et gentes suas ab hujusmodi conflictu abstrahere voluerit et sine praesidio se tutaverit, extunc, quantum in vobis est, illis occurrere et eosdem cum omnibus vestris viribus offendere et hostiliter insequi debeatis. Datum in oppido Mohy fer. 3. prox. ante festum beati Vincentii mart. 1491.

Podobny rozkaz, aby wszelkiemi siłami wesprzeć Stefana Zapolskiego, wydał król także do Sabinowian. Posonii fer. 3. prox. post festum beati Valentini mart. 1491. Wagner na str. 192.

157) Engel 3^2, 31.

158) Tamże str. 34. Królewicz Albert zrzekł się późniéj (1492) po śmierci ojca tych księstw szląskich, a Władysław zrzekł się prawa do korony polskiéj.

159) Datum in castro Palota (między Wesprymem i Belehradem) in vig. festi beati Laurentii, 1491.

160) Damna et calamitates per subditos illustrissimi Principis Johannis Alberti Ducis vobis illata et perpetratas intelleximus, de quibus non mediocritur contristati sumus et dolemus. Datum Cassoviae fer. 6. prox. post festum Exaltat. s. Crucis, 1491. Wagner na str. 143. Jan Albert 24 grudnia 1491 przez Stefana Zapolskiego porażony, a następnie w Preszowie oblężony, nową zawarłszy ugodę, ustąpił do Polski. Engel 3^2, 39. 40. Wagner na str. 193.

161) Engel 3^2, 80.

162) Tamże na str. 248.

163) Datum in Miskolcz die Dom. post festum Exaltat. s. Crucis, 1526. Wagner na str. 155.— Jan Zapolski spieszył królowi na pomoc pod Mohacz. Przybywszy do Szegedynu, przez umyślnych wysłańców, niestety na próżno, prosił króla, aby przed przybyciem jego bitwy nie staczał. Engel 3^2, 299.

164) Podobnéj treści ugodę zawartą w Brzetysławie z Maxmilianem 7 listopada 1491 unieważnił sejm 13 i 14 paździer. 1505. Ponieważ król odmówił zatwierdzenia tym uchwałom, sejm nadał im prawomocność przez sprzysiężenie się (confoederatio). Engel 3^2, 35. 36. 124.

165) Datum Budae in festo s. Stanislai episc. et mart. 1527. Wagner na str. 158. Engel 4, 5. — W tymto okólniku podatek rzeczony rozciągniono także do cieląt mających więcéj niż rok, owiec i nierogacizny.

166) Datum in castris ad Waradinum positis in festo beati Francisci conf. 1527. Wagner na str. 157. — Stojąc pod Jagrem wezwał król Jan także Sabinowian do wierności pod karą śmierci

i utratą całego mienia, zabraniając oraz przyjmowania i czytania okólników lub odezw Ferdynanda, tudzież wysłania deputowanych na sejmy zwoływane przez niego, gdyż nie jest ani prawnie obranym, ani koronowanym królem węgierskim (datum in castris nostris prope Agriam in festo s. Bartholomaei apost. 1527. Wagner na str. 200). Poprzednio wzywał ich Ferdynand do wierności. Skutkiem odezwy króla Jana Sabinowianie udali się do Ferdynanda z zapytaniem, co robić. Ten wezwał ich powtórnie do wytrwania w wierności, obiecując, że niezadługo uwolni kraj od Zapolskiego (datum Strigonii in Dom. Sexagesimae, 1528. Wagner na str. 201). Widać w ogóle, że nie według rzetelnego przekonania, ale według zbliżania się wojsk jednego lub drugiego obu przeciwników królów, lub jak jeden brał górę nad drugim, miasta królewskie, nie mogąc o własnych siłach utrzymać się przy raz powziętém zdaniu, przechylały się to na tę, to na owę stronę, byle uniknąć szkód. Że w takich razach narodowość przeważającéj części ludności miast nie była bez wpływu, już nadmieniono.

[167]) Engel 4, 18. Hieronim z Łaska, w naukach dobrze wyćwiczony i w kilku językach, łacińskim, włoskim, francuskim i niemieckim, biegły, od króla Zygmunta w różnych poselstwach używany i w młodych leciech do senatu wprowadzony, najprzód został wojewodą inowrocławskim, daléj sieradzkim. Tém pobudzoną ku sobie nienawiść innych tém bardziéj rozdrażnił, iż nienawiść nienawiścią płacił. Co gdy mu drogę do dalszego wzrostu tamowało, udał się do Węgier, gdzie, jak się zdaje, Łascy nie byli obcymi, skoro Jana, brata Hieronimowego, najprzód dziekana, potém proboszcza gnieźnieńskiego i łęczyckiego, kustosza płockiego, obrano biskupem wesprymskim. Stało się to przed r. 1531. Zresztą być może, że mu brat Hieronim do tego pomógł.

[168]) Datum in civitate nostra Kolosvariensi in die beati Galli conf. 1527. Wagner na str. 157. Engel 4, 9.

[169]) Datum in Owar sabb. prox. ante Dominicam Reminiscere, 1528. Wagner na str. 163. Engel 4, 17.

[170]) Łaski popierany u dworu sułtana przez Wenecyją i Francyją, czynności swoje, rozpoczęte 22 grudnia 1527 r. dnia 29 lut. 1528 pomyślnie ukończył. Turcy przyrzekli wspierać Jana Zapolskiego przeciw Ferdynandowi. Węgry ustąpił mu sułtan jako kraj zdobyty. W kwietniu Łaski był już z powrotem w Bukareszcie, i tu 10 t. m. wypowiedział wojnę Ferdynandowi. On sam wsparty przez Tatarów i Wołoszę miał zająć Siedmiogród dla króla Jana,

podczas gdyby sam król ruszywszy z Homonny w górnych Węgrzech rozpoczął kroki nieprzyjacielskie.

W objaśnieniach do Album szczawnickiego Józefa Szalaya (Kraków, 1858) powiedziano, co ma i Niesiecki (wyd. lipskie, 6, 213), że król Jan Zapolski u Jana Tarnowskiego poznał Łaskiego, który się zobowiązał wyjednać pomoc u Turka, co się atoli nie zgadza z opowiadaniem historyków węgierskich. Bielski, wyd. sanockie, na str. 1042. Engel 4, 15. 17.

[171]) Tak wyraża się Kasper Sered w odezwie swojéj do Bardyjowian datum Cassoviae fer. 5. prox. post festum b. Aegidii abbatis, 1528. Wagner na str. 163. Wspomniony w téj odezwie Szymon Literatus będzie prawdopodobnie jedną i tą samą osobą z Szymonem Deákiem Athinajem, który z końcem sierpnia 1528 r. w 500 ludzi wkroczył do górnych Węgier, i połączywszy się z Gothardem Kunem, także stronnikiem króla Jana, poraził u Potoku (Sáros-Patak) 25 września Stefana Révaia i Tomasza Laskana, przy czém piechocie koszyckiéj najwięcéj się dostało. Engel 4, 19.

Kasper Sered, o którym jeszcze częściéj będzie mowa, pisał się proquaestor et capitaneus partium superiorum regiae majestatis. Król Jan za wierne usługi nadał Łaskiemu w Tarnowie zamek spiski, Kiezmark, Rychnawę, Gielnicę i Niedzicę czyli zamek dunajecki naprzeciwko Czorsztyna. Gdy niejaki Piotr Kostka z Siedlec (czeskich?), któremu Łaski oddał był dowództwo nad zaciężnymi Wołochami zamieszkującymi góry, wziąwszy Niedzicę, obległ Kiezmark, odegnał go Kasper Sered, który z zebranymi od Lewoczy, Preszowa i z okolicy Niemcami i garstką jezdnych przybiegł na odsiecz. Obległ on także Niedzicę, ale jéj nie wziął. Album szczawnickie.

[172]) Datum Viennae octavo die omnium Sanctorum, 1528. Wagner na str. 164.

[173]) Na sejmie budzyńskim odprawionym w lutym 1530 r. Zapolski uczynił Łaskiego wojewodą siedmiogrodzkim i żupanem wieczystym ziemi spiskiéj; r. 1532 Dorota Banfy musiała mu odstąpić zamku kamienieckiego. Następnego roku 1533 z wiedzą i przyzwoleniem Ferdynanda król Jan wysłał Łaskiego przeciwko podstolemu królewskiemu, Władysławowi Morému, który mimo trwającego między oboma królami zawieszenia broni rozbijał w okolicy Paloty, którą zdobyto i złupiono. Lecz Moré uszedł. Tego samego roku Turcy, chcący za pośrednictwem Ferdynanda odzyskać kilka miast i zamków na półwyspie greckim, zabranych przez admirała cesarskiego, zaczęli Ferdynandowi obiecywać, iż mu Zapolski znacz-

néj części Węgier będzie musiał ustąpić za oddanie im onych miejsc. Gdy się to nie stało, rzeczy zmieniły się na korzyść Zapolskiego. Ludwik Gritti, 1527 r. wenecki i francuzki, następnie i Jana Zapolskiego agent w Carogrodzie, 1530 r. mianowany podskarbim króla Jana, a 1531 r. nawet tytułem gubernatora Węgier zaszczycony, 1534 r. z tureckiemi i wołoskiemi posiłkami wkroczył do Siedmiogrodu. Emeryk Czibak, mający sobie na czas nieobecności Łaskiego oddane naczelne dowództwo w onéj części Siedmiogrodu, co ulegała Zapolskiemu, Sasi bowiem Niemcy, jak się łatwo domyśleć, stali po stronie Ferdynanda, obawiając się, aby Gritti Siedmiogrodu nie ogłosił prowincyją turecką, zamiast połączyć się z Grittim, oczekiwał go, stanąwszy obozem z liczném wojskiem. Gritti tém rozgniewany, kazał Czibaka w własnym zabić obozie. Stefan Maylath, stronnik Ferdynanda, korzystając z ogólnego oburzenia, zebrawszy w krótkim czasie 40000 ludzi, obległ Grittego w Medziaszu (Megyes), a uchwyconego na wycieczce, by się przedrzeć do Wołoszy, wraz z synami rozsiekać kazał (28 września 1534). Zapolski podejrzywając, jakoby Łaski był przyczyną śmierci Czibaka, kazał go uwięzić. Za wstawieniem się dworów francuzkiego, polskiego, Jana Tarnowskiego i innych panów polskich, Łaski w kwietniu 1535 r. wypuszczony na wolność, opuścił Zapolskiego i do Polski powrócił; dobra na Spiżu, jakie miał od Zapolskiego, Kiezmark, zamek dunajecki, Szczawnik i inne, zdał na żonę, gdyż je tak długo miał trzymać, ażby go spłacono. Wkrótce udawszy się do Wiednia i otrzymawszy od Ferdynanda 1535 r. zatwierdzenie nadań Zapolskiego, do niego przystał. R. 1538 posłał go Ferdynand wraz z Baltazarem Bánfym z posiłkami Zapolskiemu w pomoc przeciwko Turkom, z którymi się zanosiło na wojnę z powodu pokoju, 24 lutego 1538 r. między Ferdynandem a Janem Zapolskim zawartego. Następnego roku posłował Łaski od Ferdynanda do Carogrodu. Gdy 1540 r. po śmierci króla Jana, Jerzy Utissenich, rodem Kroat, naprzód w służbie na dworze Jadwigi Zapolskiéj, matki króla Jana, następnie Paulin, przez czas jakiś w Częstochowéj, potém zarządzca biskupstwa wielkowaradskiego i naczelny wódz Siedmiogrodu, testamentem króla Jana postanowiony opiekunem syna królewskiego, Jana Zygmunta (ur. 7 lipca 1540 r. dwa tygodnie przed śmiercią ojca), późniéj arcybiskup ostryhomski, wojewoda i podskarbi siedmiogrodzki, wreszcie i kardynał, człowiek pełen chciwości, zdrady i fałszu, za przyzwoleniem sułtana ogłosił Jana Zygmunta Zapolskiego królem węgierskim, Łaski znowu posłował do Carogrodu, by sułtana ująć dla Ferdynanda. To poselstwo tak źle mu się udało, że go nawet uwięziono.

Uwolniony 1541 r. z nadwerężonêm zdrowiem z zadanéj mu podobno trucizny powrócił do ojczyzny, gdzie 1542 r. życia dokonał. Żona jego Anna z Kurozwęk, puściwszy zamek dunajecki synowi Wojciechowi, wojewodzie sieradzkiemu (według Niesieckiego, wyd. lipskie, 153), mieszkała w Węgrzech przy córce. Pochowana w Kiezmarku. Wojciech Łaski miasto i zamek Kiezmark zastawił naprzód Janowi Ruberowi z Pixendorffu, wielkorządzcy górnych Węgier (*partium regni Hung. superiorum generali capitaneo*) i radzcy cesarskiemu, a następnie sprzedał je wraz z innemi dobrami swemi, Szczawnikiem, Schlagendorfem (Kis-Szalok) i działem na Łomnicy, Psiéj-wsi (Hundsdorf), Wybornéj (Bierbrunn), Leśnicy i Hodermarkcie (Hundertmarkt) Sebastyjanowi Tökölemu. Niedzicę sprzedał Wojciech Łaski ks. Janowi Horwatowi, oficyjałowi spiskiemu. Engel 4, 26. 53. 40—45. 57. 71. 73. Wagner na str. 81. Album szczawnickie. Bielski, wyd. sanockie, str. 1065—1067.

Wspomniony powyżéj Władysław Moré 1514 r. pod Stefanem Báthorim dowodził przeciwko Tomaszowi Bakátsowi. Za króla Ludwika został podstolim i podczaszym. Stał on po stronie Ferdynanda. Wreszcie przeszedł na izlam. Był to człowiek występny i okrutny. Jak on, tak i Kasper Sered w Tokaju nie stósował się do zawieszenia broni, między królami 31 grudnia 1532 na cztéry miesiące zawartego. Engel 4, 37. 40.

Podane powyżéj wiadomostki o Hieronimie Łaskim uzupełni następujący przywilej cesarza Maxmiliana II z r. 1573, obejmujący zatwierdzenie nadań i zapisów Jana Zapolskiego na rzecz Hieronima Łaskiego przez Ferdynanda, króla czeskiego i węgierskiego, r. 1535 uczynione. Z tego dokumentu, który zawdzięczam uprzejmości WJP. J. K. hr. Załuskiego, dowiadujemy się, że Łascy, Hieronim i Wojciech, posiadali zamek i miasto Kiezmark, zamek Niedzicę nad Dunajcem w ziemi spiskiéj, dobra Bartoszowce w Szaryskiém, dobra po Janie Brzozewickim w ziemi spiskiéj i w Szaryskiém, a prawem zastawu miasto Debreczyn i opactwo szczawnickie na Spiżu.

Nos Maximilianus Secundus, Dei gratia electus Romanorum Imperator, etc. memoriae commendamus tenore praesentium significantes, quibus expedit, universis, quod pro parte et in persona fidelis nostri magnifici Alberti a Lasko, palatini Siradiensis, etc. exhibitae sunt nobis et praesentatae quaedam literae serenissimi quondam principis, Domini Ferdinandi, Romanorum Imperatoris ac Hungariae Bohemiaeque etc. Regis, domini et genitoris nostri colendissimi augustae memoriae, in pargameno privilegialiter confectae sigilloque secreto impendenti ac propriae manus suae majestatis subscriptione

communitae, quibus mediantibus sua majestas quamdam donationem olim Regis Joannis super castro et civitate Kesmark, nec non castro Dunajecz eorundemque pertinentiis, item super curia et possessione Barthosfalva villisque ad eandem pertinentibus, item super bonis egregii quondam Joannis Brzozewicki, praeterea inscriptiones super oppido Debreczen et abbatia de Sczawnik vocatis magnifico quondam Hieronimo de dicta Lasko, nec non olim consorti suae, dominae Annae de Kurozwąki etc., factas et emanatas pro praefatis quondam Hieronimo a Lasko et Anna uxore nec non haeredibus et filiabus suis ipsarumque haeredibus masculini sexus confirmasse eademque castra, civitatem, curiam bonaque ac jura possessionaria, nec non oppidum et abbaciam, prouti ea ipse Hieronimus a Lasko a dicto quondam Rege Joanne titulo pignoris habuisset, eidem intra tempus redemptionis inscripsisse et obligasse dinoscebatur, tenoris infrascripti. Supplicatum itaque nobis extitit pro parte et in persona dicti Alberti a Lasko humiliter, quatenus easdem literas dicti quondam domini genitoris nostri privilegiales omniaque et singula in eisdem contenta ratas, gratas et accepta habendas literisque nostris privilegialibus de verbo ad verbum inseri et inscribi faciendas, approbare roborareque, ac pro praefato Alberto a Lasko ipsiusque haere dibus et posteritatibus innovandas confirmare dignaremur. Quarum quidem literarum tenor talis est. Nos Ferdinandus, divina favente clementia Romanorum, Hungariae, Bohemiae etc. Rex semper augustus, Infans Hispaniarum, Archidux Haustriae etc. memoriae commendamus tenore praesentium significantes, quibus expedit, universis, quod nos habita ratione eorum servitiorum, quae magnificus Hieronimus de Lasko, palatinus Siradiensis, nobis liberisque ac regnis nostris diligenter et fideliter se exhibiturum promisit, aliis etiam certis rationibus et causis inducti, donationem Joannis de Zapolia, comitis Scepusiensis, quam super castro et civitate Kesmark et castro Dunajecz earundemque pertinentiis omnino in Scepusiensi, item super curia et possessione Barthosfalva ac villis ad eandem curiam ab antiquo pertinentibus in Saros, item super universis bonis et quibuslibet juribus possessionariis egregii quondam Joannis Brzozewicki in praedictis Scepusiensi et Sarosiensi comitatibus existentibus habitis, per defectum seminis ejusdem quondam Joannis vacantibus, praeterea inscriptionibus, quas super oppido Debreczen in Bihariensi et abbatia de Sczawnik in praefato Scepusiensi comitatibus existentibus ejusdemque oppidi et abbatiae pertinentiis vigore literarum suarum superinde confectarum memorato Hieronimo de Lasko, palatino etc., ac per eum generosae dominae Annae de Kurozwąki et in

Rythwani uxori suae, fecisse denoscitur, ratas, gratas et acceptas habentes, eadem castra et civitatem Kesmark ac Dunajecz, nec non curiam et possesionem Barthosfalva, item bona universa quondam Joannis Brzozewicki, praeterea abbatiam de Sczawnik et oppidum Debreczen simul cum cunctis suis utilitatibus et pertinentiis quibuslibet praefatae Annae, uxori ejusdem Hieronimi, haeredibusque et filiabus suis ipsarumque haeredibus masculini sexus nos quoque danda et conferenda duximus ac inscribendum, imo damus, donamus et conferimus jure perpetuo et irrevocabiliter tenenda, possidenda pariter et habenda; abbatiam vero et oppidum Debreczen titulo pignoris, prout a praefato Joanne habere dinoscitur, intra tempus redemptionis inscribimus et obligamus, promittentes in verbo nostro regio, quod nos non obstantibus aliis nostris donationibus et inscriptionibus, si quas aliquando cuicunque subditorum nostrorum dedimus et contulimus, hanc nostram praesentem donationem et donationem eorum videlicet, ut praemissum est, castrorum civitatumque nec non oppidorum et villarum et omnium generaliter ad illa pertinentiarum observabimus perpetuo et irrevocabiliter. Praeterea omnia jura et libertates dictarum civitatum, oppidorum et villarum, quae et quas a praedecessoribus nostris, piae memoriae serenissimis Hungariae regibus, obtinuerunt et emanata aut emanatas concessasque babuerunt et habent, praesentibus confirmamus, volentes illas robur habere perpetuum, et cupientes, ut incolae supradictarum civitatum et oppidorum ac villarum, prout et alii nostri subditi suis privilegiis juribusque ac libertatibus pacifice utantur et fruantur, harum nostrarum, quas sigillo nostro, quo ut Rex Hungariae utimur, impendenti communiri fecimus, vigore et testimonio literarum. Datum Viennae, vigesima prima mensis Augusti anno Domini millesimo quingentesimo tricesimo quinto. Regnorum nostrorum Romani quinto, aliorum vero nono. Nos itaque hujusmodi humillima supplicatione pro parte annotati Alberti a Lasko nostrae modo, quo supra, porrecta majestati regia benignitate exaudita clementer et admissa praeinsertas literas dicti quondam domini genitoris nostri privilegiales non abrasas, non cancellatas neque in aliqua sui parte suspectas, sed omni prorsus vitio ac suspicione carentes praesentibusque literis nostris de verbo ad verbum sine diminutione et augmento aliquali insertas et inscriptas, quod omnes earundem continentias, clausulas et articulos eatenus, quatenus eadem rite et legitime existunt emanatae viribusque earundem veritas suffragatur, ratas, gratas et acceptas habendas approbavimus, roboravimus ac pro praefato Alberto a Lasko ipsiusque haeredibus et posteritatibus innovandas gratiose confirmavimus, imo

acceptamus, roboramus et confirmamus salvo jure alieno harum nostrarum secreto sigillo nostro, quo ut Rex Hungariae utimur, impendenti communitarum vigore et testimonio literarum. Datum in civitate nostra Vienna Austriae, die prima mensis Aprilis anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimo tertio.

[174]) Engel 4, 34.

[175]) Patrz przypisek 173.

[176]) Engel 4, 41. Wagner na str. 165.

[177]) In die s. Barbarae, 1536. Wagner na str. 257.

[178]) Sabb. post festum b. Luciae, 1536. Wagner na str. 258. Engel 4, 49. 50.

[179]) Datum in oppido nostro Enns die 20. Augusti, 1538. Wagner na str. 166.

[180]) Engel 4, 164. — Po śmierci Izabelli (15 września 1559) Melchior Balassa przystał do Ferdynanda.

[181]) Ciekawy jest akt kapitulacyi Bardyjowa.

Nos Stephanus, Dei gratia Hungariae Transsylvaniaeque Princeps et Siculorum Comes etc. memoriae commendamus tenore praesentium significantes, quibus expedit, universis, quod fideles nostri prudentes et circumspecti Georgius Blimbergh ac Salomon Wagner personaliter nostram venientes in praesentiam, suo ceterorumque juratorum civium ac universorum incolarum civitatis nostrae Bartphensis nominibus ac personis exhibuerunt et praesentaverunt nobis quosdam articulos sive conditiones, penes quas superioribus temporibus eadem nostra civitas generosis dominis Nicolao Segniey, militum nostrorum Cassoviensium supremo, nec non Michaeli Dengeleghy, castrensi capitaneis, deditionem obtulissent, supplicantes nobis humillime, ut eosdem articulos et conditiones tam pro se ipsis, quam pro posteritatibus ipsorum in perpetuum valituras benigne acceptare, ratificare et confirmare nostrumque consensum pariter et assensum praebere dignaremur. Quorum quidem articulorum tenor talis est. Primus. Quod serenissimus Princeps ac Dominus, Dominus Stephanus Bochkay etc. Dominus noster clementissimus, cum omnibus suis capitaneis et militibus civitatem Bartphensem cum omnibus ac singulis ejusdem inhabitatoribus, pastoribus ac verbi divini ministris in vera et orthodoxa religione, quam hactenus professi sunt, in qua nati et educati sunt, conservare nec aliquas innovationes in templis eorundem germanico et sclavonico tam in cultu divino, quam ceremoniis usitatis introducere velint nec debeant. Secundus. Quod eandem civitatem cum omnibus suis inhabitatoribus in antiquis suis privilegiis, juribus, approbatis, consuetudinibus, praerogativis ac immu-

nitatibus nullo modo impedire, turbare et molestare, sed potius in illis conservare, tueri, defendere et augere velit. Tertius. Quod quicquid necessitate sic urgente hactenus factum est, condonatum ac in aeternum altae oblivioni datum velit. Quartus. Quod universos ac singulos cives et inhabitatores hujus civitatis, cujuscunque nationis fuerint, cum uxoribus, liberis et famulis eorundem neque in personis neque in bonis eorum a modo deinceps laedere vel damnificare velit. Quintus. Quod claves ad portas civitatis penes judicem et ejusdem successores relinquere, nec custodiam civitatis aliis militibus committere, multo minus magno militum numero eandem onerare, nisi summa necessitate urgente, velit. Sextus. Quod civitatem contra omnes impetus quorumcunque hostium semper et ubique omnibus viribus tueri et defendere nec permittere, ut illis praeda fiat, velit. Septimus. Quod bona ad civitatem hactenus pertinentia ubicunque locorum quocunque nomine vocitata seu vineas seu possessiones eidem civitati Bartphensi sarta tecta maneant, quo iisdem suo arbitrio uti, frui, sicut antea, possint. Octavus. Quod machinis bellicis, quarum tamen numerus exiguus est et vix ad defensionem civitatis sufficiens, aliisque rebus bellicis ad defensionem civitatis in casu apprime necessariis civitatem Bartphensem nullo modo privare sua Serenitas velit. Nos itaque cum exaudita hac eorum supplicatione tanquam justa et legitima, tum praecipue considerantes diligenterque perpendentes laudabile erga nos memorati judicis ac universorum civium praedictae civitatis nostrae Bartphensis studium, quo sese a societate Germanorum, istius regni nostri adversariorum, disjunxissent ac asserentes libertatibus patriae nostroque dominio sese addixissent et devovissent, in futurum vero sinceram fidem debitamque fidelitatem exhibentes pollicerentur, praedictos universos articulos ac conditiones nobis, ut praemissum est, praesentatos de verbo ad verbum praesentibus literis nostris inseri fecimus, eosque ac omnia et singula in eis contenta acceptavimus, ratificavimus et confirmavimus, nostrumque illis consensum benevolum pariter et assensum praebuimus, offerentes nos clementer, quod praemissa omnia in omnibus punctis, clausulis et articulis tam nos ipsi observabimus, quam per alios omnes fideles subditos nostros, cujuscunque status et conditionis existant, inviolabiliter observare faciemus, immo acceptamus, approbamus, ratificamus et confirmamus harum nostrarum vigore et estimonio literarum mediante. Datum in libera civitate nostra Cassoviensi decima sexta die mensis Maji. Anno Domini quinto supra millesimum et sexcentesimum.

Rodzona siostra Stefana Bocskaja, Elżbieta, była za Krzysztofem Báthorim, bratem Stefana, króla polskiego. Umierając (27 maja 1581) postanowił Krzysztof Báthori Bocskaja wraz z Dyjonizym Csákim wykonawcą ostatniéj woli swojéj. R. 1592 został Bocskaj komendantem Wielkiego-Waradu. R. 1597 towarzyszył on do Pragi Zygmuntowi Báthoremu, synowi Krzysztofa (ur. w kwietniu 1572), księciu siedmiogrodzkiemu, zamyślającemu złożyć rządy Siedmiogrodu na ręce ces. Rudolfa. W skutek tajemnéj umowy Zygmunta Báthorego z cesarzem odebrali (10 kwietnia 1598 r.) komisarze cesarscy Siedmiogród. O téj umowie nie wiedzieli ani Bocskaj, ani inni powiernicy księcia wojewody, owszem łudził on każdego z nich nadzieją zostania po nim wojewodą. Zawiedziony w nadziejach swoich Bocskaj, nie zadowolony z komisarzy cesarskich, wreszcie pozbawiony dowództwa w Waradzie, przywołał na powrót Zygmunta Báthorego z Opola, któremu w zamian za Siedmiogród dano Opole i Raciborze z roczną dopłatą 50000 tal. Zygmunt tém łatwiéj skłonił się do powrotu, gdyż mu warunków ugody praskiéj nie dotrzymano, a nawet zamyślano go uwięzić. Za sprawą Bocskaja musiał książę przysiądz, że spraw religijnych nie będzie tykał, że Jezuitów usunie z Siedmiogrodu, swobody sejmu i stanów utrzyma w całości, tudzież nie naruszy prawa wolnego wyboru wojewody. Atoli już 1599 r. 6 kwietnia nową z cesarzem zawarto ugodę w Pradze względem ustąpienia mu Siedmiogrodu. Ugoda nie podobała się stanom, a Bocskaj, jeden z pełnomocników do téj ugody, mianowany radzcą królewskim, pozostał w Pradze, gdzie zasięgano rad jego w sprawach Siedmiogrodu. Atoli zaraz po odejściu Bocskaja do Pragi książę Zygmunt zdał rządy stryjowi swemu Andrzejowi Báthoremu kardynałowi. Bocskajowi wszystkie zabrano dobra. Po śmierci Andrzeja Báthorego (zamordowano go 31 paźdź. czy 3 listop. 1599) Zygmunt, który był się udał do Polski do Zamojskiego, 1601 r. trzeci raz obrany wojewodą, 1602 udawszy się do Pragi, zrzekł się po trzeci raz rządów na rzecz cesarza.

Bocskaj, powróciwszy po śmierci Andrzeja z Pragi, przemieszkiwał w dobrach swoich w pobliżu Wielkiego-Waradu. Gdy z przyczyny znoszenia się jego z Gabryjelem Bethlenem w celu wywalczenia, choćby za pomocą Turków, swobodnego wyznania wiary, Belgiojoso, jenerał cesarski w Koszycach, napadł zamki Bocskaja, ten wezwał piechotę węgierską, tak zwanych hajduków, po większéj części protestantów, do połączenia się z nim dla obrony ojczyzny i wiary. Niebawem złączyła się z Bocskajem także szlachta górnych Węgier, po większéj części protestancka. Koszyczanie nie wpuścili

Belgiojosy, ściganego z rozbitkami swemi od hajduków. Mieli oni niemały żal do cesarza, iż rok temu (11 listopada) z rozkazu jego protestantom koszyckim wyznania helweckiego odebrano kościół, a magistratowi nakazano bywać na nabożeństwie katolickiém. Do czego gdy się magistrat nie chciał zastósować, zabrano dobra miejskie na skarb. Dnia 30 paźdź. 1604 r. zajął Koszyce jeden z rotmistrzów hajduckich, Błażej Lippai. Dnia 12 listop. przybył Bocskaj. Miasta, przeważnie protestanckie, poddawały się jedno po drugiém. Z Lewoczy w skutek rozkazu królewskiego z 10 paźdź. miano właśnie wyrzucić kaznodziejów protestanckich i zaprowadzić Jezuitów, którym przyrzeczono dobra należące do Czerwonego-klasztoru w Pieninach. W styczniu 1605 przeszedł na stronę Bocskaja Zygmunt Rákóczi, pan na Makowicy przy Bardyjowie. Skoro Rudolf rozkazał siłą zbrojną stłumić powstanie, Bocskaj (19 listop.) wszedł w związki z Turkiem. Pobito wprawdzie jednego z dowódzców hajduków, Błażeja Némethi pod Osgyan, porażono samego nawet Bocskaja (przy końcu listopada) i zajęto znowu Preszów; ale dla niesforności wojska swego jenerał cesarski Basta 1605 musiał ustąpić ku Brzetysławie, a Bocskaj coraz więcéj znajdował zwolenników. W kwietniu 1605 przybył w 500 jazdy Gabryjel Bethlen z Temeszwaru; na zjeździe w Szerencs (także w kwietniu) Siedmiogrodzianie wraz z deputowanymi znacznéj części Węgier Bocskaja księciem obrali; swobodne wyznawanie wiary przyjęto za podstawę dalszych działań. W przeciągu lata przystali do Bocskaja Stefan Báthori z Ecsed, żupan dziedziczny satmarski, szymegski i sabolcki, tudzież dwaj Thurzowie z Spiżu; wodzowie jego posunęli się ku granicom morawskiéj, rakuskiéj i styryjskiéj, nie mogąc się jednak utrzymać poza Dunajem. W październiku (28) odebrał Bocskaj w Potoku (Sáros-Patak) zatwierdzenie sułtańskie; ofiarowano mu nawet tytuł królewski, lecz tego nie przyjął, oświadczywszy w Budzyniu wobec wielkiego wezyra i radzców swoich, iż dotąd nie walczył o koronę królewską, ale jedynie za wolność narodu i swobodne wyznawanie wiary. U Turków w tak wielkiém był poważaniu, ze go na lat dziesięć uwolniono od haraczu i nawet obiecano wypuścić na wolność jeńców zabranych od trzech lat w ulegających jemu częściach Węgier.

To powodzenie zmusiło cesarza Rudolfa do wejścia z nim w układy za pośrednictwem arcyksięcia Macieja, z szczerością prowadzone przez Bocskaja, najobłudniéj przez Rudolfa. Szczegóły tych rokowań są jednym z niezliczonych dowodów téj bolesnéj prawdy, jak mało dotąd było panujących, którymby było zależało na pomyślności poddanych im ludów. Dnia 15 stycznia 1606 zawarto za-

wieszenie broni do św. Jana, a 23 czerwca pokój zabezpieczający narodowi swobodę w rzeczach religii, a oraz ograniczający samowolność królów obcéj narodowości. Dnia 11 listopada tegoż roku nastąpiło po pietnastoletniéj wojnie z Turkiem zawieszenie broni na lat dwadzieścia. Dnia 29 grudnia 1606 umarł Bocskaj w Koszycach.

[182]) Czas, Dodatek miesięczny. 1859. 13, 333. Jest tu mowa o Jerzym Rákóczim starszym, zmarłym 23 paźdź. 1648 r.; drugi, także Jerzy, a syn poprzedzającego, już 1642 r. 16 lutego obrany księciem siedmiogrodzkim, otrzymał indygienat polski 27 lipca 1654, a 1657 r. z namowy szwedzkiéj najechał Polskę. Umarł 6 czerwca 1660 r. w Wielkim-Waradzie w skutek ran odebranych 2 czerwca w nieszczęśliwéj z Turkami bitwie pod Kluszem w 39 roku życia swego. Co w pominionéj rozprawie w Dodatku do Czasu czytamy, że Rákóczi przemyśliwał także o koronie polskiéj, że starosta biecki odkrył porozumiewanie się jego z kozakami i sejmowi o tém doniósł, dotyczy się starszego Jerzego Rákóczego. Wysłał on niejakiego Michała Mikesa do Szwecyi. Ten 1648 r. bawił w Polsce. Właśnie podonczas umarł Władysław IV. Mikes wmówił w Rákóczego, żeby go większa część Polaków życzyła mieć królem mimo to, że jest protestantem. Wysłał on więc tegoż Mikesa i Franciszka Bethleniego do Polski z znacznemi pieniądzmi. W tém zaskoczyła go śmierć. Engel 4, 525.

[183]) Uchwałę tę tak zapisano w księgach radzieckich: Servitor wojewodae Cracoviensis institit pro hospitio ipsi dominae pro nunc fugitivae ob tumultuantes in Polonia Suecos. Cujus petitioni locus datur ac pro hospitio superiora conclavia in macello deputantur. Czas. Dodatek miesięczny, 1859. 13, 331. Autor rozprawy umieszczonéj w Dodatku zwie Alexandra Lubomirskiego wojewodą krakowskim. Według Niesieckiego 1, 129 (wyd. lipskie) piastował on ten urząd dopiero po Janie Wielopolskim od r. 1668 do 1677.

[184]) In sede nobilium etc. Ut si quidem recepit fugitivos Polonos, habeat pervigilem rationem, ne vel tumultus aliqui suboriantur, vel vero annonae raritas inducatur, vel quid simile. Praesertim vero serio cavendum, ne corona regni Poloniae inducatur et hac occasione Suecis via aperiatur persequutionis. Tamże na str. 334.

[185]) Tamże na str. 334.

[186]) Emeryk Tökölyi urodził się 25 września 1659 r. Ojciec jego Stefan posiadał Orawę, Likawę, Rożemberk i Kiezmark, nabyte przez dziada jego. Stefan należał do spisku Zriniego i Franciszka Rákóczego. Oblężony od jenerała Heistera w zamku orawskim, umarł podczas oblężenia. Dwie córki jego wywieziono do Wiednia. Syn

Emeryk umknął z Likawy do Siedmiogrodu, gdzie miał dobra po matce. Dobra na Spiżu, Orawie i Liptowie 1671 r. rząd zabrał. Sprzymierzeni chronili się, gdzie mogli, najwięcéj do Siedmiogrodu. W Węgrzech srogie rozpoczęto prześladowanie. Przy końcu sierpnia 1672 r. wkroczyli wychodźcy spiskowi do Węgier. Zwano ich kurucami, to jest niezadowolonymi. Wspierał ich Michał Teleki, brat żony księcia Apaffiego. Porażono go pod Satmarem 20 września, a powstańców 26 paźdź. niedaleko Preszowa. Dwór wiedeński tak łatwém ośmielony zwycięztwem, do coraz większéj posuwał się samowolności, a protestantów srogo prześladował. Nie było téż obawy przed Turkami z powodu klęski zadanéj im pod Chocimem. Przy końcu 1675 roku zwolniono nieco ten ucisk za wpływem Holandyi i książąt niemieckich. Z początkiem 1676 r. zwołano nawet radę do Wiednia celem przywrócenia spokoju, ale dwór nie przystał na żądania protestantów. Atoli 27 maja 1677 r. margr. de Bethune w imieniu króla francuskiego zawarł w Warszawie przymierze z posłami Apaffiego, w skutek czego zapewniono Tökölemu pomoc z Siedmiogrodu i od Polski. To i objęcie posady wielkiego wezyra przez Karę Mustafę ożywiło nadzieję powstańców, którzy téż tego samego roku w jesieni znaczne odnieśli korzyści nad wojskami cesarskiemi. R. 1678 objął naczelne dowództwo w miejscu Telekiego Tökölyi. Ale gdy w skutek pokoju zawartego w Nimwegen między Francyją i Holandyją, a następnie między Francyją i cesarzem, posiłki polskie pod dowództwem magr. francuskiego de Bohamb powróciły do Polski, Tökölyi przyjął ofiarowane mu zawieszenie broni do końca lutego 1679 r. i przystąpił do układów rozpoczętych w Szoproniu, wysławszy jako pełnomocnika Pawła Szalája, który go późniéj porządnie zdradzał, donosząc o wszystkich jego zamysłach dworowi wiedeńskiemu. Tökölyi wdał się nawet w tajemne z dworem układy, chcąc za pośrednictwem jego wdowę po Franciszku Rákóczim, zmarłym w Makowicy 8 lipca 1676 r., Helenę, córkę straconego bana Piotra Zriniego, dostać za żonę. Ale żadna strona nie myślała szczerze o pokoju. Dwór spuszczał się na świeżo przybyć mające pułki, Tökölyi na zasiłki pieniężne z Francyi i na pomoc Turków. Więc porwano znowu za broń. Jenerała cesarskiego Lesle porażono pod Turnią i Siksowem (Szikszó); partyzant Jósa wyrządzał szkody Bardyjowianom, Kiezmarczanom i Sabinowianom, Tökölyi opanował Szczawnicę bańską; poczém znowu powstańców porażono między Rożniawą i Muraniem. Wtedy poległ i Jósa. Więc w marcu 1680 podjęto przerwane układy. Dwór jak przedtém, tak teraz nie chciał poprzeć starań Tökölego o rękę Heleny Rákóczowéj. Lecz gdy ta,

oburzona uwięzieniem brata jéj, Baltazara Zriniego, i wywiezieniem go do Tyrolu, bez dostatecznego, jak się zdaje, powodu, (przybywszy bowiem do Mukaczowa do siostry w odwiedziny, gdy wracał do Wiednia, pochwycony i do Siedmiogrodu zawieziony, żadnym sposobem nie dał się nakłonić do przejścia na stronę Tökölego, owszem znowu do Wiednia powrócił), skłoniła się, pójść za Tökölego, ten rozpoczął kroki wojenne, na wiosnę 1682 r. zawarł przymierze z paszą budzyńskim, w skutek czego miał zostać księciem węgierskim pod zwierzchnictwem tureckiém, i w krótkim czasie stał się panem niemal całych Węgier północnych. O klęskę Turków pod Wiedniem rozbiło się dalsze powodzenie Tökölego. Podjęte za wstawieniem się króla polskiego w listopadzie 1683 r. układy z dworem cesarskim nie doprowadziły do zgody. Dnia 10 stycznia 1684 król Jan III zrzekł się wszelkiego nadal pośredniczenia. Równocześnie przyciągał dwór coraz więcéj zwolenników Tökölego na swoję stronę, pozyskał siedmnaście żupaństw i dwanaście miast, nie licząc tych, które zostały zdobyte od jenerałów cesarskich w górnych Węgrzech. Dnia 4 paźdź. 1685 r. Turcy uwięzili nawet Tökölego w Wielkim-Waradzie i do Adryjanopola przewieźli, podczas gdy żonę jego oblęgano w Mukaczowie. Wypuszczono go 1686 r., lecz Apaffi wzbronił mu przebywać w Siedmiogrodzie, a sejm brzetysławski 1687 r. ogłosił Tökölego i wszystkich, co dotąd przy nim trwali, za nieprzyjaciół ojczyzny. Dnia 14 stycznia 1688 r. poddało się Mukaczowo; żonie Tökölego wraz z dziećmi z pierwszego małżeństwa kazano wyjechać do Wiednia, pozostawiwszy jéj jednak majątek po pierwszym mężu. R. 1691 pozwolono jéj udać się do męża. Po śmierci Apaffiego 1690 r. wysłali Turcy Tökölego w 16000 wojska do Siedmiogrodu, skąd wkrótce musiał się cofnąć. Pokojem karłowickim z 26 stycznia 1699 ustanowiono, aby Tökölyi i stronnicy jego bawiący w Turcyi nie mieszkali blisko granicy posiadłości cesarskich, tudzież że im nie wolno powrócić do ojczyzny. Żonom ich atoli pozwolono udać się do mężów. Tökölyi umarł 17 września 1705 r. w pobliżu Nikopolu.

[187]) Engel 5, 84 zwie go Janem. Należał on wprzód do przeciwnego Tökölemu stronnictwa, i w październiku 1676 r. poniósł nawet klęskę od Kuruców. Poczém przeszedł do Tökölego. Poległ 1679 roku.

[188]) Engel 5, 92 powiada, że Petenházy spalił Bardyjów w marcu podczas rozpoczętych z Tökölim układów. Był on jeden z najzdolniejszych jenerałów Tökölego. R. 1685 pojednał się z dworem wraz z kilką innymi stronnikami Tökölego. Za jego sprawą 25 paźdź. 1685 poddały się Koszyce. Roku następującego 1686 odzna-

czył się on także przy oblężeniu i zdobyciu Budzynia (2 września). Engel zwie go niekiedy Petneházy.

[189]) Między tymi, co 1684 r. odstąpili Tökölego, było także trzech Barkóczich. Dwóch z nich kazał Tökölyi stracić. Engel 5, 115, 117.

[190]) Engel 5, 117.

[191]) Engel 5, 117. Rzeczony książę zginął 1685 r. w październiku przy oblężeniu Koszyc. Tamże na str. 119.

[192]) Franciszek Rákóczi II był synem Franciszka Rákóczego I i Heleny z Zrinich. Urodził się na początku 1676 r. Gdy mu ojciec umarł, miał dopiero sześć miesięcy. R. 1688 matka jego z nim i siostrą jego Julijanną musiała wyjechać na mieszkanie do Wiednia. Ustanowiony od cesarza opiekun arcybiskup Kollonics powierzył wychowanie jego Jezuitom czeskim. Bawiąc potém czas jakiś w Kolonii, ożenił się z córką landgrafa heskiego Karola i z nią do Węgier powrócił. R. 1697 wyjechał do Wiednia z przyczyny zaburzenia w okolicy Ujhelu i Tokaju, wywołanego niesłusznêm wymaganiem targowego w Ujhelu od komendanta załogi w Potoku. Zaburzenie to wnet uśmierzono, poczém i Rákóczi znowu powrócił do dóbr swoich w Szaryskiém.

Zbyt wysokie podatki ustanawiane gdyby w kraju świeżo zdobytym, tudzież zawarcie pokoju karłowickiego bez zawezwania pełnomocników węgierskich podsycało od dawna tlejące niezadowolenie. Zamek szaryski stał się miejscem schadzek i narad niezadowolonych z stanu rzeczy. Już 1700 r. Francyja przez posła swego w Stambule wzywała Rákóczego, aby wsparty pieniądzmi francuzkiemi stanął na czele malkontentów. Ale cała sprawa, nim dojrzała, już była zdradzona. Niejaki Longueval, rodem z Leodyjum, porucznik w pułku księcia badeńskiego, stojącego w Preszowie, umiał pozyskać zaufanie Rákóczego, a gdy pod pozorem odwiedzenia rodziny swéj miał przewieść listy Rákóczego do króla francuskiego i ministra, Longueval listy złożył w Wiedniu. Aby się dowiedzieć, co powie Francyja, kazano mu je zawieść, a gdy na żądanie króla francuskiego Rákóczi pod dniem 11 lutego 1701 doniósł o niektórych szczegółach gotującego się powstania, Longueval i ten list złożył w Wiedniu.

Skutkiem tego uwięziono Rákóczego 29 maja 1701 r. w zamku szaryskim i wraz z innymi spiskowymi zawieziono do Neustadt za Wiedniem. Osadzono go w tym samym pokoju, w którym niegdyś siedział Piotr Zrini, ojciec matki jego, i nie byłby uszedł śmierci, gdyby przekupiony od niego rotmistrz Lehman, mając sobie powie-

rzoną straż więźnia, nie byłby mu ułatwił ucieczki (7 listopada), przypłaciwszy własném życiem podejrzenie, które nań padło. W pozostawionym memoryjale do dworu podał Rákóczi jako główny powód ucieczki swéj nielegalne z sobą postępowanie, żądając legalnego sądu, tudzież oszczędzania tymczasem żony i dzieci swych. Mimo nałożonéj na głowę jego ceny 10000 flor., ktoby go dostawił żywcem, a 6000 za trupa jego, umknął Rákóczy szczęśliwie do Polski. Że atoli i w Warszawie dla usposobienia dworu nie był bezpieczny, poseł francuzki doradził mu, schronić się do wojewody bełzkiego, Adama Sieniawskiego.

Co do dworu wiedeńskiego, ten nietylko nie usuwał powodów niezadowolenia, ale je mnożył. Za wpływem arcybiskupa ostryhomskiego i kardynała Kollonicsa, ogłoszono, że ustawy sejmowe z r. 1681, zapewniające protestantom jakie takie bezpieczeństwo, nie dotyczą się odebranych Turkom części kraju, tudzież twierdz pogranicznych, które takiemi być przestały; wrzeszcie zagrożono procesem fiskalnym każdemu, coby się poważył przejść do protetantyzmu. Następującego zaraz roku 1702 wzięto się do wykonania téj ustawy. Przedstawienia deputowanych protestanckich z tego powodu 1703 r. w Wiedniu uczynione, zostały bez skutku. Prócz tego wyprowadzono wszystkie załogi z twierdz węgierskich nad Ren dla wojny z Francyją.

Gdy w marcu 1703 r. dwa nowo zaciężne hufce wojska miały wyruszyć w pole, niejacy Kis i Esze umknęli do lasów beregskich, gdzie wiele koło nich zebrało się prostego ludu. Popierali ich przedewszystkiém Rusini, niezadowoleni z zaprowadzonéj u nich 1692 roku przez Kolloniesa unii. W kwietniu wysłano do Rákóczego i Bertséniego do Polski, ofiarując im naczelnictwo. Rákóczi przekonawszy się, że nad Cisą wielkie panuje niezadowolenie, a wojska prócz w Debreczynie, nie ma nigdzie, przysłał sztandary i listy, upominając onych ludzi do zachowywania karności i do zabrania twierdzy jakiéj zachęcając. Lecz że go nietylko w tém nie usłuchano, ale owszem rabunkiem poczęto bawić się, Stefan Csaki, sędzia królewski, i Alexander Károlyi zebrawszy szlachtę z żupaństw satmarskiego, ugockiego i beregskiego, na głowę pobili onych rokoszan. Nie doznawszy atoli żadnych za to względów u dworu, przeszli późniéj obaj na stronę Rákóczego. Rokoszanie zebrawszy się wkrótce znowu w lasach, z powtórną wysłali do Rákóczego prośbą, by stanął na ich czele. Rákóczi dowiedziawszy się, że 30 kwietnia 1703 r. ośmdziesiąt dwóch szlachty wraz z nim wywołano z kraju, a dobra zabrano, powrócił do kraju. Dnia 8 czerwca 1703 r. wyszedł manifest, wyłuszczający

krzywdy, które naród ponosi od rządu. Dnia 14 czerwca ruszył Rákóczi w 3000 ludzi pod Mukaczowo; lecz napadniony tu od pułku dragonów Montecuculego, cofnął się w lasy. Wkrótce atoli zaczęła przybywać od Cisy dobrze uzbrojona konnica, nadeszły posiłki polskie i wołoskie i nieco pieniędzy z Francyi, a tak z końcem roku Rákóczi był panem całych północnych Węgier. Dnia 1 października poddał się Kiezmark; późniéj poddały się Lewocza, Bardyjów, Sabinów, zamki spiski, Szendrö, Likawa, Murań.

Więc w październiku 1703 opuszczono jednę trzecią nieprawnie nałożonych podatków, nadto ogłoszono amnestyją dla wszystkich, coby chcieli powrócić do wierności; książę sabaudzki i wszyscy ministrowie świeccy radzili, aby się z powstańcami ułożyć; tylko kardynał Kollonics był za tém, aby ich zwodzić układami, a potém stłumić orężem, podczas gdy francuscy wysłannicy, oczywiście w interesie własnego rządu, zachęcali Rákóczego, nie przerywać działań wojennych. Dwór wiedeński atoli, przyciśniony wojną z Francyją, zaczął wchodzić w układy z Rákoczim, a przynajmniéj życzył zawieszenia broni, by zyskać na czasie, lecz zarazem z początkiem wiosny 1704 r. wkroczył jenerał Heister z wojskiem niemieckiém do Węgier.

Rákóczi nie był skory do pokoju i zażądał poręczenia obcych mocarstw. Pomyślny dla dworu obrót wojny z Francyją i elektorem bawarskim nakłonił go jednak, że po zawartém poprzednio zawieszeniu broni przystąpił do układów w Szczawnicy bańskiéj; lecz te nie doszły. Przy końcu 1704 r. (24 grudnia) Heister w długiéj a krwawéj bitwie pod Gerencsér niedaleko Tyrnawy pobił Rákóczego; lecz wkroczenie powstańców do Rakus (w lutym 1705) zmusiły Heistera do cofnienia się, a piechota jego pozostawiona w Węgrzech musiała się poddać. Więc cesarz Leopold w nowe starał się wejść układy z powstańcami; ale że niemal w niczem nie przychylał się do słusznych nawet wymagań onychże, rzecz znowu się rozbiła, aż i sam umarł 5 maja 1705 r.

Józef I, następca Leopolda, wezwał naprzód okólnikiem z 10 maja 1705 zniechęconych do królewskiego rządu Węgrzynów do powrotu pod jego rządy z przyrzeczeniem zupełnego przebaczenia, Heistera zastąpił jenerał Herbeville, wreszcie przystał dwór na pośrednictwo Anglii i Holandyi (9 listopada). Rákóczi wezwał stany na pole Rakos, aby wziąść udział w mających się rozpocząć układach. Porażony tymczasem 11 sierpnia od Herbevilla pod Pudmerycami nad Wagiem, zwołał stany do Szécsen, gdzie się powstańcy na nowo uorganizowali. Herbeville posuwał się ku Siedmiogrodowi, gdzie w sier-

pniu 1704 r. Rákóczego obrano księciem. Nie chciał on jednak téj godności przyjąć, ażby kraj oswobodzono spod rządu niemieckiego.

Nim się rozpoczęły rokowania w Tyrnawie, umarł Emeryk Tökölyi, przeznaczywszy Rákócze mu spadkiem zamki Orawę, Letawę, Likawę, Żylinę, Kiezmark, nadto 50000 flor. Ten wypadek, niemniéj nadzieja wejścia w związek z Karolem XII, królem szwedzkim, stały się powodem, iż rokowania tyrnawskie bardzo się przeciągały. Zprzysiężeni żądali przedewszystkiém przywrócenia wolnéj elekcyi, zniesionéj na sejmie 1687, gdzie stany uznały dziedziczne następstwo domu habsburskiego na tronie węgierskim w linii męzkiéj według pierworodztwa. Oraz żądano przywrócenia na tymże sejmie usunionego prawa oporu, przyznanego narodowi 1222 r. przez Andrzeja II na wypadek niedotrzymania przez króla uczynionych zaprzysiężeń.

Tymczasem zawiodła nadzieja wsparcia od Karola XII; sprawa siedmiogrodzka także nie szła pomyślnie; Herbeville poraził wojska Rákóczego 11 listopada 1705 pod Zsibó. Mimo to pozwolił cesarz żonie i siostrze Rákóczego, z Wiednia udać się do niego, by go odwiedzić, oraz ofiarowano mu margrabstwo Burgau; lecz Rákóczi obstawał koniecznie za tém, aby przynajmniéj w Siedmiogrodzie przywrócono wolny wybór. Dnia 25 maja 1706 podjęto znowu przerwane układy tyrnawskie. Ale gdy komisarze cesarscy 21 lipca stanowczo oświadczyli, że Rákóczi z góry zrzec się musi wszelkiéj nadziei otrzymania Siedmiogrodu, pełnomocnicy jego nazajutrz opuścili kongres i wojna znowu zawrzała. Rákóczi poduszczany bezustannie od Francyi, wyznaczywszy jenerałów dla pojedynczych części Węgier, udał się do Siedmiogrodu, gdzie go na sejmie w Maros-Vásarhely 28 marca 1707 obrano księciem, domowi rakuskiemu wypowiedziawszy posłuszeństwo. To samo uczynili sprzysiężeni węgierscy na ogólném zgromadzeniu stanów w Onodzie (16 maja do 22 czerwca), nie określiwszy bliżéj formy rządu. Przy tém wszystkiém Rákóczi, nie mogąc owładnąć Siedmiogrodu i nie ufając w własne siły, starał się pozyskać dla siebie cara Piotra, acz daremnie; cesarz zasię, zmuszony wypadkami poza obrębem Węgier, zwołał sejm do Brzetysławy na 29 lutego 1708 r. dla uspokojenia kraju i przywrócenia narodowi swobód, jak głoszono. Rákóczi nie przyjął wezwania na sejm, zabronił stronnikom swoim znajdować się na nim, wreszcie wysłał wojska nad Wag i ku Szoproniu, aby utrudnić przystęp do Brzetysławy. Cesarz wielce obrażony oddał dowództwo przeciw powstańcom znienawidzonemu w Węgrzech Heisterowi, a sejm z powodu poruszonych spraw religijnych odroczył na czas sposobniejszy. Rá-

kóczi pobity 11 sierpnia 1708 pod Trenczynem i coraz więcéj przyciskany, ofiarował, acz bezskutecznie, Heisterowi zawieszenie broni, potém oświadczył się za pośrednictwem palatyna z chęcią zawarcia pokoju pod warunkiem pozostawienia Siedmiogrodu przy wolnym wyborze księcia, mającego być hołdownikiem króla węgierskiego. Dwór nie przyjął tych warunków; Rákóczi udał się do króla pruskiego o pośrednictwo. Ten przyrzekł wstawić się w Wiedniu za protestantami węgierskimi, czynnéj jednak pomocy odmówił. Cesarz Józef mieniąc Rákóczego skłonniejszym do pokoju, wezwał sejm na 15 maja 1709. Rákóczi, usłyszawszy, że się zachwiały rozpoczęte dworu rakuskiego z Francyją układy, odrzucił znowu wezwanie na sejm. Więc 14 czerwca sejm zawieszono, ogłosiwszy wprzódy Rákóczego i Bertséniego wrogami państwa, zostawiając jednak tak im, jako téż ich stronnikom jeszcze miesiąc czasu do pojednania się z rządem. Tę amnestyją kilka razy przedłużano (17 paźdź. i 29 listop. 1709 r., 6 lipca i 29 sierpnia 1710 r.). Wreszcie wezwał i papież (17 sierpnia 1709 r.) duchowieństwo katolickie, stojące po stronie Rákóczego, aby powróciło do wierności dla cesarza, który odezwą z 12 grudnia 1709 r. protestantów zaczął obietnicami ujmować, chociaż Heister oburzających dopuszczał się bezprawiów, wyrzucając np. w Kiezmarku i indziéj zwłoki członków magistratu z grobów kościelnych.

Gdy po bitwie pod Pułtawą ofiarowanego przez Rákóczego według pomysłu Francyi pośrednictwa jego między carem a Szwedem żadna nieprzyjęła strona, ani téż u Turków Rákóczi nic nie mógł uzyskać, pozaciągał rozbitki szwedzkie, tudzież rozbrojony przez Moskali oddział polski księcia Teodora Lubomirskiego, starosty spiskiego, wojewody krakowskiego. Ale 22 stycznia 1710 r. stracił bitwę pod Vadkert; przedstawień, wniesionych od posła moskiewskiego w Wiedniu względem Rákóczego, nie przyjęto, podanych zaś przez dwór wiedeński za pośrednictwem tegoż posła warunków ugody nie przyjął Rákóczi. Odtąd téż coraz więcéj szlachty odstępowało sprawy jego, mianowicie od czasu odwołania barbarzyńskiego Heistera i objęcia dowództwa przez Jana Pálffiego, bana Kroacyi, mającego wielkie wzięcie u cesarza z powodu córki swéj, kochanicy cesarskiéj. Odebrano powstańcom zamek spiski, Preszów, Szolnok, Bardyjów, Jagier. Napróżno udawał się Rákóczi do królowéj angielskiéj i do wielkiego wezyra.

Pálffi ujął i przyciągnął do siebie Alexandra Károlego, jednego z najzdolniejszych jenerałów Rákóczego, a za pośrednictwem jego nakłaniał i Rákóczego do zgody. Protestantom dwór nowe czynił

obietnice, przyznano im nawet niektóre swobody. Rákóczi powróciwszy z Polski bez nadziei pomocy, 30 stycznia 1711 przybył do Vaji, aby się rozmówić z Pálffim. Tèn żądał, aby Rákóczi zrzekłszy się wszelkiéj nadziei otrzymania Siedmiogrodu, tudzież wdania się dworu w układy z powstańcami i wszystkich związków zewnętrznych, zdał się na łaskę dworu. Przyboczna rada jego odrzuciła tak upokarzające warunki. Mimo to napisał Rákóczi (3 lutego 1711) z Mukaczowa do cesarza w sposób wyzywający raczéj, niż dyplomatyczny. Przyrzeczono mu przez Pálffiego (14 marca) ułaskawienie i powrócenie wszystkich dóbr, gdyby wykonał przysięgę wierności, rozpuścił resztę wojska i oddał Koszyce, Mukaczowo, Wuhwar, Hust, Kövar i wszystkie inne miejsca, dotąd w ręku jego zostające. Rákóczi, któremu uczyniono nadzieję pośrednictwa cara, wyjechał do Polski. Pospieszył za nim Károlyi do Stryja; lecz nic nie wskórawszy, z resztą zebranych w Satmarze naczelników powstania 4 kwietnia 1711 przyjął podane im warunki przedugodne, któremi jak Rákóczemu, tak wszystkim związkowym bawiącym w kraju lub za granicą, nie wykluczając wojskowych, oraz wdowom i dzieciom zmarłych lub poległych powstańców, przyrzeczono powrócenie wszystkich dóbr, gdyby wykonali przysięgę wierności. Z uwiadomieniem o tém wysłano 7 kwietnia do Rákóczego i oraz z żądaniem uwolnienia członków konfederacyi od wykonanéj jemu przysięgi, gdyby sam nie chciał przyjąć warunków zgody, jak na taką sprawę, nawet korzystnych. Rákóczi odpisał 18 kwietnia z Kukizowa (w Żółkiewskiém), że tych warunków nie przyjmuje. W skutek tego zaprzysiężono 1 maja w Károlyi ugodę satmarską z 4 i 29 kwietnia, zastrzegłszy dla Rákóczego i synów jego wszystkie posiadłości należące do nich, gdyby w przeciągu trzech tygodni kazał oddać twierdze, dotąd niezdobyte. Przysięgę wierności pozwolono mu wykonać później, a nawet przez pełnomocnika. Pokój ten zatwierdziła już po zgonie cesarskim (17 kwietnia) za radą księcia Eugieniusza sabaudzkiego matka cesarzowa Eleonora 26 maja, a 10 marca 1712 następca tronu, Karol III (jako cesarz VI). Pálffi, zdobywszy 23 czerwca Mukaczowo, w nagrodę zasług swoich wziął dobra makowickie. Na sejmie 1714 r. Rakóczego wraz z wszystkimi, co z nim opuścili kraj, wywołano z kraju i dobra ich zabrano.

W towarzystwie kilku pozostałych przy nim związkowych Rákóczi wsiadł w Gdańsku na okręt i odpłynął do Francyi. Szczupłą pobierając pensyją od rządu francuskiego, bawił w Paryżu do połowy kwietnia 1715 r., bo gdy mu dla zmienionych z dworem wiedeńskim stósunków nie wypłacano szczupłéj pensyi, udał się przez

Madryt do Turcyi. W wojnie z cesarzem Karolem VI zamyślali Turcy wywołać wzburzenie w Węgrzech za pośrednictwem Rákóczego. Pokój pasarowicki (z 21 lipca 1718) znowu rzeczy zmienił, a Rákóczi na żądanie dworów ościennych z rozkazu dworu stambulskiego w kwietniu 1720 r. przeniósł się do Rodosto w Azyi mniejszéj, gdzie 8 kwietnia 1735 r. życia dokonał. Od Turcyi pobierał on dla siebie i orszaku swego dziennie 70 piastrów. Żona jego, uwięziona 1707 r., zdołała umknąć do Polski. Umarła 18 lutego 1722 w Paryżu. Synowie Rákóczego umknęli także z Wiednia, starszy Józef 1734 r. do Rzymu, młodszy Jerzy 1727 do Francyi. Ten, odwiedziwszy ojca w Rodosto, powrócił znowu do Francyi 1732 r. Podczas wojny tureckiéj z Austryją i Moskwą przywołano Józefa Rákóczego 1737 r. z Rodosto do Stambułu, zamyślając go uczynić księciem siedmiogrodzkim. W marcu 1738 r. przybył do Widdinia. Tu kazano mu wydać manifest, który atoli żadnego nie sprawił wrażenia w Węgrzech, owszem 29 kwietnia 1738 r. cesarz Karol nałożył na głowę jego 10000 fior., a 5 września wyklął go papież. Umarł jeszcze tego samego roku (1738) 10 listopada w Czernéj-Wodzie. Engel w tomie 4 i 5.

[193]) Pamiętniki jenerała Wysockiego z czasu kampanii węgierskiéj w roku 1848 i 1849. Poznań, 1850. Na str. 54—73.

[194]) Wiadomostki odnoszące się do historyi reformy luterskiéj w Bardyjowie i niektórych wioskach okolicznych, tudzież niektóre szczegóły historyczne z 17 i 18 wieku wyjęte są z I. G. K. Bartph. Collectanea historiae ecclesiasticae Bartphensis, 1786. (Rękopis).

[195]) Cum non sine magna displicentia intelligamus, isthic in medio vestri quendam magistrum Cracoviensem, natum tamen in ista civitate, aliosque plures esse, qui haeresin et sectam Lutherianam in contemptum ipsius publici edicti nostri manifestum profiterentur etc., mandamus itaque fidelitati vestrae sub poena capitis amissioneque omnium bonorum vestrorum harum serie firmissime, quatenus statim visis praesentibus praedictum magistrum aliosque universos haeresin ipsam Lutherianam profitentes de medio vestri exquirere, eosque, si saecularis conditionis fuerint, per omnia tormentorum genera puniri facere, si vero ecclesiasticae, vicario Agriensi praesentare modis omnibus debeatis et teneamini etc. Budae sabb. prox. post festum Purificationis B. V. M. 1525. Wagner na str. 152. Nauka Lutra pojawiła się już 1520 r. w Węgrzech. Sejm 1523 r. zagroził jéj zwolennikom karą śmierci i zaborem mienia. Engel 3[2], 239. W styczniu 1525 r. (Budae die Dominico post festum Pauli primi Heremitae) nakazał król Ludwik szlachcie szaryskiéj (fidelibus

nostris egregiis atque nobilibus, universitati nobilium comitatus de Saros) rozsiewaczy nowéj nauki w jéj dobrach odstawiać do jeneralnego wikaryjusza jagierskiego do przesłuchania i ukarania onychże (examinandos et puniendos). Wagner na str. 31. Szlachta zgromadzona na polu Rakos 21 maja 1525 r. uchwaliła między innemi i to, aby zwolenników Lutra palić. Tę uchwałę ponowiono na zgromadzeniu w Hatvan 5 lipca 1525 r. z tém obostrzeniem, że ich mienie ma być zabrane na skarb lub przez dziedziców włości. Dnia 20 sierpnia 1527 król Ferdynand zabronił wydawania książek luterskich i kalwińskich. Engel 3^2, 257. 267. 4, 8.

[196]) Engel 3^2, 243.

[197]) Intelleximus, apostatam quendam, Esaiam nomine, ex marchionatu nostro Moraviae ob perversos mores et pravam ejus doctrinam turpiter expulsum a vobis in concionatorem vestrum assumptum esse etc. Idcirco fidelitati vestrae firmissime committimus et mandamus, ut jam dictum Esaiam concionatorem mox visis praesentibus et e vestigio capiatis et sic captum et bene munitum ad venerabilem, devotum, nobis dilectum Michaelem, d. d. praepositum Colocensem, vicarium Agriensem mittatis eique illum praesentetis etc. Pragae, 7. Junii, 1534. Wagner na str. 496.

[198]) Datum in Leutsa, 16. Januarii, 1538.

[199]) Engel 4, 320. 351. 513.

[200]) Szelepchényi znalazł Rákóczego 27 lutego w Stryju; lecz usiłowania jego nie odniosły pożądanego skutku. Rákóczi, idąc za radą Mikołaja Sebesi, ruszył daléj; 29 lutego był on w Jarosławiu. Engel 4, 535.

[201]) Niezawodnie Tomasz Palffi, 1671 r. biskup nitrzański i kanclerz.

[202]) Patrz przypisek 186. Z Tökölim było zawieszenie broni do 28 lutego 1671. Więc między warunkami było téż swobodne wyznawanie wiary. Jakoż gdy się potém w Szoproniu układano o pokój, dwór przystał na oddanie protestantom tych kościołów, które sobie sami wybudowali, tudzież na wybudowanie kilku nowych kościołów. We dwa lata późniéj przyznano na sejmie szopronskim innowiercom znaczniejsze jeszcze swobody, mianowicie pozwolono im w miastach królewskich wystawić sobie kościół, plebaniją i szkołę w miejscu do tego wyznaczoném. Engel 5, 90. 101. 102.

[203]) Wbrew ustawom sejmu szoprońskiego z r. 1681.

[204]) Engel 5, 260. 261.

[205]) Kościół Panny Maryi w Krakowie jest 44 łokcie wysoki.

[206]) To jest, wstaw się.

[207]) To jest, samotrzeć.

[208]) Wagner na str. 478.— Z niemałą przesadą, w szczegółach mijając się niekiedy z rzeczywistością, co do dat historycznych pobieżnie, rozprawia o tym kościele autor artykułu umieszczonego w Tece wileńskiéj z r. 1858, num. 4, str. 93—110, rozwodząc się nad kruszącemi się pomnikami, nad ogromném mnóstwem *(sic)* nagromadzonych tu przedmiotów starożytności, odejmujących mu niby wszelką uroczystość kościelną, nad ślicznemi gockiemi świecznikami z 14 i 15 wieku, jakich nigdzie piękniejszych nie widział, chociaż to licha i prosta robota niezawodnie jakiegoś kowala bardyjowskiego z 18, a najdaléj z drugiéj połowy 17 wieku; nad ołtarzami dobrze dochowanemi, chociaż rzeczywiście w ozdobach swych po wielkiéj części znacznie są pouszkadzane; nad stalami i konfesyjonałami, w ciasności na kupę pozsuwanemi; co wszystko gdyby zdaniem p. J. Ł. w części tylko tutaj zachowano, reszta ze dwom kościołom poszłaby na ozdobę, rozumie się tak wielkim, jak św. Wojciecha w Krakowie, lub téż wystarczyłoby (?!) na zapełnienie jednéj sali takiego, jak w Dreznie w *grosse Garten* muzeum. Na pomniku Seredego widział p. J. Ł. tytuły, których tam wcale nie ma; archiwum miejskie jest mu starannie i pilnie zachowane, co się nie bardzo zgadza z prawdą, w Bardyjowie naliczył 600 domów, chociaż ich w samém mieście tylko 166, z przedmieściami zaś 640; Zborowę miasteczko zamienił na gniazdo Żydów i Cyganów, których tam nie wiele więcéj jak w Bardyjowie, a o ludności katolickiéj, któréj jest przeszło 1500 dusz, zapomniał; do wsławienia się wód bardyjowskich przyczynił się według p. J. Ł. w 16 wieku *(sic)* jakiś Polak Janiszewski *(sic)*, chociaż się nazywał Tomasz z Lisiec Lisicki, a u wód bardyjowskich bawił 1787 r., i t. d.

[209]) List Mateusza, przeora klasztoru szaryskiego, do miasta Bardyjowa datum in monasterio Saros Dominica infra octavas Ascensionis Domini, 1528. Wagner na str. 550.

[210]) Dowodem tego następujący list Ambrożego, przeora szaryskiego i wikaryjusza klasztorów dyjecezyi jagierskiéj, zamieszczony u Wagnra na str. 532.

Sempiternam orationem suffragiis se ipsum assidue offerens. Prudentes Domini, nobis sinceriter percolendissimi. Ex veridica relatione nonnullorum fide dignorum auribus nostris insonuit, imo aperte constat, quod monachi nostri ordinis in claustro civitatis vestrarum Dominationum degentes vitiosam et denigratam vitam ducerent in contemptum beati Augustini et per consequens dedecus ipsius ordinis, super quo animus noster plurimum affligitur. Quare vestras Do-

minationes devote imploramus in Christo et ipsius Genitrice, quatenus hujuscemodi vitiosam et lubricam vitam memoratorum fratrum, ut praemisimus, ob amorem Christi silentio perdere (?) dignemini et supersedere velitis. Volumus autem brevibus diebus illic constitui et praemissas differentias complanare et praefatos adeo affligere, ut de cetero commodius et decentius procedere studebunt et ad nutum vestrarum Dominationum facient; ita enim eos corrigere pollicemur, ut etiam alii fratres deinde exempla capiant. Ex claustro de Saros feria 5. infra conductum Paschae Domini. Anno ejusdem 1493.

[211]) Nos judex Andreas Rauber, juratique totaque communitas civium civitatis Bartpha recognoscimus tenore praesentium etc. Ex quo virtuosa Domina condam Dorothea, relicta prudentis ac circumspecti Andreae Reich concivis Bartphensis ad claustrum praefatum singularem quondam devotionem gessit, et huic plurima et multa bona impendit et contulit, testudinem videlicet in corpore illius ecclesiae, similiter et tabulam majorem in choro, cellulas quoque et domicilia fratrum, monstrantiam magnam argenteam, alia quoque necessaria fieri procuravit, de ejusdem Dominae Dorotheae pecuniis aliam capellam de novo in corpore claustri praefati ad latus dextrum ecclesiae in honorem s. Crucis extruere et aedificare fecimus etc. Unde etiam pro aliquali meliori sustentatione fratrum adjunximus et in subsidium contribuimus ac donavimus praedictis fratribus et coenobio conventus ejusdem piscinam unam de pecuniis similiter dictae Dominae Dorotheae Reich antelatae emptam ultra decursum fluvii Topuly juxta iter et stratam publicam, qua itur a civitate ad villam Longenaw et ad castrum videlicet Makovicza, ad latus videlicet dextrum ejusdem viae jacentem etc. Datum fer. 5. ante festum s. Thomae apostoli. Anno Domini 1504. Wagner na str. 540.

[212]) Akt urzędu skarbowego ziemi spiskiéj. Cassoviae, 20. Nov. 1572.

[213]) Patrz przypisek 2.

[214]) W Tarnowie (alio nomine Alba) już 1310 istniało sołtystwo (scultetia). Patrz Fejér Codex diplom. Tom 8, vol. 1, pag. 392. Kobule zwie się w dokumentach Kabalafeulde, Kabalafalva, w 16 wieku Koberdorf; teraz zowie się po węgiersku Lófalu. Patrz przypisek 8.

[215]) Carolus, Dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, Serviae, Galiciae, Lodomeriae, Cumaniae Bulgariaeque Rex etc. Ad universorum notitiam harum serie volumus pervenire, quod quia Johannes, Ladislaus et Omodey, filii Omodey, spiritu inflati superbiae, a via fidelitatis nobis et sanctae coronae nostrae debita diver-

tendo, non advertentes, quod, qui naturali domino resistere moliuntur, divinis dispositionibus manifeste videntur obviare, contra nostram majestatem damnabili praesumptione adversos processus in contumeliam regiae coronae et contemptum committere non formidaverunt, nos advertentes, quod publicae utilitatis intersit, ne crimina remaneant impunita, ne per impunitatis audaciam facti perversitas aliis praesumptoribus transeat in exemplum, eosdem filios Omodey infideles quadam possessione sua Kabalafeulde vocata in Sepuel existenti gladium ultionis in ipsos debite exercentes, cum idem ad laudem, honorem vindictamque malorum divina attestante scriptura nobis divinitus sit collatus, de consilio baronum nostrorum duximus spoliandos. Quam quidem possessionem comes Nicolaus ad nostram accedens praesentiam suaeque fidelitatis servitia, recensitis sub compendio suis actibus fidelibus, longi temporis laboribus, nobis impensa rememorans et exponens a nobis sibi dari et conferri sibi postulavit. Nos si quidem ad haec proposita intuitum considerationis nostrae erigentes considerantesque fidelitates et obsequiosa merita, quae idem comes Nicolaus in nostris et regni nostri negotiis prosperis et adversis promiscuis fortunae casibus se submittendo ac bona et possessiones suas pro nostri honoris incremento manibus infidelium nostrorum desolationi relinquere parvi pendendo cum summae fidelitatis desiderio exhibuit et impendit, et generaliter se pro nobis ad omnia adversa opponens et sua exponens fidelitatis servitia revera recommendatione digna extitit prosecutus, quae speciali declaratione sermonum pauca de pluribus praesentibus duximus annotanda, quod cum magnificus vir magister Philippus, comes de Scepus et Uywar, fidelis noster, vice quadam Matthaeum de Trinchinio et suos complices ac eorum tenuta debellaret, idem comes Nicolaus tamquam vir fide clarus inibi viriliter decertando vehementer sauciatus et filius suus major Johannes nomine extitit interemtus, tunc etiam cum nos aggregatis viribus nostrae potentiae manu forti et brachio extento Urosium, regem Serviae, inimicum nostrum capitalem, hostiliter invasissemus, idem comes Nicolaus vestigia consuetae constantiae non relinquens, ut fidelidatem fidelitati aggregaret, diversis virtutum enituit servitiis et famulatibus gratiosis, dignum itaque atque justum existimantes, ut, si magna servitia impenduntur, magna praemia consequantur et magnos labores copiosa merces reficiat et restauret, volentes eidem pro tantis fidelitatibus et servitiis specialibus regiae remunerationis condigno occurrere donativo, licet a nobis plura mereretur, praememoratam possessionem Kabalafeulde...... auferentes, ut perpetua laborent egestate et regia indignatione, quam promeruerunt,

puniantur, comiti Nicolao dicto de Peren et per eum suis heredibus heredumque successoribus cum omnibus...... utilitatibus et pertinentiis universis sub antiquis metis et terminis absque praejudicio juris alieni jure perpetuo dedimus, donavimus et contulimus possidendam, tenendam et habendam etc. Anno Domini millėsimo trecentesimo decimo nono sexto Idus Decembris (8 grudnia). Regni autem nostri anno similiter decimo nono. — Miejsca oznaczone kropkami zupełnie nieczytelne. Dokument ten czytać można u Fejéra w tomie 8, części 2, na str. 207—209 z wielą pomyłkami.

Carolus, Dei gratia Hungariae, Dalmatiae etc. Rex, etc. Ad universorum notitiam harum serie volumus pervenire, quod comes Nicolaus, filius Urbani de Pyren, fidelis noster, ad nostram accedens praesentiam etc. et declarans, quandam possessionem Kabulafalva vocatam, in comitatu de Uywar existentem, asserens eandem fore filiorum Homodei infidelium nostrorum et ex eo ad nostram collationem pertinentem, pro suis fidelibus servitiis a nobis sibi dari et conferri perpetuo postulavit. Verum quia de qualitate et quantitate ipsius possessionis nobis veritas non constabat, fidelibus nostris, capitulo ecclesiae Agriensis, nostris literis dedimus in mandatis, ut cum Dominico, filio Symonis, homine nostro, hominem eorum transmitterent pro testimonio fide dignum, coram quo idem homo noster praenominatam possessionem Kabalafalva etc. reambularet per veteres metas et antiquas et statueret praefato comiti Nicolao, si non fieret contradictum, contradictoribus vero, si qui forent, ad nostram praesentiam legitime evocandis. [Następuje sprawozdanie kapituły jagierskiéj, datum in octavis Purificationis beatae Virginis, 1321, o przedsięwziętéj reambulacyi granic posiadłości Kobule i jako takie są wymienione promontorium Akal, rivulus Lukawycha (Łukawica) cadit in rivulum Saruspotoka, rivulus Wask, via ad villam Bardfalva (miasto Bardyjów), promontorium, quod vulgo Beerch dicitur, fluvius Thopel, mons Varhage (Várhegy, góra zamkowa), rivulus Karazona, rivulus Lasow, rivulus Sorbolch, in quem cadit Saruspotoka, villa Truchan (Trocsány), villa Beescella (teraz Bérczallya, po słowiańsku Janowiec), fons Hydeghkuth (teraz Hidegkút, to jest zimna studnia), campus Deelnech, fluvius Kystarcha]. Nos itaque ex hujusmodi relatione praedicti capituli Agriensis dictam possessionem Kabulafalva recognoscentes ad nostram collationem de jure pertinere, attendentesque fidelitates et fidelium servitiorum merita praedicti comitis Nicolai, quae nobis et regno nostro in diversis expeditionibus nostris cum effusione sui sanguinis laudabiliter exhibuit et impendit, specialiter autem in eo, quod dum nos contra Matthaeum, filium Petri dam-

natae memoriae, notorium nostrum infidelem et rebellem, exercitum validum movissemus et pervenissemus usque ad castrum Trencheniense, de ipso castro quaedam militia exiens quosdam de gente nostra bello agressa fuit, filius ejusdem comitis Nicolai, Johannes, in ipso conflictu, ubi eum potuerat a rebellium manu fuga subducere, devotionis firmae constantia, quod jus cadere consuevit in juvenem, gladii superante terrorem, cruenta maluit morte succumbere, quam dimissis nostris servitiis saluti suae propriae per absentationis subsidium providere; praeterea cum nos ipsum castrum Trenchen incluso in eodem castro Stephano Boemo, consobrino ejusdem Matthaei, potenti cxercitu nostro obsedissimus expugnantes, idem comes Nicolaus cum octo armatis servientibus suis sub eodem castro nobis cernentibus pro exaltatione nostri regiminis et honoris viriliter dimicantes letalia vulnera pertulerunt. Cupientes etc. praememoratam possessionem Kabulafalva cum omnibus suis utilitatibus etc. dedimus, donavimus, contulimus et tradidimus eidem Nicolao comiti de Pyren et per eum suis heredibus heredumque suorum successoribus jure perpetuo et irrevocabiliter possidendam, tenendam et habendam, ipsos filios Homodei infideles nostros ex causa infidelitatis ipsorum ac eorundem successores et heredes ab omni jure, dominio et proprietate dictae possessionis perpetuo spoliantes et totum jus, dominium et proprietatem ejusdem possessionis in ipsum comitem Nicolaum et suas posteritates perenniter transferentes et ex certa scientia confirmantes etc. Datum anno Domini millesimo CCC° vigesimo quinto quarto Idus Aprilis (10 kwietnia).

Po śmierci Andrzeja III (um. 14 stycznia 1301 r.) znaczna część magnatów węgierskich, między nimi Haag, biskup wacowski i brat palatyna Omodeja, ofiarowali koronę węgierską za sprawą Mateusza, żupana trenczyńskiego, Wacławowi II, królowi czeskiemu. Ten, zajęty sprawami czeskiemi i polskiemi, nie przyjął jéj dla siebie, lecz dla trzynastoletniego syna swego Wacława. Po niedługim atoli pobycie opuścił Wacław, jako król węgierski Władysławem zwany, Węgry, a po śmierci ojca zrzekł się zupełnie korony węgierskiéj. Nastąpił po nim Karol Robert, już dawniéj przez stolicę rzymską silnie popierany w zabiegach swoich o tron węgierski. Mateusz przeszedł na jego stronę, wraz z synem i szlachtą od niego zależną 1308 r. na ręce kardynała Gentilisa z Montefiori, legata papiezkiego, wykonał przysięgę wierności nowemu królowi i był obecny przy koronacyi królewskiéj (15 czerwca 1309). Samowładne postępowanie legata, widoczne usiłowanie zapewnienia stolicy rzymskiéj większego, niż dotąd było, wpływu na sprawy państwa, prze-

dewszystkiém na wybory królów, wreszcie zwołanie sejmu przez legata, co do niego nie należało, jak w ogóle to wszystko nie miłe czyniło wrażenie, tak obrażało w szczególności Mateusza, do którego należało zwołanie sejmu. Więc Mateusz dwa sejmy ostatnie i co na nich uchwalono, ogłosił za nieważne i nowy zwołał sejm, na którymby wszyscy i z legatem swobodnie i według zwyczaju przodków obrali króla. Że przy takiém rozdwojeniu umysłów łatwo tak jedna, jako i druga strona za daleko posunąć się może, rzecz jasna. Więc i legat, nim opuścił kraj, Mateusza obłożył klątwą (1311). Ten zaś gniew swój wywarł na arcybiskupie ostryhomskim i biskupie nitrzańskim, którzy rzuconą nań klątwę w dyjecezyjach swych ogłosili, znaczne wyrządzając im szkody. Równocześnie palatyn Omode, aczkolwiek jeden z najwierniejszych stronników króla, idąc za dość częstym przykładem innych magnatów, zajął Lubownią, Gielnicę, Mukaczowo i całe żupaństwo abaujskie i zemneńskie, spodziewając się zatrzymać to wszystko darem od króla za wierne usługi swoje jemu świadczone. Wkrótce potém wpadłszy niespodzianie do Koszyc, zajął miasto, sam jednak w rozruchu, który się stąd wszczął, życie utracił. Synowie jego, Jan, Mikołaj, Dawid i Władysław, ponieśli klęskę przy zdobywaniu Potoka zamku, poczém gród ich rodzinny zburzono. Roku 1312 wyruszył sam król, wsparty od kawalerów św. Jana, aby odebrać zamek szaryski, który Dymitr, wódz Mateusza Trenczyńskiego, Czechów z niego wyparłszy, był zatrzymał. Dnia 15 czerwca 1312 pod Rosanowcami niedaleko Koszyc król krwawe odniósł zwycięztwo. Polegli w téj bitwie wodzowie nieprzyjacielskiego wojska, Dymitr i Abba, i dwaj synowie Omedea. Bój trwał do r. 1315, ale z niewielkiém do króla szczęściem, i dopiero śmierć pana na Trenczynie (1318) zakończyła tę zawieruchę. Engel 2, 5—14. Meynert 4, 273—275. Goczar, Matusz Trenczansky. W sprawozdaniu roczném gimnazyjum bystrzyckiego z roku 1854.

[216]) Budae fer. 3. prox. post Dominicam Invocavit, 1352.— Budae 3. Nonas Octobris (5 paźdź.) 1364. Król Zygmunt zatwierdził to nadanie Danielowi de Perény 7. Idus Maji, 1423.

[217]) Wsie Hertnek i Kluszów istniały już 1351 r. Patrz przypisek 235.

[218]) Nos Ferdinandus, Dei gratia Rex Hungariae et Bohemiae, etc. memoriae commendamus tenore praesentium significantes, quibus expedit, universis, quod nos consideratis fidelibus servitiis fidelis nostri egregii Bernardi Baran de Barthphis, equitis quondam serenissimi domini Ludovici regis piae memoriae, fratris et sororii nostri charissimi cubicularii, quae idem majestati nostrae a tempore elec-

tionis nostrae in regem Hungariae non modo cum detrimento rerum et bonorum suorum, sed etiam in persona sua fideliter et impigre exhibuit et exhibere non cessat, curiam seu allodium in possessione Barthosfalwa habitam simulcum eadem possessione Barthosfalwa ac villas Orkutha, Jakabfalwa, Hrzesso, Ossyko, Herknechth, Syba, Klussow, Kabalafalwa inter Barthfam et Epperyes, civitates nostras in comitatu de Saros sitas, ad praefatam curiam spectantes et pertinentes, quae quidem curia praefata et villae Joannis, comitis Scepusiensis, quondam Woywodae Transsylvaniensis, praefuissent, sed ex eo, quod idem immemor fidei et fidelitatis suae, quam serenissimo domino Ludovico, regi praefato, domino suo naturali, debebat, ad tuendum et defendendum caput et personam ipsius serenissimi regis saepius tam per litteras quam nuntios vocatus nequaquam venisse, sed potius post illius casum miserandum coronam regni nostri Hungariae, quae curae et custodiae suae fuerat demandata, pro se usurpasse, illaque se contra libertatem, jura et privilegia regni Hungariae coronari fecisse, et pro his aliisque multis et manifestis suis facinoribus crimen et notam infidelitatis incurrisse dinoscitur, juxta antiquam regni nostri Hungariae consuetudinem et legem ad sacram regni coronam consequenterque collationem majestatis nostrae devolutae esse perhibentur et redactae, non obstante etiam, si praefata curia seu allodium una cum dictis possessionibus ad aliquod castrum Joannis comitis praefati pertinuissent, et earum proventus, usus, emolumenta ac utilitates quomodocunque ac qualitercunque percepissent, simul cum cunctis utilitatibus et pertinentiis quibuslibet, terris scilicet arabilibus etc. memorato Bernardo et per eum Georgio, Joanni et Martino, fratribus ipsius carnalibus eorumque heredibus et posteritatibus universis, dedimus, donavimus et contulimus, imo damus, donamus et conferimus jure perpetuo et irrevocabiliter etc. Datum in civitate nostra Vienna die ultima mensis Junii anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo septimo. Regnorum nostrorum anno primo.

[219]) In festo beati Mathiae apost. 1529. Pragae in festo Nativitatis beati Joannis Bapt. 1531. Hagenae 12. Julii, 1540. Viennae 10. Oct. 1553.

[220]) Tavernicornm reg. magister. Datum in civitate nostra Trinchinensi sabb. prox. ante festem s. Trinitatis, 1421.

[221]) Budae 47. die octavarum festi beati Jacobi apostoli, 1446.

[222]) Dnia 5 listopada 1527, dwa dni po koronacyi królewskiéj, otrzymał Alexy Thurzo dla siebie, brata swego Jana i tegoż synów, Franciszka i Jerzego, dotychczasowe posiadłości Zapolskiego, zamek

spiski, Kisek (Günz), Telkebanya i Bojnicę (Baimócz). Engel 4, 11. Jakiém prawem Thurzo nadanie to rozciągał i do innych dóbr Zapolskiego, już poprzednio komu innemu darowanych, o tém z samego tylko przywileju, który otrzymał Thurzo, możnaby się dowiedzieć.

[223]) Pragae in vig. festi beati Joannis Baptistae, 1531.

[224]) Budvitii 30. Julii, 1531.

[225]) Nos Joannes, Dei gratia Rex Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. Memoriae commendamus et fatemur per praesentes, qualiter fidelis noster spectabilis et magnificus Hieronimus de Lasko, palatinus Syradiensis ac woywoda noster Transsylvanus et Siculorum nostrorum comes etc. coram nobis personaliter constitutus libere ac sponte confessus est in hunc modum, quomodo ipse ad evitandas quasdam urgentes et extremas necessitates suas levasset ac recepisset a fideli nostro magnifico Mathia Loboczky, consiliario nostro, mutuo et sub spe futurae restitutionis quatuor millia aureorum hungaricalium, de quorum rehabitione volens ipse woywoda noster eundem Mathiam Loboczky certum reddere et securum, totalem villam seu possessionem suam Barthosffalwa nuncupatam incomitatu de Saros existentem et habitam, per nos eidem woywodae nostro ob fidelia ejus in nos servitia donatam et collatam, accedente ac hoc speciali nostra etiam voluntate et consensu simulcum universis aliis villis, possessionibus et portionibus, juribusque possessionariis ad eandem possessionem Barthosffalwa ab antiquo spectantibus et pertinere debentibus infra tempus redemptionis earundem eidem Mathiae Loboczky impignerandam et inscribendam duxit ea conditione, ut ipse Mathias Loboczky vel sui heredes eandem possessionem Barthosffalwa simulcum praedictis omnibus suis pertinentiis tamdiu, quousque scilicet ipse woywoda noster ab eodem Mathia Loboczky vel suis heredibus praescripta summa quatuor millium aureorum hungaricalium redimere poterit, tenere et conservare fructusque et quaslibet utilitates ejusdem pertinentiarumque suarum universarum percipere valeant atque possint. Et cum primum ipse woywoda noster vel sui heredes dictam possessionem suam Barthosffalwa et ejus pertinentias ab eodem Mathia Loboczky vel a suis heredibus redimere poterit, aut sui heredes poterunt, extunc idem Mathias Loboczky aut sui heredes rehabita praescripta summa quatuor millium aureorum hungaricalium, pecunia scilicet sua, rursus eandem possessionem Barthosffalwa una cum praescriptis omnibus pertinentiis suis sine omni litigionario processu ipsi woywodae nostro aut ejus heredibus remittere teneatur heredesque sui teneantur. Immo inscripsit et impignoravit coram nobis assumens nihilominus idem Hieronimus woywoda

noster praefatum Mathiam Loboczky heredesque suos in pacifico dominio praedictae possessionis suae Barthosffalwa et universarum pertinentiarum suarum praescriptarum usque tempus redemptionis earundem contra quoslibet illegitimos impetitores, turbatores, causidicos et actores tueri, protegere et conservare propriis suis laboribus et expensis. In cujus rei memoriam ac testimonium praemissorum praesentes literas nostras duximus concedendas. Datum Budae feria sexta prox. post festum beatae Dorotheae virg. et mart. Anno Domini millesimo quingentesimo tricesimo tertio. Regnorum vero nostrorum etc. anno septimo.

[226]) Fer. 3. prox. ante festum Annuntiationis B. M. V. 1536.

[227]) Datum Viennae 12. Septembris, 1542.

[228]) Akt kapituły brzetysławskiéj fer. 5. prox. post festum s. Dionysii et sociorum mart. 1543.

[229]) Fer. 6. prox. ante festum Annuntiationis B. M. V. 1546, i fer. 6. post festum Nativitatis B. M. V. 1547. Zatwierdzenia królewskie Olumucii 3. mensis Aprilis, 1546, Augustae Vindelicorum 20. Martii, 1548.

[230]) Viennae 5. Oct. 1571. Posonii fer. 5. prox. ante Dominicam Quasimodo, 1678.

[231]) Wagner na str. 403. To oblężenie Jagru trwało od 9 września do 15 października. Obok pomienionego Bornemissy z Peczuchu dzieje węgierskie z pochwałą wspominają jeszcze dwóch innych dowódzców załogi jagierskiéj, Stefana Dobó de Russka i Stefana Meczkei. Engel 4, 131.

[232]) Por. przypisek 8.

[233]) Ludovicus, Dei gratia Rex Hungariae, fidelibus suis, magistris Stephano et Georgio dictis Bubek, comitibus de Heuswyvar et castellanis de Makovicza et Gyrk, salutem et gratiam. Noveritis, quod illas terras civitatis nostrae Bardfa vocatae, quas dominus rex genitor noster eis contulit, et quae in literis eorum privilegialibus continentur, ab eadem civitate nostra et ejusdem civibus et hospitibus auferre nolumus. Quapropter fidelitati vestrae firmiter et distincte praecipiendo mandamus, quatenus si in privilegio ipsorum civium et hospitum hoc vidistis vel videritis, quod ipsa terra Sarpatak vocata, in qua praesens villa Sarpatak vocata fuit et de qua contentio inter vos et ipsos existit, intra metas eorum sita est, tunc eandem terram, quae in privilegio continetur et intra metas eorum existit, eisdem pacifice dimittatis et quiete, ut iidem amplius super hoc nostrae majestati conqueri non compellantur. Aliud pro nostra gratia et dilectione non facturi. Praesentes autem literas nostras restituatis illis,

qui easdem vobis praesentabunt. Datum Budae feria quinta proxima ante festum s. Georgii mart. Anno Domini MCCCXLmo septimo.

[234]) Carolus, Dei gratia Rex Hungariae. Fidelibus suis capitulo ecclesiae Scepusiensis salutem et gratiam. Cum nos praeclaris servitiorum meritis et virtutum multiplicibus insigniis magistri Bartholomaei filii Pangraczii de Polank, vicesgerentis magnifici viri Willermi Drugeth palatini et castellani sui de Zaard, dilecti et fidelis nostri, exigentibus et undique circumspectis, in quadam condensa et habitatione destituta silva et terra nostra regali Malczow vocata, inter fluvios Topol et Malczow vocatos habita, videlicet in vicinitate seu inter commetaneitatem possessionum Mykch bani Ujfolu et magistri Rykolphi Thorkvelej ac nostrae Kuro vocatarum ex utraque parte praedicti fluvii Malczow existentia centum loca sessionalia seu mansiones jobagyonum cum terris et utilitatibus ac ipsis locis sessionalibus et jobagyonum mansionibus saltim usui eorum sufficientibus ipsi magistro Bartholomaeo donantes contulerimus etc. Datum in Wissegrad in Dominica Invocavit. Anno Domini 1338. — Dokument ten u Wagnera na str. 565 nie cały i jak się zdaje, nie wszędzie dobrze odczytany. Zaard ma być Zadvár w żupaństwie turniańskiém (Torna). Fejér 8[4], 309. 310.

[235]) Wspomnione rozgraniczenie posiadłości miejskich poleciła królowa kapitule spiskiéj, datum in Hothvan fer. 5. prox. ante festum b. Urbani papae, 1531. Akt rozgraniczenia zatwierdził król Ludwik Budae in festo undecim millia virg. 1531, Zygmunt 6. Cal. Mart. 1425 i 7. Cal. Dec. 1434.

[236]) Ipsis possessiones Sarpathak, Longa villa (to jest Długołuka, Langenau, Hosszú-rét) et nova Villa nuncupatas, item mediam possessionem seu villam Kunstyl dictam, quae ipsorum praefuisse et ad dictam civitatem nostram Bardfa, a qua indirecte sunt alienatae et abstractae, cum omnibus earum utilitatibus pertinuisse et in veris et antiquis ipsius civitatis nostrae metis existere et haberi probabilibus documentis demonstrantur, cum singulis earum utilitatibus et universis pertinentiis etc. retribuimus, reapprobavimus et reapplicavimus etc. Budae in festo beati Michaelis archang. 1403. Tudzież transumpt kapituły spiskiéj in vig. festi Visitationis Virg. gloriosae, 1404. Z porównania niniejszego dokumentu z przytoczonemi w przypiskach 238, 239 i 240 widać, że Kunstyl, Kensthel, Kenthel i Złate (Aranypataka) jest jedna i ta sama wieś.

[237]) In die b. Stephani Protomartyris, 1422.

[238]) Nos Mathias etc. Volentes igitur civitati nostrae Barthfa tanquam de nobis propter fidem, fidelitatem et servitia sua bene

meritae ad ejus restaurationem favore nostro regio occurrere, ut se in metis regni nostri in illa parte positam per hoc curaret et possit eo melius pro muro tenere, non tantum ad nostram, quantum totius regni nostri utilitatem possessiones Hozywmezew, Wyfalw, Rokitha, Konstel et Sarpathak vocatas in comitatu de Saros circumcirca eandem civitatem nostram existentes et habitas, nec non tributum in eadem civitate Barthfa exigi solitum, quod et quas alias quondam Jacobus Zudar de Olnod, dum viveret, ad castrum Makowycza tenebat, sed eaedem nunc mortuo eodem Jacobo sine heredibus masculini sexus ad jus coronae nostrae sacrae consequenterque ad nostram collationem rite et legitime devolutae esse dinoscuntur, simulcum cunctis earundem proventibus etc. civitati nostrae Barthfa annectimus et applicamus etc. Datum Budae fer. 3. prox. ante festum b. Valentini mart. Anno Domini 1471.

Utilitati et commodo civitatis nostrae Barthpha vocatae consulere ejusdemque inopiae subvenire volentes, possessiones Swyrso, Kenthel, Sarpatak, Rokytha, Uyfalu, Huzyumezew et Komaron vocatas, in comitatu de Saros habitas, simulcum tributo in eadem civitate nostra Barthfa exigi solito, quae hactenus ad castrum Makowycza appellatum pertinuissent, ab eodem castro Makowycza sequestrantes praefatae civitati nostrae ex certa nostra scientia et animo deliberato dedimus, donavimus et contulimus etc. Wyssegrad fer. 5. prov. ante festum beati Dionysii mart. 1472.

[239]) Mathias etc. Johanni, filio magnifici Johannis de Rozgon etc. Cum nos possessiones Swyrso, Kensthel, Sarpatak, Rokotha, Huzyumezew, Uyfalu et Komaron etc. simulcum tributo in civitate Bartfa exigi solito, quae hactenus ad castrum Makowycza appellatum pertinuissent, certis et rationabilibus ex causis ad eandem civitatem nostram Barthfa annectentes, judici et juratis civibus ejusdem civitatis nostrae etc. in perpetuum donaverimus contulerimusque, fidelitati igitur tuae firmissime mandamus, quatenus praescriptas possessiones et tributum, si te aliqualiter in eisdem intromisisses aut pro te occupasses, easdem et idem eisdem judici et juratis civibus remittere, manusque tuas et tuorum quorumlibet de eisdem possessionibus et tributo excipere et excipi facere debeas; ubi autem easdem nondum occupasses, occupare non praesumas, sed sinas dictis judici et juratis civibus ipsas pacifice possidere, quoniam, si aliter feceris, committimus per praesentes fidelibus nostris comiti vel vicecomiti et judicibus nobilium dicti comitatus de Saros, ut ipsi te ad praemissa facienda compellant, praescriptosque judices et juratos cives in praedictis possessionibus contra te et alios quoslibet protegere

et defendere debeant. Datum in Dyosgewr in vig. festi Nativitatis beati Johannis Bapt. 1472.

[240]) Tandem per medium nonnullorum fidelium pacem partium amantium, quos ad id deputaveramus, inter praedictas partes et de consensu earundem partium talem limitationem et pacis concordiam, eisdem partibus sponte, libere et benevole acceptantibus, fecimus, videlicet quod praefati cives nostri possessiones Saarpathak, Rokitho, Swyrzo et Áranipathak praedictas simulcum cunctis earundem utilitatibus et pertinentiis quibuslibet ad easdem de jure et ab antiquo spectantibus et pertinere debentibus ac tributo in eadem civitate nostra exigi solito, praefatus vero Oswaldus de dicta Rozgon similiter possessiones Hozywmezew, Wyfalw et Komaro praetactas simulcum cunctis earundem utilitatibus et pertinentiis quibuslibet ad dictum castrum suum Makowycza spectantibus ipsorumque heredes et successores universi pacifice tenere et possidere valeant atque possint. Bartfae fer. 6. prox. ante Dom. Reminiscere, 1474, Także transumpt kapituły spiskiéj fer. 4 prox. ante festum beati Barnabae, 1519.

[241]) Tak np. 1436 r. wspominani są jako cząstkowi posiadacze Tarnowa Jan Gombos de Kyssalud, Tomasz de Kelechen, Mikołaj de Sthefflatza, Mikołaj i Benedykt de Thernye, Mikołaj de Stras, Jerzy de Nyomarka.

[242]) Totales curiam nobilitarem ac portionem possessionariam nobilis Joannis de Kalnas in eadem possessione Kalnas in comitatu de Saros existente habitas, quae per notam infidelitatis ejusdem Joannis Kalnassy, quam idem ex eo, quod postposita fidelitate sua nobis et sacrae coronae nostrae debita Joanni de Zapolya, notorio hosti et infideli nostro, adhaesisse etc., ad nos consequenterque collationem nostram regiam rite et legitime devolutae esse perhibentur et redactae etc., memoratis judici, juratis ac toti communitati praedictae civitatis nostrae Bartphensis dederimus, donaverimus et in perpetuum contulerimus etc. Datum in civitate nostra Viennensi fer. 5. prox. post festum beatorum Simeonis et Judae, 1528. Wieś tę oddawała kapituła spiska fer. 2. prox. post festum ss. Trinitatis, 1529.

[243]) Leonardus L. B. de Fels, consiliarius, cammerarius, supremus curiae nostrae mareschalcus ac generalis in regno Hungariae capitaneus, communitati civitatis Bartphensis totales possessiones Gerlacho, Melcza et Venetyae dictas, ad relictam quondam Ladislai de Kapy pertinentes, sed Martino de Bertholt, qui ob perfidiae notam a divotione majestatis nostrae criminose recessit, ducentis et quinquaginta florenis oppigneratas tam diu possidendas, utendas, fruendas, quoad aliquis easdem debito jure repetens praescriptam pecu-

niam memoratis judici, juratis civibusque in numerato persolverit aut persolvendam curaverit, deinde vero alias totales possessiones Kaproncza et Iwanikowecz dicti Martini de Bertholt infidelis in comitatu Saros sitas, ac praeterea colonum quemdam Stephani Dukay itidem infidelis in possessione Tarnow, atque etiam colonos Petri et Antonii Thywader fratrum, Ladislai Tentkascho et ejusdem fratrum in possessionibus Orsoltz, Kohan et Throzan dictis eisdem judici, juratis ceterisque civibus civitatis Bartphensis perpetuo jure tenendos et possidendos donavit. Pragae 17. Julii, 1537. Oddanie tych' zaborów Bardyjowianom w posiadanie polecił król Ferdynand kapitule spiskiéj Viennae 20. Sept. 1537. — Gerlachów nad Toplą powyżéj Bardyjowa; zaraz w pobliżu Malców, Wenecyja; Kapuszany (Kapi) niedaleko Preszowa przy gościńcu do Bardyjowa; Bertołowce (Berthót) nad Wielką-Świnką na zachód od Preszowa; Olszawiec (Orsócz), Kochanowce (Kohány), Tróczań (Trocsány) i Koprzywnica (Kaproncza) między Toplą i gościńcem prowadzącym z Bardyjowa do Preszowa; Iwanikowiec prawdopodobnie Waniszkowce przy pomienionym gościńcu.

[245]) Cassoviae in festo beati Pauli primi Heremitae, 1406.

[246]) Por. przypisek 238.

[247]) Patrz przypisek 239.

[248]) Datum Cassoviae in vigilia festi sanctissimi Corporis Christi, 1419. Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż już 1323 r. Król Karol Robert postarał się o uchwałę sejmową, aby kopalnie złota i srebra na gruncie prywatnym przeszły na własność króla, zapewniając właścicielowi gruntu jednę trzecią czystego dochodu z kopalni. Sejm 1351 r. uchwalił, że dobra, w których się znajdują kopalnie złota i srebra, wolno królowi zamienić na inne; jeżeliby zaś ta zamiana nie przyszla do skutku, miał król pozostać przy dwóch trzecich czystego dochodu z kopalni. Według ustawy z r. 1404 połowa rudy należała do króla; drugiéj połowy nie wolno było wywozić z kraju, lecz należało ją sprzedać do mennicy królewskiéj, a właściciel kopalni mógł tylko tyle zatrzymać, ileby wystarczyło na sprawienie sobie naczynia stołowego. Engel 2, 22. 86. 238.

[249]) Datum in civitate Brunna in festo beati Joannis ante portam latinam, 1421.

[250]) Sigismundus etc. Fideli nostro nobili Joanni, filio quondam Benedicti Zudar de Olnod, aulae nostrae juveni, et fratribus ejusdem etc. Quia de commissione nostra et de beneplacito nostrae voluntatis fideles nostri cives civitatis nostrae Barthfa vocatae pro ipsius nostrae civitatis fortificatione certum murum in circuitu ejus-

dem laborari facere habent, videnturque indigere silvis et lapidibus pro cimenti crematione et muro faciendo, ideo volumus et vestrae fidelitati firmissimo nostro regio damus sub edicto, aliter habere omnino nolentes, quatenus dum per eosdem nostros cives de Barthfa superinde fueritis requisiti, extunc in silvis contentiosis inter vos et eosdem nostros cives habitis ligna et lapides pro cimento et muro praemissae nostrae civitati necessario eisdem nostris civibus dare et praebere pacifice et absque omni recusa debeatis etc. Datum in Thata in Dominica Laetare, 1425.

[251]) Patrz przypisek 108.

[252]) Datum in festo Inventionis s. Crucis, 1435. Wagner na str. 60. Wsie te były Lusan i Bujak.

[253]) Albertus, Dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc, Rex, Austriaeque, Styriae et Carinthiae Dux, nec non Marchio Moraviae, fidelibus nostris providis judici et juratis ceterisque civibus ac toti communitati civitatis nostrae Bartfa vocatae salutem et gratiam. Pervenientibus ad nos certis novitatibus, qualiter nonnulli Malevoli et pacis turbatores Poloni cum pluribus perversis Bohemis et aliis latrunculis coadunati et multitudine copiosa conglobati metas et confinia regni nostri a parte terrae et partium nostrarum Scepusiensium et etiam aliarum regno Poloniae vicinarum subintrare machinarentur seu jam de facto subintrassent, volentes totis viribus eorum in ipso regno nostro et in dictis suis confinibus, praesertim vero in dictis nostris partibus Scepusiensibus, praedam committere et rapinas, immo etiam fortalitia, castra videlicet seu civitates illarum partium, quae possent, sibi acquirere et usurpare, quae si, quod Deus avertat, sic fieri contingerent, in ipsius regni et regnicolarum nostrorum periculum cederent et ruinam. Quorum malignis conatibus et pro eorum repulsione quantocius est occurendum et te fidelem nostrum, egregium Johannem Zudar de Olnod, quem in capitaneum vestrum seu exercitus nostri illarum partium contra praetactos regni nostri hostes praefecimus atque deputavimus, versus et ad illas partes ad resistendum una nobiscum ac certis aliis nostris fidelibus, quibus similia nostra mandata superinde direximus, eisdem hostibus duximus destinandum. Quapropter fidelitati vestrae firmissime praecipimus et mandamus, quatenus statim agnita praesentium notitia omni cessante occasione et dissimulationibus quibuslibet in hac parte relegatis, dum et quandocunque opus fuerit, juxta requisitionem et informationem ac commissionem praefati Johannis Zudar, capitanei vestri, cumomnibus vestris gentibus, equitibus et peditibus, more exercituantium insurgentes contra praetactos nostros et regni nostri ae-

mulos et ad propellendos eosdem simulcum praedictis aliis nostris fidelibus accedere et proficisci debeatis pro dicti regni atque confiniorum ejusdem tutela et defensione speciali et secus facere non praesumatis etc. Datum Budae feria sexta prox. ante festum Cathedrae beati Petri apostoli. Anno Dni MCCCCXXX octavo. Engel 2, 12 powiada, że król Albert straż górnych Węgier przeciwko Czechom i Polakom polecił Stefanowi z Rosanowiec. Niezawodnie obudwom razem. Por. Bielski, wyd. sanockie, 1, 642. 643.

[254]) Datum in Makowicza fer. 2. prox. post festum Procopii, 1443. Wagner na str. 63.

[255]) Datum Budae in festo Visitationis BMV. 1444. Wagner na str. 381. Ipse in castro fidelis nostri magnifici Simonis Chudar de Olnod, Makowicza vocato, in confiniis habito, a principio ingressus nostri hoc in regnum contra nostros et regni hujus internos aemulos viriliter se in defensione castri praedicti objecit ac partem nostram fovendo personam suam propriam captivitati submisit.

[256]) Famosi et honesti amici nostri grate dilecti. Quoniam hic in Sanok conventione generali per serenissimam Principem ac Dominam, Dominam Zophiam, Dei gratia Reginam Poloniae, cum consiliariis regni Poloniae celebrata in nostram accedentes praesentiam quam plurimi terrigenae suas graves injurias exposuerunt in querela contra officiales castrorum Makovicza et Brzozowytza ac homines et subditos dictorum castrorum, qui de die in diem non cessant vexare homines ac subditos nostros ac mercatores vestros et nostros, propter quas obsessiones viarum per superius dictos non est liber transitus ipsis mercatoribus et similiter hominibus subdits vestris hic in terra, equos furtive abstulendo, multa mala committendo, igne cremando, idcirco petimus, quatenus propositis vestris in vicinatu existentibus tales maleficos ac rebelles compescere velitis, testimonium pro nobis perhibendum, quod vitium non nostrum, sed ipsorum duntaxat est, melius enim esset, quod vos ac vestri in vicinatu existentes remorarentur super illa dicta pace per antecessores ordinata perpetuis temporibus duratura, ipsos similiter corripiendo ac compessendo, ut a talibus desistant. Alias si non, extunc oporteret nos de remedio opportuno providere, quod inviti facere vellemus. Datum in Sanok fer. quarta ante festum s. Martini. Anno Dni 1448. Petrus, Dei gratia episcopus Premysl., Joannes de Coniecpole, canc. regni Pol., capit. Syrad., Petrus de Smolycze, castell. Sanociensis, Joannes, heres de Pylcza etc. amici vestri. Wagner na str. 110.

[257]) Patrz przypisek 238 do r. 1471.

[258]) Mathias etc. fidelibus nostris, nobilibus Joanni More et Andreae de Rakowcz, castellanis castri Makowicza, salutem et gratiam. Ex querela fidelium nostrorum circumspectorum civium civitatis nostrae de Bartffa satis displicenter accepimus, quod quamvis nos pridem per alias literas quasdam septem possessiones post mortem quondam Jacobi Czudar praefatis civibus dictae civitatis nostrae pro majori reformatione ejusdem simulcum tributo in eadem civitate nostra Bartffa exigi solito de dicto castro nostro Makowycza sequestrantes dederimus et contulerimus, tamen vos, uti datur nobis intelligi, praefatos cives nostros in dictis possessionibus in dies impediretis et impedire non cessaretis, et insuper in detrimentum ipsius civitatis nostrae tria tributa, ubi alias nunquam exigi solebant, erexissetis, propter quod nullus omnino hominum ad ipsam civitatem intrare auderet, in praejudicium dictorum civium nostrorum juriumque derogamen et damnum valde magnum. Unde supplicarunt majestati nostrae, ut ipsis circa praemissa remedium adhibere dignaremur. Et quia nos praefatos cives nostros in dominio dictarum possessionum et tributi per nos eisdem donatarum pacifice tenere volumus et conservare, mandamus igitur fidelitati vestrae harum serie firmissime, quatenus a modo deinceps praefatos cives nostros ratione praescriptarum possessionum et tributi impedire non praesumatis, quin potius easdem et idem eisdem pacifice et quiete tenere permittatis, dictaque tributa per vos erecta abolere faciatis. Alioquin si secus feceritis, extunc plenam dedimus potestatem et facultatem praefatis civibus nostris, immo damus per praesentes, ut ipsi se in dictis possessionibus contra vos protegant et defendant, ac hujusmodi tributa per vos injuste erecta distrahere debeant auctoritate nostra praesentibus ipsis in hac parte attributa et justitia mediante. Secus non facturi. Praesentibus perlectis exibenti restitutis. Datum Budae feria quarta prox. post festum beati Valentini mart. Anno Dei millesimo quadringentesimo septuagesimo tertio etc. Por. przypiski 238, 240 i 241.

[259]) Nos judices, jurati et universi cives civitatum Cascha, Leutscha, Bartpha, Eperies et Kis-Zebyn significamus tenore praesentium etc. Cum proxime elapso tempore egregius Ladislaus Nagy de Boer scilicet infelici eoque minime sperato casu per jam dictae regiae majestatis, domini nostri clementissimi, adversarios in oppido Thalya fuisset interceptus et captivus abductus in arcem Regetz, ubi tantisper adservatus fuisset et diutius, donec castrum Thalya in manus et potestatem praedictorum adversariorum dedisset et resignasset, atque propterea egregii Joannes de Kalnas et Caspar Horvath etc. castellani castri Makovicza etc. tamquam fideles subditi regiae

majestatis, domini nostri gratiossimi, ex hoc casu vehementer fuissent perterriti ac vererentur, ne propter hujusmodi captivitatem antedicti Ladislai Nagy etc. idem fortassis castrum Makowicza ex ditione regiae majestatis etc. et de manibus verorum et legitimorum heredum ejusdem alienaretur ac pernicioso exemplo in hostium potestatem quovis modo perveniret, idcirco iidem in ea congregatione, quae pro festo divi Bartholomaei apostoli per magnificum dominum Nicolaum Óztrosyth etc. regiae majestatis capitaneum etc., et nos in civitate Eperies habita, se sub eorum fide, honore et humanitate erga nos obligaverunt, velle idem castrum in fidelibus servitiis supradictae regiae majestatis fideliter pro veris ac legitimis ejusdem castri heredibus tenere ac in nullius alterius potestatem ac manus, donec vixerint, dare et resignare, atque denique nolentes prius aut supradictum Ladislaum Nagy etc. aut ejusdem consortem aut familiares ad illud tenendum aut possidendum intromittere, quam evidenter cognoverint, eosdem in illam regiae majestatis etc. gratiam fuisse integre receptos, in qua antea fuerunt. Eam itaque praefatorum castellanorum fidem et constantiam considerantes, ut constantiori proposito in dudum coepta fide permanerent, vicissim nos se erga eosdem dominos castellanos per praesentes obligamus, ut si forte quispiam publice praedictum castrum Makowicza potentialiter obsideret, extunc nos coram majestate regia, domino nostro clementissimo, de eliberatione ejusdem diligenter supplicare volumus. Si autem privatim castellanos praedictos propterea impetere, impedire aut quovis modo molestare aliquis conaretur, extunc nos conjunctis viribus, omni consilio et auxilio eisdem juxta posse nostrum adesse et assistere volumus etc. Datum Eperies in festo divi Bartholomaei apost. 1536. Wagner na str. 81. Taja (Tállya) niedaleko Tokaju w Zemneńskiém. Régecz zamek w Abujskiém na północnéj stronie gór tokajskich. Taję zdobył Franciszek Horváth, komendant zamku Regécz. Engel 4, 49. 50. Czy wspomniony powyżéj Jan z Kalnistego i on Jan Kalnassy, któremu jako stronnikowi Zapolskiemu 1528 r. zabrano dwór i część w Kalnistem, oznaczyć nie mogę.

[260]) Engel 4, 50. 51.

[261]) Kamienicę zabrano Jerzemu z Torysy. Wagner na str. 83—85. Engel 4, 151.

[262]) Engel 4, 61. 77. 115. Wagner na str. 90.

[263]) Datum Posonii 26. Febr. 1546.

[264]) Rursum tibi districtius praecipiendo firmissime committimus atque sub gravissimae indignationis nostrae poenis mandamus etc. Augustae Vindelicorum 2. Junii, 1548.

[265]) W tym dokumencie jako granice posiadłości miejskich wymienione są Kurowiec potok, na północ góry Barthlyn i Okruhla; daléj góra Kleinfeldchen, na niéj granica Świerżowa, Gabołtowa i Kurowa; między Gabołtowem a Świerżowem góra Akazthoheg (Akasztóhegy, to jest góra szubieniczna), daléj potoki Thurospatak (potok płynący od Twarożca) i Laspatak (niezawodnie to samo, co leśny potok); następnie góra Zewlewhegh (Szölöhegy, to jest góra winna), włość Also-Thurospatak (Twarożec niżny), góra Zenheg (Szénhegy, góra węglarzy), pod nią dolina Kerezthwewlg (Keresztvölgy, dolina krzyżowa), potok Monopathak (Mniszy-potok) powstający niedaleko granicy wsi Złatego i Stebnika z własnością miejską; następnie szczyt góry Kewhegh (Köhegy, Kamiennéj-góry); schodząc z niéj na południe źródła Borkuth (dzisiejsze szczawy) i potoczek Borkuth (Szczawny) płynący do rzeczki Brezo (Breznika).

[266]) Viennae 28. Maji, 1560. Tamże 17. Nov. 1560. Nie ma wątpliwości, że wymienione w tych dokumentach Ortoltowa i Sasoyta są dzisiejsze Ortutowa i Szaszowa; Okruhłe po węg. Kerekrét.

[267]) Umieszczamy tu napis na tym pomniku położony, ponieważ w odpisie jego znajdującym się w dziełku Winc. Balickiego, Tarnów pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym i naukowym (Tarnów, 1831) są niektóre rażące pomyłki, np. zamiast Santow położono Pawlow.

Illustrissimae Dominae Dnae
Zuzannae Seredy, illustris ac magnifici Dni D. Georgii Serēdi filiae ac Gaspari Seredi regni Hungar. gnalis Cptnei, palatinatus Transylv: Gubernatoris, haeredis in Makovica, Regec, Bystrica, Debrecin, Kevest, Santow, Tala, Sandziord, Bezing, Budimir nepotis, conjugis autem illmi et excllmi Principis Dni D. Janusii Ducis in Ostrog, Comitis in Tharnow, Castell: Craco: foeminae non solum nobilitate gris (generis), sed etiam specimine virtutum suarum excellentissimae, quae relictis ex matrimonio duabus filiabus, Leonora et Euphrosina, morte matura sublata est anno Dni M. D. XC. VI., cum vixisset

annos XXX, moestissimus sponsus
conjugi optime de se meritae
lacrimis conspersum monu-
mentum posuit.

Jeżeli w tym i w przywiedzionym powyżéj napisie na pomniku Jerzego Seredego w kościele bardyjowskim nie ma pomyłki w latach, tenże Jerzy Seredi nie jest ojcem Zuzanny, żony księcia Janusza Ostrogskiego.

[268]) Nos Capitulum ecclesiae Scepus etc. Quod cum nos ad instantiam et legitimam requisitionem illustrissimi principis et domini, domini Janusii, ducis in Ostrog, comitis in Tarnow, castellani terrae Cracov. etc., tutoris etiam naturalis et legitimi illustrissimarum principissarum Leonorae et Euphrosinae ducissarum, filiarum suarum ex illustri ac magnifica quondam domina Susanna Seredy, alias consorte ejusdem, susceptarum, qui propter viarum discrimina et itineris difficultatem turbulentumque moderni temporis statum, sexus item muliebris fragilitatem nostram in praesentiam in capitulum venire nequivissent, duos ex nobis, videlicet honorabiles magistros Thomam Saarossy et Casparum Andahazy, fratres et canonicos nostros, ad infrascriptam fassionem audiendam destinassemus. Qui tandem exinde ad nos reversi nobis sub juramento in generali decreto contento uniformiter retulerunt iu hunc modum. Quomodo ipsi die Dominico proximo post festum beati Laurentii mart. noviter evolutum praeterito ad facies civitatis Tarnow vocatae in regno Poloniae in terra Sendomir et districtu Pilznensi adjacentis accessissent, ibique praefati dominus Janussius, dux Ostrog, nec non principissae Leonora et Euphrosina ducissae, filiae ejusdem, coram ipsis testimoniis nostris personaliter constituti matura et bene intra se digesta deliberatione superinde praehabita, sponte et libere confessi fuissent pariter et retulissent in hunc modum, quomodo ipse animadvertens, difficile duarum civitatum esse civem, potissimum in isto moderno turbulento rerum statu, ob hoc idem illustrissimus princeps et dominus Janussius loco arcis suae et praefatarum principissarum, filiarum suarum, Makovicza vocatae, in comitatu de Saros in regno Hungariae adjacentis alia magis utiliora bona et in loco tutiori atque securiori pro se et ipsis principissis, filiabus suis, in regno Poloniae comparare satageret, aliis etiam rationabilibus ex causis animum ipsius ad id moventibus et inducentibus praescriptam totalem arcem Makovicza nuncupatam, in jam fato comitatu de Saros adjacentem, simulcum cunctis oppidis suis, villis ..... magnifico domino Sigismundo Rakoczy, comiti comitatuum Borsod. et Thornen. nec non sacratissimae

Romanorum imperatoriae atque regiae majestatis consilario etc., ejusque heredibus et posteritatibus utriusque sexus universis in et pro octogintorum millium aureorum hungaricalium summa boni, veri et justi ponderis, singulum aureum pro singulis centum et octuaginta denariis hung. computando, Sandeciae coram dictis testimoniis nostris plene et integre per praefatum dominum Sigismundum Rakoczy plenarie et defectu absque omni deposita et enumerata, ac per praefatos dominum Janussium ducem illustrissimasque Leonoram et Euphrosinam ducissas effectualiter levata et ad se percepta....; obtulisset se praeterea idem illustrissimus princeps et dominus Janussius dux, assentientibus etiam ad id benevole eisdem principissis, Leonora et Euphrosina ducissis, filiabus suis, ut cum divina ordinatione easdem principissas temporum in processu simul vel divisim nubere contigerit, extunc post consumationem nuptiarum suarum emaritata talis principissa Sandeciae in praesentia alicujus magistrorum protonotariorum personaliter venire et fassionem perennalem denuo et ex novo super praescripta arce Makovicza et pertinentiis ejusdem memorato domino Sigismondo Rakoczy ipsiusque heredibus et posteritatibus utriusque sexus universis autentice facere et literas superinde fassionales et venditionales jure perennali dare et assignare, praesentesque literas nostras fassionales renovare et propria earum orali fassione autentice roborare debebunt et tenebuntur.... Datum feria secunda proxima post festum Assumptionis beatae Mariae Virg. Anno Dni 1601. Wagner na str. 90.

269) Wagner na str. 83 i 92.

270) Gwiazdka oznacza wiersz na pomniku.

271) Do powzięcia dokładnego wyobrażenia o wzniesieniu pobliższych szczawom miejsc nad poziom morza posłuży następujący spis:

Łackowa w Beskidach nad Cygiełką . .	stop	wied.	3138	△
Busów nad Gabołtowem	„	„	3128	△
Magóra zborowska	„	„	2826	△
„ „	„	„	2766	Hauer
Studnia zbojnicka na Górze-kamiennéj . .	„	„	2144	„
Siodło między Tworożcem niżnym a Stebnikiem	„	„	2125	„
Wzgórze między Kwaśną-wodą a Złatem .	„	„	1511	„
Makowica zamczysko	„	„	1457	„
Twarożeć niżny wieś	„	„	1269	„
Złate	„	„	1166	„
Wzgórze między Dłuhołuką i Andrejową .	„	„	1164	„
Stebnik	„	„	1123	„

Świerżów	stop	wied.	1036	Hauer
Kwaśna-woda	„	„	976	„
Tarnów	„	„	966	„
Zborowa	„	„	960	„
Rokitów	„	„	931	„
Mokrołuh	„	„	913	„
Nowa-wieś bardyjowska	„	„	856?	„
Dłuhołuka	„	„	842	„
Bardyjów miasto, rynek 1e piętro . . .	„	„	803	„
Most na Topli między Bardyjowem a Mokrołuhem	„	„	794	„
Topla pod Komarowcami	„	„	665	„

Patrz Franz Ritter von Hauer Höhenmeßungen im nord-östlichen Ungarn im Jahre 1858. Mittheilungen der k. k. geographischen Gesellschaft. 3. Jahrgang. 1859. 2. Heft. S. 71—103.

[272]) Patrz Prof. Dra Skobla Wiadomość o wodach lekarskich cygiełeckich. W Roczniku Tow. nauk. krakowskiego z r. 1862

[273]) Handbuch der allg. und spec. Heilquellenlehre. Wien, 1862 na str. 391.

[274]) Patrz przypisek 2 i 265.

[275]) W dziełku: Beschreibung des Bartfelder Bades. Wien, 1817.

[276]) Np. Anno 1647. Expurganti fuliginem in balneo 36 den.— Anno 1647. Argillatoribus in balneo pavimentum superius obducentibus soluti 4 flor. 14 den.

[277]) Czego dowodem następujący zapisek w księdze dochodów i rozchodów miejskich od r. 1647 do 1678: Anno 1675. Excellentissimo Domino Generali unum Pinczetok (kosz) Cassoviam acidulis repletum pro desiderio exmissum. Pro quo solutum flor. 5.

[278]) Z Sławuty wyprawiał chorych do wód bardyjowskich Dr. Khittel. Patrz Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. Wilno, 1857. 2, 361. 3, 70. 4, 146. 147.

[279]) Meynert 4, 16—20.

[280]) Tak nazywają cienkie płótno.

[281]) Gwiazdka Cieszyńska z r. 1858, na str. 294. Patrz tamże także na str. 343.



Jak Niemcy wszędzie, gdzie się tylko stykają z Słowianami, poprzekręcali słowiańskie nazwy miejsc, tak samo postąpili sobie i postępują Węgrzyni. Na mapach należy kłaść nazwy pierwotne,

a obce, przez cudzoziemców nadane, albo innêm pismem obok umieścić, albo gdyby na mapie nie było miejsca, w osobnym według potrzeby spisie alfabetycznym zebrać te podwójne lub potrójne nazwy, co i tu uczynić zdało się rzeczą odpowiednią. Pominiono jednak w następującym spisie, mającym objaśnić mapkę okolicy Bardyjowa do niniejszych zapisków dodaną, te nazwy, które w językach słowackim lub polskim a węgierskim różnią się tylko użyciem węgierskiéj lub jednéj z słowiańskich pisowni.

Abrahamowiec (Abrahamowec), *Abrahamfalu.*
Bardyjów, *Bártfa, Bartfeld.*
Bartoszowce, *Bartosfalu.*
Belejowce, *Belejócz.*
Benedykowce, *Benedikócz.*
Bodolak, *Bodonlaka.*
Brzezów, (Brezów), *Nyirjes.*
Brzezowica (Brzozowica, Brezowica), *Berzevicze.*
Bucłowiany, *Buczló.*
Czerwienica (Czerwenica), *Vörösalma.*
Demiata, *Deméthe.*
Dłuhołuka, *Hosszúrét, Langenau.*
Drawiec (Drawec), *Darócz.*
Dubowica, *Dobó.*
Dukowce, *Dukafalu.*
Dżaczów, *Decsö.*
Fryczowce, *Fricske.*
Gomboszowce, *Gombosfalva.*
Hanigowce, *Henigh.*
Hankowce, *Hankócz.*
Hrabowiec (Hrabowec), *Hrabócz.*
Jakowiany, *Jakoris.*
Jakubowiany, *Magyar Jakabfalu.*
Janowce, *Bérczallya.*
Jurków, *Gyurkó.*
Kalniste, *Kalnás.*
Kamienica, *Tarkeö.*
Keczkowce, *Kecskócz.*
Kluszów, *Klyussó.*
Kobule, *Lófalu.*
Kochanowce, *Kohány.*
Komorowce, *Komarócz.*
Komłosza, *Komlós.*
Koprzywnica (Koprywnica), *Kaproncza.*
Kożany, *Kozsan.*
Kraczynowce, *Karáczonymezö.*
Kuchtowce, *Kuchtócz.*
Kukowa, *Kükemezö.*
Legnawa, *Lagnó.*
Lipiany, *Héthárs, Siebenlinden.*
Łopuchów, *Lapos.*
Łuczyna, *Litény.*
Łużany, *Longh.*
Marhany, *Margonya.*
Młynarówce, *Mlinarócz.*
Mokrołuh, *Sárpatak.*
Mosurów, *Adamfölde.*
Niemcowce, *Tapoly-Németfalu.*
Nowa-wieś bardyjowska, *Bártfa-Ujfalu.*
Nowa-wieś peczowska, *Pech-Ujfalu.*
Oleników, *Olenok.*
Olszawiec (Olszawec), *Orsócz.*
Olszowa, *Olysó.*
Petrowce, *Petrócz.*
Petrowianiec (Petrowianec), *Pétermezö.*
Pławiec (Pławec), *Palocsa.*
Polakowce, *Polyakócz.*

Puste-pole, *Pusztamezö.*
Rasławice słowiańskie, *Raszlavicz Tót.*
Rasławice węgierskie, *Raszlavicz Magyar.*
Rozkowiany, *Roskovány.*
Sabinów, *Zeben, Cibinium.*
Śliwnik mały, *Szilva-Kis.*
„ wielki, *Szilva-Nagy.*
Soma, *Som.*
Stulany, *Varujfalu.*
Ternia, *Ternye.*
Torysa rzeka, *Tarcza.*
Torysa wieś, *Tarcza.*
Twarożec niżny, *Tvaroszcz Alsó.*
„ wyżny, „ *Felsö.*
Walkowce, *Valykócz.*
Waniszkówce, *Vanyiskócz.*
Wola Jurkowa, *Jurko-Volya.*
„ Jakowiańska, *Jakab-Volya.*
„ ruska, *Orosz-Volya.*
Złate, *Aranypataka.*
Żatkowce, *Zsetek.*
Żeleznik, *Vaspataka.*
Żelmanowce, *Zsalmány.*



Do literatury Bardyjowa i okolicy.

Carolus Wagner, Diplomatarium Comitatus Sarossiensis. Posonii et Cassoviae, 1780.

J. G. K. Bartph. Collectanea historiae ecclesiasticae Bartphensis Augustanae confessionis addictorum. A tempore reformationis Lutheri usque aevum nostrum, quod in annum M. DCCLXXXVI. incidit etc. (Rękopis, str. 142 w ćwiartce. Własność prywatna w Bardyjowie).

Hacquet, physikalisch-politische Reise durch die Dacischen und Sarmatischen Karpathen. Nürnberg, 1790 — 1796.

Dr. Paul Kitaibel, Vorläufige Nachricht über das Bartfelder Mineralwasser. Kaschau, 1801. (Z ryciną).

Dra Pawła Kitaibla Poprzednicze Uwiadomienie tyczące się Bardyjowskiéj wody mineralnéj. W Krakowie, 1802. (Tłumaczenie poprzedzającego).

J. von Csaplovich, Beschreibung des Bartfeldes Bades, Wien, 1817.

Carl v. Szeperhazy und J. C. von Thiele, Merkwürdigkeiten des Königreichs Ungarn. Kaschau, 1825.

Dr. Paulus Kitaibel, Hydrographia Hungariae. Edidit Joannes Schuster, Pestini, 1829.

Georgius Fejér, Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus et civilis. T. 1—8. Budae 1829 — 1832. (Dalszych tomów jako nie znajdujących się w bibliotece Jagiellońskiéj nie użyto do niniejszéj rozprawki. Zresztą tak u Wagnera, jako i u Fejéra wiele jest

pomyłek, i żaden z nich nie jest dokładny. Z dokumentów znajdujących się dotąd w archiwie magistratu bardyjowskiego Wagner zamieścił w zbiorze swoim zaledwie siódmą część.

Steph. Eduard. de Kéler, Dissertatio inauguralis de aqua minerali liberae et regiae civitatis Bártfa. Vindobonae, 1839.

Dr. Ed. Jos. Koch, Die Mineralquellen des gesammten österreichischen Kaiserstaates. Wien, 1845. 2. Aufl.

Dr. Daniel Lengyel de Przemysl, Die Heilquellen und Bäder Ungarns. Pesth, 1854.

Dr. F. K. Skobel, Obrazki wód podgórskich, mianowicie Krynicy, Bardyjowa, Żegiestowa i Żulina. Kraków, 1857. Także w Roczniku Towarzystwa naukowego krakowskiego na r. 1858.

E. Janota, Historyczno - topograficzna wiadomość o wodach lekarskich bardyjowskich. Kraków, 1858.

J. Łepkowski, Bardyjów. W tece wileńskiéj. Wilno, 1858. Nr. 4, str. 93—110.

J. Łepkowski, Bartfeld in Oberungarn. Mittheilungen der k. k. Centralcommission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale. 3. Jahrg. Wien, 1858. Nr. 10.

Dr. J. Dietl, Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi. Kraków, 1858.

Dr. J. Dietl, Źródła lekarskie w Bardyjowie. Kraków, 1858. (Osobne odbicie z poprzedzającego dzieła.)

D. J. Dietl, Die Heilquellen von Bartfeld in Ungarn. Krakau, 1858. (Tłómaczenie poprzedzającéj rozprawy).

Carl R. v. Hauer, Über die Mineralquellen von Bartfeld. Wien, 1859.

Die Mineralquellen von Bartfeld im Sárosser Comitat in Ungarn. Jahrbuch der k. k. geolog. Reichsanstalt. Wien, 1859. Heft 1, S. 137.

Dr. Dawid Wachtel, Ungarns Kurorte und Mineralquellen. Oedenburg, 1859.

Balneolog. Zeitung Wetzlar, 1860. Nr. 12, 14, 15.

E. Janota, Historisch - topografische Skizze des Bades Bartfeld und seiner nächsten Umgebung. Wien, 1861. Separatabdruck aus den Mittheilungen der k. k. geographischen Gesellschaft. 4. Jahrg. 1. Heft, S. 141.

Dr. Aug. Freiherr von Härtl, Die Heilquellen und Kurorte des österreichischen Kaiserstaates und Ober-Italiens. Wien, 1862.

Dr. Jos. Seegen, Handbuch der allgemeinen und speciellen Heilquellenlehre. Wien, 1862.



SPIS RZECZY.





Reproduckcja techniką fotooffsetową
z oryginału stanowiącego własność Centralnej Biblioteki Górskiej
PTTK w Krakowie
Wykonana przez Cieszyńską Drukarnię Wydawniczą
Zam. nr 1073/K-90
Wydano w nakładzie 2075 egz.



Krajowa Agencja Wydawnicza
Kraków 1991 r.